

**PODSUMOWANIE BADAŃ
KWESTIONARIUSZOWYCH
DOTYCZĄCYCH
WSPÓŁPRACY
ORGANIZACJI
POZARZĄDOWYCH
Z MIASTEM WROCŁAW**



I. WPROWADZENIE METODOLOGICZNE	3
II. LICZBA ODPOWIEDZI ORAZ ANALIZA ODMÓW UDZIELENIA WYWIADU	58
III. ANALIZA ODPOWIEDZI	
Dane o organizacjach	7
Podsumowanie.....	7
Obszar 1. Współpraca finansowa organizacji z miastem.....	11
Obszar 2. Współpraca lokalowa, wykorzystanie i promocja zasobów	23
Obszar 3. Udział organizacji w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym dla miasta i realizacja wspólnych projektów.....	32
Obszar 4. Systemy wsparcia dla organizacji, dostęp do informacji oraz rozwój kompetencji urzędników w zakresie współpracy z organizacjami.....	39
Obszar 5. Kierunki rozwoju struktury dialogu społecznego.....	49
Obszar 6. Integracja środowiska NGO w kontekście oddziaływania na miasto.....	53
Obszar 7. Partnerstwo z miastem i innymi podmiotami, czyli charakterystyka dotychczasowej i przyszłej współpracy.....	62
IV. CYTATY (ANEKS)	
Obszar 1. Współpraca finansowa organizacji z miastem.....	68
Obszar 2. Współpraca lokalowa, wykorzystanie i promocja zasobów.....	71
Obszar 3. Udział organizacji w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym dla miasta i realizacja wspólnych projektów.....	84
Obszar 4. Systemy wsparcia dla organizacji, dostęp do informacji oraz rozwój kompetencji urzędników w zakresie współpracy z organizacjami.....	86
Obszar 5. Kierunki rozwoju struktury dialogu społecznego.....	101
Obszar 7. Partnerstwo z miastem i innymi podmiotami, czyli charakterystyka dotychczasowej i przyszłej współpracy.....	112

WPROWADZENIE METODOLOGICZNE

CEL BADAŃ

Badania miały charakter diagnozy socjologicznej, a ich celem było rozpoznanie i opisanie modelu współpracy wrocławskich organizacji pozarządowych z Urzędem Miejskim, jego poszczególnymi jednostkami i departamentami. Sporządzenie diagnozy ma na celu wsparcie tworzenia założeń długofalowej strategii współpracy NGO – UM oraz określenie działań priorytetowych w kontekście Strategii, sformułowanych jako program współpracy ww. grup.

Poniższa diagnoza realizowana była z uwzględnieniem:

- zakresów i form współpracy Urzędu Miejskiego z organizacjami pozarządowymi / organizacji z urzędem;
- kondycji wrocławskich organizacji pozarządowych.

Obszary badawcze:

1. Współpraca finansowa organizacji z miastem.
2. Współpraca lokalowa, wykorzystanie i promocja zasobów.
3. Udział organizacji w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym dla miasta i realizacja wspólnych projektów.
4. Systemy wsparcia dla organizacji, dostęp do informacji oraz rozwój kompetencji urzędników w zakresie współpracy z organizacjami.
5. Kierunki rozwoju struktury dialogu społecznego.
6. Integracja środowiska NGO w kontekście oddziaływania na miasto.
7. Partnerstwo z miastem i innymi podmiotami, czyli charakterystyka dotychczasowej i przyszłej kultury współpracy.

METODA BADAWCZA

Badania prowadzono za pomocą zestandaryzowanego kwestionariusza wywiadu. Jest to „ilościowa technika badawcza, ściśle oparta o wcześniej przygotowany kwestionariusz, której celem jest uchwycenie możliwie wszystkich szczegółów dotyczących wypowiedzi respondenta, jak również jego zachowań przejawianych podczas prowadzenia rozmowy” (Sztabiński, Sawiński, Sztabiński, 2005, s. 50).

Metoda ta oparta jest na komunikacji bezpośredniej z respondentem, podczas której ankieter odczytuje

pytania i notuje odpowiedzi, dokładając starań, aby ich nie zniekształcać i nie interpretować. Pytania zawarte w kwestionariuszu miały różnorodny charakter – w zależności od tematu, którego dotyczyły. W równym stopniu użyto pytań zamkniętych i otwartych, które niejednokrotnie się uzupełniały i dopełniały obraz diagnozowanej sytuacji społecznej.

W związku z tym, że badaną populację udało się zidentyfikować w sposób zamknięty i skończony, w badaniach zastosowano nieprobabilistyczny dobór próby, przy założeniu docelowym przebadania całej populacji.

DOBÓR PRÓBY

Badania zostały przeprowadzone wśród organizacji współpracujących z Urzędem Miejskim Wrocławia. Kategoria „współpracy” rozumiana była szeroko, czyli jako:

- współpraca finansowa (otrzymywanie dotacji na realizację zadań);
- współpraca lokalowa (siedzibą organizacji pozarządowej jest lokal z zasobów administracji publicznej – miasta);
- udział w konsultacjach społecznych;
- udział w grupach dialogu społecznego;
- zaangażowanie w sprawy dotyczące mieszkańców wymagające współpracy z miastem.

Dobór próby był nieprobabilistyczny, oparty o spis organizacji pobrany z oficjalnych stron UM (szczególnie ze strony Biura ds. Partycypacji Społecznej) i dotyczący współpracy w roku 2015. Zebrane dane pozwoliły na stworzenie wspólnej bazy danych, która była konsultowana z ekspertami wewnętrznymi projektu oraz członkami koalicji. W wyniku konsultacji do bazy zostały dopisane organizacje, które nie zostały uwzględnione w wyżej wymienionych spisach, a które współpracują z UM w nieformalny sposób.

W ten sposób w bazie znalazło się **448** organizacji. W trakcie dalszej weryfikacji z listy zostały usunięte organizacje:

- które zawiesiły działalność (**16**);
- które znalazły się dwukrotnie w bazie (**11**);
- bez danych kontaktowych (**4**);
- spoza Wrocławia (**3**).

Łączna wielkość populacji wyniosła zatem **414** organizacji. Celem badań było dotarcie przez ankieterów do jak największej liczby organizacji.

Organizacje bez danych kontaktowych to takie, których danych (pozwalających na kontakt) nie znaleziono w ogólnie dostępnych bazach. Organizacje spoza Wrocławia to takie, których miejsce rejestracji, biuro oraz obszar działalności znajdują się poza Wrocławiem. Wśród badanych organizacji nie znalazły się również parafie.

W naszym badaniu istotną rolę stanowiła jednak przede wszystkim dostępność respondentów.

Przeszkoleni przez nas ankieterzy pracowali w następujący sposób:

- próba kontaktu z organizacją za pomocą adresu mailowego;
- próba kontaktu telefonicznego;
- ewentualna próba kontaktu osobistego.

Jeżeli po tych próbach nie udawało się nawiązać kontaktu z organizacją, ankieterzy oznaczali to w bazie danych. Jednocześnie prowadziliśmy kampanię informacyjną dotyczącą prowadzonych badań, zachęcając organizacje do przyjęcia ankieterów.

LICZBA ODPOWIEDZI ORAZ ANALIZA ODMÓW UDZIELENIA WYWIADU

Łącznie w trakcie badań uzyskano **187** odpowiedzi, co oznacza, że wywiady zostały zrealizowane w **45,17%** organizacji. Można więc mówić o istotności statystycznej otrzymanych wyników badań.

Tabela 1 prezentuje zestawienie głównych przyczyn odmowy lub niemożliwości udzielenia wywiadu.

Przyczyna niezrealizowania wywiadu	Liczba organizacji	% próby
BRAK KONTAKTU	87	21,01
URWANY KONTAKT	53	12,80
BRAK CZASU	40	9,66
BRAK ZAINTERESOWANIA BADANIEM	16	3,86
BŁĄD ANKIETERA	16	3,86
TRUDNOŚĆ ZE WSKAZANIEM ODPOWIEDNIEJ OSOBY	8	1,93
BADANIE NIE DOTYCZYŁO ORGANIZACJI	6	1,45
RAZEM:	226	54,59

Tabela 1. Przyczyny niezrealizowania wywiadów

Powyższe terminy należy rozumieć następująco:

- brak kontaktu – pomimo wielu prób kontakt telefonicznego, mailowego, a niekiedy osobistego, nie uzyskano od danej organizacji żadnej odpowiedzi;
- urwany kontakt – po początkowym kontakcie lub nawet umówieniu się na rozmowę organizacja przestała kontaktować się z ankieterem;
- brak czasu – przedstawiciele organizacji nie mieli czasu na udzielenie wywiadu z powodu natłoku

innych zadań lub wyjazdów na urlop;

- brak zainteresowania badaniem – organizacja odmówiła udziału w badaniach, argumentując, że nie jest zainteresowana ani współpracą z UM, ani samymi badaniami;
- błąd ankietera – brak dotarcia do organizacji z powodu niedopatrzenia ankieterów, polegający na błędnym oznaczeniu organizacji w bazie danych lub nieprzekazaniu kontaktu do danej organizacji koordynatorowi projektu albo na nieskutecznej próbie kontaktu z organizacją;
- trudność ze wskazaniem odpowiedniej osoby (brak respondenta) – organizacja nie była w stanie wskazać osoby, która w kompetentny sposób mogłaby odpowiedzieć na pytania;
- badanie nie dotyczyło organizacji – w trakcie rozmowy ustalono, że charakter organizacji (np. jej status formalny) nie odpowiada założeniom badania i przeprowadzenie wywiadu mija się z celem.



ANALIZA ODPOWIEDZI

DANE O ORGANIZACJACH

Analiza odpowiedzi dotyczących danych o organizacjach pozwala na stworzenie charakterystyki badanej populacji.

1. FORMA PRAWNA

Warto zwrócić uwagę na formę prawną i rok rejestracji organizacji. Zdecydowaną większość badanej grupy (**55,1%**) stanowią stowarzyszenia. Następne w kolejności są fundacje (około **41%**). Jednak, jak wynika z rozkładu odpowiedzi, w badanej populacji znalazły się również stowarzyszenia zwyczajne, związki stowarzyszeń, spółdzielnie socjalne i kluby sportowe. Szczegółowy rozkład odpowiedzi na powyższe pytania przedstawia **tabela 2** oraz **wykres 1**.

7

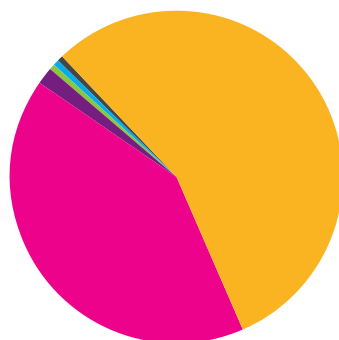
Forma działalności organizacji	Liczba organizacji	% próby
STOWARZYSZENIE	104	55,61
FUNDACJA	77	41,18
STOWARZYSZENIE ZWYCZAJNE	3	1,60
ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ	1	0,54
SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA	1	0,54
KLUB SPORTOWY	1	0,54

Tabela 2. Formy działalności organizacji



STOWARZYSZENIE
ZWYCZAJNE 1,6 %

FUNDACJA 41,6 %



STOWARZYSZENIE 55,1 %

Wykres 1. Forma prawna organizacji

2. ROK REJESTRACJI

Zdecydowany rozkwit działalności organizacji pozarządowych w całym kraju, a więc i we Wrocławiu, rozpoczyna się po 1989 roku. Rejestrację swojej organizacji przed tym rokiem zadeklarowało zaledwie 12 respondentów. Przełomową terminem, jak wynika z deklaracji respondentów, jest rok 2000. Jak można wyczytać z rozkładu odpowiedzi w tabeli 3, w nowym tysiącleciu liczba NGO zwiększa się od kilku do kilkunastu rocznie.

Rok rejestracji	Liczba organizacji	% odpowiedzi	Rok rejestracji	Liczba organizacji	% odpowiedzi
1945	1	0,53	1999	1	0,53
1946	2	1,07	2000	3	1,60
1947	2	1,07	2001	15	8,02
1950	1	0,53	2002	6	3,21
1956	1	0,53	2003	7	3,74
1957	1	0,53	2004	11	5,88
1958	1	0,53	2005	11	5,88
1974	1	0,53	2006	4	2,14
1979	1	0,53	2007	8	4,28
1984	1	0,53	2008	9	4,81
1991	4	2,14	2009	8	4,28
1992	3	1,60	2010	9	4,81
1993	4	2,14	2011	8	4,28
1995	1	0,53	2012	14	7,49
1996	2	1,07	2013	8	4,28
1997	1	0,53	2014	16	8,55
1998	4	2,14	2015	7	3,74

Tabela 3. Rok powstania organizacji

3. FUNKCJA OSOBY UDZIELAJĄCEJ WYWIADU

Istotną rolę w badaniu stanowił respondent, jego funkcja i staż w organizacji. Zależało nam na tym, aby respondenci biorący udział w badaniach mieli jak najpełniejszą wiedzę o organizacji, gdyż przekłada się to w sposób bezpośredni na komplementarność wyników badań.

Jak wskazują wyniki zaprezentowane w **tabeli 4**, połowa badanych zajmuje najwyższe stanowisko w organizacji (prezes/prezeska lub przewodniczący/przewodnicząca). Kiedy wynik ten skorelujemy z rozkładem odpowiedzi w **tabeli 5** (długość stażu w organizacji), zobaczymy, że w większości przypadków odpowiedzi udzielały nie tylko osoby zajmujące ważne stanowisko, lecz także działające w organizacji więcej niż trzy lata. Taki był też zamysł badaczy. W celu uzyskania wyczerpujących i pełnych informacji o działalności organizacji w obszarach istotnych dla badania, zakładano przeprowadzenie wywiadu kwestionariuszowego z osobami znaczącymi w organizacjach – i to założenie udało się w dużej mierze zrealizować. Szczegółowe dane przedstawia **wykres 2**.

Funkcja respondentka	Liczba respondentów	% próby
PREZES LUB PRZEWODNICZĄCY	100	53,47
WICEPREZES LUB WICEPRZEWODNICZĄCY	24	12,83
SEKRETARZ	12	6,42
SKARBNIK LUB KSIĘGOWY	4	2,14
DYREKTOR LUB KIEROWNIK	14	7,49
KOORDYNATOR LUB PRACOWNIK ADMINISTRACYJNY	12	6,42
CZŁONEK ORGANIZACJI	7	3,74
WOLONTARIUSZ	1	0,53
RZECZNIK PRASOWY LUB PEŁNOMOCNIK	3	1,60
INNE	10	5,35

Tabela 4. Funkcja osoby udzielającej wywiad

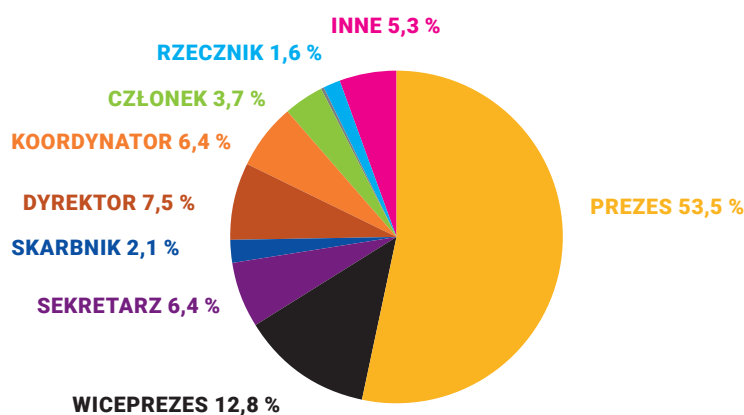


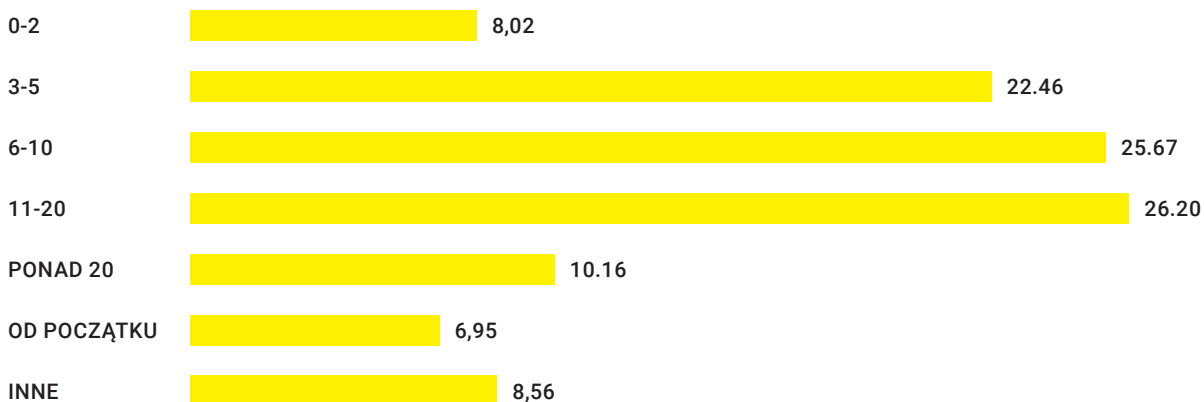
Tabela 4. Funkcja osoby udzielającej wywiad

Jeśli wywiadu udzielały dwie osoby (lub więcej), rejestrowano dane osoby znajdującej się na wyższym stanowisku.

4. OD KIEDY OSOBA DZIAŁA W ORGANIZACJI

Przedział czasowy	Liczba osób	% odpowiedzi
0-2 LATA	15	8,02
3-5 LAT	42	22,46
6-10 LAT	48	25,67
11-20 LAT	49	26,20
PONAD 20 LAT	19	10,16
OD POCZĄTKU (BEZ PODANIA DATY)	13	6,95
INNE LUB BRAK ODPOWIEDZI	16	8,56

Tabela 5. Długość stażu w organizacji osoby udzielającej wywiad



Wykres 3. Staż działalności w organizacji respondentów/ek

PODSUMOWANIE

Analiza rozkładu powyższych odpowiedzi pozwala na sporządzenie charakterystyki badanej populacji. We wrocławskim środowisku organizacji pozarządowych współpracujących z miastem dominują stowarzyszenia i fundacje (**96,7%** badanych).

W badaniu wzięli udział respondenci zajmujący w swoich organizacjach znaczące stanowiska (głównie członkowie zarządu, w tym w ponad **50%** prezesi zarządów / przewodniczący organizacji), działający w nich dłużej niż trzy lata. Jest to zgodne z założeniami badaczy, aby dotrzeć do osób posiadających całościową wiedzę o badanym podmiocie.



OBSZAR

01

WSPÓŁPRACA FINANSOWA ORGANIZACJI Z MIASTEM

Formy współpracy finansowej miasta z organizacjami pozarządowymi są opisane zgodnie z przepisami Ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przedstawiono je poniżej.

Dotacje, czyli przekazywanie pieniędzy na realizację zadań publicznych w formie:

- **powierzenia** (czyli całkowitego sfinansowania) realizacji zadania publicznego poprzez przekazanie środków na sfinansowanie całkowitych kosztów jego realizacji. Wybór projektu zadania odbywa się za pomocą otwartego konkursu ofert;
- **wspierania** (czyli częściowego dofinansowania) realizacji zadania publicznego poprzez przekazanie środków na częściowe dofinansowanie jego realizacji przy założeniu, że projektodawca wnosi finansowy wkład własny. Wybór projektu zadania odbywa się za pomocą otwartego konkursu ofert;
- **powierzenia lub wspierania** realizacji zadania publicznego kwotą nieprzekraczającą 10 tys. zł, z pominięciem otwartego konkursu ofert.

Poręczenia to udzielanie poręczeń organizacjom starającym się o przyznanie kredytu lub pożyczki na realizację zadań publicznych skierowanych do mieszkańców.

Umowy wieloletnie na realizację zadania publicznego stanowią dla organizacji pozarządowej możliwość uzyskania stabilności finansowej i skupienia się na działaniach długofalowych, a nie na doraźnym poszukiwaniu pieniędzy na działalność bieżącą. Jeśli administracja publiczna oczekuje od NGO usług wysokiej jakości, dostosowanych do potrzeb społecznych, to umowy wieloletnie dają taką możliwość. Pozwalają trzeciemu sektorowi utrzymać samowystarczalność, wprowadzać innowacje społeczne oraz poszukiwać dodatkowych źródeł finansowania, co pozytywnie wpływa na poziom świadczonych usług (za portalem ngo.pl).

Tryb art. 12 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – wniosek o realizację zadania publicznego złożony z inicjatywy samej organizacji. Może to być nowe zadanie albo zadanie realizowane dotychczas w inny sposób (także przez organy administracji publicznej).

Tryb art. 19a Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – wsparcie lub powierzenie realizacji zadania publicznego kwotą nieprzekraczającą 10 tys. złotych, z pominięciem otwartego konkursu ofert. W tym przypadku termin realizacji zadania nie może być jednak dłuższy niż 90 dni oraz nie może przekroczyć roku budżetowego. W ciągu roku organizacja może się ubiegać o dwa takie dofinansowania.

Inne:

Mikrogranty, czyli program współrealizacji projektów w ramach dużych programów finansowych (kulturalnych, społecznych itp.). Program obejmuje niewielką kwotę pieniędzy, o którą ubiegać się mogą również osoby fizyczne.

Zakup usług od organizacji pozarządowych (prowadzących działalność gospodarczą lub odpłatną) dokonywany wtedy, gdy realizacja zadania powierzonego w tym trybie jest bardziej efektywna (niż w trybie konkursu ofert lub małych grantów). Zakup usług dokonywany jest na podstawie Ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku – Prawa zamówień publicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 2164).

Udział w przetargach organizowanych przez gminę Wrocław – organizacja pozarządowa występuje na takich samych zasadach jak inni uczestnicy postępowania w sprawie zamówienia publicznego. Oznacza to, że powinna przygotować takie same dokumenty i podlega identycznym zasadom jak inne podmioty przystępujące do przetargu.

Projekty partnerskie gminy Wrocław i organizacji pozarządowych, które są dofinansowywane ze środków zewnętrznych, np. unijnych.

Pyt. 1.1. Z jakich form współpracy finansowej z gminą Wrocław korzysta twoja organizacja?

Powyższe formy współpracy finansowej z gminą Wrocław były przedmiotem badań. Tabela 6 prezentuje szczegółowy rozkład odpowiedzi, z uwzględnieniem znajomości wymienionych form wśród respondentów.

	Nie znam tej formy (%)	Nie pamiętam (%)	Nigdy (%)	Raz na kilka lat (%)	Raz na rok (%)	Raz na kwartał lub częściej (%)
Otwarte konkursy ofert	0,5	3,2	17,1	17,1	48,7	13,4
Mikrogranty	2,7	4,3	74,9	11,8	4,8	1,6
Zakup usług	0,5	3,2	86,6	5,9	2,7	1,0
Pożyczki i poręczenia	1,6	3,2	93,6	1,6	0,0	0,0
Umowy wieloletnie	0,0	1,6	69,4	22,0	4,3	2,7
Art. 12	2,7	3,2	77,5	9,1	5,9	1,6
Art. 19a	1,6	4,8	40,1	21,4	26,2	5,9
Udział w przetargach	1,0	3,7	89,8	4,3	0,5	0,5
Aplikowanie o środki zewnętrzne w partnerstwie NGO – UM	0,5	3,8	83,9	8,1	3,2	0,5

Tabela 6. Z jakich form współpracy finansowej z gminą Wrocław korzysta twoja organizacja?

Zdecydowana większość respondentów (niemal **80%**) deklaruje uczestnictwo w otwartych konkursach ofert, w tym niemal połowa (**48,7%**) raz na rok. Odwrotnie jest w przypadku innych form współpracy:

- mikrograntów – niemal **75%** badanych deklaruje, że nie korzysta z tej formy współpracy;
- zakupu usług – z tej formy nie korzysta **86,6%** badanych;
- pożyczki i poręczenia – z tej formy nie korzysta niemal żadna z badanych organizacji (**93,6%**).

Trochę inny rozkład odpowiedzi (nie tak jednoznacznie ujemny) pojawia się przy pytaniu o umowy wieloletnie. Korzystanie z takiej formy współpracy deklaruje niemal **30%** respondentów. Wciąż jednak negatywnie odpowiada niemal **70%** badanych.

Korzystanie z trybu art. 12 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie deklaruje niecałe **17%** respondentów. Z kolei z trybu art. 19a korzysta, z różną częstotliwością, więcej niż połowa organizacji. Należy jednak pamiętać, że tryb art. 19a mocno ogranicza kwotę dotacji, zamykając ją w 10 tys. zł, natomiast tryb art. 12 wysokości kwoty nie określa, dając organizacji możliwość pozyskania realnych środków na realizację zadania.

W przetargach bierze udział niecałe **5%** badanych organizacji, nieco więcej (około **11%**) korzysta z możliwości aplikowania o środki zewnętrzne w partnerstwie z gminą Wrocław.

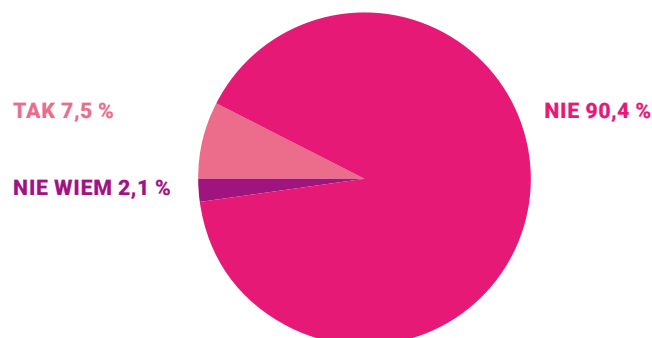
Analizując rozkład procentowy odpowiedzi, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię: nikły odsetek wskazań respondentów na odpowiedź „nie znam tej formy” skorelowany z wysokim procentem wskazań odpowiedzi „nigdy”. Oznacza to, że nie brak wiedzy o ww. formach współpracy powstrzymuje organizacje przed korzystaniem z nich. Trudno – przy braku odpowiednich przesłanek – wnioskować, jaki jest powód takiego stanu rzeczy, jednak zdecydowanie największą popularnością cieszą się wśród organizacji otwarte konkursy ofert.

W naszej opinii wynika to z następujących powodów:

- organizacja ma jasno określoną misję i ogranicza się do specjalistycznego profilu działalności (np. bezdomność czy praca z osobami z niepełnosprawnością itp.). Finansowanie tej działalności w stopniu zadowalającym pokrywają otwarte konkursy ofert ogłaszane przez miasto. Pokrywają one zapotrzebowanie finansowe organizacji w zakresie danych działań, więc organizacja nie ma potrzeby sięgać po inne formy współpracy finansowej;
- brak wiedzy (niedostateczna wiedza) o innych formach współpracy finansowej z miastem oraz stopień trudności pozyskania funduszy w ww. formach. O ile otwarty konkurs ofert stanowi „przetartą procedurę”, znaną większości organizacji, o tyle np. tryb art. 12 wymaga uzasadnienia potrzeby realizacji projektu, np. na podstawie diagnoz, obserwacji itp. Jest to również formuła najbardziej popularna wśród grantodawców, którzy mogą z góry określić wytyczne i oczekiwania wobec projektu;
- obostrzenia formalne dotyczące innych form współpracy, którym organizacje nie są w stanie sprostać. Często dzieje się tak w przypadku procedury przetargowej, w której organizacja pozarządowa uczestniczy na równi z innymi podmiotami – wymagania związane z finansowym wkładem własnym itp.

[Pyt. 1.2. nie weszło do analizy danych, gdyż uzyskane odpowiedzi nie dotyczyły tylko współpracy z gminą Wrocław, ale udzielane były szerzej, w odniesieniu do doświadczeń organizacji].

Pyt. 1.3. Czy dokonujecie zakupu środków trwałych z dofinansowania gminy?



Wykres 4. Zakup środków trwałych z dofinansowania gminy

Większość organizacji pozarządowych dysponuje pewnym zasobem majątkowym. Jego wielkość i struktura zależy oczywiście od rozmiarów organizacji i realizowanych przez nią zadań. Zasoby majątkowe w małych organizacjach sprowadzają się najczęściej do podstawowego wyposażenia, jakim jest komputer, fax, meble itp. Natomiast większe organizacje mogą posiadać także składniki zaliczane do środków trwałych, m.in. nieruchomości, maszyny, urządzenia, środki transportu itp.

Zdecydowana większość badanych organizacji (90,4%) deklaruje, że nie dokonuje zakupu środków trwałych. Te organizacje, które zadeklarowały ich nabywanie (7,5%), wymieniały:

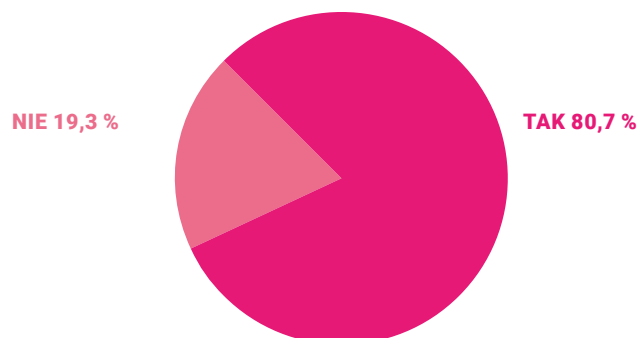
- sprzęt techniczny / elektroniczny / komputerowy (5 wskazań);
- wyposażenie lokalu – meble (3 wskazania);
- sprzęt – aparat fotograficzny;
- oprogramowanie komputerowe;
- wyposażenie biurowe lokalu;
- rozbudowę lokalu;
- różne sprzęty – zależnie od zadania;
- sprzęt medyczny;
- sprzęt sportowy.

Na podstawie przedstawionych wyników badań można wnioskować, że zdecydowana większość organizacji – w przeciwieństwie do tradycyjnych przedsiębiorstw – nie gromadzi majątku, nie budując tym samym infrastruktury i nie gromadząc środków trwałych. Zaledwie jedna badana organizacja zadeklarowała inwestycję w rozbudowę lokalu, a trzy wymieniły zakup wyposażenia lokalu – meble. Pozostali respondenci, jeśli już mówią o zakupie środków trwałych, wymieniają sprzęt czy oprogramowanie, czyli rzeczy, które łatwo przewieźć, spakować (tzw. majątek ruchomy). Buduje to nietrwały, by nie rzec – nomadyczny, obraz organizacji pozarządowych, które skupiają się głównie na działaniu, nie inwestując w rozwój infrastruktury, która zapewniłaby ciągłość działania organizacji.

Należy jednak nadmienić, że badani odpowiadali na pytanie o środki pozyskiwane od miasta – nie ma natomiast danych odnoszących się do ewentualnych innych źródeł finansowania.

Pytanie, które się nasuwa, to: czy organizacje nie mają odruchu gromadzenia środków trwałych, czy też nie mają na to funduszy lub nie mają takiej potrzeby? Może jednak przeznaczają na ten cel środki z dotacji innych niż miejskie? Niestety nie ma dostatecznych przesłanek, by na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć.

Pyt. 1.4. Czy wśród realizowanych projektów są projekty realizowane cyklicznie?



Wykres 5. Cykliczność projektów

Jak wskazuje rozkład odpowiedzi, który ilustruje **wykres 5**, zdecydowana większość projektów realizowanych przez organizacje (**80%**) realizowana jest cyklicznie, co ma związek z profilem działalności organizacji, jej misją oraz obszarem, w jakim prowadzi działania.

Organizacje, poproszone o wskazanie takich obszarów, wymieniły następujące:

- edukacja (**19,79%**);
- kultura i sztuka – muzyka, teatr, fotografia, film, malarstwo, taniec (**19,79%**);
- sport (**10,70%**);
- dzieci i młodzież (**9,63%**);
- osoby z niepełnosprawnością (**6,93%**);
- pomoc społeczna (**6,93%**);
- seniorzy (**6,42%**);
- rozrywka (**5,35%**);
- promocja zdrowia, zdrowie psychiczne (**4,81%**);
- turystyka i rekreacja (**4,81%**);
- hobby (**3,74%**);
- grupy zagrożone wykluczeniem lub wykluczone społecznie, grupy defaworyzowane, działalność antydyskryminacyjna (**2,67%**);
- wydawnicze, księgarskie (**2,67%**);
- przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet i w rodzinie (**2,14%**);
- przedsiębiorczość (**2,14%**);
- historia (**2,14%**);
- ekologia (**1,60%**);
- poradnictwo psychologiczne (**1,60%**);
- poradnictwo prawne (**1,60%**);
- praca z uzależnionymi, profilaktyka i przeciwdziałanie uzależnieniom (**1,07%**);
- integracja międzykulturowa (**1,07%**);
- mniejszości narodowe;
- działalność na rzecz równouprawnienia/ prokobieca.

* *Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jeden obszar działania).*

Najczęściej projekty realizowane są w cyklu rocznym – taki sposób działania deklaruje połowa badanych. Pozostałe cykle (dwu- i trzyletnie, półroczny, miesięczny i wieloletni) mają w sumie niecałe 13% wskazań. Ponadto respondenci wymieniali: „cykl zmienny”, „kilka razy w roku”, „okolicznościowe” i in.

Cykle:

- roczny (**50,27%**);
- dwuletni (**4,81%**);
- trzyletni (**3,21%**);
- półroczny (**1,60%**);
- miesięczny (**1,60%**);
- wieloletni (**1,60%**).

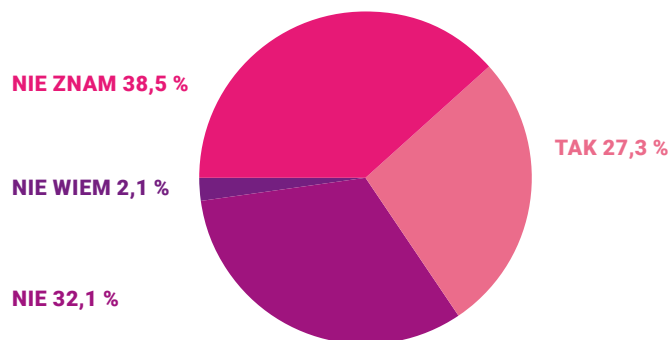
Pyt. 1.5. Czy macie doświadczenie w rozliczaniu projektu pakietowo / na grupy kosztów?

Jak pokazuje rozkład odpowiedzi (**wykres 6**), mimo że konstruowanie budżetu projektu z uwzględnieniem pakietów czy też grup kosztów (w miejsce kosztów jednostkowych) nie jest popularną praktyką, to **27%** respondentów deklaruje, że ma doświadczenia z taką formą rozliczania projektu.

Pakietowe rozliczanie projektu można inaczej nazwać budżetem zadaniowym, w którym koszty bezpośrednie projektu przypisuje się konkretnym zadaniom merytorycznym – zamiast kosztów jednostkowych (np. osobowych, administracyjnych, merytorycznych). Zadaniem może być np. realizacja szkoleń lub kursu. Konstrukcja zadaniowa budżetu pozwala wycenić i wpisać koszt całościowy realizacji tego zadania, bez rozbijania na koszty jednostkowe (artykuły papiernicze, wynajem sali, catering, roboczogodziny osoby prowadzącej itp.). Koszty zadaniowe rozlicza się w oparciu o przedstawione modele kalkulacji.

Większość formatów budżetów w generatorach ofert wymaga przedstawienia podstawy kalkulacji – ceny jednostkowej, liczby jednostek, miary jednostki (np. miesiąc) itd. – oraz wartości całkowitej danej pozycji budżetowej. Można wnioskować, że pozostałe organizacje mają takie właśnie doświadczenie w rozliczaniu projektów. Nie oznacza to, że w generatorze nie można konstruować budżetu zadaniowo – wymaga to jednak od organizacji wiedzy i doświadczenia w tej kwestii.

Tradycyjna (skupiona na kosztach jednostkowych) forma konstruowania budżetu wymaga od organizacji sztywnych ram gospodarowania i wydatkowania środków oraz dokonywania zmian w budżecie za pomocą aneksowania umowy z miastem, a długofalowo – nie pozwala na współzależność budżetów poszczególnych projektów z ogólną polityką finansową organizacji – jako podmiotu działającego równolegle w różnych obszarach.



Wykres 6. Pakietowe rozliczanie projektów

Pyt. 1.6. Co byłoby pomocne ze strony Urzędu Miejskiego przy konstruowaniu budżetu, projektu, inicjatywy lub zadania?

Jeśli przyjrzymy się poniższemu rozkładowi odpowiedzi na pytanie o pomocne aspekty konstruowania budżetu i/lub projektu, otrzymamy – choć nie bezpośrednio – odpowiedzi na pytania postawione wyżej.

Zanim zagłębimy się jednak w szczegółową analizę wypowiedzi, warto zauważyć, że **21%** respondentów jest zadowolona z istniejącego stanu rzeczy lub nie wie, jakiej odpowiedzi udzielić na powyższe pytanie:

- nie widzimy takich potrzeb, jesteśmy zadowoleni z aktualnego stanu rzeczy (**14,97%**);
- nie wiem (**6,42%**).

Respondenci (w sumie niemal **13%**) wskazywali też po prostu wyższe dotacje (**18** wskazań) lub brak drastycznych cięć w dotacjach (**6** wskazań). Odpowiedzi te stanowią sygnał dla konstrukcji systemowych założeń w obszarze współpracy finansowej organizacji pozarządowych z miastem, jednak należy mieć na uwadze procentowo niewielką liczbę wskazań.

To, co szczególnie istotne dla badanych i co może stanowić rekomendację dla miasta przy konstruowa-

niu zasad budżetu projektu, inicjatywy czy zadania, to kolejno (odpowiedzi uporządkowane wg ilości wskazań):

- większa elastyczność budżetu i większa dowolność wydatkowania; urealnienie budżetu w stosunku do możliwości i potrzeb organizacji oraz wymagań rynkowych (**12,30%**);
- mniejsza szczegółowość budżetu, budżet w formie pakietowej (**10,70%**);
- jasne, spójne kryteria dotyczące budżetu i poszczególnych kategorii (**9,09%**);
- mniejsza biurokracja i uproszczenie procedury aplikowania (**8,02%**);
- jasne, klarowne informacje ze strony UM, spójność informacji między wydziałami UM (**8,02%**);
- merytoryczne wsparcie: konsultacje, szkolenia dotyczące tego, jak prawidłowo konstruować budżet (**7,49%**);
- ciągłość budżetowania, umowy wieloletnie dające pewność kontynuowania projektów, zatrudnienia pracowników / specjalistów na dłuższy okres (**4,81%**);
- większe kompetencje i zorientowanie urzędników oraz ponoszenie odpowiedzialności za przekazywane informacji (**4,28%**);
- lepsza komunikacja UM z organizacjami oraz otwartość na kontakt z nimi (**4,28%**);
- transparentność w ocenianiu projektów i standaryzacja wymogów (**4,28%**);
- zwiększenie wysokości kosztów administracyjnych (**4,28%**);
- uproszczenie formularzy i usprawnienie systemu elektronicznego (**3,74%**);
- brak wkładu własnego lub jego zmniejszenie (**3,21%**);
- zwiększenie puli kosztów kwalifikowanych (koszty promocji, koordynacji projektu, opłaty za Internet) (**3,21%**);
- wstępna konsultacja w celu sprawdzenia wniosku, co umożliwiłoby jego korektę jeszcze przed złożeniem do konkursu (**3,21%**);
- dostęp do poprawnie wypełnionych formularzy z różnych obszarów, które posłużyłyby jako szablon wzorcowych projektów i przykłady dobrych praktyk (**2,67%**);
- koszty osobowe – większa dowolność wynagrodzeń, realne stawki w stosunku do warunków rynkowych (**2,67%**);
- otwartość UM na innowacyjne rozwiązania proponowane przez organizacje (**2,14%**);
- możliwość zakupu środków trwałych (**2,14%**);
- terminowość w zatwierdzaniu budżetu i terminowe przelewy środków (**2,14%**);
- większe zaufanie do organizacji (**1,60%**);
- wyznaczenie jednej osoby z urzędu (będącej koordynatorem projektu ze strony UM), która zaopiekuje się organizacją i jej projektem od początku do końca (**1,60%**);
- przełożenie wagi wytycznych merytorycznych nad finansowymi (**1,07%**).

* *Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).*

Część wypowiedzi organizacji dotyczy istniejących już form wsparcia: konsultacji indywidualnych na różnych etapach składania wniosków i/lub z opiekunem projektu, możliwości negocjacji budżetu. Warto się zastanowić, dlaczego – pomimo że takie działania są realizowane przez poszczególnych urzędników – organizacje wymieniają je jako nieistniejące oraz jak zwiększać świadomość organizacji dotyczącą możliwości korzystania z takiego wsparcia.

Jako trudna – czy też mniej merytoryczna – oceniana jest przez badanych współpraca z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej: „Gdy dostawaliśmy dofinansowanie z UM, osoby z danych jednostek

urzędu patrzyły bardziej merytorycznie na wnioski. Rozumieli nasze potrzeby i ze zrozumieniem je oceniali, a to nas motywowało. Teraz, gdy jesteśmy pod MOPS-em, to mamy wrażenie, jakby to były osoby, które nigdy wcześniej nie zajmowały się projektami. Porównują projekty na siłę, oceniają sztucznie koszty wyjść, stawiają na zajęcia stacjonarne (a my chcemy wyciągać ludzi niepełnosprawnych na zewnątrz). Mocno ograniczyli nam bilety na wyjścia. Są radykalne cięcia. Nikt nie patrzy na potrzeby ludzi, którymi się opiekujemy”. Takich wypowiedzi pojawia się więcej (cytaty znajdują się w aneksie na końcu dokumentu), co prowadzi do wniosku, że warto uspołnić jakość pracy urzędników gminy Wrocław i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (jako jej jednostki pomocniczej).

Pyt. 1.6. jest pytaniem otwartym, co pozwoliło na zgromadzenie wyczerpujących i zróżnicowanych wypowiedzi respondentów. Analiza odpowiedzi wskazuje dość duże emocje związane z formami, rodzajem i jakością współpracy w tym zakresie – zarówno z gminą Wrocław, jak i z jednostkami pomocniczymi (najlepszym przykładem jest współpraca z MOPS-em). Uwagi respondentów dotyczyły również współpracy w konkretnych obszarach (nauka, sport).

Generalizując: badani wskazywali potrzebę większej elastyczności i współpracy w zakresie konstruowania budżetów oraz zwrócenia uwagi na komunikację z przedstawicielami organizacji pozarządowych w procesie składania wniosków o dofinansowanie – klarowność informacji, wskazanie konkretnej osoby do kontaktu (opiekuna projektu) czy standaryzację kompetencji w poszczególnych wydziałach i jednostkach pomocniczych UM.

Co istotne, uwagi nie są nacechowane jednoznacznie pejoratywnie. Wskazują konkretne obszary, na które należy zwrócić uwagę i w których warto zaprogramować konkretne działania, aby współpraca była satysfakcjonująca.

Należy podkreślić, że część wniosków czy uwag wynika raczej z braku dostępu do istniejących form wsparcia – niż z ich braku. Warto rozważyć przyczyny takiego stanu rzeczy.

Pyt. 1.7. Czy zawiązujecie koalicje / partnerstwa na ten sam konkurs z innymi organizacjami / podmiotami?

Otwarte konkursy ofert stanowią dla środowiska organizacji pozarządowych sporą barierę we współpracy, ponieważ sama ich formuła – wyboru najlepszej oferty / najlepszych ofert – warunkuje rywalizację. Możliwe jest jednak porozumienie organizacji na etapie składania wniosku i zawiązanie partnerstwa, które w miejsce rywalizacji wprowadza współpracę. Wiąże się to jednak równocześnie z podziałem środków, gdyż pula przeznaczona na dofinansowanie pozostaje niezmienna, niezależnie od liczby wnioskujących organizacji.

Niemal **70%** respondentów zadeklarowało, że ich organizacja nie zawiązuje partnerstw i koalicji z innymi NGO-sami w ramach konkretnego konkursu – startują indywidualnie. Przedstawiciele **28%** organizacji odpowiedzieli twierdząco na powyższe pytanie. Pozostałe **2%** badanych nie umiało odpowiedzieć.

Zgodnie z analizą odpowiedzi respondentów, wzmiankowane partnerstwo (również nieformalne) zawiązywane jest z:

- silniejszym, bardziej znaczącym partnerem (np. Muzeum Etnograficzne);
- organizacjami o podobnym profilu działalności;
- partnerem ogólnopolskim, regionalnym lub międzynarodowym;
- inicjatywy miasta;
- uniwersytetami międzynarodowymi;
- instytucjami badawczymi;
- kołami naukowymi.

Samodzielne startowanie w konkursach było motywowane:

- dużą liczbą pracowników organizacji, dzięki czemu ta jest samowystarczalna;
- brakiem potrzeby zawiązywania koalicji i partnerstw;
- trudnościami związanymi z rozliczaniem projektu realizowanego w partnerstwie;
- brakiem wiedzy na temat organizacji, z którymi takie partnerstwo mogłoby zostać zawiązane.

Wrocławskie organizacje pozarządowe preferują w większości samodzielne startowanie w otwartych konkursach ofert. Doświadczenie własne badaczy pozwala tu dodać, że nieformalnie konkursy takie nazywane są „konkursami piękności”. Respondenci nie deklarowali jednak, że chodzi tu o rywalizację o środki, wskazywali raczej samowystarczalność organizacji i brak potrzeby budowania koalicji.

Warto jednak poświęcić uwagę wypowiedziom dotyczącym współpracy organizacji. Wynika z nich, że partnerstwo ma na celu uzupełnienie działań o takie, których organizacja sama nie zrealizuje.

Z odpowiedzi na pyt. 1.6. wynika, że **85%** badanych deklaruje współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi. Wygląda więc na to, że brak potrzeby budowania koalicji i partnerstw ma związek jedynie z konkursami ofert.

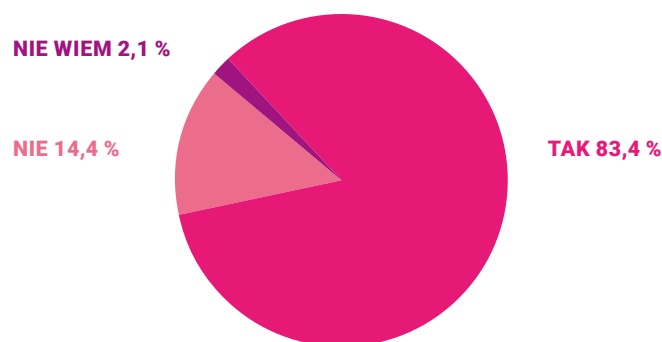
Pyt. 1.8. Czy prowadzona jest ewaluacja projektów?

Na potrzeby przeprowadzanych badań, proces ewaluacji projektów został zdefiniowany jako narzędzie, które pozwala na sprawdzenie, czy zakładane cele projektu zostały zrealizowane, pokazuje efekty wykonanej pracy i daje pewność, że miała ona sens. Wreszcie – pozwala dostrzec słabe strony zrealizowanych działań i poprawić ich efektywność w przyszłości.

Dzięki przeprowadzeniu ewaluacji projektu uzyskujemy nie tylko wiedzę o tym, jak długofalowe działania uczynić efektywniejszymi i bardziej skutecznymi, lecz także, co organizacja powinna zrobić, aby się rozwijać, profesjonalizować i uczyć.

Osobną, ale równie istotną kwestią, jest wiedza dotycząca uczestników projektu, do których kierowane są działania. Ewaluacja pozwoli uzyskać wiedzę dotyczącą atrakcyjności (ewentualnie jej zwiększenia) proponowanych działań oraz zgodności założeń projektowych z potrzebami i oczekiwaniami odbiorców.

Jak wskazuje poniższy rozkład odpowiedzi, znaczna część organizacji (**83,4%**) poddaje się procesowi ewaluacji. Oznacza to, że organizacje otrzymują konkretną wiedzę, dzięki której – planując długofalową strategię funkcjonowania – mogą stopniowo rezygnować z działań nieefektywnych na rzecz coraz większej profesjonalizacji w obszarze mocnych stron organizacji i jej członków. To z kolei przekłada się na finansowanie działań, które również można przekuć w długofalową strategię współpracy z instytucjami i biznesem.



Wykres 7. Prowadzenie ewaluacji projektu

Dotyczy pyt. 1.8

Jeśli nie – proszę dopytać dlaczego. Jeśli tak – proszę dopytać, czy pomaga to w planowaniu dalszych działań (i w jaki sposób)?

Jak wynika z odpowiedzi respondentów, około **17%** nie prowadzi ewaluacji projektów. W **aneksie** można zapoznać się z wypowiedziami respondentów uzasadniającymi ten fakt.

Zasadniczo można je skategoryzować w następujący sposób:

- brak środków:
 - na przeprowadzenie ewaluacji,
 - na wprowadzanie zmian, które mogą (bądź są) wskazywane w raporcie końcowym;
- brak potrzeby przeprowadzania ewaluacji, gdyż wnioski są pisane „pod konkursy” – wewnętrzna ewaluacja poprzedniego projektu niekoniecznie pomaga więc w realizacji następnego;
- ewaluacja nie była wymagana;
- organizacja co roku składa taką samą ofertę i realizuje te same działania, projekt jest dobrze napisany – nie ma więc potrzeby ewaluacji;
- organizacja bez ewaluacji wie, czego się spodziewać po projekcie.

Zdecydowana większość organizacji (ponad **80%**) korzysta z możliwości dokonania ewaluacji przeprowadzonych działań. Respondenci poproszeni o wskazanie, w jakich aspektach pomocna jest ewaluacja, wymieniali:

- doskonalenie działań i usprawnienie funkcjonowania (efektywność) podwyższające jakość kolejnych projektów; rozwój (**17,65%**);
- możliwość analizy i wyciągania wniosków oraz zdobycie wiedzy i doświadczenia (**11,23%**);
- rozpoznanie potrzeb i tendencji, co daje możliwość dostosowania oferty do beneficjentów i spełnienia ich oczekiwań oraz pomaga w tworzeniu ofert dla sponsorów (**10,70%**);
- weryfikacja tego, co nieskuteczne; korygowanie błędów i unikanie ich w przyszłości (**10,70%**);
- rozwój kompetencji członków organizacji (zespołu projektowego); koordynacja i organizacja (**10,16%**);
- określenie celów i kierunku działania, lepsze planowanie (**10,16%**);
- pokazuje konieczność wprowadzenia zmian (**8,56%**);
- ocena realnych efektów i skuteczności (**7,49%**);
- pomaga w budowaniu zespołu, dobrze na niego wpływa i scala go (**6,42%**);
- pozwala uzyskać informację zwrotną, a tym samym poznać opinię adresatów projektu, którzy dzięki temu nie są tylko jego odbiorcami; zaangażowanie (**4,81%**);
- kontrola i optymalizowanie budżetu i finansów (**4,81%**);
- ocena współpracy z miastem i partnerem (**1,07%**).

* *Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).*

Przeważające opinie pozytywne pozwalają na postulowanie dalszego podnoszenia świadomości w zakresie korzyści z ewaluacji projektów, zachęcenie pozostałych organizacji do jej stosowania oraz promowanie korzyści krótko- i długofalowych.

Pyt. 1.9. Kto w waszej organizacji zajmuje się obsługą współpracy finansowej z miastem?

Jak wskazują powyższe analizy, osoba bądź osoby zajmujące się współpracą finansową są obciążone konkretnymi obowiązkami i odpowiedzialnością. Jak wynika z odpowiedzi respondentów, najczęściej zadanie to należy do najważniejszej osoby w organizacji (dyrektora lub prezesa), wspomaganej przez zewnętrzne biuro księgowe lub zatrudnioną w organizacji osobę zajmującą się księgowością:

- dyrektor lub prezes organizacji (32,62%);
- zewnętrzna księgowość / biuro rachunkowe (27,81%);
- księgowy zatrudniony w organizacji (27,27%).

Dużo mniej wskazań mają:

- zarząd organizacji (14,97%);
- kierownik / koordynator / manager projektu (9,63%);
- pracownik / pracownicy / członkowie organizacji (9,09%);
- firmy / osoby zewnętrzne (5,88%);
- wiceprezes organizacji (3,74%);
- skarbnik organizacji (3,74%);
- dyrektor administracyjny / zarządzający / finansowy (3,21%);
- księgowy w ramach wolontariatu (2,67%);
- zespół / dział projektowy (2,14%);
- sekretarz organizacji (2,14%);
- prawnik / radca prawny (1,60%);
- zespół / dział pozyskiwania funduszy (0,53%).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Podsumowanie Obszaru 1

Współpraca finansowa z miastem, zgodnie z powyższą analizą odpowiedzi respondentów, odbywa się głównie poprzez udział organizacji pozarządowych w otwartych konkursach ofert. Organizacje sporadycznie korzystają z innych form tej współpracy, głównie opierając się na pozakonkursowym trybie przyznawania dotacji do 10 tys. zł (w trybie art. 19a), rzadziej inicjując dofinansowanie działania w trybie art. 12 (art. 19a i art. 12 można znaleźć w Ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie).

Organizacje deklarują jednocześnie, że realizując projekty, przeznaczają niewielki odsetek finansów na ich administrowanie oraz zakup środków trwałych. Większość środków pochłania więc merytoryczna realizacja projektów, nie dając organizacjom szansy na rozwój struktury instytucjonalnej oraz nie wynagradzając w sposób adekwatny zaangażowania i odpowiedzialności osób administrujących pracą organizacji.

Połowa organizacji realizuje stałe zadania w konkretnym obszarze (lub obszarach) w rocznym cyklu projektowym, co oznacza, że każdego roku składa wniosek o dofinansowanie tych samych lub podobnych działań w otwartym konkursie ofert. Generuje to prawdopodobieństwo nieotrzymania dotacji – i takie sytuacje również przytaczają respondenci: „[działania] były realizowane przez cztery lata, ale wniosek został odrzucony w bieżącym roku”.

Stabilna polityka finansowa organizacji, a co za tym idzie – poczucie bezpieczeństwa jej pracowników, zależy nie tylko od cyklicznych konkursów ofert, ale również od możliwości zagospodarowania budżetów poszczególnych projektów w sposób całościowy. W takim przypadku ponoszone koszty mogą się uzupełniać i wspierać nie tylko realizację danego zadania, lecz także rozwój organizacji. Zadaniowe budżety zna i stosuje bądź stosowało niecałe **30%** respondentów.

Większość organizacji (ok. **83%**) poddaje się ewaluacji. Nie udało się na tym etapie określić, jakiego rodzaju jest to ewaluacja (ilościowa czy jakościowa) i czy deklarowany proces realnie wpływa na podniesienie poziomu efektywności i profesjonalizmu realizowanych działań projektowych, a długofalowo – na budowanie misji i strategii funkcjonowania organizacji w sposób profesjonalny i zorientowany na jakość.

Osobą, która najczęściej zajmuje się współpracą finansową z gminą jest dyrektor / prezes organizacji, ewentualnie ich zastępcy lub cały zarząd. Oznacza to, że do standardowych obowiązków i – co ważniejsze – odpowiedzialności związanej z kierowaniem organizacją, realizacją misji i pracy społecznej, dbaniem o wizerunek organizacji na zewnątrz (funkcja reprezentacyjna), dochodzą jeszcze obowiązki związane z rozliczaniem i realizowaniem konkretnych działań.

W tym kontekście można zrozumieć potrzebę organizacji związaną z pakietowym rozliczaniem środków finansowych (tzw. budżetem zadaniowym), zwiększeniem kwoty przeznaczonej na administrację projektu, a także wskazywanie konkretnych potrzeb związanych ze wsparciem ze strony urzędników podczas procesu realizacji projektu.

Organizacje pozarządowe są podmiotami uprawnionymi do pozyskania na preferencyjnych warunkach lokalu użytkowego z zasobu gminy Wrocław (z pominięciem procedury przetargowej) na prowadzenie działalności pożytku publicznego, o której mowa w art. 4 ust. 1 i 2 Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, a także na prowadzenie przez te organizacje działalności gospodarczej pod warunkiem, że całość dochodów z tej działalności jest przeznaczana na działalność statutową. Mogą one pozyskiwać lokale również w trybie przetargowym. Całość reguluje Zarządzenie nr 3221/11 Prezydenta Wrocławia z dnia 6 grudnia 2011 roku.

Choć organizacja nie musi posiadać lokalu, aby prowadzić działalność, musi mieć jednak określoną siedzibę (zarejestrowaną w KRS) – choćby to był tylko adres do korespondencji i przechowywania dokumentacji organizacji. Posiadanie lokalu ułatwia prowadzenie działalności organizacji, która – poza przechowywaniem dokumentów i adresem korespondencyjnym – potrzebuje miejsca do realizacji działań, wykorzystywanego również w celu organizowania spotkań zarządu, pracowników i/lub wolontariuszy.

Ponieważ kwestie związane z najmem lokali dla NGO pojawiały się często w rozmowach sektorowych i międzysektorowych, temat współpracy z samorządem na tym polu wydał się ważnym aspektem niniejszych badań.

Pyt. 2.1. Czy wasza organizacja posiada lokal / siedzibę?

- tak (**74,33%**);
- tak, ale w SEKTORZE 3 (**2,14%**);
- tak, ale w mieszkaniu prywatnym (**2,67%**);
- tak, ale udostępnia nam to inna instytucja (urząd, szkoła, organizacja) (**2,14%**);
- nie (**19,25%**).

Zdecydowana większość (**74,3%**) respondentów deklaruje, że posiada lokal / siedzibę jako odrębne pomieszczenie, niewielki odsetek prowadzi swoją działalność w mieszkaniu prywatnym bądź w SEKTORZE 3. Niemal **20%** nie posiada jednak własnego miejsca, uzasadniając to:

- brakiem potrzeby posiadania lokalu (**44,45%**);
- względami finansowymi – koszty utrzymania przerastające możliwości organizacji (**33,33%**);

- brakiem poczynionych starań – przy potrzebie posiadania lokalu (**19,44%**);
- „Potrzeba posiadania lokalu narodziła się niedawno” – organizacja zadeklarowała chęć starania się o lokal lub aktualnie się o niego stara (**16,67%**);
- faktem, że starania o lokal okazały się bezskuteczne – brak porozumienia między organizacją a UM w kwestii lokalu, prowadzone rozmowy nie przynoszą rezultatów (**16,67%**);
- złym stanem i niską jakością proponowanych lokali (generującymi potrzebę przeprowadzenia dużych i kosztownych remontów) lub faktem, że dostępne lokale nie odpowiadają specyficznym potrzebom organizacji (**8,33%**);
- rezygnacją z posiadanego lokalu (**8,33%**).

* Wybór wielokrotny (czasami organizacje wskazują dwie przyczyny).

Co istotne dla interpretacji wyników, w niniejszej części (do pytania 2.6) analizowane są odpowiedzi respondentów, którzy deklaruje, że ich organizacje dysponują lokalem, w którym prowadzą działalność. Liczba takich organizacji, jak wynika z powyższego rozkładu odpowiedzi, wynosi **147**.

Lokale będące w posiadaniu organizacji pozarządowych pochodzą w większości z puli lokali użytkowych gminy (odpowiedziało tak ok. **60%** respondentów deklarujących posiadanie lokalu – **84** wskazania). Pozostałe lokalne są:

- wynajmowane lub dzierżawione na rynku komercyjnym (**26%**);
- bezpłatnie użyczane przez inną organizację / instytucję (**14%**);
- własnością organizacji (**12%**);
- oddane w użytkowanie wieczyste przez konkretną instytucję (**0,7%**).

* Wybór wielokrotny (niektóre organizacje posiadają więcej niż jeden lokal).

Znaczna część uzupełniających wypowiedzi respondentów odnosi się do potrzeb związanych ze stanem technicznym lokalu. Warto dodać, że projekty realizowane przez organizacje w znacznej większości nie obejmują finansowania remontów i napraw, a skupiają się jedynie na działalności merytorycznej, co oznacza, że organizacje – poza realizacją zadań projektowych – zajmują się również pozyskiwaniem środków na wzmiankowane potrzeby związane z renowacją, bieżącymi naprawami czy też przystosowaniem lokalu do rodzaju swojej działalności. Istotnym aspektem jest komfort pracy, który wiąże się nie tylko z posiadanymi środkami finansowymi na działania, ale i z funkcjonalnością miejsca przeznaczonego do prowadzenia działalności organizacji, realizacji spotkań itp.

Pyt. 2.2. Skąd organizacja pozyskuje środki na utrzymanie lokalu?

Niemal połowa organizacji (**43%** – **63** wskazania z puli respondentów, którzy deklaruje posiadanie lokalu) stwierdza, że utrzymuje użytkowane lokale (opłaty za czynsz i/lub media) z dotacji. W kosztorysie można ująć środki ponoszone na wynajem lokalu bądź na tę jego część, w której są realizowane działania w ramach dotowanego projektu. Z jednej strony stanowi to zdecydowaną zaletę w przypadku ciągłości finansowania działań organizacji, na przykład przy realizacji umowy wieloletniej. Z drugiej strony pozyskiwanie środków na utrzymanie lokalu z dotacji wiąże się z możliwością utraty płynności finansowej w momencie, kiedy z jakichkolwiek powodów organizacja nie uzyska dotacji w danym roku / okresie projektowym. Warto zaznaczyć, że posiadanie lokalu i środków na jego utrzymanie daje organizacjom możliwość wykazywania wkładu własnego w momencie starania się o dofinansowanie również z innych niż gminne źródeł.

Poza dotacjami respondenci wskazywali, że utrzymują lokale użytkowe z:

- darowizn, donacji, zbiorów publicznych, kwest, kiermaszy na rzecz organizacji (**17,65%**);
- odpłatnej działalności statutowej (pożytek publiczny);

- odpłatnego użyczenia lokalu innej organizacji (**13,90%**);
- składek członkowskich (**13,37%**);
- 1% podatku (**11,76%**);
- działalności gospodarczej (**10,70%**);
- środków własnych (**9,09%**);
- lokal użyczany bezpłatnie (**5,34%**);
- lokal finansowany zewnętrznie przez różne podmioty – Kościół, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, kontrakt z NFZ, inne (**3,21%**);
- sponsoringu (**2,14%**);
- lokal użyczany na zasadzie barteru (**0,53%**).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź)

Pyt. 2.3. Czy jesteście w stanie utrzymać swój lokal bez trudności i przerw w finansowaniu?

Pomimo powyżej eksplikowanych wątpliwości wynikających z faktu finansowania lokalu z dotacji, ponad połowa badanych (**51%**) wskazuje na brak przerw w finansowaniu lokalu i brak trudności na tym polu. Jednak badani, rozwijając swoje wypowiedzi, uzasadniają: „Na utrzymanie lokalu mamy, ale wykorzystujemy pieniądze, które powinniśmy przekazać na działalność i wynagrodzenia dla ludzi”; „Zdarza się pokrywać opłaty z własnej kieszeni”; „Dopiero po uzyskaniu trzyletniej dotacji skończyły się problemy z utrzymaniem lokalu, zwłaszcza w pierwszym kwartale. Teraz jest lepiej”; „Nie jest to duża kwota, w gorszych momentach zbieramy darowizny”.

Pozostała grupa badanych deklaruje:

- duże trudności w utrzymaniu lokalu (**22%**);
- sporadyczne występujące trudności (**16%**);
- brak opłat za lokal (**4%**).

Pyt. 2.4. Czy lokal, który posiadacie, jest adekwatny do działalności, którą prowadzicie?

Połowa respondentów deklarujących posiadanie lokalu stwierdziła, że spełnia on oczekiwania organizacji, a **29%** badanych w tej grupie deklaruje, że w większości spełnia ich oczekiwania.

Pozostali badani stwierdzają, że lokal nie jest adekwatny:

- tak – całkowicie spełnia nasze oczekiwania (**50%**);
- tak – w większości spełnia nasze oczekiwania (**29%**);
- nie – lokal nie jest adekwatny (**21%**).

Jako wadę lokalu respondenci najczęściej wskazują brak powierzchni magazynowych. Niejednokrotnie badani stwierdzają, że „są bardzo zadowoleni, choć [lokal] mógłby być większy” (więcej cytatów w **aneksie**). Kolejnym problemem jest nieprzystosowanie obiektu / lokali dla osób z niepełnosprawnościami. Warto jednak pamiętać, że nie zawsze lokal da się odpowiednio dostosować – zależy to nie tylko od finansów (choć w znacznej mierze tak), lecz także od umiejscowienia lokalu w określonym obiekcie (np.

kamienica pod nadzorem konserwatora zabytków i/lub z niemożnością zamontowania wind, platform itp.). Respondenci wskazują, że jeśli lokal jest nieadekwatny do ich działań, muszą się dostosować do jego możliwości (np. zmniejszyć liczbę osób mogących wziąć udział w szkoleniu, zrezygnować z zapraszania osób z niepełnosprawnością itp.). Wybrane wypowiedzi ilustrujące poruszaną kwestię (więcej cytatów w **aneksie**): „Jest niewystarczający w stosunku do potrzeb. Prowadzą działalność, która jest dostosowana do lokalu i finansowania. Chcieliby prowadzić np. całodzienną opiekę dla osób z autyzmem, ale nie są w stanie (dzienny ośrodek dla dorosłych z autyzmem)”; „Mieszkanie Gepperta zdecydowanie nie jest lokalem adekwatnym do ich działalności: co roku organizują wielki festiwal sztuki oraz prowadzą programy wystawiennicze i społeczne, działają także w przestrzeni publicznej. Mieszkanie Gepperta powinno być tylko biurem organizacji, a tymczasem muszą urządzać w nim dodatkowo przestrzeń wystawienniczą (wystawy powinny się zaś odbywać na zewnątrz)”.

Pyt. 2.5. Co byłoby pomocne przy konstruowaniu budżetu ze strony Urzędu Miejskiego?

Wcześniejsza analiza odpowiedzi wskazuje kilka kwestii związanych z posiadaniem lokalu:

- jego utrzymanie niezależne od projektów realizowanych przez organizację;
- pozyskiwanie środków na bieżące naprawy i remonty, które zdarzają się nawet wtedy, gdy lokal oddany był w stanie idealnym (ze względu na amortyzację przestrzeni);
- dostosowanie lokalu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (jest to kwestia podnoszona przez wiele organizacji jako osobny temat, niezależny od ewentualnych aktualnych remontów i napraw);
- zamiana lokalu na większy wraz z rozwojem działalności organizacji.

Wszystkie wymienione zagadnienia łączą się z planowaniem budżetu i płynnością finansową organizacji. Istotnym wydało się więc pytanie dotyczące wsparcia przy konstruowaniu budżetu ze strony UM w przedmiotowej kwestii. Respondenci, odpowiadając na wzmiankowane pytanie, wskazywali:

- udogodnienia związane z finansowaniem lokalu (częściowe lub całkowite zwolnienie z opłat) (**31,02%**);
- potrzebę wsparcia remontu: dodatkowe środki na prace remontowe oraz rekompensaty za ich przeprowadzenie, podwyższenie standardu – w tym dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych (**16,58%**);
- lokale – w dobrym stanie, dostosowane dla osób niepełnosprawnych (**6,42%**);
- bazę lokali: rzetelna lista, łatwy dostęp (online), aktualizacja ofert, stałe wsparcie i monitoring potrzeb w związku ze stanem lokali ze strony miasta (**5,88%**);
- pomoc UM we współpracy ze spółkami miejskimi (**4,81%**);
- wieloletnie umowy najmu dające stabilizację (brak groźby nagłego wypowiedzenia lokalu) i możliwość długofalowego inwestowania w lokal (**3,21%**);
- powstanie miejsca z możliwością wynajmu lokalu na czas trwania projektu lub na godziny (alternatywa dla SEKTORA 3) (**1,60%**);
- możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w lokalu, aby ułatwić jego utrzymanie (1,07%);
- nie potrzebujemy pomocy ze strony UM (**8,56%**);
- nie wiem, nie mam zdania (**5,88%**).

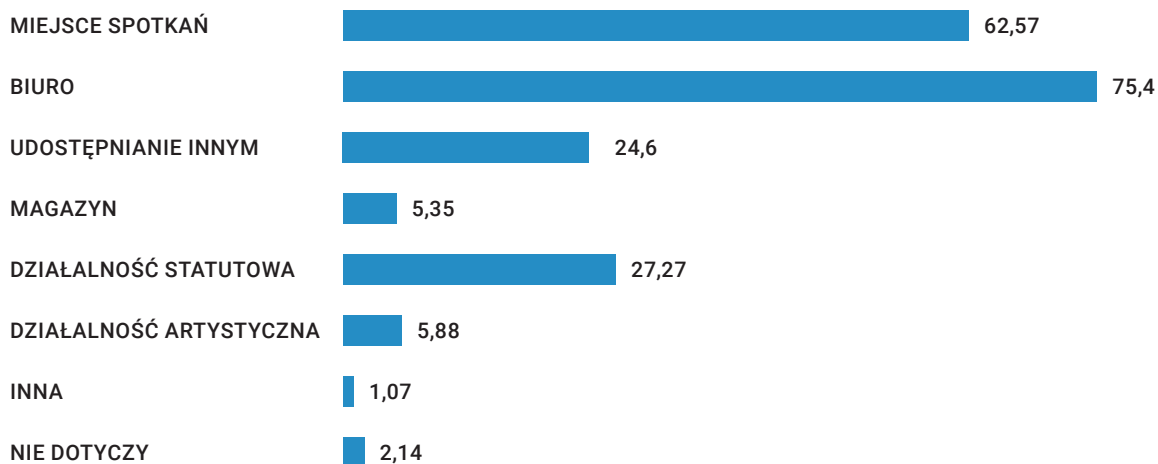
* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Lokal stanowi dla organizacji bazę dla jej działalności. Im bardziej adekwatny do rodzaju realizowanych projektów, tym większa efektywność i elastyczność projektowania działań będących odpowiedzią na

potrzeby beneficjentów. Warto więc podkreślić i rekomendować potrzeby związane z posiadaniem lokalu, w tym przede wszystkim: udogodnienia związane z jego finansowaniem oraz pomoc w remontach i naprawach, które stanowią spory problem finansowy dla organizacji.

Pyt. 2.6. Jakie funkcje pełni lokal dla waszej organizacji?

Powyższa analiza pozwala stwierdzić, że organizacje w posiadanym lokalu – oprócz realizacji działań projektowych – prowadzą np. również biuro i/lub magazyn. W kontekście myślenia strategicznego o współpracy z gminą Wrocław, istotna jest wyczerpująca wiedza na temat funkcji, jakie pełni lokal dla organizacji. Jak wynika z poniższego rozkładu odpowiedzi (**wykres 8**), lokal pełni jednocześnie funkcję: biura (**74% wskazań**), miejsca spotkań (niemal **65%**), magazynu (około **5%**). Jest w nim realizowana działalność statutowa organizacji i działalność artystyczna (około **6%**). Ponadto spory odsetek (**24%**) udostępnia lokal innym organizacjom. Szczegółowy rozkład odpowiedzi na ww. wykresie.



Wykres 8. Funkcje lokalu

Spotkania odbywające się w lokalu są związane z działaniami realizowanymi przez organizację. Respondenci wymieniali wśród nich najczęściej spotkania:

- w ramach działalności statutowej (**62** wskazania – **33,16%**);
- związane z pracą zespołu organizacji (**41** wskazań – **21,93%**);
- edukacyjno-szkoleniowe: wykłady i dyskusje, rozwój osobisty (**30** wskazań – **16,04%**).

Równie ważne jak realizacja zadań są te działania, które organizacja podejmuje w celu budowania sieci relacji wewnętrznych (między członkami, pracownikami, wolontariuszami organizacji itp.) oraz zewnętrznych (wspólnoty, partnerstwa, współpraca itp.). Badani wskazywali więc na takie funkcje lokalu jak:

- towarzyskie, integracyjne (**9** wskazań – **4,81%**);
- spotkania klubów i kół (**6** wskazań – **3,21%**);
- spotkania z partnerami / partnerstwa (**5** wskazań – **2,67%**);
- spotkania z podmiotami zewnętrznymi, np. biznes (**2** wskazania – **1,07%**);
- spotkania modlitewne (**0,53%**);
- spotkania Grupy Dialogu Społecznego (**0,53%**).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Wymienione kategorie spotkań dotyczą również podmiotów, którym respondenci udostępniają przestrzeń.

Respondenci zostali poproszeni o sprecyzowanie formy, w jakiej udostępniają swój lokal innym organizacjom. Najczęściej, jak wynika z poniższego rozkładu odpowiedzi, są to:

- „dobra wola” (18 wskazań);
- barter (5 wskazań).

Dodatkowo respondenci wymieniali:

- umowę najmu, umowę współpracy (np. ze szkołami);
- użyczenie adresu korespondencyjnego;
- współdzielenie lokalu z inną organizacją, podział kosztów najmu;
- udostępnianie odpłatne;
- wynajem „po kosztach” sali gimnastycznej klubom sportowym – np. sekcja koszykówki dziecięcej WKS Śląsk, Kobu (klub karate);
- prowadzenie lokalu otwartego dla różnych podmiotów w celu prowadzenia warsztatów, konsultacji prawnych, społecznych, szkoleń jednorazowych itp. Lokal współużytkuje: straż miejska, MOPS, Partnerstwo dla Brochowa.

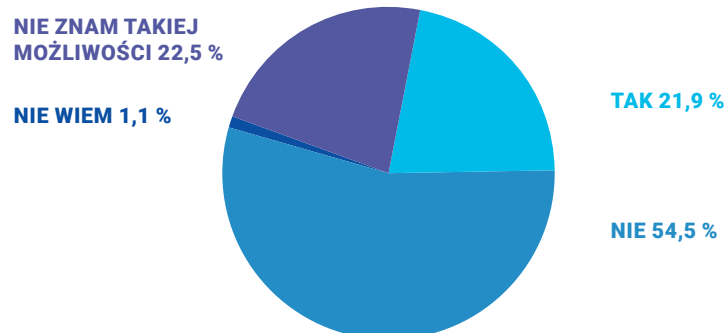
Organizacje podkreślają również, że umowa z urzędem nie pozwala na podnajem lokali, co bardzo by pomogło w jego utrzymaniu, szczególnie przy przejściowych trudnościach w finansowaniu.

Pyt. 2.7. Czy realizując swoje działania, korzystacie z boisk i wyposażenia szkół wrocławskich (uchwała prezydenta)?

Prezydent Wrocławia wydał zarządzenie nr 7322/17 z dnia 20 czerwca 2017 roku w sprawie „Programu bezpłatnego udostępniania organizacjom pozarządowym sal gimnastycznych przez szkoły prowadzone przez Miasto Wrocław w godzinach pozalekcyjnych”. W ramach tego zarządzenia organizacje pozarządowe mogą korzystać bezpłatnie z infrastruktury szkół w celu realizowania swoich działań, co stanowi znaczne wsparcie dla organizacji.

Jak wynika z poniższego rozkładu odpowiedzi, z możliwości, jaką daje wzmiankowane zarządzenie, korzysta zaledwie 1/5 (ok. 22%) organizacji. Niemal taka sama grupa (ok. 22%) nie ma wiedzy na temat takiej opcji wsparcia. Ponad połowa respondentów deklaruje, że nie korzysta z ww. możliwości, uzasadniając ją brakiem potrzeby lub nierespektowaniem zarządzenia przez dyrektorów szkół, do których należy ostateczna decyzja w kwestii udostępnienia zaplecza sportowego i wyposażenia placówki edukacyjnej.

Dodatkowo respondenci wielokrotnie zaznaczali, rozmawiając z ankieterami, że dyrektorzy szkół, mimo powoływania się na uchwałę, nie udostępniają sal.



Wykres 9. Wykorzystanie przestrzeni szkół

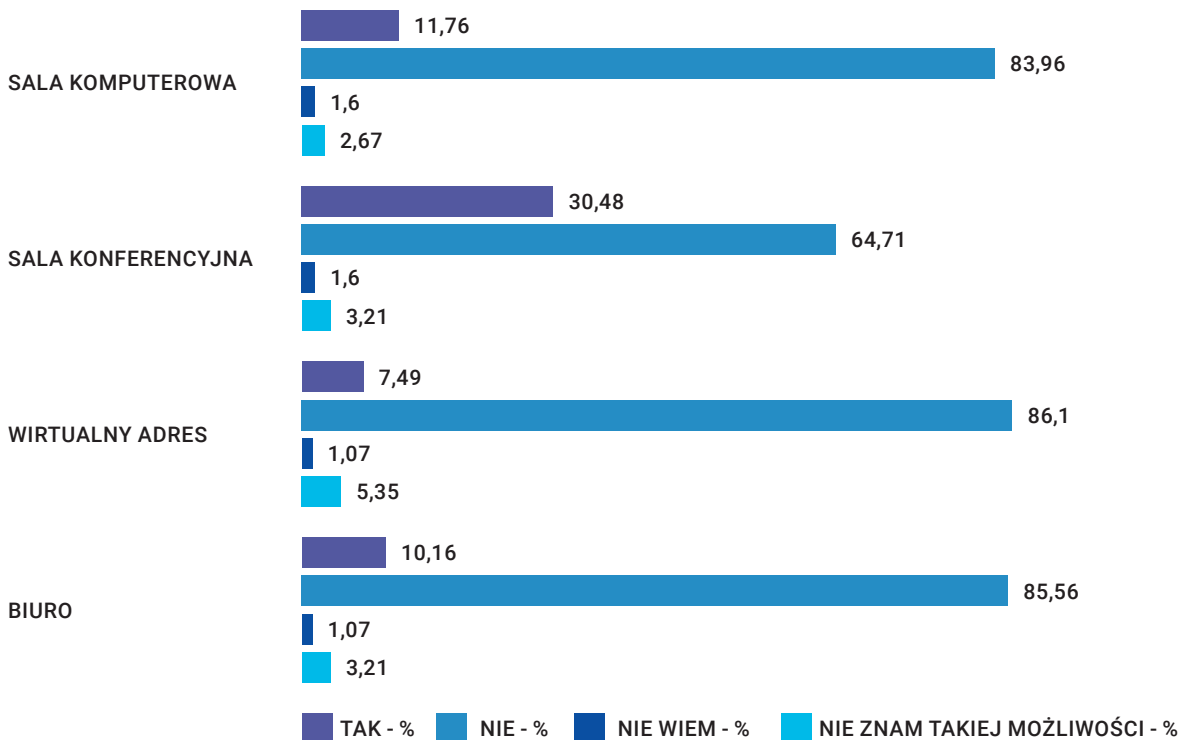
Pyt. 2.8. Czy korzystacie (lub korzystaliście) z zaplecza w SEKTORZE 3?

Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 powstało w 2007 roku z inicjatywy przedstawicieli trzeciego sektora (organizacji pozarządowych) przy wsparciu miasta. W chwili obecnej – w ramach działalności SEKTORA 3 – organizacje mogą skorzystać z:

- bezpłatnego Inkubatora NGO (dla grup inicjatywnych i organizacji działających do trzech lat od daty rejestracji w KRS-ie);
- Ośrodka Wspierania Organizacji (dla organizacji działających powyżej trzech lat od daty rejestracji w KRS-ie).

Poprosiliśmy respondentów, żeby odpowiedzieli nam, czy korzystali lub korzystają z zaplecza w SEKTORZE 3 oraz z których jego form. Interesująca dla wyników badań była skala udzielanego wsparcia, która wskazywałaby na zaspokajanie (bądź nie) potrzeb badanych organizacji w obszarze kwestii lokalowych.

Analizując poniższy rozkład odpowiedzi, zauważymy znaczną przewagę odpowiedzi przeczących. Największy odsetek organizacji (**30%**) wskazywał na możliwość skorzystania z sali konferencyjnej; już znacznie mniej (ok. **12%**) z sali komputerowej, **10%** z możliwości prowadzenia biura; **7%** wykorzystuje możliwość posiadania wirtualnego adresu.



Wykres 10. Wykorzystanie przestrzeni w SEKTORZE 3

Swoje odpowiedzi badani uzasadniali w następujący sposób:

- organizacja nie miała lub nie ma takiej potrzeby, jest samowystarczalna pod względem zaplecza (**96 wskazań – 51,44%**);
- problemy lokalizacyjne – duża odległość i utrudniony dojazd (**12 wskazań – 6,42%**);
- organizacja korzysta / korzystała z zaplecza innych podmiotów i organizacji (**10 wskazań – 5,35%**);
- organizacja nie знаła takiej możliwości (**10 wskazań – 5,35%**);
- miejsce nie spełnia wymagań lokalowych / sprzętowych organizacji (**5 wskazań – 2,67%**);
- organizacja nie korzystała, ale zamierza (**5 wskazań – 2,76%**);

- kwestie finansowe – odpłatność za korzystanie (3 wskazania – 1,60%).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Warto odnieść analizowane wyniki do poprzednich, w których niemal 80% organizacji deklaruje posiadanie własnego lokalu. Być może to jest powód deklarowanej powyżej samowystarczalności pod względem zaplecza lokalowego.

Pyt. 2.9. Czy jako organizacja korzystacie z zaplecza innych NGO? (sale, sprzęt itp.)

Organizacje wspierają się nawzajem, użyczając sobie zaplecza. Korzystanie z takiej formy wsparcia wzajemnego deklaruje niemal 43% badanych:

- nie (107 organizacji – 57,2%);
- tak (80 organizacji – 42,8%).

Wzmiankowane wsparcie obejmuje udostępnianie pomieszczeń, wśród których respondenci wymieniają:

- salę konferencyjną / wykładową, salę warsztatową / szkoleniową i salę komputerową (42 wskazania – 52,5%);

oraz wsparcie rzeczowe, w tym:

- sprzęt audiowizualny: nagłośnienie, projektor, komputer (32 wskazania – 40%);
- sprzęt o innym charakterze (nie: audiowizualny / techniczny): krzesła, tablice, materiały papiernicze, naczynia, sztuczce, rekwizyty, sprzęt sportowy (22 wskazania – 27,5%);
- lokal (20 wskazań – 25%);
- namioty (3 wskazania – 4%);
- infrastruktura zewnętrzna / tereny sportowe i rekreacyjne (2 wskazania – 2,5%);
- sprzęt medyczny (1 wskazanie – 1%);
- samochody (1 wskazanie – 1%).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Podsumowanie Obszaru 2

Większość organizacji (ok. 80%) deklaruje posiadanie odrębnego lokalu. Znaczna część lokali, w których prowadzona jest działalność, pochodzi z zasobów gminy Wrocław. Jednak respondenci wskazują potrzeby inwestycji i nakładów finansowych związanych z przygotowaniem lokalu do użytku i/lub remontami, naprawami usterek i uszkodzeń pojawiających się w trakcie użytkowania lokalu.

Nie jest powszechne, żeby organizacje uwzględniały koszt amortyzacji lokalu w kosztach projektów, pomimo że wytyczne projektowe do konstruowania budżetu tego nie zabraniają. Nie jest jednak wiedzą powszechną wśród organizacji, że koszty takie wystarczy powiązać z kosztami merytorycznymi, aby były ich sfinansowanie było zasadne. Należy również podkreślić, że koszty remontu powiększają budżet projektu. Być może dlatego wiedza ta nie jest powszechnie promowana.

Lokal wymagający remontu nie daje jednak komfortu pracy. W rezultacie organizacje, poza działaniami merytorycznymi, przeznaczają również czas i energię na aktywność związaną z pozyskiwaniem funduszy na remonty i wyposażenie. Organizacje prowadzące działalność odpłatną lub gospodarczą radzą sobie z tym, przeznaczając część środków na inwestycje w lokal.

Niemal połowa organizacji (**45%**) utrzymuje użytkowane lokale, opłacając czynsz i/lub media, z dotacji. Taki stan rzeczy, choć daje możliwość sfinansowania konkretnego kosztu bez konieczności dodatkowego zabiegania o środki finansowe, uzależnia organizacje od posiadania dotacji, utrudniając jej samodzielność i przetrwanie w momencie braku płynności projektowej.

Pomimo to ponad połowa respondentów deklarujących posiadanie lokalu, deklaruje również brak trudności finansowych z jego utrzymaniem. Rozwijając swoje wypowiedzi, część respondentów wspomina jednak, że utrzymanie lokalu ma wpływ na finansowanie działań merytorycznych (obcinanie i przesuwanie środków).

Znaczna większość respondentów z grupy posiadających lokal deklaruje, że spełnia on (ponad **50%**) lub w większości spełnia (**31%**) potrzeby organizacji. Pozostaje jednak **20%** badanych wrocławskich NGO, które deklaruje, że stara się raczej dostosować swoją działalność do wynajmowanego lokalu, co w niektórych przypadkach raczej ogranicza niż wspiera planowane projekty i działania.

Organizacje wskazują również, że przy konstruowaniu budżetu wsparciem ze strony gminy byłoby całkowite lub częściowe zwolnienie z opłat za lokal oraz możliwość starania się o dodatkowe środki na prace remontowe oraz rekompensaty za ich przeprowadzenie oraz podwyższenie standardów lokali gminnych (w tym dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnościami).

Te dwa rozwiązania pojawiały się najczęściej wśród odpowiedzi przedstawicieli organizacji posiadających lokale z puli lokali gminnych. Aby miasto mogło sprostać na tym polu potrzebom organizacji, potrzebne są jednak zmiany w prawie krajowym. Bez nich, w świetle obowiązujących przepisów zewnętrznych, nie jest to możliwe.

Lokal pozwala organizacji budować tożsamość i rozwijać się, jest on miejscem spotkań, budowania partnerstw i relacji wewnętrznych, prowadzona jest w nim praca biurowa związana z realizacją projektów i działaniami statutowymi, realizowane działania projektowe. Dodatkowo – organizacje, wspierając się nawzajem, udostępniają sobie przestrzeń na podobne działania.

Z analizy odpowiedzi respondentów, zawartej w niniejszej części, można wnioskować, że lokal stanowi istotny element działalności organizacji, a pozyskany z puli lokali gminnych – generuje pola współpracy w tym zakresie. Powyższe trudności, sygnalizowane przez organizacje pozarządowe, stanowią spektrum zagadnień do usprawnienia tej współpracy – co warto zrobić, odnosząc się bezpośrednio do potrzeb eksplikowanych przez badanych.

UDZIAŁ ORGANIZACJI W TWORZENIU DOKUMENTÓW O CHARAKTERZE STRATEGICZNYM DLA MIASTA I REALIZACJA WSPÓLNYCH PROJEKTÓW

OBSZAR

03

Podstawowym celem funkcjonowania organizacji pozarządowych jest jej misja, oddziaływanie na sferę publiczną i na społeczność, w której funkcjonują, rozwój i projektowanie konkretnych rozwiązań w różnych obszarach tematycznych – od edukacji, przez działalność pomocową i charytatywną, po sport i wiele innych. Organizacje pozarządowe tworzą osoby zaangażowane w działania o charakterze społecznym, wspólnotowym – praktycy z wizją, również z wykształceniem wyższym, eksperci na polu swoich działań. Ich głos może stanowić znaczący wkład w tworzenie dokumentów strategicznych dla miasta, w którym organizacje realizują swoje działania, poznając i nazywając potrzeby jego mieszkańców – odbiorców swoich działań.

32

Pyt. 3.1. Czy organizacja brała / bierze udział w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym dla Wrocławia?

Zaledwie **34%** respondentów deklaruje, że przedstawiciele ich organizacji biorą udział w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym. Ponad połowa badanych (**62%**) nie uczestniczy w tym procesie, niecałe **4%** nie miało informacji na ten temat.

Poniżej przytoczone zostały uzasadnienia dla nieobecności organizacji w ww. procesie, jakie formułowali respondenci:

- organizacja nie otrzymała takiej informacji lub otrzymała ją zbyt późno, aby się włączyć (**53** wskazania);
- niewystarczające zasoby osobowe / czasowe, by się zaangażować (**23** wskazania);
- nie było takiej potrzeby, nie jesteśmy zainteresowani (**20** wskazań);
- organizacja nie jest w stanie stwierdzić, czy dokumenty, jakie konsultowała, były dokumentami strategicznymi (**9** wskazań);
- skoncentrowanie się na pracy terenowej i praktycznych działaniach organizacji (**8** wskazań);
- organizacja nie wierzy w skuteczność budowania takich strategii i tworzenia tego typu dokumentów, mają sceptyczne podejście do takich działań, bo mają złe doświadczenia w tego typu materii (**7** wskazań);
- nie wiem (**6** wskazań);

- nie braliśmy udziału, ale chcielibyśmy (5 wskazań);
- organizacja brała udział w konsultacjach, ale nie były to dokumenty strategiczne dla miasta (4 wskazania);
- organizacja nie wie, w jaki obszar mogłaby się wpisać ze swoim profilem działania (3 wskazania);
- organizacja nie jest z Wrocławia (3 wskazania).

Warto jednak przyjrzeć się szerokiemu spektrum obszarów, w których poruszają się organizacje biorące udział w procesie konsultacji. Poniżej znajduje się lista dokumentów (zgodnie z malejącym kryterium popularności), w których tworzeniu chcą / chciały one mieć realny udział poprzez doradztwo, wniesienie praktycznej wiedzy fachowej oraz działania rzecznicze czy reprezentację konkretnego środowiska społecznego i jego potrzeb:

- Wieloletni program współpracy miasta Wrocławia z organizacjami pozarządowymi w latach 2013-2017 (19 wskazań);
- Wrocławski Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Bez Barrier” na lata 2015-2017 (6 wskazań);
- Strategia rozwoju Wrocławia pt. „Strategia – Wrocław w perspektywie 2020 plus” (5 wskazań);
- Strategia Wielokulturowości (5 wskazań);
- Wrocławska Strategia Edukacyjna (5 wskazań);
- Lokalny Program Rewitalizacji Wrocławia (4 wskazania);
- Strategia Wrocław 2030 (3 wskazania);
- Polityka Transportowa Wrocławia (3 wskazania);
- Uchwała antysmogowa (3 wskazania);
- Tak, ale nie pamiętamy, jaki to był dokument / dokumenty (3 wskazania);
- Braliśmy czynny udział w tworzeniu dokumentów strategicznych, jednak żadna z naszych uwag nie została wzięta pod uwagę (2 wskazania);
- Program Pomocy Psychospołecznej i Prawnej Rodzinom, w których występują problemy alkoholowe oraz przemoc domowa (2 wskazania);
- Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Wrocławia (2 wskazania);
- Powiatowy Program Zwiększenia Lesistości Miasta Wrocławia (2 wskazania)
- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia (2 wskazania);
- Gminny Program Opieki Nad Zabytkami (2 wskazania);
- Program promocji zdrowia psychicznego oraz wsparcia dla osób z problemami zdrowia psychicznego i osób z doświadczeniem choroby psychicznej (2 wskazania);
- Analiza Funkcjonalna Osiedli (2 wskazania).

Jednostkowo badani wskazywali następujące dokumenty:

- Strategia dla Kultury 2017-2022;
- Program Ochrony Środowiska dla miasta Wrocławia na lata 2016-2020;
- Gminny program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii dla miasta Wrocławia na rok 2017;
- Program Ochrony Środowiska przed hałasem oraz mapy akustycznej dla miasta Wrocławia;
- Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest dla miasta Wrocławia;



- Plan zagospodarowania przestrzennego;
- Gminny Program Wspierania Rodziny we Wrocławiu;
- Program Poprawy Estetyki i Czystości Miasta;
- Program Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy Wrocław na lata 2014-2019;
- Wrocławska Polityka Mobilności;
- Gminny program wspierania osób w podeszłym wieku, niepełnosprawnych oraz niesamodzielnych na lata 2014-2018;
- Strategia Partycypacji;
- Foresight 2036;
- Plany budowy boisk sportowych na terenie Wrocławia i zagospodarowanie ich;
- Rewitalizacja społeczno-gospodarcza dawnych traktów handlowych;
- Program Profilaktyki i Terapii Uzależnień;
- Program wspierający abstynencję oraz promujący aktywizację społeczną poprzez wsparcie działalności klubów abstynenta;
- Program Ochrony Środowiska dla Miasta Wrocławia na lata 2016-2020;
- Program terapii rodzin;
- Program wspierania małych i średnich przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie Wrocławia;
- Wdrożenie programu opieki dziennej nad dziećmi w wieku od lat trzech na terenie gminy Wrocław;
- Program Pomocy dla Rodzin Wielodzietnych „dwa plus trzy i jeszcze więcej”.

* Wybór wielokrotny (niektóre organizacje brały udział w tworzeniu większej liczby dokumentów strategicznych).

Część respondentów wybrała opcję odpowiedzi: „Nie braliśmy udziału, ale chcielibyśmy”. Organizacje wskazywały konkretne dokumenty z listy (ze względu na znajomość tematu i posiadanie kompetencji w tych obszarach). Były to:

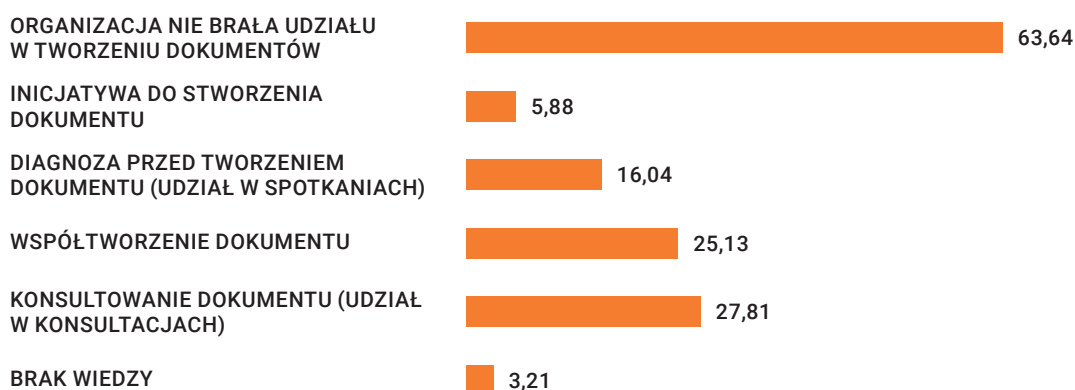
- Strategia rozwoju Wrocławia „Strategia – Wrocław w perspektywie 2020 plus”;
- Edukacja Przedsiębiorczości – Biuro Rozwoju Gospodarczego;
- Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Wrocławia;
- Gminny Program Wspierania Rodziny we Wrocławiu;
- Miejski Program Wsparcia Partnerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz Sektora Aktywności Gospodarczej;
- Program Pomocy Psychospołecznej i Prawnej Rodzinom, w których występują problemy alkoholowe oraz przemoc domowa;
- Program wspierania małych i średnich przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą na terenie Wrocławia;
- Strategia Wrocławia w zakresie rekreacji;
- Szkoła w Formie;
- Wrocławski Program Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Bez Barrier” na lata 2015-2017;
- Wrocławska Strategia Edukacyjna.



Powyższy rozkład odpowiedzi (znaczną przewagę organizacji niebiorących udziału w tworzeniu dokumentów strategicznych) skłania do refleksji i próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego taka sytuacja ma miejsce. Organizacje uzasadniają to w znacznej mierze trudnościami komunikacyjnymi (przekaz informacji), jednocześnie deklarując chęć wzięcia udziału w tworzeniu konkretnych strategii i programów. Nie ma na tym etapie analizy wystarczających przesłanek, aby sformułować wnioski, skąd się biorą wskazywane opóźnienia w dotarciu do informacji (bądź jej brak), jak również deklarowany brak zainteresowania uczestnictwem w procesie. Rekomendacją do dalszej analizy stanowi jednak w tym miejscu określenie czynników wpływających na bierność organizacji w badanym obszarze.

Poniższe odpowiedzi uzyskano od respondentów deklarujących udział swojej organizacji w tworzeniu dokumentów strategicznych, więc procentowy rozkład odpowiedzi dotyczy tylko tej populacji (**64** organizacje – **34%** badanej populacji).

Pyt. 3.2. Na jakim etapie organizacja brała udział w tworzeniu ww. dokumentów?



Wykres 11. Na jakim etapie organizacja brała udział w tworzeniu ww. dokumentów

Spośród organizacji, które brały udział w tworzeniu dokumentów strategicznych, niemal **30%** uczestniczyło w konsultacjach społecznych, dodając swoje refleksje i uwagi do pierwotnej wersji dokumentu. Przy współtworzeniu samego dokumentu, a więc pracą o krok wcześniej przed konsultacjami, deklaroowało **25%** badanych, a **16%** uczestniczyło w diagnozie przed tworzeniem dokumentu – a więc w pracach badawczych, zbieraniu danych na temat obszaru, którego dokument dotyczy. Zaledwie **5%** respondentów deklaruje, że ich organizacja poddała inicjatywę do stworzenia dokumentu strategicznego (dokładny rozkład odpowiedzi na **wykresie 11**).

Konsultacje społeczne stanowią najpowszechniejsze zaproszenie do współpracy przy dokumentach strategicznych ze strony samorządów. Wspomniany walor wiedzy wynikającej z praktyki, pracy w danym obszarze, stanowi istotny wkład – reprezentujący interesy stron lub wprowadzający element rzeczniczy w tworzenie dokumentu. Tym bardziej należy poświęcić uwagę zdecydowanej większości organizacji (niemal **64%**) nie korzystających z możliwości wsparcia procesu tworzenia strategii czy programów realnie dotyczących obszaru, w którym realizują działania. Zastanowić się trzeba, dlaczego nie są obecne w procesie konsultacji oraz co musiałyby się zadziać, żeby się w taki proces włączyły.

Pyt. 3.3. Kto i w jakiej formie był inicjującym ten proces: gmina czy organizacja pozarządowa? Czy był to open call, „marketing szeptany”, inicjatywa własna?

Inicjatorem procesu współtworzenia dokumentów strategicznych – zgodnie z rozkładem odpowiedzi udzielanych przez respondentów – jest w większości przypadków miasto (41 wskazań; w tym 3 wskazania na BPS). Zdecydowanie mniej wskazań uzyskały następujące odpowiedzi:

- organizacja – respondent (11 wskazań);
- DFOP (3 wskazania);
- WCRS (4 wskazania);
- SEKTOR 3 (2 wskazania);
- inna organizacja pozarządowa (8 wskazań);

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Organizacje wskazały również, że do uczestnictwa w procesie tworzenia dokumentów zachęca ich:

- zaproszenie mailowe (zachęcenie do wzięcia udziału w konsultacjach, zaproponowanie wypełnienia ankiety);
- open call;
- „marketing szeptany”;
- newsletter;
- informacja na Facebooku.

Warto jednak zauważyć, że powyższe wypowiedzi respondentów to zaledwie 14 wskazań, wśród których połowa wymienia zaproszenia mailowe. Nie jest to więc dostateczna przesłanka do formułowania wniosku o skuteczności zaproszeń drogą mailową, szczególnie w nawiązaniu do zadeklarowanych wyżej trudności z uzyskaniem na czas informacji o przyłączeniu się do prac przy konkretnej strategii czy programie. Jednak zdecydowanie wypowiedzi respondentów mogą być wskazówką, podpowiedzią, jak zwiększyć obszar dotarcia z informacją do organizacji oraz jakie kanały komunikowania są dla nich przyjazne.

Pyt. 3.4. Czy organizacja korzystała ze współpracy z Radą Miejską?

Rzecznicza rola organizacji pozarządowych może się również przejawiać w formach współpracy z Radą Miejską – poprzez uczestnictwo w posiedzeniach lub w poszczególnych komisjach, a także pisanie petycji.

Wykres 12 ilustruje dokładny rozkład odpowiedzi respondentów, z którego wynika, że wzmiankowane działania są domeną niewielkiego odsetka organizacji. Największa grupa badanych zadeklarowała udział w komisjach (ok. 13%). Respondenci wskazywali tutaj następujące działania:

- Komisja Kultury:
 - „Promowanie i upowszechnianie kultury we Wrocławiu, by była powszechnie dostępna. Dodatkowo prezes stowarzyszenia przez dwa kadencje była członkiem RM”;
 - „Konsultowana uchwała RM dotycząca pomników we Wrocławiu”;
 - „Dwukrotnie inicjatywa (petycja) o przyznanie Honorowego Obywatelstwa Wrocławia dla minister Barbary Labudy”;
 - „Kwestie związane z naszym festiwalem. Ocena pozytywna”;
 - „Nie widzimy, aby współpraca przynosiła efekty. Radni nie są zainteresowani, zaangażowani, mu-

simy sobie radzić sami”;

- „Komisja do nadawania nazw ulic – udział w sesji rady w sprawie zmian ulicy. Akcja »Katyń ocalić od zapomnienia«”;

- Komisja ds. Rodziny, Zdrowia i Spraw Socjalnych:

- „Opiniowanie budżetu. Inne: na wniosek organizacji toczy się sprawa w związku z lokalem”;

- „Dotyczy lokali dla ofiar przemocy. Cel: zmiana w uchwale RM. Komisje dotyczące sportu (przekonywanie na rzecz sportowego projektu) – ze skutkiem pozytywnym”;

- Komisja Sportu:

- „Szeroko pojęty rozwój sportu w mieście, budowa infrastruktury sportowej, World Games, w który jesteśmy zaangażowani. W Radzie Sportu zasiada przedstawiciel naszego klubu”;

- „Spotkanie dotyczące wykorzystania sal w szkołach”;

- „Komisja ds. Osób Niepełnosprawnych – prezes cyklicznie bierze udział w spotkaniach. Stałe działanie i aktywność prezesa – dzięki temu ma poczucie wpływu na to, co się dzieje w temacie niepełnosprawności w mieście”;

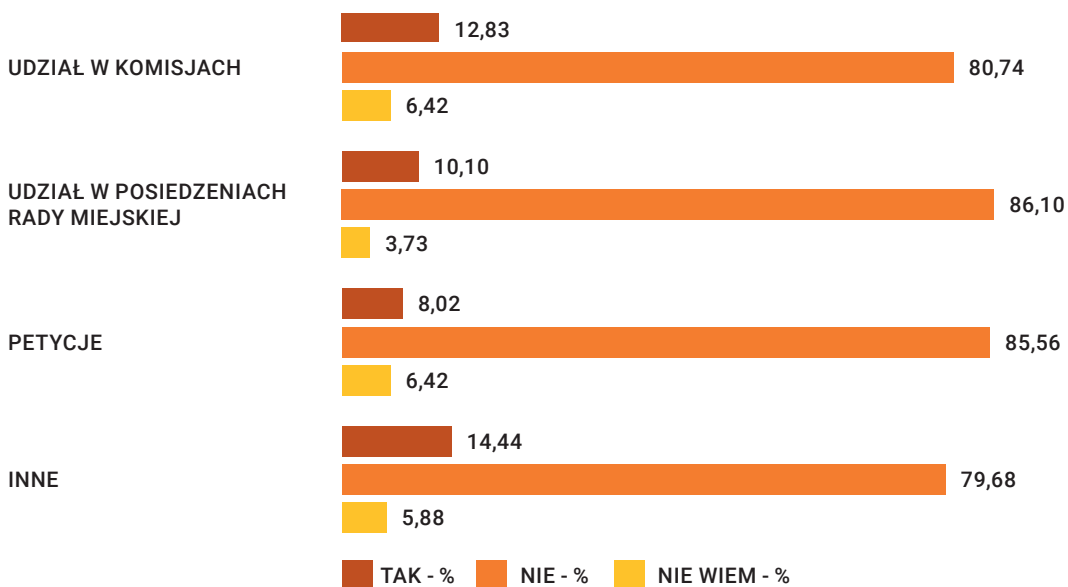
- Komisja Oświaty:

- „W celu uzyskania wsparcia przy ubieganiu się o dotacje ministerialne”;

- „Fundacja była zapraszana na spotkania Komisji Oświaty dotyczące szkół”;

- „Komisja Rozwoju Przestrzennego i Architektury – opiniowanie różnego rodzaju Studium (SIWZ)”.

Inne formy: opiniowanie uchwał, podpisy pod petycjami (np. dotyczącymi wsparcia projektu), głosowanie na członków RM, udział w debatach i/lub wydarzeniach otwartych, indywidualne spotkania z radnymi, lobbying. Więcej cytatów w **aneksie**.



Wykres 12. Współpraca z Radą Miejską

Respondenci, poproszeni o uzasadnienie nieobecności organizacji w tym obszarze, wskazywali:

- brak potrzeby (**48** wskazań – **25,67%**);

- brak zaproszenia ze strony RM (**17** wskazań – **9,09%**);

- brak wiedzy o takiej możliwości (**15** wskazań – **8,02%**);

- brak zainteresowania ze strony RM sprawami organizacji, bezcelowość i brak efektów tego typu

współpracy (15 wskazań – 8,02%);

• brak czasu (12 wskazań – 6,42%);

• brak zaufania do tych organów (9 wskazań – 4,81%);

• nie wiem (7 wskazań – 3,43%);

• organizacja twierdzi, że jest zbyt mała i ma za małe doświadczenie, aby angażować się w takie sprawy (4 wskazań – 2,14%);

• organizacja preferuje skupianie się na własnych działaniach, widząc ich realne efekty (9 wskazań – 4,81%);

• zmiany personalne w organizacji, zmiany zarządu (1 wskazanie – 0,53%).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Podsumowanie Obszaru 3

Uczestnictwo przedstawicieli organizacji w tworzeniu dokumentów o charakterze strategicznym dla społeczności lokalnej jest niezwykle istotne. Służąc wiedzą ekspercką i doświadczeniem praktyków, uzupełniają oni punkt widzenia miasta o inną perspektywę.

Pomimo znacznej wagi takiego uczestnictwa, deklaruje je zaledwie 34% badanych. Pozostali uzasadniają swoją absencję problemami komunikacyjnymi z urzędem („nie otrzymaliśmy takiej informacji”, „otrzymaliśmy ją zbyt późno, by się włączyć”) – takie uzasadnienie podaje 28% badanych.

Nie ma dostatecznych przesłanek, żeby sformułować pewne wnioski płynące ze wzmiankowanej absencji, jednak organizacje wskazują ww. problemy z dotarciem do informacji, brak czasu lub brak zainteresowania.

Jedną z ról organizacji pozarządowych jest rzecznictwo i reprezentowanie stanowiska konkretnych grup i/lub społeczności – dlaczego więc organizacje tej roli nie realizują? Warto zwrócić uwagę na odpowiedź niewielkiej grupy respondentów, którzy deklarują brak poczucia sprawstwa: „Organizacja nie wierzy w skuteczność budowania takich strategii i tworzenia tego typu dokumentów, mają sceptyczne podejście do takich działań”.

Z analizy wynika również, że organizacje sporadycznie inicjują samodzielnie procesy współpracy przy tworzeniu dokumentów strategicznych, jednak zdecydowanie najczęściej uczestniczą w nich z inicjatywy gminy.

Być może należy w tym miejscu podkreślić poczucie sprawczości organizacji. Skoro respondenci deklarują, że organizacja nie wierzy w skuteczność strategii i dokumentów strategicznych, należy się zastanowić, skąd bierze się ten brak wiary – i jak mu przeciwdziałać.



OBSZAR

04

SYSTEMY WSPARCIA DLA ORGANIZACJI, DOSTĘP DO INFORMACJI ORAZ ROZWÓJ KOMPETENCJI URZĘDNIKÓW W ZAKRESIE WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI

Kolejny obszar współpracy NGO z miastem skupia się na problemach sygnalizowanych od dłuższego czasu przez wrocławskie organizacje pozarządowe: system wsparcia dla organizacji, dostęp do informacji i kompetencje urzędników. Pozornie różniąc się od siebie, wszystkie trzy zagadnienia wiążą się jednak (pośrednio lub bezpośrednio) z komunikacją i przekazem wiadomości – stąd ujęcie ich w ramach jednego obszaru badań.

39

Pyt. 4.1. We Wrocławiu działa Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 – czy wasza organizacja korzystała ze szkoleń, doradztwa lub innej formy pomocy?

- tak (123 organizacje – 65,5%);
- nie (64 organizacje – 34,2%).

Pytanie o SEKTOR 3 pojawiało się już w badaniach – w Obszarze 2 dotyczącym najmu lokali na preferencyjnych warunkach. Wówczas, przypomnijmy, pytanie dotyczyło wykorzystywania zaplecza lokalowego SEKTORA 3. Respondenci deklarowali w badaniach, że najczęściej wykorzystywanym zasobem lokalowym w tym miejscu jest sala konferencyjna. Inaczej rzecz się ma w przypadku szkoleń, doradztwa i innych form pomocy dla NGO – ponad połowa badanych (65,5%) deklaruje tutaj korzystanie z dostępnych form wsparcia, szczególnie wskazując:

- konsultacje księgowo i prawne (34 wskazania – 18,18%);
- szkolenia dotyczące księgowości i finansów (32 wskazania – 17,11%);
- szkolenia z pisania i zarządzania projektami (30 wskazań – 16,04%);
- szkolenia dotyczące fundraisingu – pozyskiwanie dotacji oraz funduszy z UE (21 wskazań – 11,23%);
- szkolenia z obsługi oprogramowania komputerowego i zagadnień związanych z Internetem (17 wskazań – 9,09%);
- szkolenia dotyczące przepisów prawnych i ich zmiany (12 wskazań – 6,42%);
- szkolenia dla młodych organizacji – jak prowadzić organizację i nią zarządzać (5 wskazań – 2,67%);
- szkolenia dotyczące wolontariatu (5 wskazań – 2,67%);

- szkolenia dotyczące marketingu (4 wskazania – 2,14%);
- konsultacje dotyczące fundraisingu (4 wskazania – 2,14%);
- szkolenia dotyczące tematyki ochrony danych osobowych (3 wskazania – 1,60%).

Zaledwie **13%** (24 wskazania) respondentów deklaruje brak potrzeby korzystania ze szkoleń, doradztwa czy innych form wsparcia oferowanych organizacjom przez SEKTOR 3. Pozostali badani (z grupy **34%**, która nie korzysta z ww. oferowanych aktywności) deklarują raczej, że nie pamiętają, w jakich szkoleniach brali udział, albo że nie mają wiedzy o takich możliwościach. Całkowity rozkład odpowiedzi poniżej:

- brak potrzeby (24 wskazania);
- brali udział w szkoleniach, ale nie pamiętają w jakich (18 wskazań);
- brak wiedzy o takich możliwościach (17 wskazań);
- oferta szkoleń nie spełnia oczekiwań organizacji (8 wskazań);
- brak czasu (7 wskazań);
- nie wiem (7 wskazań).

Pyt. 4.2. Czy organizacja korzysta ze szkoleń organizowanych przez Biuro ds. Partycypacji Społecznej?

Poza ofertą szkoleniowo-doradczą Wrocławskiego Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3, organizacje mogą skorzystać ze szkoleń organizowanych przez Biuro ds. Partycypacji Społecznej. Z tej oferty, jak deklarują badani, korzysta **38,5%** organizacji; zdecydowana większość respondentów (**61,5%**) odpowiedziała, że ich organizacja nie korzysta z oferty BPS-u:

- tak (72 organizacji – 38,50%);
- nie (115 organizacji – 61,49%).

Jeśli popatrzymy na rozkład odpowiedzi uzasadniających wskazanie grupy respondentów, których organizacja nie korzysta ze wzmiankowanych szkoleń, zauważymy podobną listę odpowiedzi do tych z pytania 4.1. Różny jest jednak rozkład wskazań – np. niemal połowa badanych (**46%**) wymienia brak wiedzy o szkoleniach prowadzonych przez BPS. Poza tym organizacje wskazują na brak potrzeb czy czasu:

- brak wiedzy o szkoleniach przeprowadzanych w BPS-ie (54 wskazania – 46,95%);
- brak potrzeby (37 wskazań – 32,17%);
- brak czasu (9 wskazań – 7,83%);
- nie wiem (8 wskazań – 6,96%);
- organizacja nie jest w Wrocławia (4 wskazania – 3,48%).

Wysoki wskaźnik procentowy odnoszący się do braku wiedzy o szkoleniach przeprowadzanych w BPS-ie może świadczyć o trudnościach komunikacyjnych w tym zakresie. Rekomendujemy ewaluację kanałów informacyjnych, np. zgodnie ze wskazanymi przez respondentów w niniejszym badaniu (pyt. 3.3 z Obszaru 3).

Jak wynika z poniższej listy odpowiedzi, oferty BPS-u i Wrocławskiego Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 częściowo się uzupełniają. W przypadku szkoleń miejskich organizacje biorą udział w dotyczących otwartych konkursów ofert czy obsługi generatora, których nie ma w ofercie SEKTORA 3. Nie zawsze respondenci byli w stanie wymienić szkolenie, w którym organizacja brała udział, co może świadczyć o specjalizacji pracowników i/lub członków organizacji (pisanie wniosków, księgowość, kwalifikacje i umiejętności rozwijane w określonym temacie, np. edukacja). Poniżej szczegółowy rozkład odpowiedzi:

- szkolenia dotyczące otwartych konkursów ofert – pisanie wniosków, rozliczanie (**25** wskazań – **13,37%**);
- organizacja brała udział w szkoleniach, ale nie pamięta w jakich (**21** wskazań – **11,23%**);
- szkolenia dotyczące księgowości i finansów (**14** wskazań – **7,49%**);
- szkolenia z obsługi systemu (generatora) WITKAC (**10** wskazań – **5,35%**);
- szkolenia pedagogiczne – praca z dziećmi, animacje, kursy wychowawców (**7** wskazań – **3,43%**);
- szkolenia dotyczące przepisów prawnych i ich zmiany (**6** wskazań – **3,21%**);
- szkolenia dotyczące budowania wizerunku i marketingu oraz kompetencji miękkich dla liderów (**4** wskazania – **2,14%**);
- szkolenia administracyjno-kadrowe (**4** wskazania – **2,14%**);
- szkolenia dotyczące BHP (**2** wskazania – **1,07%**);
- szkolenia dotyczące wolontariatu (**2** wskazania – **1,07%**).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Pyt. 4.3. Jak oceniacie dostęp do informacji publicznej we Wrocławiu?

Informacją publiczną jest każda informacja o sprawach publicznych, a w szczególności o sprawach wymienionych w art. 6 Ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej. Obywatele mają prawo do dostępu do takich informacji, zaś jednostki zobowiązane muszą publikować informacje w Biuletynie Informacji Publicznej.

Respondenci zostali poproszeni o ocenę dostępu do informacji publicznej we Wrocławiu – **39%** oceniło go dobrze, średnią ocenę wybrało **24%** badanych, a negatywną – **17%**. Co istotne, **15,5%** respondentów deklaruje, że nie korzysta z tej informacji lub nie ma zdania na temat dostępu do niej. Poniżej dokładny rozkład wskazań:

- oceniam dobrze (**73** wskazania – **39,04%**);
- oceniam średnio (**45** wskazań – **26,06%**);
- oceniam źle (**32** wskazania – **17,11%**);
- trudno ocenić (**8** wskazań – **4,28%**);
- nie mam zdania, nie korzystam (**29** wskazań – **15,51%**).

Uzasadniając swoje odpowiedzi, respondenci odnoszą się głównie do poświęconej organizacjom pozarządowym części BIP-u, argumentując, że brakuje newslettera, informacji mailowej do organizacji, z którymi miasto współpracuje, a obszar NGO w BIP-ie nie jest intuicyjnie dostępny – informacje dla organizacji są obwarowane „ścieżką dostępu” („trzeba wiedzieć, gdzie szukać”). Informacja mailowa o planowanym konkursie czy jego wynikach, dotycząca uzupełnienia dokumentów czy ważnych wydarzeń byłaby bardzo pomocna.

Warto tu przypomnieć, że w pytaniu poprzednim, dotyczącym realizowanych przez BPS – a więc jednostkę UM – szkoleń, respondenci wskazywali również, że informacja mailowa byłaby cenna. Wzmocnienia to wniosek odnoszący się do potrzeby efektywnego przekazu informacji przez miasto.

Pyt. 4.4. Jak oceniacie kompetencje urzędników w zakresie współpracy z NGO?

Pytanie dotyczące kompetencji urzędników odnosiło się nie tylko do wiedzy merytorycznej przedstawicieli tej grupy, lecz także do ich umiejętności komunikacyjnych, budowania relacji czy zorientowania na potrzeby przedstawicieli organizacji pozarządowych. Dopiero cała grupa takich cech składa się na kompetencje w zakresie współpracy, co często sygnalizowali pracownicy i członkowie wrocławskich NGOów.

Jak wynika z poniższego rozkładu odpowiedzi, respondentom nie było łatwo jednoznacznie odpowiedzieć na wzmiankowane pytanie (aż 43% badanych deklorowało, że „trudno powiedzieć – częściowo pozytywnie, częściowo negatywnie”).

Warto pamiętać w tym kontekście, że przedstawiciele organizacji spotykają się z różnymi urzędnikami – pracownikami departamentów i jednostek pomocniczych miasta (np. MOPS, WCRS i in.), adekwatnie do rodzaju działalności realizowanej przez organizację. Oznacza to, że w grę wchodzi tzw. czynnik ludzki, co zdaje się potwierdzać cytowana powyżej grupa wskazań. Rozwijając swoją wypowiedź respondenci dodawali, że istnieje „duża rozbieżność – jedni są bardzo kompetentni, można szybko uzyskać pomoc”, inni mają podejście „tylko moja działka” lub też „są bardzo kompetentni ludzie i zupełnie niekompetentni (to osobiste cechy ludzi decydują o kompetencji) – prawdopodobnie urzędnicy nie są dobrze przeszkoleni”; „Zależy, na kogo się trafi – są osoby pomocne i kompetentne, a są osoby opryskliwe i niepomocne, a często wprowadzające w błąd”.

Jak jednak wskazuje procentowy rozkład wskazań, **38%** badanych oceniło poziom kompetencji urzędników pozytywnie (dobrze lub bardzo dobrze), uzasadniając swoje wypowiedzi m.in. w taki sposób: „Obsługa generatora – bardzo kompetentne osoby”; „Na początku było ciężko, ale teraz jest bardzo dobrze – urzędnicy są mili, sympatyczni i kompetentni”; „Dobrze. Jak czegoś nie rozumiemy, to wyjaśnią, udzielą informacji. Nie mogą narzekać. Nie wtrącają się za bardzo, pozwalają wykonywać swoją pracę”. Więcej cytatów w **aneksie**.

- trudno określić – częściowo pozytywnie, częściowo negatywnie (**78** wskazań – **43,82%**);
- poziom kompetencji oceniam pozytywnie (dobrze lub bardzo dobrze) (**68** wskazań – **38,20%**);
- poziom kompetencji oceniam negatywnie (źle lub bardzo źle) (**24** wskazania – **13,48%**);
- nie mam zdania (**8** wskazań – **4,49%**).

Respondenci, którzy wskazywali jednoznacznie negatywną ocenę, uzasadniali ją małym poziomem zaangażowania urzędników w pracę z organizacjami, ograniczoną wiedzą na temat działań prowadzonych przez NGO czy też niskim poziomem „kultury urzędniczej w ogóle – jest kiepsko. Urzędnik powinien być pomocny, a nie poczuwać się do roli osoby rozdającej karty”.

Pyt. 4.5. Proszę podać temat lub zakres szkoleń, które z punktu widzenia waszej organizacji byłyby przydatne NGOom.

Respondenci zostali poproszeni o podanie tematu i/lub zakresu szkoleń, które byłyby przydatne ich organizacjom. Najwięcej odpowiedzi, co wskazuje na największe potrzeby organizacji, uzyskały szkolenia z zakresu pozyskiwania dotacji z innych źródeł niż miejskie (ministerialne, UE, crowdfunding) – **65** wskazań (**34,76%**). Organizacje deklarują, że chciałyby pozyskać wiedzę i kompetencje z zakresu alternatywnego poszukiwania źródeł finansowania swoich działań. Ponadto respondenci wskazali szkolenia:

- dotyczące przepisów prawnych, a w szczególności zmian tych przepisów (**32** wskazania – **17,11%**);
- dotyczące księgowości i finansów w NGO (**26** wskazań – **13,90%**);
- z zakresu Public Relations – budowanie marki i wizerunku organizacji, kontakty z mediami, działania promocyjne i marketingowe (**20** wskazań – **10,70%**);

- zarządzanie projektem (18 wskazań – 9,63%);
- nie wiem (17 wskazań – 9,09%);
- pozyskiwanie dotacji z UM – w tym prawidłowe wypełnianie ofert / wniosków, sprawozdań, rozliczeń (14 wskazań – 7,49%);
- dotyczące IT – obsługa programów komputerowych (13 wskazań – 6,95%);
- administracyjne (12 wskazań – 6,42%);
- związane ze specyfiką działalności statutowej (11 wskazań – 5,88%).

Jednostkowo respondenci wskazywali również szkolenia:

- dotyczące wolontariatu – pozyskiwanie wolontariuszy i szkolenia dla wolontariuszy (8 wskazań – 4,28%);
- rozwijanie kompetencji miękkich: komunikacyjnych, interpersonalnych (7 wskazań – 3,43%);
- z zakresu mediów społecznościowych i poruszania się w przestrzeni Internetu – zakup domen, tworzenie stron internetowych (7 wskazań – 3,43%);
- pozyskiwanie sponsorów i współpraca finansowa z biznesem (6 wskazań – 3,21%);
- kursy językowe (2 wskazania – 1,07%).

Udzielając odpowiedzi, badani podkreślali, aby podczas szkoleń kładziony był nacisk na budowanie partnerstw i współpracy międzysektorowej, integrowanie urzędników z pracownikami NGOów itp.

Dla pojedynczych organizacji ważne byłoby również:

- wsparcie w zakresie zarządzania obiektem;
- szkolenia z motywacji.

Były również organizacje, które deklarowały, że oferta szkoleń jest wystarczająca (9 wskazań – 4,81%).

Odpowiadając na wzmiankowane pytanie, badani deklarowali również: „Szkolenia są zbyt ogólne. Zbyt często są zmiany, aby za nimi nadążyć. Konsultacje indywidualne byłyby lepsze”; „Zamiast szkoleń – prawdziwa inicjatywa stworzenia platformy spotkań dla NGOów, wspólnych warsztatów, wymiany wiedzy” itp. Te wypowiedzi podkreślają wagę budowania relacji i współpracy pomiędzy urzędnikami a przedstawicielami organizacji pozarządowych.

W rozwinięciu odpowiedzi na pytanie pojawiały się również wypowiedzi wskazujące na słabą jakość szkoleń organizowanych przez gminę: „Szkolenia organizowane przez gminę, na których byli do tej pory, były bardzo kiepskie – złe przygotowanie merytoryczne, nieaktualne informacje. Szkolenia powinny być prowadzone przez osoby kompetentne w danej dziedzinie, a nie podzlecane osobom, które nie mają doświadczenia w zakresie jakiejś tematyki”. Więcej cytatów w **aneksie**.

Większość organizacji wskazuje jednak na budowanie relacji podmiotowych między urzędnikami a osobami zaangażowanymi w działalność organizacji pozarządowych – zamiast organizowania szkoleń. Wymieniane są również: budowanie współpracy międzysektorowej oraz potrzeba podnoszenia kwalifikacji zawodowych – i w tym kontekście organizowanie szkoleń specjalistycznych, zgodnych z potrzebami pracowników trzeciego sektora. Obecnie szkolenia zawodowe są dobierane ogólnie, nie dają możliwości konkretnego odniesienia do wykonywanej pracy czy realizowanych zadań.

Pyt. 4.6. Jakie szkolenia dla urzędników przydałyby się twoim zdaniem w kontekście budowania współpracy z organizacjami pozarządowymi?

Badani zostali zapytani również o szkolenia przydatne urzędnikom w kontekście budowania współpracy z organizacjami pozarządowymi. Inaczej rzecz ujmując, była to prośba o wskazanie barier we współpracy, które można zniwelować, i/lub kompetencji, które warto rozwijać wśród urzędników.

Niemal połowa badanych (**48%**) uważa, że korzystne dla budowania współpracy miasta z sektorem pozarządowym byłoby poznanie przez urzędników specyfiki działalności i funkcjonowania NGOów – przede wszystkim od strony praktycznej. W analizie niniejszych badań brak znajomości tejże specyfiki wymieniany był już kilkakrotnie w różnych kontekstach – deklaracja wprost wzmacnia więc tylko tę potrzebę pracowników i członków organizacji pozarządowych. Respondenci podkreślają, że szkolenia powinny być prowadzone przez przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Niemal **24%** badanych wskazuje również potrzebę rozwijania u urzędników kompetencji miękkich – interpersonalnych, komunikacyjnych, zwiększających poziom empatii i motywacji:

- poznanie specyfiki działalności i funkcjonowania organizacji NGO – nie tylko teoretycznie, ale przede wszystkim od strony praktycznej (**90** wskazań – **48,13%**);
- rozwijanie miękkich kompetencji: interpersonalnych, komunikacyjnych, zwiększających poziom empatii i motywacji (**44** wskazania – **23,53%**);
- wnikliwe poznanie specyfiki obszarów, w jakich działają organizacje, z którymi urzędnicy współpracują (**22** wskazania – **11,76%**);
- nie ma takiej potrzeby – urzędnicy mają niezbędny zasób wiedzy i kompetencji (**21** wskazań – **11,23%**);
- podnoszenie wiedzy i kompetencji, doszkalanie (**21** wskazań – **11,23%**);
- rozwijanie umiejętności współpracy z osobami z niepełnosprawnością i osobami starszymi (**14** wskazań – **7,49%**);
- znajomość prawa (**9** wskazań – **4,81%**);
- nie wiem, nie mam zdania (**25** wskazań – **13,37%**).

Ponadto respondenci sugerowali, że „nie muszą to być szkolenia, mogą być spotkania”, podkreślali wagę poznania przez urzędników codzienności funkcjonowania organizacji pozarządowych, wskazali zasadność przepracowania w NGO kilku tygodni. To kolejne wskazania w analizowanym obszarze, podkreślające wagę budowania codziennych relacji, niwelowania barier międzysektorowych – cytując jednego z respondentów: „porozumiewanie się dwoma różnymi językami (urzędnicy – język protokołów i regułek; NGOsy – praktyczne działania z ludźmi)”.

Pyt. 4.7. Proszę podać przykład jednostki Urzędu Miejskiego, z którą najlepiej i najgorzej ci się współpracuje.

W trakcie badania respondenci zostali poproszeni o wskazanie jednostki UM, z którą współpracuje się dobrze i źle. Analizując rozkład odpowiedzi na to pytanie, warto zwrócić uwagę na dwie wielkości liczbowe: liczbę jednostek, z którymi współpracuje się dobrze (**27**) w odniesieniu do tych, z którymi pracuje się źle (**20**), oraz (druga wielkość liczbową) liczbę wskazań przy konkretnej jednostce. Porównując te dwie grupy danych, można wnioskować, że więcej organizacji ma dobre doświadczenia związane ze współpracą z jednostkami UM.

Poniżej szczegółowy rozkład odpowiedzi:

Jednostki UM, z którymi współpracuje się dobrze:

1. BPS (**31** wskazań);
2. Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych (**27** wskazań);
3. WCRS (**24** wskazania);
4. Wydział Kultury (**22** wskazania);
5. Biuro Sportu i Rekreacji (**21** wskazań);

6. Departament Edukacji (**11** wskazań);
7. MOPS (**11** wskazań);
8. Departament Spraw Społecznych (**6** wskazań);
9. Biuro Promocji Miasta (**5** wskazań);
10. BWO (**5** wskazań);
11. Departament Architektury i Rozwoju (**4** wskazania);
12. Wrocławskie Centrum Seniora (**4** wskazania);
13. Rzecznik ds. Praw Obywatelskich (**3** wskazania);
14. Wydział Finansów (**2** wskazania);
15. Biuro Rozwoju Gospodarczego (**2** wskazania);
16. WCI (**2** wskazania);
17. Wydział Prawny (**2** wskazania);
18. Oficer Rowerowy (**2** wskazania);
19. Wydział Transportu;
20. ZZM;
21. Zakład Aktywności Zawodowej;
22. Wydział Nieruchomości Komunalnych;
23. Departament Obsługi i Administracji;
24. Departament Infrastruktury;
25. Wrocławska Rewitalizacja;
26. Wydział Inżynierii Miejskiej.

Jednostki UM, z którymi współpracuje się średnio:

1. BPS (**8** wskazań);
2. MOPS (**4** wskazania);
3. Wydział Kultury (**3** wskazania);
4. Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych;
5. ZZM;
6. Biuro Sportu i Rekreacji.

Jednostki UM, z którymi współpracuje się źle:

1. ZZK (**12** wskazań);
2. BPS (**8** wskazań);
3. Departament Edukacji (**4** wskazania);
4. ZDiUM (**3** wskazania);
5. Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych (**3** wskazania);
6. Impart (**2** wskazania);
7. Wydział Kontroli (**2** wskazania);
8. Wydział Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości (**2** wskazania);
9. MOPS (**2** wskazania);

10. BWO (2 wskazania);
11. Biuro Promocji Miasta;
12. Wydział Transportu;
13. Wydział Kultury;
14. Biuro Sportu i Rekreacji;
15. WCRS;
16. ZZM;
17. Departament Infrastruktury i Gospodarki;
18. Rzecznik ds. Osób Niepełnosprawnych;
19. Konserwator Zabytków;
20. Departament Architektury i Rozwoju.

Dodatkowo badani udzielili następujących odpowiedzi:

- trudno ocenić (16 wskazań);
- jakość współpracy zależy od osób tam pracujących, a nie od jednostki (9 wskazań);
- brak współpracy (8 wskazań).

Analiza powyższych odpowiedzi pozwala sformułować ogólne stwierdzenie, że generalnie organizacjom pozarządowym współpracuje się z jednostkami UM dobrze. Wciąż są jednak podmioty, z którymi badanym współpracuje się trudno (ani dobrze, ani źle) lub po prostu źle. Zdarza się, że to samo biuro czy departament są oceniane zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Jest to wskazówka, że warto wewnątrz jednostki poszukać przyczyn takiego stanu rzeczy – szczególnie mając na uwadze kontekst wskazywany przez respondentów, czyli budowania relacji interpersonalnych.

Pyt. 4.8. Czy wasza organizacja realizuje zadania publiczne, wyłącznie zgłaszając się do konkursu, czy wcześniej współpracuje z miastem „rzeczniczo” (rozmawia, bada, rozważa problemy)?

Działania „rzecznicze” organizacji pozarządowych pozwalają wpływać na zmianę przekonań urzędników, wskazywać niewidoczne dla nich problemy społeczne i podejmować wspólne próby wypracowania rozwiązań. Takie działania otwierają przestrzeń dla innowacyjnych, nowych projektów i programów społecznych lub poświęconym określonym, potrzebującym wsparcia grupom – dlatego w badaniu zapytaliśmy respondentów o podejmowanie rzeczniczej współpracy z miastem.

Badani zadeklarowali, że **34%** organizacji przed podjęciem realizacji zadania publicznego współpracuje z miastem rzeczniczo, a więc rozmawia, bada, rozważa problemy, a **8,5%** badanych deklaruje, że takie działania zdarzyły się im jednorazowo. Zgłaszanie się wyłącznie do konkursu zadeklarowało **37%** respondentów, jednak kolejne **5%** zadeklarowało, że rodzaj działań zależy od projektu, a **2%** badanych, że planują rozpocząć działalność rzeczniczą, co oznacza budowanie platformy porozumienia i dialogu z urzędnikami:

- organizacja zgłasza się wyłącznie do konkursu – nie współpracując z miastem rzeczniczo (70 wskazań – 37,43%);
- organizacja współpracuje z miastem rzeczniczo (64 wskazania – 34,22%);
- organizacja nie realizuje zadań z UM (19 wskazań – 10,16%);
- współpraca rzecznicza organizacji z UM wystąpiła jednorazowo lub były / są to sytuacje sporadyczne (16 wskazań – 8,56%);

- w zależności od projektu – organizacja zgłasza się wyłącznie do konkursu lub zgłasza się do konkursu z uprzednią współpracą rzeczniczą (**10 wskazań – 5,35%**);
- organizacja współpracuje rzeczniczo zarówno z miastem, jak i z innymi organizacjami (**4 wskazania – 2,14%**);
- organizacja nie współpracuje z UM rzeczniczo, ale zamierza (**4 wskazania – 2,14%**).

Podsumowanie Obszaru 4

Wrocławskie organizacje pozarządowe mogą w ramach podnoszenia kompetencji swoich członków oraz profesjonalizacji i ekspertyzacji działań skorzystać z oferty szkoleń, doradztwa i innych form wsparcia oferowanych przez dwa podmioty: Wrocławskie Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych SEKTOR 3 i Biuro ds. Partycypacji Społecznej.

Jak wskazują wyniki badań, oferta SEKTORA 3 jest znacznie częściej wybierana przez badanych (**65,5%**) niż oferta BPS-u (**38,5%**). Głównym źródłem absencji na szkoleniach BPS-u jest, według badanych, brak wiedzy o takiej ofercie.

Warto o tym pamiętać, patrząc na odpowiedzi na pytanie dotyczące dostępu do informacji publicznej. Organizacje wskazują tu na nie do końca przyjazną stronę BIP-u („jak organizacja wie już, gdzie szukać, to znajdzie”) oraz postulują utworzenie newslettera czy też innego systemu informacji mailowej, który obejmowałby najważniejsze dla organizacji informacje: terminy ogłaszania otwartych konkursów ofert, wyniki tychże konkursów, szkolenia dla organizacji, konsultacje itp.

Współpraca organizacji pozarządowych z miastem wymaga indywidualnych kontaktów z pracownikami UM. Respondenci zostali w związku z tym poproszeni o ocenę kompetencji urzędniczych. Nie jest to ocena jednoznaczna, respondenci wskazują na dużą rozbieżność między pracownikami poszczególnych działów i/lub jednostek pomocniczych gminy Wrocław.

Generalizując, można jednak sformułować wniosek, że organizacje dostrzegają poprawę jakości komunikacji, budowania relacji w kontaktach z urzędnikami. Doceniana i akcentowana była wiedza merytoryczna, cierpliwość i umiejętność tłumaczenia kwestii trudnych czy wręcz wspieranie starań organizacji związanych z dopełnianiem kwestii urzędowo-formalnych.

Wciąż jednak brakuje organizacjom wsparcia w rozliczaniu projektów (szczególnie wskazywany jest tu MOPS), a badani podkreślają biurokrację i formalizm niektórych urzędników czy brak woli wsparcia działań organizacji zmierzających do zakończenia / uregulowania procesów biurokratycznych. Badani nie rozciągają jednak negatywnych opinii na całą grupę pracowników urzędu, wskazując osoby kompetentne oraz podkreślając wagę budowania relacji partnerskich.

Jednocześnie badani wskazują grupę tematów szkoleniowych, które pomogłyby im podnieść kwalifikacje zawodowe i specjalizować się w tematyce, w której się poruszają. Zwracają jednak uwagę na osobę prowadzącą szkolenie – ważne jest, aby łączyła ona wiedzę teoretyczną z doświadczeniem zawodowym w danej dziedzinie.

Ten aspekt zdają się podkreślać i wzmacniać odpowiedzi na pytanie kolejne, dotyczące szkoleń – zarówno w kontekście rozszerzenia oferty dostępnej dla NGO, jak i szkoleń rozwijających u urzędników kompetencje i umiejętności budowania współpracy. Owszem, badani wskazują na konkretne zakresy tematyczne, wśród których największą popularnością cieszy się poszukiwanie alternatywnych dla miasta źródeł finansowania działalności NGO-sów, ale również podkreślają, że od szkoleń ważniejsze są działania prowadzące do budowania relacji i współpracy międzysektorowej.

Wśród szkoleń dla urzędników niemal połowa badanych (**48%**) wymienia praktyczne aspekty funkcjonowania organizacji pozarządowej (jako szkolenie prowadzone przez przedstawicieli trzeciego sektora). Dopiero na drugim miejscu i ze znacznie mniejszą liczbą wskazań (ok. **24%**) znalazły się tzw. kompetencje miękkie. Jednak i tutaj respondenci, uzupełniając swoje wypowiedzi, dodają, że ważniejsze od szkoleń jest po prostu bycie z organizacją na co dzień, nie kontrolowanie czy wizytacja, ale włączenie się

w jej działania lub choćby poznanie praktycznej strony ich funkcjonowania, a nie tylko efektu. Wpływie to, zdaniem badanych, na tworzenie świadomych, pogłębionych relacji międzysektorowych i niwelowanie barier we współpracy.

Z odpowiedzi respondentów poproszonych o wskazanie jednostek UM, z którymi współpracuje im się dobrze i źle, stworzone zostały dwie listy, na które warto zwrócić uwagę – nie ze względów rankingowych, ale z uwagi na fakt, że lista druga jest zdecydowanie krótsza, a jej elementy składowe mają mniej wskazań niż w przypadku „listy dobrej współpracy”. Nasuwa się tu wniosek, że więcej jest organizacji zadowolonych ze współpracy z jednostkami urzędu miasta niż takich, które sugerują, że warto jakość tej współpracy poprawić.

Nie należy jednak lekceważyć odpowiedzi respondentów wskazujących na trudności we współpracy, nawet jeśli ta sama jednostka ma więcej wskazań „dobrze” niż „źle” (np. Biuro ds. Partycypacji Społecznej czy Departament Edukacji). Warto tę informację potraktować jako wskazówkę do ewaluacji dotychczasowych działań jednostki, podejmowanych w ramach budowania współpracy z organizacjami pozarządowymi, a także usprawnić negatywnie oceniane obszary.

Nieco ponad **40%** badanych deklaruje, że ich organizacja prowadzi działalność rzeczniczą przed przystąpieniem do realizacji zadania publicznego, a kolejne **2%** deklaruje rozpoczęcie takiej działalności. Oznacza to, że organizacje dostrzegają wagę wywierania wpływu na planowanie i realizację zadań publicznych poprzez wspólne z urzędnikami planowanie działań, badanie i diagnozowanie problemów, wskazywanie obszarów problemów społecznych niedostrzeganych przez gminę itp. Oznacza to również gotowość budowania platformy porozumienia z miastem w zakresie budowania systemowych rozwiązań.

Pyt. 5.1. Jak wasza organizacja buduje / budowała relację z Urzędem Miejskim?

Pytanie dotyczące działań prowadzących do budowania relacji z Urzędem Miejskim wygenerowało bardzo dużo materiału do analizy – w postaci otwartych, opisowych odpowiedzi respondentów. Odpowiedzi te stanowią materiał bogaty w informacje dotyczące rodzaju relacji, konkretnych spraw oraz wskazujących niektóre departamenty / jednostki pomocnicze.

Respondenci wskazują zasadniczo cztery rodzaje relacji:

1. Określane jako dobre, ciągle, wypracowane w trakcie długofalowej współpracy, zmieniające się z biegiem czasu – z oficjalnych w partnerskie. Wysiłki podejmują obie strony, zwiększając intensywność i jakość wspólnych spotkań. Respondenci deklarują również, że „przełom następuje po dotarciu do przychylnych ludzi”. Badani wskazują konkretne osoby, z którymi budowanie relacji interpersonalnych w kontekście współpracy z UM przebiega z inicjatywy obu stron i jest efektywne. Respondenci wskazują również Biuro ds. Partycypacji Społecznej czy Biuro Sportu i Rekreacji jako przykłady dobrych praktyk w budowaniu współpracy i relacji (również na poziomie interpersonalnym);
2. Relacje budowane z inicjatywy organizacji, rozwijające się dobrze, charakteryzowane przez respondentów następująco: „chodzenie, pukanie, próby spotkań, przesyłanie publikacji”, „małymi kroczkami, robimy swoje”. Niektórzy respondenci deklarowali, że relacje zaczną budować od kongresu NGO (I Kongres Organizacji Pozarządowych we Wrocławiu odbył się w czerwcu 2017 roku), oraz tacy, którzy twierdzili, że ich organizacja chciałaby budować takie relacje, ale nie wiedzą, jak to zrobić. W tej grupie respondenci deklarowali, że nie zawsze miasto jest otwarte na współpracę, ale warto zainwestować w budowanie relacji z nim, zapraszając urzędników do współpracy;
3. Formalne, urzędowe. Relacja często ogranicza się do kontaktu w zakresie jakiegoś projektu. Telefon, umówienie się na spotkanie, żeby dowiedzieć się, jak coś rozwiązać. „Zapraszamy na wydarzenia, wysyłamy kartki świąteczne”, „raczej tylko urzędowo i z obowiązków”, „dobra, raczej formalna relacja, wysiłki obu stron”;
4. Wycofane – organizacja jak najmniej kontaktuje się z UM.

Pyt. 5.2. Czy jest to trwała relacja?

Aby potwierdzić skuteczność opisywanych powyżej starań związanych z budowaniem relacji z UM, postanowiliśmy zapytać o trwałość tychże. Ponad **40%** respondentów zadeklarowało, że jest to relacja trwała, a niemal **25%**, podkreśla że jest to relacja bliska. Niemal połowa badanych (około **37%**) zadeklarowała również, że jest to relacja wieloletnia. Jako sformalizowaną lub bardzo sformalizowaną relację zdefiniowało ją około **28%** badanych.

Szczegółowy rozkład odpowiedzi poniżej:

- trwała (**80** wskazań – **42,78%**);
- wieloletnia (**69** wskazań – **36,90%**);
- sformalizowana lub bardzo sformalizowana (**52** wskazania – **27,81%**);
- bliska (**46** wskazań – **24,60%**);
- na pograniczu bliskiej i sformalizowanej, z tendencją do zacieśniania relacji (**13** wskazań – **6,95%**);
- brak relacji (**10** wskazań – **5,35%**);
- nietrwała lub incydentalna (**9** wskazań – **4,81%**);
- trudno określić, zmienna, nierówna (**9** wskazań – **4,81%**);
- początkowy etap budowania relacji (**7** wskazań – **3,43%**).

* *Wybór wielokrotny (część organizacji wskazywało więcej niż jedną odpowiedź).*

Uzasadniając swoje odpowiedzi na to pytanie, respondenci podkreślali wagę budowania relacji interpersonalnych – półformalnych lub nieformalnych. Równie istotny jak zaangażowanie obu stron w budowanie wzajemnych stosunków, jest „czynnik ludzki”, który respondenci niejednokrotnie definiują w taki sposób: „zależy, na kogo się trafi” lub „różnie, zależy od wydziału / osoby kontaktowej”. Jako podsumowanie tego wątku przytaczamy wypowiedź jednego z respondentów: „Trwała relacja z konkretnymi osobami, która pozwala na utrzymanie relacji z miastem. Normalnym trybem (osoby nieznanymi) byłoby to niedrożne”.

Poprzez uwidoczniiony kontekst „czynnika ludzkiego” należy prawdopodobnie rozumieć deklarację **35%** respondentów, którzy określają relacje międzysektorową jako sformalizowaną lub bardzo sformalizowaną. Potwierdzać to może **9%** odpowiedzi deklarujących, że relacje balansują „na pograniczu bliskiej i sformalizowanej, z tendencją do zacieśniania relacji”.

Deficyty w budowaniu trwałych relacji interpersonalnych są, jak wskazuje powyższy rozkład odpowiedzi, mniejsze niż zasoby ludzkie i odpowiednie kompetencje w obu grupach społecznych: urzędników i przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Pyt. 5.3. Z jakich narzędzi budowania relacji z Urzędem Miejskim korzystacie?

Budowanie relacji z UM może odbywać się w sposób nieformalny oraz przy pomocy narzędzi, które zostały stworzone w tym celu. Poniższy rozkład odpowiedzi pokazuje, że prawie **38%** badanych nie korzysta z dostępnych platform budowania dialogu (takich jak m.in. grupy dialogu społecznego, konsultacje społeczne), a **1/4** wybiera w tym celu spotkania i rozmowy bezpośrednie. Ze wzmiankowanych narzędzi w sumie korzysta około **42%** badanych (szczegółowy rozkład odpowiedzi poniżej) – a ponieważ można było podać więcej niż jedną odpowiedź, możemy wnioskować, że organizacje z części narzędzi korzystają równolegle:

- nie korzystamy (**71** wskazań – **37,97%**);
- spotkania i rozmowy bezpośrednie (**48** wskazań – **25,67%**);

- Grupy Dialogu Społecznego (34 wskazania – 18,18%);
- konsultacje społeczne (33 wskazania – 17,65%);
- Rada Pożytku Publicznego (16 wskazań – 8,56%);
- pisma i wnioski, kontakt telefoniczny (11 wskazań – 5,88%);
- inne (10 wskazań – 5,35%).

* Wybór wielokrotny (część organizacji wskazywało więcej niż jedną odpowiedź).

Grupy Dialogu Społecznego, które wymieniono (część organizacji nie podawała konkretnych grup, tylko ogólnie zaznaczała udział w GDS-ach), to:

- Grupa Dialogu Społecznego ds. Federalizacji i Grupa Dialogu Społecznego ds. Ekonomii Społecznej (w tworzeniu);
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Wolontariatu;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Międzykulturowości;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Seniorów;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Rodziny (rozwiązana);
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Młodzieży;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Ekonomii Społecznej;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Osób Niepełnosprawnych;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Aktywności Sportowej;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Finansowania;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Strategii Miejskich;
- Grupa Dialogu Społecznego ds. Zieleni;
- Rada ds. Polityki Rowerowej;
- Rada ds. Mobilności;
- Grupa Dialogu ds. Wolności Przekazu – grupa powołana oddolnie, w skład której wchodzi osiem organizacji spotykających się cyklicznie i raz w roku organizujących konferencję o nazwie „Strefa Wolności”.

Oceniając skuteczność narzędzia, jakim jest GDS, respondenci wskazywali na małą sprawczość i efektywność, przytaczając konkretne przykłady: Grupy Dialogu Społecznego, spotkania merytoryczne na rzecz seniorów, rodziny, edukacji (mniej więcej od dwóch lat).

Efekty pozytywne: wymiana doświadczeń między osobami, które się tym zajmują. Negatywne kwestie: brak przełożenia na działania: „Grupa Dialogu ds. osób niepełnosprawnych, spraw młodzieży – dwukrotnie umarło to naturalnie”; „GDS ds. Uchodźców – od początku istnienia (2015/2016) grupa pracuje, ale niewielkie postępy, brak konkretnych decyzji i działań urzędniczych”.

Nie jest to również narzędzie powszechnie znane: respondenci deklarują zarówno, że dowiedzieli się o nim niedawno, jak i – że czekają na zaproszenie, aby się przyłączyć.

Pojawiają się jednak również głosy pozytywnie opiniujące to narzędzie: „Współprowadziliśmy Grupę Dialogu Społecznego: bardzo dobre efekty, dwukrotnie roczne projekty”. Grupy Dialogu Społecznego wydają się być narzędziem najbardziej powszechnym, a na pewno najdostępniejszym. Można się do nich przyłączać na każdym etapie działalności oraz je powoływać – inaczej niż w przypadku choćby Wrocławskiej Rady Pożytku Publicznego, do której organizowane są wybory, a co za tym idzie – uczestnictwo w Radzie wymaga zdecydowanie większych wysiłków przy znacznie mniejszej pewności partycypacji.

Respondenci wskazywali również inne narzędzia, które wykorzystują do budowania dialogu międzysektorowego, np.:

- Dolnośląską Radę Ekonomii Społecznej; tematyczne spotkania z urzędnikami;
- mediacje w konfliktach pomiędzy UM a organizacjami;
- rady osiedlowe;
- konferencję dla klubów sportowych związanych ze współpracą z drużyną WKS Śląsk;
- coroczne debaty, na które organizacja zaprasza urzędników;
- uczestnictwo w komisji przyznającej mikrogranty;
- udział w warsztacie z elementami formuły open space pt. „Nowe narzędzia wspierania organizacji pozarządowych na Dolnym Śląsku. Dlaczego warto je wykorzystywać?” organizowanym przez Dolnośląską Federację Organizacji Pozarządowych wraz z Dolnośląską Radą Działalności Pożytku Publicznego we Wrocławiu;
- Powiatową Radę Prezydenta ds. Osób Niepełnosprawnych;
- Dolnośląski Sejmik Osób Niepełnosprawnych.

Podsumowanie Obszaru 5

Próbowaliśmy zbadać i odtworzyć wzór interakcji pomiędzy urzędnikami a przedstawicielami organizacji pozarządowych we Wrocławiu. Ten wzór relacji interpersonalnych pozwoliłby nam na opisanie mechanizmów budowania współpracy międzysektorowej i/lub określenie barier w powstaniu tychże.

Respondenci wskazali cztery podejścia do budowania relacji:

1. dobre, ciągłe, wypracowane wspólnie z urzędnikami;
2. dobre, wypracowane z inicjatywy organizacji;
3. formalne, urzędowe, nie zawsze skuteczne;
4. wycofane, jak najmniej kontaktów z urzędem.

54% respondentów zapytanych o jakość tworzonej więzi określiło ją jako trwałą. Badani podkreślają zależność jakości budowanej relacji od jednostek zaangażowanych w ten proces. Podobnie jak w przypadku odpowiedzi na pytanie dotyczące tworzenia relacji interpersonalnych, także i tutaj, podmiot(y) budujące więź stanowią o jej jakości.

Miasto stworzyło narzędzia do budowy dialogu i relacji – są to m.in. Grupy Dialogu Społecznego, Rada Pożytku Publicznego, konsultacje społeczne itp. GDS-y wydają się najbliższe idei budowania współpracy międzysektorowej – badani wymieniają konkretne grupy, w których biorą udział. Jednak temu narzędziu brakuje efektywności i sprawczości. Respondenci oczekiwaliby przełożenia wypracowanych w ramach GDS-u rozwiązań czy rekomendacji na konkretne działania, co – zgodnie z ich deklaracjami – najczęściej nie ma miejsca (choć zdarzają się głosy pozytywne). O popularności narzędzia, jakim jest GDS, stanowi fakt, że wciąż powstają nowe grupy. Jednocześnie rozczarowanie części przedstawicieli organizacji pozarządowych konkretnymi efektami pracy tych grup wskazuje, że warto być może pokusić się o ewaluację działań GDS-ów i ich skuteczności.

Podsumowując, eksplikowaną potrzebą organizacji pozarządowych jest poczucie posiadania realnego wpływu na sprawy, które dotyczą obszarów ich działań. By ta potrzeba została zaspokojona, organizacje budują międzysektorowe relacje interpersonalne, korzystają z możliwości budowania dialogu oferowanych przez UM (szczególnie z Grup Dialogu Społecznego itp.). Słabym punktem procesu budowania dialogu jest niskie poczucie efektywności i sprawczości wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych. Może stać się to płaszczyzną frustracji, zniechęcenia, konfliktów czy nieporozumień, w związku z tym warto być może zaplanować działania dające obu stronom relacji poczucie realnego wpływu.

INTEGRACJA ŚRODOWISKA NGO W KONTEKŚCIE ODDZIAŁYWANIA NA MIASTO

OBSZAR

06

Budowanie dialogu międzysektorowego, którego efektem będzie racjonalna współpraca, wymaga – naszym zdaniem – integracji środowiska i uwspólnienia jego potrzeb. W związku z tym w Obszarze 6 skupiamy się na uzyskaniu danych do zdiagnozowania procesu scalania środowiska organizacji pozarządowych we Wrocławiu i współpracy tego środowiska w celu wywierania wpływu na miasto.

Pyt. 6.1. Czy wasza organizacja współpracuje z innymi organizacjami?

Współpraca sektorowa stanowi ważny element integracji środowiska – istotną informację stanowi więc fakt, że **85,6%** organizacji współpracuje z innymi NGOsamii:

- tak (**160** organizacji – **85,6%**);
- nie (**27** organizacji – **14,4%**).

Dotyczy pyt. 6.1

Analiza tego pytania, sporządzona przez Piotra Szymańskiego, została przedstawiona w odrębnej części analizy badań.

Pyt. 6.2. Jaki jest cel i zakres / obszary tej współpracy?

Ponad połowa badanych deklaruje, że współpracują z innymi organizacjami podczas realizacji wspólnych działań przy projektach, wydarzeniach i inicjatywach (**101** wskazań – **54,01%**).

Ponadto respondenci wskazywali:

- współpracę merytoryczną – wymiana doświadczeń, szkolenia, konsultacje (**64** wskazania – **34,22%**);
- wsparcie zasobami materialnymi – sprzęt, lokale, środki finansowe (**36** wskazań – **19,25%**);
- wsparcie i wymianę zasobów ludzkich – wolontariusze, kadra trenerska, specjaliści, beneficjenci, zawodnicy (**28** wskazań – **14,97%**);
- współwystępowanie wobec urzędu (**8** wskazań – **4,28%**);
- integrację środowiska NGO (**19** wskazań – **10,16%**);

- wzajemną promocję działań i przepływ informacji (**16** wskazań – **8,56%**);
- tworzenie stałych partnerstw (**6** wskazań – **3,21%**).

Łatwo zauważyć, że najwięcej wskazań mają inicjatywy zorientowane na wsparcie w zakresie realizowania konkretnych zadań, wymianę wiedzy i doświadczenia czy też umożliwienia skorzystania z wzajemnych zasobów materialnych.

Niewielu badanych zadeklarowało, że ich organizacja współpracuje z innymi w celu budowania stałych partnerstw (**3%**), integracji środowiska (**10%**) czy wspólnego występowania wobec UM (**4%**).

Wniosek ogólny z powyższej analizy pokazuje, że wobec takich deklaracji nie można mówić o rozproszeniu środowiska organizacji pozarządowych we Wrocławiu, ale należy podkreślić, że nie konsoliduje się ono w celu umocnienia swojej sprawczości w oddziaływaniu na miasto.

Obszary współpracy, jakie deklarują respondenci, jak widać z poniższego rozkładu odpowiedzi, pokrywają się z obszarami działań organizacji:

- edukacja (**18** wskazań – **9,63%**);
- kultura (**16** wskazań – **8,65%**);
- sport (**12** wskazań – **6,42%**);
- osoby z niepełnosprawnością (**8** wskazań – **4,28%**);
- pomoc społeczna (**5** wskazań – **2,67%**);
- młodzież (**5** wskazań – **2,67%**);
- integracja społeczności lokalnej (**4** wskazania – **2,14%**);
- międzykulturowość (**4** wskazania – **2,14%**);
- działalność statutowa (**3** wskazania – **1,60%**);
- seniorzy (**3** wskazania – **1,60%**);
- ekologia (**3** wskazania – **1,60%**);
- zdrowie (**2** wskazania – **1,07%**);
- przedsiębiorczość (**2** wskazania – **1,07%**).

Jednostkowo respondenci wskazywali również:

- przeciwdziałanie wykluczeniom;
- muzykę;
- czytelnictwo;
- mniejszości narodowe;
- ekonomię społeczną;
- architekturę;
- fotografię;
- pomoc prawną i urzędową
- działania przeciwko uzależnieniom i przemocy;
- porady prawne, księgowe;
- rozwiązania legislacyjne, zmiany prawne i tworzenie systemu wsparcia dla osób z autyzmem;
- rozwój wolontariatu;
- turnieje brydżowe.

Pyt. 6.3. Czy jesteście członkiem Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych?

- tak (39 organizacji – 20,85%);
- nie (148 organizacji – 79,14%).

Zaledwie 20% badanych deklaruje, że ich organizacja jest członkiem Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Korzyści z federalizacji, jakie wskazują respondenci, to:

- dostęp do informacji i potrzebnych narzędzi (18 wskazań – 12%);
- integracja środowiska NGO na Dolnym Śląsku – inicjowanie nowych kontaktów i zacieśnianie już istniejących relacji (11 wskazań);
- wzajemne wsparcie i wymiana doświadczeń (9 wskazań);
- wypracowanie wspólnych stanowisk i reprezentowanie wspólnych interesów (8 wskazań);
- większa sprawczość i moc oddziaływania na instytucje (7 wskazań);
- możliwość rozwoju i edukacji poprzez udział w szkoleniach i konsultacjach (7 wskazań);
- brak oceny (organizacja jest za krótko lub nie udziela się czynnie) (6 wskazań);
- organizacja jest członkiem, ale nie widzi korzyści (5 wskazań).

* Wybór wielokrotny (organizacje podawały więcej niż jedną odpowiedź).

Zdecydowana większość organizacji, mimo że – jak pokazuje rozkład odpowiedzi na pytanie poprzednie – deklaruje współpracę i wsparcie wzajemne, nie jest członkiem Federacji.

Respondenci argumentowali swoją odpowiedź następująco:

- brak takiej potrzeby, brak zainteresowania (47 wskazań – 32%);
- brak wiedzy o istnieniu i działaniach DFOP (39 wskazań – 26,5%);
- nie wiem (18 wskazań - 12%);
- nie widzi realnych korzyści z uczestnictwa w DFOP (15 wskazań – 10%);
- niewystarczające zasoby osobowe / czasowe, by się zaangażować (9 wskazań);
- organizacja rozważa możliwość dołączenia do DFOP (8 wskazań);
- organizacja współpracuje, ale nie jest oficjalnym członkiem (6 wskazań);
- organizacja nie wie / nie jest pewna, czy jest członkiem DFOP (6 wskazań);
- organizacja ma złe doświadczenia związane z udziałem w federacjach i podobnych inicjatywach (6 wskazań);
- organizacja należy do innej federacji (5 wskazań);
- organizacja nie jest z Wrocławia (4 wskazania);
- kwestie finansowe – opłata składek członkowskich (3 wskazania).

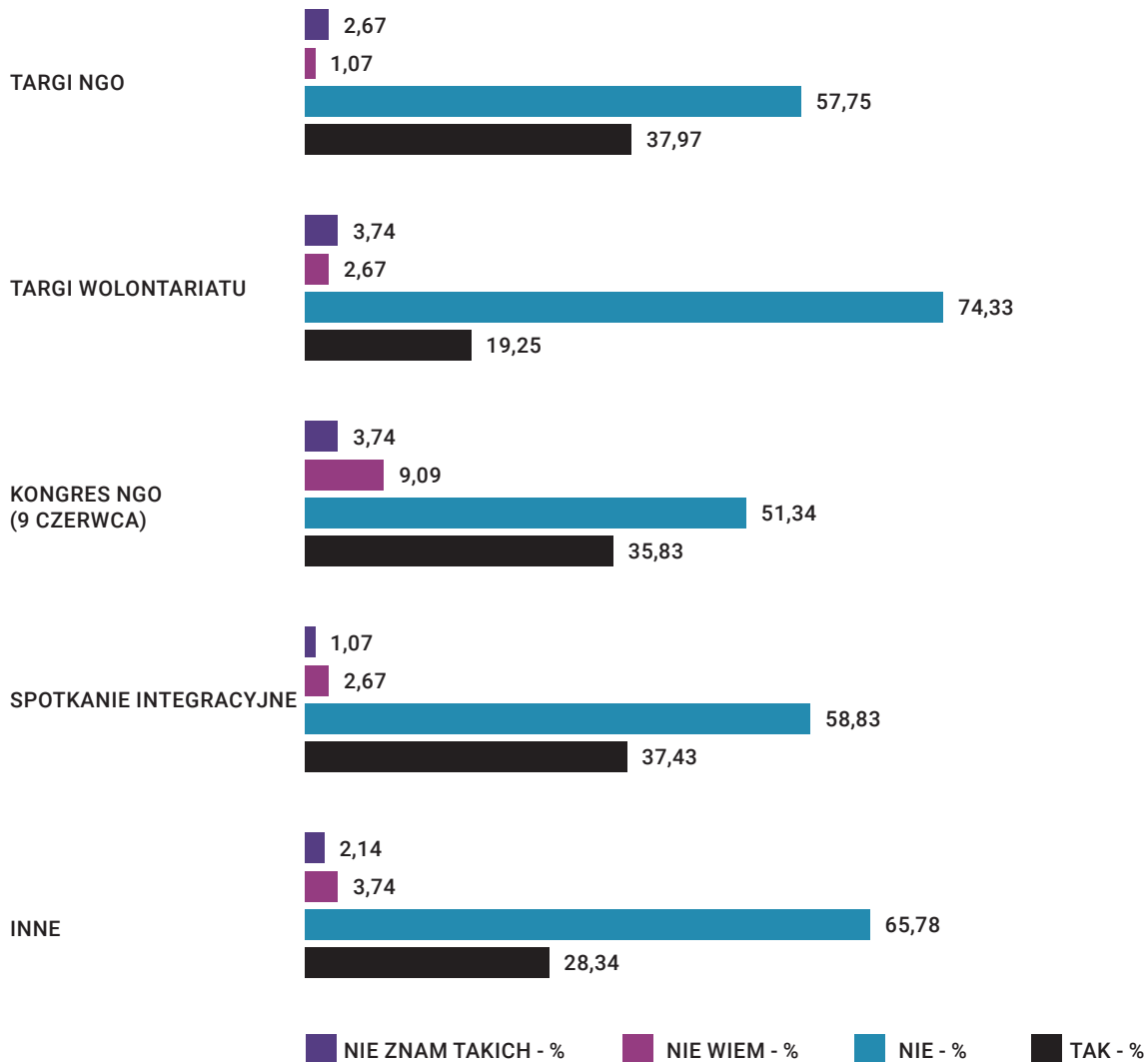
* Wybór wielokrotny (organizacje podawały więcej niż jedną odpowiedź).

Jak pokazują powyższe rozkłady odpowiedzi, znacznie więcej organizacji nie widzi potrzeby i korzyści z budowania wspólnej koalicji w ramach DFOP (w sumie ok. 42%); sporo respondentów deklarowało jednak również brak wiedzy na temat takiej możliwości (ok. 27%). Przynależność do Dolnośląskiej Federacji Organizacji pozarządowych deklaruje 1/5 organizacji pozarządowych, które wzięły udział w badaniu.

Warto być może pogłębić ten obszar analizy, gdyż obecnie trudno wysnuć jednoznaczny wniosek. Pozyskana wiedza pomoże określić potrzeby organizacji w zakresie federalizacji w ramach DFOP lub szerzej – federalizacji jako takiej (np. brak celowości dla budowania koalicji lub brak adekwatnej oferty). Określenie tych potrzeb pozwoli z kolei zaprojektować kierunki i rodzaje działań związanych ze wspólną reprezentacją potrzeb środowiska.

Pyt. 6.4. Czy wasza organizacja uczestniczy w imprezach branżowych?

Imprezy branżowe dla NGOów (zarówno te organizowane przez instytucje, jak i przez przedstawicieli trzeciego sektora) stanowią nie tylko platformę wymiany doświadczeń, lecz także możliwość budowania relacji. Wykres poniżej pokazuje rozkład wskazań pozytywnych i negatywnych odnoszących się do imprez, które wpisują się na stałe w krajobraz wrocławskiego trzeciego sektora.



Wykres 13. Aktywność organizacji

Jak wynika z analizy **wykresu 13**, największą popularnością cieszą się nieformalne spotkania integracyjne. Pozostałe wydarzenia mają zdecydowanie więcej wskazań negatywnych. Jednym z głównych powodów braku obecności na imprezach branżowych są – zgodnie z wypowiedziami respondentów – niewystarczające zasoby kadrowe i/lub „za mało czasu”, by się zaangażować (ok. **22%** – **33** wskazania).

Pozostałe powody to:

- brak takiej potrzeby, brak zainteresowania (**23** wskazania – **12,30%**);
- brak informacji – i tym samym wiedzy o imprezach branżowych (**11** wskazań – **5,88%**);
- organizacja nie brała udziału, ale wyraża taką chęć w przyszłości (**9** wskazań – **4,81%**);
- organizacja nie widzi celu udziału w takich spotkaniach, gdyż uważa, że nie przynoszą one żadnych efektów i realnych korzyści (**6** wskazań – **3,21%**);
- nie wiem (**6** wskazań – **3,21%**).

* Wybór wielokrotny (organizacje podawały więcej niż jedną odpowiedź).

Poza wymienionymi w kwestionariuszu ankiety aktywnościami, respondenci, udzielając odpowiedzi, stworzyli listę alternatywnych spotkań branżowych, w których uczestniczą. Są to spotkania, podczas których przedstawiciele organizacji wymieniają się informacjami merytorycznymi z zakresu, który jest dla nich w danym momencie interesujący.

Być może dlatego niemal **60%** organizacji bierze udział w imprezach integracyjnych – mogą spotkać się wówczas z przedstawicielami organizacji z innych obszarów aktywności i budować relacje krzyżowe, wychodzące poza absorbujący je obszar. Pozwala to na wymianę informacji ogólnych, planowanie działań czy omawianie spraw ważnych dla całego środowiska organizacji pozarządowych.

Inne spotkania branżowe, w których uczestniczą organizacje:

- konferencje (**6** wskazań);
- zawody i imprezy sportowe (**6** wskazań);
- spotkania organizowane przez inne NGOsy (**6** wskazań);
- mistrzostwa w grillowaniu w Tratwie (**2** wskazania);
- wydarzenie organizowane na Wyspie Słodowej (**2** wskazania);
- Kongres Ruchów Miejskich (**2** wskazania);
- Dni Promocji Zdrowia organizowane przez UM (**2** wskazania);
- spotkania branżowe związane z siecią świetlic środowiskowych;
- Kongres Regionów;
- Kongres Obywatelski;
- Kongres Kultury;
- Kongres Zdrowia Psychicznego;
- spotkania w ramach Partnerstwa Nadodrza;
- konferencje dotyczące uzależnień i bezdomności;
- SuperMoc w Krzyżowej;
- spotkanie z poetą;
- prezentacja prac seniorów w Hali Stulecia;
- targi pracy;
- targi sztuki;
- targi przedszkolaka;
- targi edukacji;
- Targi Senioralne;
- Kongres Senioralny w Warszawie;
- nieformalne spotkania z innymi Klubami Seniora;
- spotkania we Lwowie z lokalnymi NGOsami;
- Rajd Rowerowy Organizacji Pozarządowych;
- spotkania integracyjne wolontariuszy we współpracy z Urzędem Marszałkowskim;
- IV Forum Polityk Migracyjnych;
- spotkanie z Dolnośląską Izbą Gospodarczą;
- konferencja w sprawie współpracy z WKS Śląsk;

- Krajowe Forum Oświaty;
- Kongres Organizacji Konwentów;
- Festiwal Cybermachina w Brzegu;
- spotkania związane z programem Aktywny Dolny Śląsk;
- Forum Wielokulturowości dla NGO i szkół;
- Forum Środowiskowych Domów Samopomocy w Polsce.

Pyt. 6.5. Czy funkcjonujecie w trwałych partnerstwach, koalicjach itp.?

Ponad połowa organizacji funkcjonuje w trwałych partnerstwach lub koalicjach, z których niemal **70%** stanowią struktury sformalizowane. Całkowity rozkład odpowiedzi poniżej:

- tak (**104** organizacje – **55,61%**);
- nie (**77** organizacji – **41,18%**);
- jesteśmy w trakcie inicjowania takiego partnerstwa (**6** organizacji – **3,21%**).

W przypadku odpowiedzi twierdzącej respondenci określali partnerstwa / koalicje jako:

- formalne (**78** wskazań – **69,03%**);
- nieformalne (**35** wskazań – **30,97%**).

Najczęściej wskazywanym celem takich partnerstw było wspólne realizowanie przedsięwzięć, projektów, aranżowanie inicjatyw – takiej odpowiedzi udzieliło ok. **21%** respondentów.

Ponadto organizacje wymieniały:

- wzajemne wsparcie merytoryczne i wymianę doświadczeń, kompetencji (**8** wskazań);
- wymianę zasobów ludzkich (**7** wskazań);
- wymianę zasobów materialnych (**7** wskazań);
- wzajemne promowanie wydarzeń i działalności (**7** wskazań);
- budowanie wsparcia w ramach działalności statutowej (**5** wskazań);
- podejmowanie wspólnych działań integrujących społeczności lokalne (**5** wskazań);
- rozwój i podniesienie jakości działań (**4** wskazania);
- aktywizację i integrację środowiska NGO, sieciowanie organizacji (**3** wskazania);
- lobbing i wymianę informacji (**3** wskazania);
- zrzeszenie lokalnie działających instytucji (**3** wskazania);
- działanie na rzecz wspólnych beneficjentów (**2** wskazania);
- wzmocnienie siły i sprawczości organizacji (**2** wskazania);
- realizację zmian (**2** wskazania);
- tworzenie dobrych praktyk (**2** wskazania).

Jednostkowo respondenci wskazywali:

- pozyskanie środków;
- rewitalizację zajęzdn;
- wspólne rozwiązywanie problemów;

- reagowanie na aktualne potrzeby organizacji partnerskich;
- wymianę refleksji, przemyśleń.

* Wybór wielokrotny (organizacje podawały więcej niż jedną odpowiedź).

Jeśli przeanalizujemy wskazane przez respondentów cele funkcjonowania w formalnych i nieformalnych partnerstwach itp., dochodzimy do wniosku, że organizacje zrzeszają się głównie w celach utility – podejmowania wspólnych działań, wsparcia i uzupełniania kompetencji. Jednostkowe odpowiedzi wskazują lobbying i wymianę informacji, a także wzmocnienie siły i sprawczości organizacji itp.

Pyt. 6.6. Czy prowadzicie działania rzecznicze z Samorządem Wrocławia?

Działania mające na celu prezentowanie stanowiska, opinii czy interesów konkretnej grupy osób prowadzi – jak wynika z poniższego rozkładu odpowiedzi – niemal 1/5 wrocławskich organizacji pozarządowych:

- tak (36 organizacji – 19,25%);
- nie (146 organizacji – 78,07%);
- nie wiem, nie rozumiem pytania (5 organizacji – 2,67%).

Dotyczą one konkretnych obszarów i tematów działań; w szczególności respondenci wymieniali:

- reprezentowanie interesów osób z niepełnosprawnością (4 wskazania);
- reprezentowanie interesów społeczności lokalnych (3 wskazania);
- kulturę (2 wskazania);
- promocję działań (2 wskazania);
- ekonomię społeczną;
- rozwój sportu.

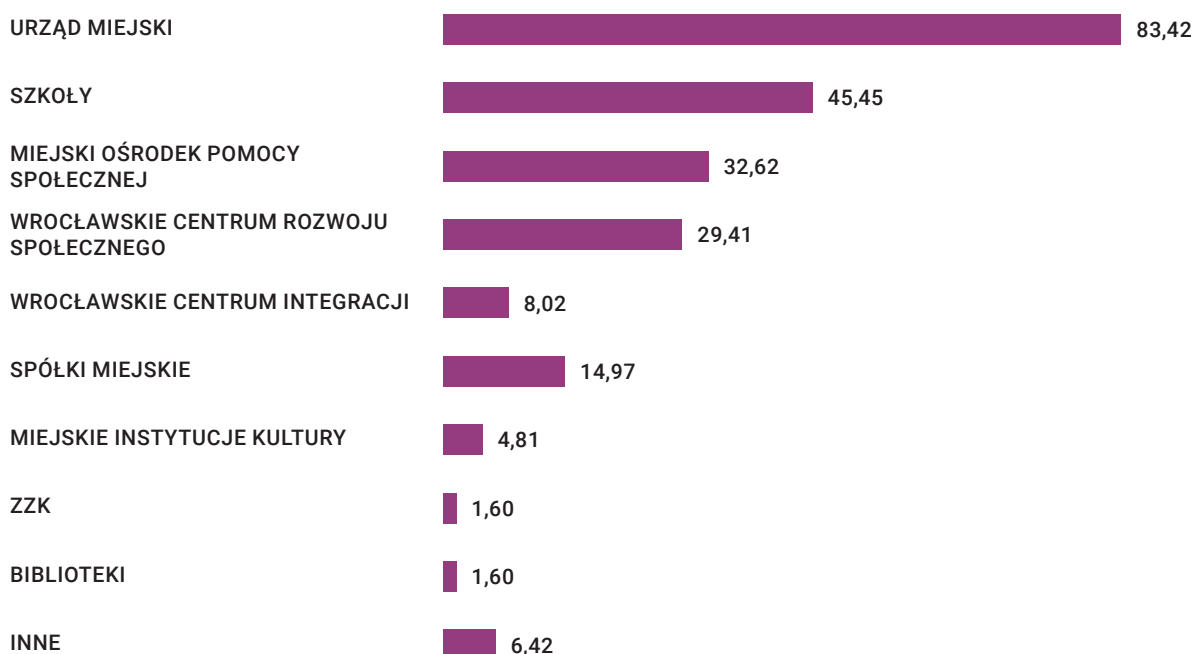
Ponadto badani wymieniali (odpowiedzi są cytatami):

- „działania w sprawie uchwały dotyczącej pomników oraz wpływu na estetykę miasta”;
- „rozwój sąsiedztwa i wspólnoty sąsiedzkiej”;
- „Kampania Społeczna Kropka to dopiero początek. Miała zwrócić uwagę mieszkańców Wrocławia na obecność osób z autyzmem. Ma być kontynuowana”;
- „starania, by rehabilitacja dla osób z SM była prowadzona w wyspecjalizowanych ośrodkach, w tym przypadku w Polanicy Zdroju. Starają się, by w naciski na dolnośląski NFZ włączyli się przedstawiciele Samorządu Wrocławia”;
- „działania na rzecz rozwoju ulicy Świdnickiej, dzielnicy i miasta Wrocławia”;
- „działania na rzecz polityki historycznej i nowoczesnego patriotyzmu”;
- „działania na rzecz diabetyków – chcemy od miasta więcej sal gimnastycznych i innych miejsc, gdzie można uprawiać sport (cukrzycy); rzecznictwo na rzecz większej dostępności miejsc do sportu dla diabetyków”;
- „działania na rzecz walki ze smogiem i ekologii”;
- „konsultacje w sprawie pewnych kwestii związanych z historią”.

Respondenci nie wskazywali działań rzeczniczych odnoszących się do wspólnoty interesów organizacji pozarządowych. Zastanawia również bierność w tej materii pozostałych 80% organizacji. Nie ma jednak dostatecznych przesłanek, by wnioskować o powodach i okolicznościach takiego stanu rzeczy, jednak rekomendacją jest tu rozwijanie rzecznictwa interesów wspólnych wśród wrocławskich NGOów.

Pyt. 6.7. Z którą ze struktur gminy Wrocław wasza organizacja współpracuje najczęściej?

Dokładny rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie wskazuje, że zdecydowana większość organizacji współpracuje najczęściej z UM (ponad 80% wskazań), niemal połowa (45%) najczęściej wchodzi w relację współpracy ze szkołami, a około 30% z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Poniżej dokładny rozkład odpowiedzi.



Wykres 14. Współpraca organizacji z jednostkami gminy Wrocław (%)

Pyt. 6.8. Na czym polega ta współpraca?

Według deklaracji respondentów współpraca ta obejmuje organizację i realizację projektów, opiniowanie, szkolenia, doradztwo, korzystanie z zasobów materialnych itp. Szczegółowy rozkład odpowiedzi poniżej:

- współpraca przy organizacji i realizacji działań w ramach projektów i podejmowanych inicjatyw (94 wskazania – 50,27%);
- współpraca merytoryczna – opiniowanie, doradztwo, szkolenia, spotkania, wymiana doświadczeń (52 wskazania – 27,91%);
- finansowanie działań organizacji (41 wskazań – 21,92%);
- korzystanie przez organizację z zasobów materialnych: lokale, obiekty, infrastruktura, sprzęt (27 wskazań – 14,44%);
- udział organizacji w otwartych konkursach ofert (24 wskazania – 12,83%);
- działania promocyjne i informacyjne (19 wskazań – 10,16%);
- korzystanie z zasobów ludzkich – specjaliści, wolontariusze, beneficjenci (12 wskazań – 6,42%);
- realizacja zadań w obszarze działalności statutowej (12 wskazań – 6,42%);
- współpraca formalna (5 wskazań – 2,67%).

*Wybór wielokrotny (organizacje podawały więcej niż jedną odpowiedź).

Podsumowanie Obszaru 6

Znaczna większość organizacji pozarządowych (ponad **80%**) deklaruje współpracę wewnątrzśrodowiskową. Współpraca ta w większości ogranicza się do zaproszenia do współrealizacji zadań, wymiany wiedzy i doświadczenia czy wsparcia kadrowego i rzeczowego.

Niewielki odsetek środowiska deklaruje współpracę w kontekście wspólnej reprezentacji interesów wobec miasta, oddziaływania i wywierania wpływu na wspólne obszary działań. Zaledwie **20%** organizacji jest zrzeszonych w Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Badani przedstawiciele organizacji pozarządowych deklarują brak potrzeby i korzyści wynikających z takiej przynależności (ok. **40%**).

Można tę opinię rozpatrywać w szerszym kontekście wypowiedzi dotyczących współpracy trzeciego sektora, który wskazuje na fakt, że organizacje kooperują zazwyczaj w celu realizacji wspólnych działań lub wzajemnego wsparcia, rzadziej współdziałają na rzecz reprezentowania swoich interesów branżowych „na zewnątrz”.

Ponad połowa respondentów (ok. **56%**) funkcjonuje w partnerstwach i koalicjach, w znacznej mierze formalnych (ok. **70%** w grupie zrzeszających się). Celem takiego zrzeszania się jest uzyskiwanie wzajemnego wsparcia w zakresie realizowania zadań, wzajemności przysług (np. wzajemna promocja wydarzeń) czy wsparcie kompetencyjne. Jednostkowo respondenci wymieniali lobbing i reprezentację wspólnych interesów przed innymi grupami społecznymi.

Zastanawia też spora grupa organizacji, które się nie zrzeszają (ok. **41%**). Nie ma przesłanek, czy kieruje nimi brak potrzeb, czy brak możliwości. Ogólna refleksja odnosi się jednak do niewielkiego odsetka organizacji, które działają wspólnie na rzecz reprezentowania interesów środowiska i/lub jego części na zewnątrz.

Co piąta organizacja prowadzi działania rzecznicze dotyczące reprezentowania interesów konkretnych grup społecznych (np. niepełnosprawni), obszarów i tematów (np. ekologia, walka ze smogiem).

Integracja środowiska organizacji pozarządowych pozostaje we Wrocławiu na poziomie potrzeb utilitarnych – w znacznie większym stopniu niż rzeczniczych i lobbingowych. Organizacje wspierają się wzajemnie, łącząc się w grupy sformalizowane lub nieformalne konstelacje – przy realizacji projektów i konkretnych działań. Być może reprezentowanie interesów środowiska i oddziaływanie na urząd miejski stanie się kolejnym, bardziej zaawansowanym krokiem współpracy sektorowej.

Tworząc założenia badawcze do tego obszaru, chcieliśmy się skupić na wzajemnych relacjach z miastem i innymi podmiotami, odnosząc się do udzielania wsparcia, budowania zaufania i współpracy oraz pomagania sobie nawzajem. Poniższa analiza ma więc na celu zdiagnozowanie i opis funkcjonowania trzeciego sektora we Wrocławiu w kontekście budowania partnerstw.

Pyt. 7.1. Jak oceniasz dotychczasową współpracę z gminą Wrocław w trakcie realizacji zadania, które otrzymało miejskie finansowanie?

Pierwsze pytanie dotyczyło oceny dotychczasowej współpracy z gminą Wrocław przy realizacji zadań przez nią współfinansowanych. Ponad **40%** respondentów oceniło tę współpracę jako dobrą, a dodatkowo **15%** jako bardzo dobrą. Pozytywnie współpracę ocenia więc zdecydowana większość organizacji pozarządowych (ok. **60%**). Jeśli dokładniej przyjrzymy się rozkładowi odpowiedzi (poniżej), zauważymy, że około **15%** badanych wybrało odpowiedź „nie dotyczy” (organizacja nie realizuje projektów współfinansowanych przez gminę), co oznacza, że organizacji oceniających słabo bądź źle wzmiankowaną współpracę jest około **12%**.

- dobra (**81** wskazań – **43,31%**);
- bardzo dobra (**29** wskazań – **15,50%**);
- nie dotyczy – organizacja nie współpracuje (**28** wskazań – **14,97%**);
- trudno określić (**16** wskazań – **8,56%**);
- współpraca nie jest dobra – brak partnerstwa w trakcie realizacji zadania (**15** wskazań – **8,02%**);
- poprawna (**10** wskazań – **5,35%**);
- słaba / średnia (**8** wskazań – **4,28%**).

Analiza odpowiedzi respondentów uzasadniających swoją wypowiedź wskazuje, że głównym obszarem niezadowolenia jest rozliczanie projektów i sprawozdawczość. Respondenci jako uciążliwe i przeszkadzające w realizowaniu zadania definiują: „Ciągłe poprawki po oddawaniu sprawozdania (czasami minimalne), ciągłe konieczność poprawiania oferty. Niedopowiedzenia w ofercie – i z tego powodu również w rozliczeniu zadania. Wymogi, które są nierealne albo zupełnie zbędne. Ujednolicone standardy, brak zindywidualizowania, a przecież każda organizacja jest inna. Bezsensowna konieczność dostosowania się do tych wymogów”; „dużo formalności i »papierologii«”; „Kontrolowanie ze strony gminy: sprawdzają, czy sfinansowane zadanie zostało wykonane prawidłowo” itp.

W wypowiedziach respondentów powtarzają się „niekończące się poprawki” oraz „drobiazgowość i słaba elastyczność”. Argumenty braku elastyczności, biurokratyzacji i drobiazgowości przytaczają nawet respondenci oceniający współpracę z miastem i jej jednostkami jako dobrą i bardzo dobrą.

Na tej podstawie można więc sformułować wniosek, że obszarem trudnym, wymagającym uważności, wprowadzenia standardów, uproszczeń itd. – a więc obszarem, w którym trudno budować wzajemną współpracę – jest obszar sprawozdawczo-rozliczeniowy, kończący realizację projektu.

Pyt. 7.2. Czy widzisz potrzebę większej obecności miasta przy realizacji dofinansowanego zadania, czy też jej pogłębione zaangażowanie oceniasz jako niepotrzebne albo przeszkadzające?

Połowa organizacji (ok. 52%) realizujących zadania dofinansowane przez miasto nie widzi potrzeby większej obecności przedstawiciela miasta w trakcie realizacji projektu. Respondenci w tej grupie wskazują raczej potrzebę szerszych, bardziej intensywnych, pogłębionych konsultacji przed złożeniem wniosku.

Organizacje cenią sobie natomiast samodzielność i niezależność w realizacji zadań. Zdaniem ich przedstawicieli ingerencja przedstawiciela miasta wiązałaby się ze zwiększoną kontrolą. Organizacje podkreślają w wypowiedziach swoją rolę, kompetencje i wiedzę z zakresu czasem bardzo specjalistycznych działań, których urzędnicy – przygotowujący do innego rodzaju pracy – nie posiadają. Dodatkowo respondenci dostrzegają wagę autonomii trzeciego sektora, która mogłaby ulec ograniczeniu przy zwiększonej obecności przedstawicieli miasta.

Mniejsza grupa badanych (36%) odpowiedziała jednak, że obecność przedstawicieli miasta byłaby wskazana przy realizacji dofinansowanego zadania. Respondenci wskazywali tu, że urzędnicy „powinni odwiedzać wydarzenia, które finansują. Wtedy będą mieć rozeznanie. Inaczej nie wiedzą, na co idą ich pieniądze”. Badani wskazywali również, że chodzi im nie tyle o kontrolę, ale realne zaangażowanie i uczestnictwo urzędników, wsparcie i życzliwość.

- tak (68 wskazań – 36,36%);
- nie (97 wskazań – 51,87%);
- nie dotyczy (22 wskazania – 11,76%).

Pyt. 7.3. W jakich pozafinansowych obszarach oczekiwałbyś / oczekiwałybyś rozwinięcia współpracy z miastem?

Dla zdiagnozowania obszaru współpracy istotne wydawały się oczekiwania przedstawicieli organizacji pozarządowych związanych z rozwinięciem współpracy z miastem. Respondenci wskazywali, że chcieliby rozwinąć współpracę między sektorem rządowym a pozarządowym w następujących obszarach:

- włączającym NGO jako partnera w realizacji kolejnych zadań gminy – na zasadzie pomocniczości / subsydiarności (62 wskazania – 33,15%);
- doradczym (53 wskazania – 28,34%);
- doszkalającym / edukacyjnym (49 wskazań – 26,20%);
- wsparciu promocyjnym organizacji i ich działań (22 wskazania – 11,76%);
- wsparciu zasobami – udostępnianiu nieodpłatnie przestrzeni lub pomocy w ich znalezieniu (obiekty sportowe, lokale) (15 wskazań – 8,02%);
- ewaluacyjnym (12 wskazań – 6,42%);

- lobbowaniu, pomocy w przepływie informacji pomiędzy organizacjami NGO (11 wskazań – 5,88%);
- współpracy opartej na ciągłym, jasnym i klarownym przepływie informacji pomiędzy UM a NGO (10 wskazań – 5,35%);
- nie mamy oczekiwać (13 wskazań – 6,95%);
- nie wiem (5 wskazań – 2,67%).

* Wybór wielokrotny (organizacje wskazywały więcej niż jedną odpowiedź).

Badani podkreślali, że organizacje chciałyby być postrzegane jako partnerzy miasta – dzięki swoim kompetencjom, wiedzy na temat społeczności lokalnej, trzeciego sektora. Wskazywali konieczność usprawnienia przepływu komunikacji – nie w postaci nowych narzędzi, ale przekazywania potrzeb i oczekiwań ze strony miasta.

Jako istotne podkreślali wspólne uczestnictwo w szkoleniach, a dzięki temu uwspólnienie kompetencji i wiedzy w konkretnych obszarach oraz organizowanie wspólnych przedsięwzięć.

Respondenci wskazywali wagę działań włączających ich jako partnerów miasta i obecność jego przedstawicieli w lokalnym środowisku NGOśów – „w danych dzielnicach decentralizacja współpracy, żeby gmina miała »oficera« od NGOśów, tak jak jest oficer rowerowy”. Badani podkreślali: „oczekujemy prawdziwego, konkretnego partnerstwa – nie chodzi tylko o pisanie papierów, ale o prawdziwe słuchanie i prawdziwy wpływ”. Ważne dla nich są: „zarządzanie wielopoziomowe, subsydiarność – na etapie ewaluacji i planowania; traktowanie jak partnera – UM powinien być otwarty”.

Pyt. 7.4. Czy braliście udział w projekcie standaryzacyjnym? Czy wiecie, czym taki projekt jest?

Projekt pt. „Standaryzacja działalności wrocławskiego sektora pozarządowego” był realizowany w 2014 roku przez Stowarzyszenie Euro-Concret w partnerstwie z gminą Wrocław i Dolnośląską Federacją Organizacji Pozarządowych. Jego celem było:

- opracowanie standardów pracy NGO w zakresie: księgowości, prawa i zarządzania organizacją – STANDARDY;
- wdrożenie standardów w organizacjach pozarządowych posiadających siedzibę lub prowadzących statutową działalność we Wrocławiu;
- przeszkolenie 90 przedstawicieli wrocławskich NGO w zakresie: ASPEKTY PRAWNE W DZIAŁALNOŚCI NGO, ASPEKTY FINANSOWO-KSIĘGOWE W NGO, ZARZĄDZANIE PROJEKTEM W NGO;
- organizację konferencji upowszechniającej;
- nadanie 80 certyfikatów dla organizacji – z zakresu wdrażania standardów: prawnego, księgowego lub zarządzania.

W projekcie, jak wskazuje poniższy rozkład odpowiedzi, wzięło udział 10% organizacji. Respondenci wskazywali przydatność projektu: „Tak. Dobrze oceniamy, niektóre rzeczy zostały wyjaśnione. Wprowadziliśmy dokumentację, która była konieczna. Fajnie byłoby wprowadzać ewaluację po kilku latach”; „Tak, powinien być rozwijany i kontynuowany; jesteśmy zadowoleni, wpłynął pozytywnie na rozwój naszej fundacji”.

Respondenci podkreślali, że projekt pomógł im uporządkować działania w obszarze księgowości i finansów, prawnym i innych formalnych obszarach działalności pozarządowej. Kolejne ok. 7% badanych deklaruje chęć wzięcia udziału w takim procesie standaryzacji. Większość badanych deklarowała jednak, że nie brała udziału w projekcie (ok. 48%) lub też nie wie, na czym on polega (ok. 33%). Szczegółowy rozkład odpowiedzi poniżej:

- tak (19 organizacji – 10,16%);

- nie (**90** organizacji – **48,13%**);
- nie, ale chcielibyśmy wziąć udział (**14** organizacji – **7,49%**);
- nie, nie wiemy, na czym taki projekt polega (**61** organizacji – **32,62%**);
- brak odpowiedzi (**3** organizacje – **1,60%**).

Pyt. 7.5. Jak oceniacie samowiedzę sektora pozarządowego we Wrocławiu?

Pytanie dotyczy uczestnictwa w różnego rodzaju badaniach socjologicznych / społecznych, których zadaniem jest poznanie oraz opisanie wrocławskiego sektora organizacji pozarządowych. Raporty z badań stanowią źródło konkretnych informacji, które można wykorzystać w celu świadomych działań środowiskowych. Informacja na temat stanu wiedzy wrocławskich organizacji pozarządowych o sobie samych wydała się istotna dla pełnego obrazu współpracy międzysektorowej.

Czy uczestniczyście / uczestniczyliście w tego typu badaniach?

- nigdy nie uczestniczyliśmy (**83** wskazań – **44,38%**);
- uczestniczyliśmy (**40** wskazań – **21,39%**);
- nie wiem, nie pamiętam (**18** wskazań – **9,63%**);
- nie interesuje nas to (**5** wskazań – **2,67%**).

Jak wynika z powyższego rozkładu odpowiedzi, **1/5** organizacji bierze udział w badaniach socjologicznych, których zadaniem jest opisanie wrocławskiego sektora organizacji pozarządowych; **44%** badanych deklaruje, że nigdy nie uczestniczyło w takich badaniach. Respondenci uzasadniają taki stan rzeczy, stwierdzając, że „nie wynika to z braku chęci lub małego zaangażowania, a z braku czasu – średnie organizacje muszą walczyć o przetrwanie i często nie mają czasu na ważne rzeczy”; „Organizacja ma za małą kadrę, by prowadzić papiery – chce koncentrować się na działaniu na rzecz ludzi, a nie dokumentach, więc nie ma czasu na udział w takich badaniach”.

Poniżej rozkład odpowiedzi na pytanie o ocenę samowiedzy sektora pozarządowego.

Jak oceniacie samowiedzę sektora pozarządowego?

- wysoka (**6** wskazań – **3,21%**);
- dobra (**12** wskazań – **6,42%**);
- średnia (**16** wskazań – **8,56%**);
- słaba (**26** wskazań – **13,90%**);
- brak (**8** wskazań – **4,28%**).

W uzasadnieniu przedstawiciele organizacji wskazują, że „jest lepiej niż 20 lat temu”, samowiedza jest wyższa, a warunkiem samowiedzy jest zaangażowanie się poprzez uczestnictwo w badaniach. Pojawiały się również głosy, że „nie wszyscy są świadomi formalnych ciał, w których mogą się udzielać, nie znają GDS-ów czy WRDP. Nie wiemy o sobie nawzajem, co robimy, często dublujemy działania – zamiast robić je wspólnie”.

Część organizacji deklarowała również, że porusza się jedynie w swoim obszarze działań, przez co znają tylko organizacje o podobnym profilu działalności – a zdarza się, że są jedyną, specjalistyczną organizacją (np. promująca sport osób z niepełnosprawnością). Wówczas samowiedza o sektorze jest bardzo niska.

Zaangażowanie, o którym wspomina część respondentów, wymaga od organizacji wyjścia poza strefę własnych działań w szerszy krąg spotkań i aktywności środowiskowych.

Dobłą punktą analizy tego pytania może być wypowiedź jednego z badanych: „Nie ma tożsamości wro-

śląskich organizacji – wrocławskie organizacje mniej utożsamiają się ze sobą, a bardziej ze swoimi działaniami. Może Kongres Wrocławskich Organizacji Pozarządowych coś zmieni? Wcześniej nie brali udział w takich badaniach”.

Pyt. 7.6. Czy przy realizacji swoich celów / zadań współpracujecie z podmiotami (instytucjami, grupami nieformalnymi, biznesem, osobami indywidualnymi) innymi niż strukturalne jednostki gminy Wrocław?

- organizacja współpracuje (182 wskazania – 97,33%);
- brak tego typu współpracy (5 wskazań – 2,67%).

Podmioty, z którymi organizacje współpracują:

- biznes – pozyskiwanie funduszy (97 wskazań – 51,87%);
- uczelnie wyższe (43 wskazania – 22,99%);
- osoby prywatne (43 wskazania – 22,99%);
- instytucje i jednostki kultury (25 wskazań – 13,37%);
- instytucje publiczne (22 wskazania – 11,76%);
- biznes – wolontariat pracowniczy (14 wskazań – 7,49%);
- Urząd Marszałkowski (13 wskazań – 6,95%);
- szkoły i ośrodki szkolno-wychowawcze (11 wskazań – 5,88%);
- gminy i urzędy innych miast (10 wskazań – 5,35%);
- grupy nieformalne (9 wskazań – 4,81%);
- kluby, rady osiedlowe, spółdzielnie mieszkaniowe (9 wskazań – 4,81%);
- instytucje kościelne (7 wskazań – 3,43%);
- służba zdrowia (6 wskazań – 3,21%);
- przedszkola (5 wskazań – 2,14%);
- biblioteki (4 wskazania – 2,14%);
- kluby sportowe (4 wskazania – 2,14%);
- policja (3 wskazania – 1,60%);
- wojsko (2 wskazania – 1,07%);
- ambasady (2 wskazania – 1,07%);
- ZHP (2 wskazania – 1,07%).

Niemal wszystkie organizacje (93%) współpracują z innymi podmiotami niż strukturalne jednostki miasta przy realizacji swoich działań. Jak wynika z powyższego rozkładu odpowiedzi, współpraca ta podyktowana jest potrzebami finansowymi i pozafinansowymi organizacji. Pozwala to wnioskować o wszechstronnym budowaniu partnerstw, również partnerstw międzysektorowych (np. z biznesem) przez organizacje wrocławskie.

Podsumowanie Obszaru 7

Ostatni obszar badań miał na celu zgromadzenie wiedzy o budowaniu współpracy z miastem i jego jednostkami, wiedzy zastanej i na poziomie wyeksplikowanych potrzeb przedstawicieli trzeciego sektora.

Dotychczasowa współpraca z miastem przez większość organizacji jest oceniana pozytywnie (dobrze lub bardzo dobrze – **75%** odpowiedzi) – poza jednym obszarem. Respondenci zgodnie wskazali, że rozliczenie projektów i sprawozdawczość stanowią trudny element budowania współpracy i wzajemnego wsparcia, ze względu na niewspółmierną ilość pracy wkładaną w wypełnianie dokumentów sprawozdawczych, dokonywanie drobiazgowych rozliczeń oraz wielokrotne poprawianie, uzupełnianie i wyjaśnianie przedstawionych informacji. Bardzo mocno rekomendujemy ten obszar do zreformowania.

Respondenci w znacznej mierze (ok. **52%**) twierdzą również, że zaangażowanie miasta w realizację zadań przez organizacje pozarządowe jest wystarczające. W swoich odpowiedziach promują wsparcie na etapie tworzenia wniosku, konsultacje, wzajemne analizy i dyskusje, jednak czują się kompetentni do samodzielnej pracy oraz podkreślają wagę autonomii trzeciego sektora, która przez zwiększoną obecność urzędników na etapie realizacji zadania mogłaby zostać zachwiana.

Mniejsza grupa badanych (ok. **36%**) wskazywała także, że warto byłoby pokazać urzędnikom w praktyce działania, które znają tylko z opisu we wniosku. Mogłoby to pomóc w zrozumieniu konieczności podejmowania takich działań oraz pozwoliłoby na realny kontakt z odbiorcami, którzy korzystają z działań projektowych.

Dla organizacji pozarządowych ważne jest poczucie bycia realnym partnerem miasta oraz rozszerzenie współpracy na inne, przytoczone powyżej obszary – ale w sposób realny. Istotne jest wspólne podnoszenie wiedzy i kompetencji, budowanie wizji i planowanie kolejnych działań.

Warto poddać refleksji stan samowiedzy organizacji na temat wrocławskiego trzeciego sektora, gdyż **1/5** badanych deklaruje udział organizacji w badaniach socjologicznych. Refleksja związana jest z wątpliwością, czy „aż”, czy „tylko” ok. **20%** organizacji angażuje się w badania podnoszące wiedzę o środowisku. Respondenci deklarują bowiem zarówno, że jest dużo lepiej na tym polu niż było 20 lat temu, jak i że wrocławskie organizacje pozarządowe nie budują własnej tożsamości, ograniczając się do konkretnego obszaru działań, które realizują.

CYTATY (ANEKS)

IV

Wszystkie zaprezentowane poniżej cytaty pochodzą z odpowiedzi respondentów zanotowanych przez ankieterów.

OBSZAR 1. WSPÓŁPRACA FINANSOWA ORGANIZACJI Z MIASTEM

Pyt. 1.6. Co byłoby pomocne ze strony Urzędu Miejskiego przy konstruowaniu budżetu, projektu, inicjatywy lub zadania?

Konstruowanie budżetów

- „Możliwość przedstawienia własnego budżetu, a nie dopasowywania go do założeń przedstawionych w ofercie gminy. Fundacja chciałaby, żeby UM pytał się pod koniec roku o budżet”;
- „Konieczność pełnego dostosowania wydatków do tego, co zostało zaplanowane i opisane w ofercie jest niewygodna: przesunięcia finansowe zależą od indywidualnego projektu. Podejście do przyznanych środków i sprawozdania są więc zbyt sztywne (powinna być choć odrobina elastyczności). Np. w jednym roku nie uda się zrealizować »wyjścia na sanki«, bo nie ma śniegu, ale w zamian za to można zrealizować inne działanie / wycieczkę. Takie minimalne zmiany działań stają się wielkim problemem przy rozliczaniu projektu (choć bardziej niż o budżet chodzi tu o sprawozdanie merytoryczne)”;
- „Większa dowolność wydatkowania (np. w przypadku kosztów osobowych). Wysokość środków administracyjnych, wynagrodzeń pracowników merytorycznych – żeby wszystko było zawarte całościowo w budżecie; większa dowolność w przesuwaniu środków. Możliwość zakupu środków trwałych, np. mebli itp. Ujednolicenie zapisów w różnych umowach. Rozdzielanie wynagrodzeń przy dofinansowaniu z kilku źródeł miejskich”;
- „Powinna istnieć możliwość większych przesunięć kosztów w budżecie projektu (w danej grupie kosztów). Trudno jest »do przodu« oszacować pieniądze np. na gaz, ogrzewanie w danym roku. Przez to czasami zostają im pieniądze, czasem zaś bardzo ich brakuje”;
- „Przewidywalność kosztów wynajmu różnych obiektów miejskich – kiedyś w trakcie projektu miasto zmieniło koszty wynajmu i budżet się nam nie spinał. To było nieprzewidywalne działanie i musieliśmy dopłacić z własnych środków”;
- „Jakiegolwiek przesunięcia wymagają aneksu – pomogłoby bardzo, gdyby budżet mógł być bardziej ogólny i bardziej elastyczny (szczególnie w przypadku współpracy z organizacjami działają-

cymi od wielu lat). Pensje mogłyby być wyrównane – szczególnie, że zadania są wieloletnie, a od pracowników wymaga się dużego profesjonalizmu”;

- „Właśnie pakietowe rozliczanie kosztów projektu byłoby bardzo pomocne: moglibyśmy przesuwać pieniądze w obrębie danego działu”;
- „Dobra byłaby możliwość mniej szczegółowego planowania każdej pozycji kosztorysu oraz możliwość zmian pozycji, których nie można aneksować”;
- „Większa ruchomość kosztów. Mamy pulę pieniędzy i okazuje się, że w danym obszarze ich brakuje, a w innym jest ich nadmiar. I musimy sztucznie kupować np. artykuły biurowe (papier do ksero), aby te pieniądze się nie zmarnowały, a gdy brakuje w tym drugim obszarze – dopłacać ze swoich. Gdyby te koszty były ruchome, wtedy ten problem by się rozwiązał”;
- „Mamy zastrzeżenie co do procentowego udziału poszczególnych kategorii budżetu. Działalność administracyjna, do której włącza się zakup materiałów biurowych, opłaty za telefon itd., jest za mała”;
- „Dostępny konsultant na etapie przygotowywania, rozbudowana zakładka FAQ na stronie”;
- „Większa dostępność osób decyzyjnych i szybsza komunikacja z UM – tydzień oczekiwania na odpowiedź na maile. Brak uwag do konstruowania budżetu”;
- „Mieliśmy taką sytuację, że był duży problem w przypadku rozliczenia wniosku. Zaginęło nasze sprawozdanie i rozliczenie akcji. Urząd dopiero po roku zgłosił, że mamy je dostarczyć (jak byśmy tego nie zrobili). Po dwóch latach musieliśmy zrobić to samo. Czas, w którym urząd obraca sprawozdaniami, jest tak długi, że w razie wątpliwości informacje są trudne do odtworzenia. To powinno się zmienić”;
- „Fajnie by było, gdyby ktoś nam dał komentarz do projektu przed złożeniem albo przed ogłoszeniem wyników, żebyśmy mogli jeszcze wnieść poprawki. Wnioski mamy zazwyczaj przygotowane dużo wcześniej przed deadline’em i w tym czasie moglibyśmy zrobić jakieś sugerowane poprawki”;
- „Wstępna konsultacja, dwuetapowe składanie, możliwość negocjacji budżetu po nieprzyznaniu całej kwoty”;
- „Możliwość indywidualnych konsultacji projektu z konkretną osobą – opiekunem projektu ze strony UM”.

Stowarzyszenia naukowe i współpraca z uczelniami

- „Problemy do rozwiązania: brak konkursów skierowanych do stowarzyszeń naukowych, brak zainteresowania takimi stowarzyszeniami ze strony miasta”;
- „Miasto ma program współpracy z uczelniami, więc wnioskodawcą musi być albo doktorant, albo pracownik naukowy. Przydałby się program akademicki, który bierze pod uwagę, że jednostki akademickie nie są uczelniami. Wrocław nie prowadzi polityki wobec jednostek naukowych (a nie uczelni), jak to robi wobec NGO”.

Współpraca z klubami sportowymi:

- „Konkursy na dofinansowanie sprzętu sportowego lub przyznawanie środków na sprzęt sportowy w trybie bezkonkursowym”;
- „Zwiększenie kwot dotacji, zwolnienie klubów sportowych i akademii z kosztów wynajmu obiektów sportowych”;
- „Oddzielenie dyscyplin indywidualnych od gier zespołowych (punkty za gry zespołowe mnoży się razy dwa, bo trudniej jest je zdobyć). Duży wpływ mają punkty zdobyte w Federacji Sportu – gdy wyniki są słabe, to przyznawana jest mniejsza kwota. Te punkty powinny być brane pod uwagę, ale nie powinny decydować. U nas zdarzyło się tak, że na ten sam projekt dostaliśmy najpierw dotację 50 tys. zł, a później 15 tys. zł”.

Otwartość na innowacje

- „Większa otwartość urzędników na innowacyjne pomysły. Proponowaliśmy rozwiązania, które świetnie sprawdziły się np. w USA. Nie mogłyśmy się z tym przebić, były duże ograniczenia. Być może koordynatorzy naszego projektu z urzędu musieliby ustalić coś na wyższym szczeblu, podpytać się, dowiedzieć więcej o możliwościach. Nie było takiej chęci. Chcemy docierać do ludzi z naszymi programami. Nasi odbiorcy to głównie kobiety doświadczające przemocy i często tradycyjne środki przekazu do nich już nie przemawiają. Chciałyśmy zastosować metody, które świetnie sprawdziły się zagranicą – jednak zostałyśmy zastopowane. Mamy pomysły na fajne działania, jednak współpraca z urzędem nie daje możliwości ich realizacji. Nie możemy robić tego, na co jest zapotrzebowanie, tylko to, co jest w konkursie. Miasto jest zamknięte na *novum*”;
- „Najbardziej potrzebne są konkursy związane nie tylko z aktywnością, lecz także z wypracowywaniem koncepcji. Nie ma żadnych konkursów przeznaczonych na opracowanie strategii w różnych zakresach – a we Wrocławiu trzeba zrobić grupę analiz dotyczącą podstawowych aspektów, np. analizę ruchu. To nie jest finansowane, a jeśli już jest, to Dom Pokoju uzyskuje środki, bo kasa musi być przeznaczona na działania. Nie ma pieniędzy na opracowanie społeczne projektów poprawy miasta, a miasto też tego nie robi”;
- „Uznane organizacje otrzymują bardzo duże środki, choć często nie najlepiej wykonują swoją pracę”.

Pyt. 1.8. Czy prowadzona jest ewaluacja projektów?

Nie wszystkie organizacje poddają się procesowi ewaluacji, różnie to motywując. Niekiedy ewaluacja przybiera formę jedynie dyskusji pomiędzy współpracownikami itd.

Brak ewaluacji

- „Ewaluacja nie pomaga, bo nie ma środków na wprowadzenie zmian, nowe inicjatywy. Robienie dodatkowych rzeczy, których konkurs nie przewiduje, za darmo. Pomysły wychodzą od dzieci nawet przy ewaluacji – i później tych pomysłów nie można wprowadzić, bo nie ma na nie środków. Konkursy ucinają oddolną inicjatywę działań dzieci. Brak elastyczności działań przy projekcie: dzieci czasem muszą robić to, czego nie chcą: gdyby uprościć procedurę konkursową, większa elastyczność by pomogła”;
- „Nigdy nie była wymagana”;
- „Projekty nie są ewaluowane, ponieważ nie ma dofinansowań z UM; te związane z działaniem merytorycznym (program ZHR) są ewaluowane zawsze”.
- „Nie mieli dotychczas takich potrzeb – koncentrują się przede wszystkim na działaniach o charakterze przedsiębiorczym”;
- „Nie, ewaluacje są sztuczne, kryteria są narzucone, nijak mają się do rzeczywistych efektów. Brakuje kontynuacji projektów lub pewności co do kontynuacji (np. poradnictwo psychologiczne, a także wydarzenia, które mają być coroczne, ale konkursy są jednorazowe); jest zbyt mało czasu”;
- „Wnioski są pisane pod konkretne konkursy – ewaluacja wewnętrzna poprzedniego projektu nie pomaga im więc w planowaniu dalszych działań”;
- „Mamy od lat tę samą ofertę, działania cieszą się popularnością, nie musimy tego oceniać”;
- „Na tyle, na ile wymaga tego rozliczenie z miastem, nie ma to dla nas znaczenia w dalszych działaniach”;
- „Jak trzeba dla urzędu”;
- „Nie ma takiej potrzeby”;
- „Jak dotąd – nie dotyczy”;
- „Ewaluacja ma niewielki wpływ na planowanie naszych działań”;

- „Nie było to wymagane. Projekt polegał na rozbudowie, która się udała i nie ma tu czego oceniać”;
- „Nie, bo wynika to z założenia działalności AK”;
- „Projekty są dobrze napisane i nie ma potrzeby”;
- „Specyfika naszej działalności i projektów sprawia, że nie ma takiej potrzeby”;
- „Nie. Gdybym nie była w SEKTORZE 3 na szkoleniu, to bym o tym nie wiedziała. Czuję, że nie mam takiego obowiązku. Mamy taką specyfikę pracy i projektów, że dokładnie wiemy, jak to wygląda i czego się spodziewać. Nie widzę w tym sensu. Kiedyś zbieraliśmy opinie od uczestników”.

Prowadzenie ewaluacji

- „Usprawnienie koordynacji, ale to nie jest formalne, raczej dyskusja w gronie członków na temat zrealizowanego projektu (analizujemy, co było problemem, co się udało)”;
- „Ewaluacja jest często rozmową, która pomaga się zastanowić, co można lepiej zaplanować na przyszły rok”;
- „Ewaluacja jest wymuszona co kwartał przez sprawozdanie. Pracują z ludźmi i dla ludzi, więc chcą i muszą ewaluować projekt”;
- „Ewaluację projektu łatwiej zrobić pod kątem organizacyjnym i finansowym; merytoryczna też jest, ale nie zawsze pozostaje po tym ślad. W tym roku przeprowadziliśmy audyt zewnętrzny”;
- „Ewaluacja przy rozliczaniu wniosku jest obowiązkowa. Ewaluacja wewnętrzna – nie stosują żadnych formularzy, tylko na bieżąco rozmawiają między sobą, z wychowawcami, z dziećmi, żeby wiedzieć, co gra, a co nie. Zmiany wprowadzają od razu, stale doskonalą projekt”;
- „Ewaluacja ma dla nich ogromne znaczenie, bo pracują bezpośrednio z ludźmi”;
- „Po przeprowadzeniu zajęć i warsztatów prowadzą szczegółowe badania psychologiczne z pacjentami, na tej podstawie oceniają skuteczność swoich działań i dokonują modyfikacji. To jest dla nich najważniejsza ewaluacja”;
- „Musimy robić ewaluacje, bo w projekcie jest taka deklaracja. Próbowaliśmy robić takie ewaluacje wewnętrzne, jednak to były za małe projekty. Teraz zamierzamy je robić”;
- „Przeprowadzamy dogłębną ewaluację merytoryczną programu – pomiary początkowe i końcowe. Te wyniki są miarodajne i to nam bardzo pomaga. Niestety jest to często podważane przez urzędników, bo stanowi sporą część budżetu projektu – jest podawane w wątpliwość, czy ewaluacja jest potrzebna (!)”.

OBSZAR 2. WSPÓŁPRACA LOKALOWA, WYKORZYSTANIE I PROMOCJA ZASOBÓW

Pyt. 2.1. Czy wasza organizacja posiada lokal / siedzibę?

- „Od 14 lat, własność organizacji: 80% ze środków publicznych, 20% ze środków fundacji. Budowa jednego budynku, grunt: dzierżawa za 1zł (od gminy). Drugi budynek: 500 tys. zł ze środków gminy, 1,5 mln z Urzędu Marszałkowskiego (ze środków PFRON), 50% – wkład własny fundacji. Fundacja, jako część międzynarodowej federacji, otrzymuje pomoc zagraniczną. Istnieją potrzeby remontowe, ale brak możliwości pomocy ze strony gminy (bo jest to prywatny budynek fundacji). Potrzeba budowy kolejnych obiektów, najlepiej w innych miejscach – na razie brak takiej możliwości”;
- „Z puli użytkowej gminy, od 2012 roku. Lokal nie wymagał nakładów finansowych, został przejęty od poprzedniej organizacji. Uzyskanie lokalu nie wymagało jakichś szczególnych zabiegów i nie wiązało się z kosztami nadzwyczajnymi”;
- „Od 2013 roku organizacja posiada przestrzeń do prowadzenia aktywności, właścicielem lokalu jest ZZK. Inwestycja nie wymagała nakładów finansowych poza przystosowaniem do własnych wa-

runków. Administrator ODT Światowid finansuje wynajem, nie mają problemów z finansami. Drobne poprawki wewnętrzne, utrzymanie itp.”;

- „Od 1996 roku, dzierżawa za symboliczną opłatę od miasta. Lokal nie generuje dodatkowych kosztów poza kosztami eksploatacji. Wymagał sporych nakładów finansowych w momencie otrzymania. Praktycznie wszystko zostało wyremontowane: dach, rynny, ocieplenie, centralne ogrzewanie, okna, całe wyposażenie wewnętrzne itp. Przez ostatnie sześć lat zainwestowano blisko 500 tys. zł. Starają się o nowy budynek, gdyż wiedzą, że muszą się wyprowadzić – w miejscu, gdzie stoi siedziba, będzie przebiegać ulica. Środki pozyskali od sponsorów, z ministerstw (MPiPS, MS), robocizna we własnym zakresie”;
- „Wynajem na wolnym rynku: umowa najmu, od pięciu lat, bez inwestycji. Lokal znaleziony przez ogłoszenie, musiał spełnić wymagania sanitarne. Obsługa lokalu w gestii właściciela. Lokal od miasta – sprawa w toku”;
- „W obecnym miejscu od 2007 roku (ale wcześniej też posiadali lokal), jest to własność stowarzyszenia. Wymagał drobnego odświeżenia. Jest dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Brak problemów”;
- „Od 2013 roku. Lokal wymagał adaptacji, remont przeprowadziła gmina przy współpracy z organizacją. Lokal dostali po kilku latach starań, został wyposażony przez organizację z jej środków”;
- „Od początku, wynajem prywatny. Nie wymagał nakładów finansowych. Placówki wychowawcze i dom dla usamodzielniającej się młodzieży są własnością towarzystwa”;
- „Jest odpowiedni i wydatki na lokal są bardzo korzystne, ale musimy ponieść koszty wyposażenia”;
- „Mieszkanie przejęte od znajomych prezesa. Nie wymagało dużych inwestycji, trzeba było trochę przystosować je do potrzeb stowarzyszenia (stoły, krzesła). Nie starali się o pozyskanie środków z miasta. Lokal wymaga wymiany okien, ale to też chcą zrobić własnym nakładem finansowym”;
- „Od 2015 roku, siedziba prywatna (właścicielem jest Kościół katolicki), wyznaczona przez arcybiskupa metropolitę. Lokal odświeżony jeszcze przed wprowadzeniem się fundacji, przygotowany przez Kościół. Nie wymaga obecnie napraw, nie ma żadnych trudności”;
- „Przestrzeń użyczona przez jednego z fundatorów, od początku – to wkład fundatora w fundację (bez opłat). Nie mają żadnych trudności”;
- „Wymagał minimalnego nakładu z ich strony. Pojawiają się minimalne problemy. Sam budynek jest położony przy podwórku w dość trudnej okolicy”;
- „Lokal wynajmowany od miasta, od 2014 roku. Wyremontowany od podstaw (wcześniej był tam pub), środki na remont od Kościoła, z którym współpracują”;
- „Lokal użyczony przez parafię i archidiecezję, od 1991 roku. Wymagał inwestycji, ale było to po stronie parafii”;
- „Obecna siedziba od września 2016 roku, będą przedłużać okres wynajmu. Brak problemów z lokalem, wynajmowany z środków własnych. Koszty eksploatacji pokrywane z budżetu projektu”;
- „Od około 1960 roku, aktualnie własność organizacji. Największych nakładów wymagał w latach 1962-1967, potem remont w 2002 roku oraz mniejsze prace remontowe w latach 2014-2016. Środki z urzędu marszałkowskiego oraz z działalności gospodarczej klubu”;
- „Własny lokal, w świetnym stanie; prywatne nakłady na remont”;
- „Obecna siedziba od listopada 2013 roku, na zasadzie najmu miejskiego ZZM. Nie ma problemu z lokalem, nie wymagał kapitalnego remontu. Lokal finansowany z własnych środków”;
- „Na zasadzie użyczenia od Młodzieżowego Centrum Sportu – nie płacą za to, ale funkcjonuje wymiana barterowa (popracują dla MCS i na tej zasadzie mają lokal)”;
- „Wynajmowany prywatnie. Lokal nieremontowany, ale nie wymaga remontów”;

- „Lokal jest własnością Akademickiego Związku Sportowego. Spełnia wszystkie oczekiwania: jest nowoczesny, ma pełne zaplecze itd.”;
- „Lokal wynajmowany od AWF, od czerwca 2017 roku; świeżo po remoncie”;
- „Od 2006 roku. Za projekt remontu odpowiadali franciszkanie. Bieżące remonty przeprowadza fundacja. Lokal im odpowiada, ale brakuje toalety dla osób niepełnosprawnych”;
- „Lokal wymagał dużych inwestycji (w porównaniu do naszych możliwości). Remont robiliśmy z pomocą rodzin naszych członków. Gmina wsparła nas przy budowie wjazdu dla niepełnosprawnych i toalety. Współpracowała z nami i wspierała nas, ale dopiero po kilku latach – na początku było ciężko”;
- „Lokal ze środków gminy od siedmiu lat. Wynajmują go od Spółdzielni Mieszkaniowej »Polanka«, która mieści się tuż obok. To spółdzielnia odpowiada za remonty, nie mogą na to uzyskać środków od miasta. Wyposażenie – środki własne oraz od podopiecznych”;
- „Obiekt jest użyczany od lat 50. (wiecyste użytkowanie – Komenda Wojewódzka Policji, budynek Skarbu Państwa). Obecnie wszystkie koszty związane z utrzymaniem lokalu są po stronie klubu. Płacimy podatki, robimy naprawy. Miasto nie ponosi żadnych kosztów utrzymania budynku, mimo że budynek jest obiektem zabytkowym”;
- „Własność organizacji – zakupiony od gminy. Wymagał nakładów finansowych na remont, środki pozyskane z gminy Wrocław (801 tys. zł) po 2006 roku. Lokal remontowany również ze środków własnych, przez członków stowarzyszenia – wymaga nakładów na bieżące naprawy etc.”;
- „Lokal wynajmowany prywatnie od 2015 roku, gdyż jego wynajem jest bardziej opłacalny niż siedziby z puli lokali użytkowych gminy. Środki pozyskiwane z działalności gospodarczej”;
- „Od gminy wynajmowany jest magazyn i pomieszczenie warsztatowe. Tam tworzona jest scenografia i przechowywane narzędzia, maszyny itp. Lokal wynajmowany na preferencyjnych warunkach, w bardzo dobrym miejscu dla fundacji. Wymaga kapitalnego remontu, ale ze względu na jego użytkowanie stan się nie pogarsza. Własnym sumptem został naprawiony dach, który przeciekał. Budynek został osuszony itp.”;
- „Wynajmują od gminy: umowa najmu (jeden lokal, od 1999 roku), umowa użyczenia (drugi lokal, od 2003 roku). Budynek po szkole był w opłakanym stanie i wymagał remontów. Drugi obiekt też wymagał inwestycji: adaptacja pomieszczeń do realizowanego zadania, łazienki, posadzki. Cały czas pozyskują środki na remont jednego obiektu, drugi również przydałoby się zmodernizować, ale nie jest to możliwe w tym samym czasie”;
- „Od 2008 roku, lokal użytkowy gminy. Remont lokalu na koszt organizacji”;
- „Od 2007 roku, lokal z puli użytkowych gminy. Wymagał nakładów finansowych. Musieli dostosować budynek do używalności: ogrzewanie, dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Środki pozyskali z gminy, z konkursu. Są trudności: nie mają środków, większość kosztów leży po stronie NGO. Sami remontują na bieżąco, dostosowują do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, pozyskali na to środki z różnych konkursów. Remont dachu zrobili tylko w dwóch trzecich, bo reszta ma ponoć niepewną sytuację własności (Wrocławskie Mieszkania)”;
- „Wynajmują co najmniej od 2002 roku, z puli lokali użytkowych. Lokal wymagał i nadal wymaga inwestycji: remont, wymiana okien, wyposażenie, łącza. Środki zostały pozyskane z działań statutowych organizacji. Jeśli istnieje możliwość zakupu środków trwałych, to również to robią”;
- „Lokal od czasu, gdy boromeuszki dostały go z powrotem, czyli jeszcze przed założeniem samej fundacji. Ośrodek to własność sióstr boromeuszek, które powołały Fundację Evangelium Vitae. Siedziba bezustannie wymaga nakładów finansowych, ponieważ po przejęciu budynek był w ruinie. Rokrocznie udaje się nam oddać do użytku jakąś salę po remoncie. Środki pozyskiwane są dzięki wnioskowi o dotację inwestycyjną kierowanym do mnóstwa instytucji, fundacji PZU, podmiotów unijnych. Ponadto otrzymują pieniądze z datków: 1% podatku oraz od darczyńców”;
- „Mogą użytkować lokal przez trzy lata na podstawie umowy najmu”;



- „Wynajmują od 2017 roku, prywatnie. Lokal nie wymagał nakładów finansowych. Występują do PFRON-u o środki na adaptację dla osób niepełnosprawnych. Dostęp dla takich osób teoretycznie jest, ale wymaga znacznego wysiłku (winda jest daleko)”;
- „Lokal wymagał nakładów finansowych na remont, środki prywatne prezesa pomogły. Trzeba wymienić ogrzewanie, jest plan wstawienia kominka albo ogrzewania gazowego”;
- „Od sześciu lat, z puli gminy, ale za pośrednictwem fundacji, które operuje budynkiem (Fundacja Przemian Społecznych – Zmiana). Musieliśmy tylko umeblować, pozyskujemy środki na czynsz i media. Lokal jest trochę za mały, toaleta niezbyt dobrze działa – potrzeba niewielkiego remontu”;
- „Jeden lokal nie jest administrowany, jest użytkowany w wyniku konkursu; drugi lokal jest wynajmowany od gminy. Jeden wymagał sporego remontu: ogrzewanie, wymiana drzwi, przystosowanie lokalu pod galerię sztuki”;
- „Lokal wymaga inwestycji: dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych –starają się o to”;
- „Lokal użyczony od miasta, od 2016 roku. Bardzo złe dojście do lokalu. Planowanie malowania korytarzy”;
- „Lokal wymagał sporego remontu; sfinansowany dzięki składkom, przeprowadzony przez członków stowarzyszenia, część wyposażenia od miasta (np. krzesła, stoły)”;
- „Od grudnia 2016 roku, lokal wymaga nakładów finansowych. Brak ogrzewania, nieszczelny dach. Wkład dużych środków w przygotowanie lokalu do użytku”;
- „Od 2015 roku. Inwestycje: remont (środki z gminy, choć niewystarczające: 50 tys. zł; dostali meble i wyposażenie kuchni od zaprzyjaźnionych osób). Nie dostali dotacji na przystosowanie lokalu do potrzeb osób niepełnosprawnych. Lokal wymaga stałych remontów, na które stowarzyszenie nie ma środków”;
- „Od września 2016 roku, z puli lokali użytkowych gminy. Lokal wymagał inwestycji: kuchnia, oświetlenie, wyposażenie, malowanie, podłoga, ścianki działowe. Finansowane ze środków własnych, prywatnych środków członków, w ramach projektu i zbiórki publicznej. Lokal został wyremontowany i nie potrzeba dalszych napraw. Są problemy z obsługą ZZK – nieodpisywanie na pisma, brak swobody w użytkowaniu, wizje lokalne, straszenie kontrolami. Starali się o lokal kilka lat, ostatecznie został »wychodzony«”;
- „Od 2001 roku. Koszty utrzymania są zbyt duże dla organizacji – czynsz nie powinien być pobierany, jedynie koszty utrzymania lokalu. W lokalu zrobiliśmy remont na własny koszt”;
- „Wynajmują lokal od miasta od 2008 roku. Lokal wymagał (i wymaga) ciągłych niewielkich inwestycji z ich strony (z własnych środków), bo nie był remontowany od lat 50. lub 60. Od lat bezskutecznie starają się o zmianę przynależności lokalu. W 2009 roku została nawet oszacowana wycena remontu i nic się dalej nie wydarzyło. Skandalem jest to, że tak ważne miejsce na mapie historycznej i kulturalnej Wrocławia – piękny budynek oraz dawne mieszkanie Eugeniusza Gepperta – wciąż jest w takim stanie, choć należy do miasta”;
- „Siedziba wynajmowana z puli lokali użytkowych. Lokal wymagał remontu: wymiana instalacji elektrycznej w dwóch pomieszczeniach (zamoczona), skrobanie sufitów oraz ścian (w opłakanym stanie – stara kamienica, odpadające fragmenty ścian, stara tapeta itp.), naprawa dziurawej podłogi (wyrównaliśmy ją i położyliśmy gumoleum). Nie wymieniono starych, sypiących się okien – ze względu na brak środków; poza tym to obowiązek ZZK, które miesiącami zwlekało z podaniem terminu wymiany. Środki na remont pozyskaliśmy od sponsorów oraz z darowizn przyjaciół. Lokal można łatwo pozyskać, procedura nie jest skomplikowana, natomiast wybór odpowiedniego miejsca trwał długo. Wszystkie lokale znajdowały się w starych kamienicach, na niskim parterze, przy nieciekawych podwórkach itp., wymagały sporych nakładów finansowych i generalnego remontu. Trudności dotyczące również rozliczeń, w ZZK niestety często spotykaliśmy się ze „psychologią” (»to proszę w innym dziale«, »to do Taurona«, »to konserwator« itp.). Największy problem był z podłączeniem energii, bo nikt za bardzo nie wiedział, czy tam był licznik, czy podlicznik itp. Poza tym w naszej siedzibie nikt nie pracował w godzinach pracy urzędu, lecz popołudniami, co dodatkowo utrudniało załatwienie każdej sprawy”;

- „Wynajmują lokal od gminy od 2007 roku. Lokal wymagał dużego remontu (pieniądze na to dostali z projektu!). Konieczne są jednak dalsze inwestycje, gdyż lokal został wyremontowany tylko w połowie. W budżecie na projekty nie ma czegoś takiego jak wsparcie techniczne, co jest ogromnym problemem”;
- „Z puli lokali użytkowych gminy (ZZK), od czterech lat. Lokal wymagał nakładów finansowych, przede wszystkim na remont. Niestety jest zawilgocony, byliśmy zalani przez sąsiada z góry. Brak pomocy od miasta, sami remontowaliśmy, jest potrzeba kolejnych napraw. Lokal zbyt mały na nasze potrzeby, ogrzewanie EC, niedawno ocieplony z zewnątrz”;
- „Od 2013 roku. Umowa dzierżawy (płatna). Miasto nie dało pieniędzy na ogromną renowację obiektu. Potrzebują lokalu z terenami zielonymi, ale urząd nie bierze tego pod uwagę. Obiekt nie wymaga już inwestycji”;
- „Z puli lokali użytkowych gminy, od około 2005 roku. Lokal wymagał inwestycji: dostosowanie przestrzeni do potrzeb organizacji, wymiana okien (środky z FIO i UM), malowanie itp. ZZK robił drobne remonty, ale przyniosły one tylko kłopot. Potrzebna jest dalsza wymiana okien, problem z podłogą (ugina się i konieczny jest remont)”;
- „Od lat 90., lokal użytkowy gminy Wrocław. Wymaga nakładów finansowych do tej pory. Obecnie konieczne jest urządzenie – i to jest realizowane. Duże inwestycje zostały przeprowadzone przez lata dzięki środkom ze składek członkowskich oraz od sponsorów; robocizna – w ramach wkładu własnego. Do tej pory kłopot z ogrzewaniem – teraz jest farelka, nieekonomiczna i niewystarczająca wobec potrzeb. Taka pomoc ze strony UM byłaby cenna, podobnie jak urządzenie i wyremontowanie łazienki. To zakres prac poza zasięgiem członków (głównie młodych ludzie). Zawsze problemem były finanse i dlatego lokal remontowano wiele lat”;
- „Od 2012 roku. Remont lokalu po powodzi sfinansowali z własnych środków (nie było ogrzewania, wody). Potrzebny jest podjazd dla niepełnosprawnych, wentylacja – nie ma na to jednak pieniędzy”;
- „Sami znaleźli lokal, który wybrali przede wszystkim ze względu na świetną lokalizację. Problemem jest to, że lokal składa się z dawnego magazynu i piwnicy. Przez pierwszy rok walczyli więc o licznik, ciągle potrzebna jest wymiana instalacji elektrycznej. Lokal ma też bardzo niski standard (ze względu na to sama nie zostałam tam nawet zaproszona) i konieczny jest remont”;
- „Problemem jest to, że choć lokal należy do miasta, to reszta budynku należy do wspólnoty mieszkaniowej, z którą miasto ma bardzo kiepskie relacje, co przekłada się również na niechęć mieszkańców do działań organizacji”;
- „Od 2013 roku, pomieszczenie gminne. Lokal wymagał i wymaga dalszych nakładów finansowych (sufit się sypie). Wszystko finansowane jest z własnych środków dwóch członków fundacji. Gmina robiła papę w budynku obok, ale tam jest jakaś rynna, która zalewa ich sufit – i nic nie mogą na to poradzić”;
- „Od gminy. Co roku dostajemy mniejsze środki na utrzymanie lokalu. Wspierani jesteśmy przez członków, których jest ponad dziewięćdziesięciu. Generalnie miasto przeznacza bardzo mało środków”;
- „Co najmniej od piętnastu lat, z lokali użytkowych gminy. Duże nakłady pieniężne pozyskiwane ze wsparcia sponsorskiego, jednak pokrywają one jedynie materiały – wykonują wszystko sami; przewidziane dalsze naprawy (szacują, że są obecnie w połowie prac)”;
- „Z puli użytkowej gminy, od 2013 roku. Lokal wymagał odświeżenia, odmalowania ścian. Wszystko zostało zrobione społecznie, przez członków i przyjaciół stowarzyszenia. Przydałyby się małe, techniczne poprawki, by przystosować lokal do działalności artystycznej itp.”;
- „Lokal był w stanie surowym, wymagał remontu; sfinansował go sponsor. Wyremontowano jedną część, druga – wymagająca naprawę dużych inwestycji – jest remontowana od czterech lat. Lokal było trudno uzyskać”;
- „Wynajem od gminy, od 2010 roku. Lokal w bardzo dobrym stanie, ale wymagał przystosowania.



Zainwestowano dodatkowo 50 tys. zł: wymiana okien, dostosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych”;

- „Od siedemnastu lat, z lokali użytkowych gminy. Wymagał sporych nakładów pieniężnych, nadal jest dość zniszczony. Wszystko robiono własnym sumptem, dopiero teraz wystąpili do UM o centralne ogrzewanie. Wcześniej mieli sponsora – jedną firmę, która zapewniła środki i pracowników do remontu. Od dwóch lat walczą o kopertę dla niepełnosprawnych – wysyłali pisma, ale pozostają one bez żadnej odpowiedzi”;
- „Potrzeba modernizacji i kolejnych remontów lokalu: docieplenie, okna”;
- „Bardzo trudno uzyskać lokal od miasta. Wymaga remontu, którego koszty przekraczają możliwości finansowe organizacji”;
- „Wymagał i nadal wymaga nakładów finansowych: zainstalowanie ogrzewania, drzwi, prace budowlane”;
- „Obecna siedziba od 2009 roku, wynajmowane z ZZK, wsparcie finansowe gminy: 50%. Lokal wymagał inwestycji, przeprowadzono kapitalny remont. Problemy: niepewność, czy fundacja będzie w stanie finansować lokal; brak alternatywy dla wynajmu (nie można obecnego lokalu kupić)”;
- „Od dwóch lat, wynajmowany prywatnie. Lokal wymaga nakładów finansowych na remont toalety i wyposażenie”;
- „Od 1993 roku. Problem polega na niestabilności ulokowania statków (obiektów muzealnych) – na statku znajduje się lokal fundacji i boimy się, że gdy ruszy większy transport na Odrze, to staniemy się zawalidrogą. Już szukamy miejsca, ale miasto od lat się na to nie zgadza, nie widzi w widocznym miejscu lokalizacji dla Muzeum Odry. Są puste, niesformalizowane gesty. Miasto nie prowadzi polityki związanej z Odrą – czujemy się niepewnie”;
- „Od trzech lat. Inwestycje z własnych środków: ogrzewanie, malowanie. Chyba nie było problemów z pozyskaniem lokalu”;
- „Od 2002 roku, od gminy. Musieli wyłożyć pieniądze na remont, ale problem jest taki, że to nie są ich lokale. Jeśli coś pójdzie nie tak, w ciągu trzech miesięcy mogą utracić lokal”;
- „Od czterech-pięciu lat, wynajmują lokal od gminy. Lokal wymagał inwestycji (remontu) z ich strony. Na remont dostali niewielkie dofinansowanie od gminy (ale, jak twierdzą, była to częściowo ich wina, bo podali za niską kwotę). Obecnie na ścianach wychodzi wilgoć – cały stary budynek wymaga generalnego remontu. Konieczna jest również wymiana pieca – prawdopodobnie inwestycję tę będą musieli pokryć z własnych środków”;
- „Od 2003 roku, lokal ze środków gminnych. Został przejęty po klubie operetki i wymagał sporego remontu – własnym sumptem; być może były środki od miasta, ale to było 15 lat temu, nie wiem. Remont jest potrzebny, m.in. ogrzewanie; zimą jest zimno, latem przeciekają; najgorzej jest w garderobie. Wszelkie remonty musimy opłacać sami”;
- „Lokal wymagał bardzo dużych nakładów finansowych. Został wyremontowany od podstaw, gdyż w momencie przejścia był w stanie nienadającym się do żadnego użytku. Nadal wymaga nakładów (np. drobne naprawy, odświeżenia) – ok. 10 tys. zł rocznie”;
- „Wymagał nakładów, remont ze środków własnych, konieczne lepsze ogrzewanie”;
- „Miejsce, w którym stowarzyszenie prowadzi działania, należy do zakonu dominikanów. Dominikanie prowadzili tam zajęcia tylko raz w tygodniu, więc pozwolili im bezpłatnie korzystać z lokalu. Teraz zakon prowadzi tam zajęcia tylko raz na dwa tygodnie, więc już zupełnie nie opłaca mu się utrzymywać tego lokalu. Dlatego organizacja zmuszona jest do poszukiwania nowego miejsca”;
- „Jest im użyczony mały lokal na biuro, natomiast obiekty sportowych, które są dla nich znacznie istotniejsze – nie; ich dostępność zależy od MCS-u”;
- „Lokal był w dobrym stanie, ale bardzo trudno było go zdobyć – i nie udało się bez znajomości. Drobny remont na własny koszt”;

- „Od 2005 roku. Jeden lokal – wynajmowany od szkoły; drugi – używany od spółki mieszkaniowej podległej miastu. Oba wymagały bardzo dużych inwestycji na remont: wymiana okien, odświeżenie podłóg, wymiana ogrzewania (w drugim budynku). W drugim lokalu nakłady były znacznie większe. O ile w pierwszym budynku otrzymaliśmy częściowe wsparcie finansowe od miasta, o tyle w drugim musieliśmy radzić sobie sami. Środki uzyskaliśmy od sponsorów i z 1% podatku. Udało się uzyskać lokal bez problemu, bo zadziało się to w odpowiednim momencie. Lokal pierwszy udało się pozyskać przez przypadek – to, co oferowało miasto, wymagałoby znacznie większych nakładów finansowych niż lokal, na który się zdecydowaliśmy”;
- „Obecna siedziba od 2003 roku, własność gminy, wydzierżawiona przez organizację. Lokal wymagał remontu: wymieniono okna, wyremontowano salę gimnastyczną. Problemem jest brak stabilizacji. Organizacja nie chce inwestować, bo nie ma pewności, czy okres umowy najmu zostanie przedłużony na następny rok”;
- „Od 15 lat; jest to lokal użytkowy gminy; remont był konieczny, bo było tam wcześniej przedszkole; utrzymywany ze składek członkowskich, remontowany raz dzięki wsparciu darczyńcy (odświeżanie sali klubowej); trzeba odnowić podłogi, brakuje podjazdu dla niepełnosprawnych (są schodki) – członkinie muszą wychodzić do ludzi poruszających się na wózkach”;
- „Lokal gminny, od 1997 roku. Wymagał sporych remontów; trzeba jeszcze pomalować, zrobić wentylację w części, w której nie ma okien, a są przyjmowani klienci. Remonty były robione przez 12 firm-darczyńców, które wykonały poszczególne usługi. Pieniądze na remont wpłacił również Bogdan Zdrojewski jako kandydat na senatora”;
- „Siedzibą jest budynek Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej (ul. Kard. Bolesława Kominka). Praca odbywa się w budynku wydzierżawionym od gminy jako lokal mieszkalny (dla kobiet z dziećmi – ul. Pomorska), od 2004 roku. Lokal wymagał bardzo dużych nakładów pieniężnych. Cały czas jest usprawniany (z dalszymi naprawami czekają na wykup za 1% – od dwóch lat jest zgoda, ale trzeba na to czasu, więc czekają). Usprawnienia finansują z darowizn i odpisów od podatków oraz jednorazowo z projektu z Fundacji Hiltona”;
- „Wynajmowany od Wrocławskiego Parku Technologicznego. Ceny rynkowe, lokal był po remoncie, nie wymagał nakładów”;
- „Wynajmowany od prywatnych osób. Brak ogrzewania”;
- „Lokal wymagała doposażenia. Problemem jest zbyt wysoki czynsz, lokalizacja jest OK”;
- „Lokal wymagał dużych nakładów; ciągle są do wymiany okna; pilny remont przeciekających sufitów”;
- „Od dwóch lat, z puli lokali użytkowych. Lokal wymagał remontu, sfinansowany z pożyczek i składek. Problemem jest przede wszystkim ciekący dach – gmina mówi, że naprawi, ale nic z tym nie robią”;
- „Znajoma firma udostępnia nieodpłatnie pokój; pomieszczenie ma wysoki standard”;
- „Fundacja ma biuro; część lokali jest wynajmowana od prywatnych właścicieli, część – używana jest od miasta: pięć – umowa użyczenia, cztery – umowa wynajmu. Wynajem od szkoły, dwa lokale wynajmowane od miasta (wszystkie lokale od miasta na preferencyjnych warunkach). Wszystkie lokale wymagały bardzo dużych, kilkumilionowych nakładów finansowych; pozyskiwaliśmy pieniądze ze środków własnych, w ramach konkursów (np. projektu unijnego). Remont: przebudowa, dostosowanie do wymogów placówki oświatowej (kuchnia, łazienki, sypialnie, okna wymieniane, ogrzewanie częściowo, w jednym lokalu – winda dla niepełnosprawnych). Środki są potrzebne zawsze (amortyzacja)”;
- „Około cztery-pięć lat, to lokal gminy. Otrzymaliśmy go w zdewastowanym stanie, włożyliśmy minimalny nakład, by go doprowadzić do użytku. Remont robiliśmy z własnych środków; dalej potrzebne są nakłady finansowe (okna, drzwi, cały pion kanalizacyjny łazienek); elektryka została zrobiona, ściany i podłogi też, ale budynek wymaga dalszych inwestycji”;



- „Od 1947 roku, z puli lokali użytkowych gminy (OKiS). Sami pozyskaliśmy środki na inwestycje i remonty – środki własne oraz sponsorzy, także barterowo”;
- „Od zeszłego roku, wynajmowany z zasobu gminy (ZZK). Lokal wymagał remontu – trzeba było wyrównać ściany, naprawić podłogę, wymienić instalację elektryczną. Wymaga dalszych inwestycji, ale nie mamy na to pieniędzy; podłoga jest odmalowana, ale nie wytrzyma długo; drzwi wejściowe wymagają wymiany. Środki na remont pozyskałyśmy od darczyńcy”;
- „Lokal wynajmowany od Biblioteki Uniwersyteckiej oraz magazyn wynajmowany od osoby prywatnej. Lokal jest bardzo w porządku, natomiast nie ma w nim magazynu, który mieli w poprzedniej siedzibie, więc teraz mają problem z utrzymaniem wynajmowanego prywatnie magazynu”;
- „Prawie od dwóch lat, z puli lokali miejskich. Lokal nie wymagał inwestycji z naszej strony – jest współdzielony, Wrocławska Organizacja Filmowa go wyremontowała i nie musieliśmy już tego robić. Dobry kontakt z gminą w związku z dzieleniem czynszu za lokal na pół – ułatwiono w znaczący sposób procedurę. Fajnie by było zrobić światło; budynek nie jest w dobrym stanie; piwnica jest popowodziowa i to czuć”;
- „Pokój w prywatnym mieszkaniu”;
- „Lokal posiadamy od 2003 roku; użyczony przez Teatr Muzyczny Capitol; nie wymagał inwestycji. Nawet nie wolno nam nic zmieniać według umowy. Lokal spełnia nasze wymagania, chociaż potrzeby są zawsze. Problemem jest to, że użyczenie lokalu jest bardzo drogie (koszt samej ochrony to 4-5 tys. zł). Zwracaliśmy się do miasta o pomoc, jednak miasto nie dysponuje takimi lokalami, które odpowiadałyby naszym potrzebom – jest również zdania, że jako organ powołany przez państwową instytucję kultury powinniśmy być pod ich opieką i otrzymywać pomoc np. finansową od teatru (z czym akurat się zgadzamy)”;
- „Sale treningowe wynajmujemy od miasta na ul. Worcella, na dwie godziny tygodniowo, nieodpłatnie. Teraz będziemy się starać o to, żeby uzyskać wynajem od miasta na dwie godziny tygodniowo na ul. Worcella oraz w SP nr 84 na ul. Górnickiego. Współpracujemy ze szkołami (gimnazja i licea), w których są klasy sportowe – i tam wynajmujemy sale, ale nieodpłatnie (w zajęciach mogą brać udział dzieci z zewnątrz). Teraz, po reformie, będziemy szukać sal w podstawówkach. Na rozgrywki wynajmujemy halę na ul. Parkowej (Miejskie Centrum Sportu) w cenie 15 zł/godz. Te lokale, z którymi współpracujemy, spełniają nasze standardy. We Wrocławiu jest problem z piłką ręczną, bo nie ma tylu pełnowymiarowych sal. Szczególnie brakuje ich zimą. Często jest tak, że z hal (np. w szkole nr 12), które są przystosowane do piłki ręcznej, korzystają siatkarze lub koszykarze – i dla nas nie ma już tam przestrzeni. Chcemy obniżyć wiek dziewczynek i rozpocząć naukę w klasach IV i niżej, bo jest takie zapotrzebowanie i to dobry czas na wyłapywanie talentów (a zależy nam, aby zdolne dzieci poszły w zawodowstwo) – stąd m.in. nasze zwiększone potrzeby lokalowe”;
- „Od 2016 roku, wynajem prywatny (od bonifratrów); potrzebna jest większa powierzchnia, jesteście w trakcie decydowania: czy wynajem na innych warunkach, czy od miasta”;
- „Korzystamy z prywatnego mieszkania członka rodziny jednej osoby z zarządu. Potrzebujemy więcej; staraliśmy się o lokal, ale były w złej lokalizacji dla jednostki akademickiej. Ważne jest zrozumienie i dialog – by lokale odpowiadały potrzebom danej działalności. Lokal mamy od początku, wynajmowany jest prywatnie. Wymagał niewielkich nakładów, zrobiliśmy to własną pracą i z własnej kieszeni; nie jest oznakowany”;
- „Od 2012 roku, na zasadzie użyczenia od miasta (wcześniej na zasadzie dzierżawy). To jest stary budynek, ciągle wymaga remontów. Nie mamy absolutnie pieniędzy na te ciągle naprawy usterek. Kapitalny remont kompletnie nie wchodzi w grę. Nie mamy za co tego zrobić. Na początku było malowanie (teraz też by się już przydało, co bardzo widać). Około cztery-pięć lat temu gmina wymieniła nam stolarkę okienną na plastikowe okna. Mamy centralne ogrzewanie, które jest bardzo drogie (płacimy od powierzchni) i to w nas bardzo finansowo uderza. Nie mamy Internetu (minimalizacja kosztów)”;
- „Od 2000 roku. Wynajmujemy lokal od AWF-u. Nie musieliśmy robić remontu, bo budynek był nowy.

Lokal wymagał wyposażenia: meble, sprzęty itd.; ze środków własnych. Wszystko jest OK, nie mamy żadnych problemów”;

- „Aktualnie wynajmujemy lokal komercyjnie od Centrum Technologii Audiowizualnej. Mamy taką umowę użyczenia, że płacimy tyle, ile jesteśmy w stanie”;
- „Umowa od początku 2013 roku, od gminy”;
- „Lokal wymagał dużych inwestycji, bo na początku było jedno krzesło, a budynek ma ok. 400 m² – więc trzeba było najpierw zapewnić wyposażenie, poszukiwanie w sposób bezkosztowy (rodziny uczestników, zaprzyjaźnione instytucje, firmy, ludzie). Potem PZU wyprzedawało meble za nieduże pieniądze, potem Poker Office dał nam część nowych mebli za nieduże pieniądze. A później zmieniło się podejście MOPS-u i 3% z dotacji można było przeznaczyć na zakup wyposażenia. Teraz doprowadzamy do profesjonalnego wyposażenia dwóch pracowni. W budynku były bariery architektoniczne – teraz jest winda pozyskana dla nas przez MOPS (ponad 400 tys. zł). Ogród wokół domu, malowanie – sukcesywnie pozyskujemy na to środki. W tej chwili potrzebne są nakłady na adaptację strychu, powiększenie jadalni i wymianę dachu”;
- „Więcej niż dziesięć lat, brak dokładnych informacji w dokumentach. Są dwa lokale, jeden wynajmowany prywatnie, drugi z lokali gminy. Lokal z UM wymagał inwestycji i trzeba było włożyć w niego dużo pieniędzy, drugi nie wymagał remontu. Środki prywatne członków organizacji (darowizna). Budynek, w którym jest lokal UM, jest w złym stanie, wymaga kapitalnego remontu, lokal jest w dobrym punkcie”.
- „Na pewno kilkanaście lat; miejsce jest związane z historią, bo już po 1989 roku działała w piwnicy organizacja proekologiczna. Rozmówczyni nie wie, na jakiej zasadzie wynajmowany jest lokal. Na pewno był robiony remont, dalej wymaga remontów. Trudno powiedzieć, jak zostały pozyskane środki (istnieją pieniądze statutowe); remont przeprowadzono zanim rozmówczyni podjęła współpracę z organizacją. Brak możliwości regulacji ogrzewania”;
- „Od dwóch i pół lat, wynajem od gminy (ZZK). Lokal był w bardzo dobrym stanie. Potrzebna była podłoga (5 tys. zł), lustra do sali ćwiczeń (3 tys. zł) i wyposażenie (do 30 tys. zł) – wszystko ze środków własnych i darowizn fundatorów. Duży minus stanowi to, że jest to cały kompleks budynków, który ma wspólne liczniki. Co roku jest strach, jak to zostanie rozliczone. Raz w roku, w grudniu, jest spisany stan liczników i dopiero w lipcu (po ośmiu miesiącach oczekiwania) jest korekta. W tym roku mieliśmy nadpłatę 1,5 tys. zł, w tym niedopłatę 2,5 tys. zł – przy takim samym użytkowaniu lokalu. Skąd te różnice kosztów? Infrastruktura grzewcza – to jest duży problem tego budynku”;
- „Od 2014 roku. Lokal pozyskany od miasta. Był w dobrym stanie, wymagał kosmetycznych poprawek. Nie pozwolili nam stłuc kafelków (przez to wrażenie jest trochę dziwne), ale teraz mija trzyletni okres i może będziemy mogli to zrobić. Wyremontowałem system grzewczy – rzeczy związane z eksploatacją, walka z grzybem. To był któryś z lokali, długo szukaliśmy. Mieliśmy także do wyboru lokal w złym stanie w śródmieściu, ale woleliśmy wybrać lepszy w Leśnicy. Dojazd jest dobry – PKP z Wrocławia (kilka minut). Chcę wymienić okna (w zimie jest tu zimno), ale to zabytek i na razie nam nie pozwolono”;
- „Od stycznia 2017 roku, wynajem na preferencyjnych warunkach, od gminy – zasugerował nam to Departament Edukacji. Trzeba było wyremontować klasy w gimnazjum. Odświeżenie na własny koszt, zakup biurek i krzeseł. Brak problemów”;
- „O początku powstania organizacji – różne lokale w różnym okresie, wszystkie od gminy, aktualny również. Na samym początku korzystaliśmy z lokalu gościnnie w przychodni (57 lat temu). Aktualny lokal wymagał inwestycji i remontu, był w stanie surowym. Jesteśmy w nim od 20 lat, dostaliśmy go po remoncie kamienicy. Trzeba było zrobić podłogi, malowanie, zainstalować kraty w oknach (parter) – na własny koszt, ze środków własnych. Jesteśmy zwolnieni z podatku od nieruchomości. Wcześniej mieliśmy lokal przy ul. Krupniczej. Był w niewygodnym miejscu, nie było gdzie parkować – i wybraliśmy ten lokal. Teraz mamy pilną potrzebę wymiany drzwi. Są popękane. To są drewniane drzwi i rozpadają się ze względu na działanie czynników atmosferycznych. Wystąpiliśmy z tym do miasta w zeszłym roku i do tej pory nie otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedzi. Od kilku lat mamy



ogromny problem z opłatami za ogrzewanie. Za pierwszym razem dostaliśmy wyrównanie sprzed dwóch lat – była to bardzo duża kwota, której nie byliśmy w stanie zapłacić. Oprotestowaliśmy to: występowaliśmy do ZZK i BPS z prośbą o interwencję. Rozłożono nam to na raty. W grudniu 2015 roku sytuacja się powtórzyła. Przyszło wyrównanie za trzy lata w wysokości około 5 tys. zł, do zapłaty do końca grudnia. Udaliśmy się do prezydenta, rzecznika ds. osób niepełnosprawnych i BPS-u z prośbą o umorzenie. Rozłożono nam to na raty. To jednak nie rozwiązuje naszego problemu, gdyż pieniądze mamy tylko z projektów, a faktury, które można rozliczać, mogą być tylko z danego roku. Dla nas rozwiązaniem byłyby adekwatne prognozy na dany rok (wtedy możemy zaplanować budżet i rozliczać to wg aktualnych stawek). Teraz wnioskowaliśmy (już w ramach prawnej interwencji) o zwiększenia stawki za CO (abyśmy mogli rozliczać te koszty aktualnie z projektów). Mamy również problem z miejscami parkingowymi przed naszym lokalem. Mamy wykupioną kopertę, ale publiczną (koperta tylko dla organizacji jest bardzo droga). Parking jest notorycznie zastawiany i jeden samochód potrafi stać na nim przez trzy dni. Jest to dla nas utrudnienie, bo brakuje miejsca dla nas i osób, które do nas przyjeżdżają, a jak wiadomo, mają one często problem z poruszaniem się i parking bezpośrednio pod naszą siedzibą jest dla nich bardzo potrzebny”;

- „Lokal był w bardzo złym stanie. Musiałyśmy dokonać kapitalnego remontu: pełna elektryka, oświetlenie, poprawa ścian (skuwanie tynków), malowanie, umeblowanie, w jednym pokoju nie było linoleum. Pochłonęło to mnóstwo pieniędzy. Byliśmy tam trzy lata. Rozwiązanie umowy z miastem również było koszmarem. Wszystkiemu towarzyszył »dąs«. Oddaje się lokal w znacznie lepszym stanie, niż się go otrzymało – i nie ma w zamian nawet obniżenia czynszu w nowym miejscu. Ma się poczucie, że znowu zaczyna się od zera. To bardzo demotywuje. Nie otrzymałyśmy kaucji, tak jak to było w umowie, tylko musiałyśmy pisać podanie. Otrzymałyśmy zwrot części kaucji, a sprawa rozliczenia trwała rok!”.

Pyt. 2.3. Czy jesteście w stanie utrzymać swój lokal bez trudności i przerw w finansowaniu?

- „Bez trudności – nie, natomiast nigdy nie zdarzyło się, żeby nie zapłacili za rachunek. Z powodu trudności w finansowaniu – bardzo niewielkie wynagrodzenia pracowników fundacji”;
- „Skala działalności stowarzyszenia się zmniejszyła, środków było coraz mniej i musieliśmy zrezygnować z siedziby”;
- „Trudno utrzymać lokal w lecie, gdy nie ma dofinansowania ze strony gminy. Płacą wtedy z własnych funduszy – nawet 4 tys. zł na utrzymanie obiektu z prywatnych pieniędzy członków zarządu”;
- „Gdy pojawiają się takie problemy, »składają się« na utrzymanie lokalu”;
- „Dokładają z własnych pieniędzy, gdy np. faktury za rok budżetowy przychodzą już w pierwszym miesiącu kolejnego roku, choć są to pieniądze tylko na realizację projektu – nie mogą tego wykazać nawet jako środki własne projektu, bo te środki trzeba rozliczać do końca poprzedniego roku. Powinien istnieć zapas czasowy w styczniu, np. 14 dni za rozliczenie poprzedniego roku”;
- „Mają problemy z zapłatą czynszu – ponad 2 tys. zł, ogrzewanie zimą to 5 tys. zł. Koszty administracyjne są bardzo wysokie”;
- „Lokal jest utrzymywany, ale dzieje się to często kosztem działań programowych (np. wsparcie finansowe kursów organizowanych przez jednostki należące do Okręgu)”;
- „Sale do ćwiczeń wynajmują ze środków projektowych i składek stowarzyszenia”;
- „Jest ciężko. Musimy ciąć z naszych programów. Generalnie kosztem merytoryki”;
- „Mają ciężką sytuację – muszą wybierać, na co przeznaczać środki”;
- „Tylko wykładając własne pieniądze”;

- „Sytuacja jest w zasadzie stabilna; niepewność pojawia się w styczniu, gdy np. nie spłyną dotacje na utrzymanie lokalu”;
- „Tak, ale jest to niezwykle trudne, bo przychody z działalności są coraz niższe”;
- „Bywają przerwy w finansowaniu, ponieważ finansowanie jest zależne od projektów i porozumienia z japońską fundacją”;
- „Nie są w stanie utrzymać lokali bez przerw w finansowaniu. Pracownicy organizacji muszą czasem dokładać na to z własnych pieniędzy”;
- „Zawsze są trudności. Przychodzi sezon opałowy i trzeba kupić 12 ton węgla, utrzymać palacza etc.”;
- „Są problemy w ciągłości, szukamy środków na zewnątrz”;
- „Czasami jest na styk, staramy się pozyskiwać pieniądze od MNiSW i MS, żeby to dofinansować”;
- „Różnie z tym bywa. Bywały momenty, gdy mieli trudności w spłatach czynszu. Członkowie zarządu dokładali wtedy z własnej kieszeni. Jesienią mają szansę zarobić i opłacić różne sprawy”;
- „Raczej tak, ale znacznie łatwiej byłoby, gdybyśmy mogli wynająć nieużywane w danym czasie części lokalu i tym samym zarobić na czynsz”;
- „Mamy trudności, nie dostaliśmy dofinansowania na festiwal. Nie będzie festiwalu i wypowiedzieliśmy umowę najmu, być może będziemy musieli ogłosić upadłość”;
- „Zimą mają bardzo duże rachunki za prąd i jest ciężko”;
- „Jest trudno. Często musimy poszukiwać pieniędzy, wymaga to od nas dużo energii. Zajęcia, które prowadzimy, są bezpłatne”;
- „Staramy się, ale jest ciężko. Miesięcznie płacimy około 1 tys. zł. To jest bardzo duży wydatek w stosunku do naszych przychodów. Na szczęście jesteśmy zwolnieni z czynszu (płacimy tylko za media)”.

Pyt. 2.4. Czy lokal, który posiadacie, jest adekwatny do działalności, którą prowadzicie?

- „Niedostosowanie obiektu dla osób z niepełnosprawnościami, ale ogólnie obiekt odpowiada usługom stowarzyszenia”;
- „Działalność dostosowaliśmy do wielkości lokalu. Teraz jest już przystosowany dla niepełnosprawnych. Przy większej powierzchni moglibyśmy rozwinąć działalność”;
- „Lokal posiada przestronne, jasne sale i położony jest w bardzo dobrej lokalizacji. Lokal jest niedostępny dla osób z niepełnosprawnościami, ale – jak twierdzi sekretarz – w razie potrzeby mogliby wnieść kogoś na wózek po szerokich schodach”;
- „Tak, ale potrzebne są drobne zmiany, gdyż obiekt jest zabytkowy. Mimo że ma bardzo duży potencjał, jest on niewykorzystany. Klub udostępnia sale szkołom, obiekt pełni wiele funkcji”;
- „Zbyt mały lokal, nieprzystosowany”;
- „Jest adekwatny. Choć mógłby być większy – o jedno pomieszczenie, np. na magazyn czy ciemnie”;
- „Za mały i za drogi w utrzymaniu. Przydałaby się duża galeria”;
- „Lokalizacja w ścisłym centrum miasta, odremontowana dwupiętrowa kamieniczka. Słaba dostępność dla osób z niepełnosprawnościami (schody), wyraźne oznaczenia na zewnątrz”;
- „Tak, ale w dalszej perspektywie chcielibyśmy większą przestrzeń”;
- „Siedziba mieści się w prywatnym mieszkaniu. O magazyn starali się sami, dlatego jest przygotowany pod nich, ale powoli robi się za mały”;



- „Zawsze mógłby być większy. Ale w zupełności wystarcza”;
- „Tak. Natomiast konieczny jest remont, by dostosować lokal do użytku przez osoby z niepełnościami. Niezbędna jest też osobna łazienka dla narkomanów oraz pokój zabiegowy”;
- „Można powiedzieć, że tak, ale na pewno lepszy byłby większy lokal”;
- „Obecnie korzystamy z SEKTORA 3. Brak powierzchni magazynowej”;
- „Spełnia tylko funkcję biurowo-magazynową. Prowadzą zajęcia sportowe, więc przydałaby się siłownia i hala sportowa – dostosowane dla niepełnosprawnych, bo takie działania prowadzą”;
- „Niemal w całości przystosowany dla osób z niepełnościami. Potrzebują większego lokalu”;
- „Brakuje im dużej sali szkoleniowo-konferencyjnej. Trudności w dostępności dla osób z niepełnościami (stara kamienica)”;
- „Potrzebowałiby więcej przestrzeni; chcieliby dostosować przestrzeń do działalności hostelowej – podczas pobytu wolontariuszy. Stara kamienica, utrudniona dostępność dla osób z niepełnościami”;
- „Mógłby być większy i przystosowany dla niepełnosprawnych, ale jeśli robią projekty dla niepełnosprawnych, to wynajmują lepszy lokal”;
- „Na pewno nie jest dostępny dla osób niepełnosprawnych. Nie ma oznakowania na zewnątrz ze względu na konieczność ponoszenia dodatkowych opłat (30 zł/mies.). Lokalizacja jest bardzo dobra, stan już jest lepszy, wielkość jest bardzo odpowiednia i miejsce jest dobrze zagospodarowane”;
- „Nie odpowiadamy na konkursy, jeśli widzimy, że nasza siedziba nie spełnia oczekiwań. Chcielibyśmy robić więcej niż nam na to pozwala siedziba. Ciągłe ją remontujemy”;
- „Zawsze potrzeba zewnętrznego lokalu na przeprowadzenie działań”;
- „Lokalizacja jest świetna: lokal znajduje się tuż przy Barze Barbara (na czym im zależało). Oznaczenie jest bardzo słabe, bo lokal nie jest reprezentacyjny. Siedziba nie jest adekwatna do ich działalności – ich lokal powinien być w miarę reprezentacyjnym miejscem spotkań. Przydałoby się audytorium”;
- „Na miarę ich możliwości i potrzeb jest to wystarczające, ale przydałoby się większa sala i bardziej elastyczne możliwości wynajmu sal obok torów łuczniczych”;
- „Tak. Przydałoby się biuro / magazyn, ale nie jest to jakoś super konieczne”;
- „W obecnej sytuacji jest za mały. Brak biura dla odwiedzających prawników, psychologów. Staramy się od dwóch-trzech lat o większy lokal. Jest dużo grup, nie ma komfortu. Nie możemy się rozwijać! Mamy potrzeby, których nie możemy realizować”;
- „Lokal duży, nie w pełni wykorzystany (brak zasobów na przystosowanie i zagospodarowanie), ale niedostosowany do działalności. Schody są niebezpieczne, już nieraz ktoś z nich spadł – a organizacja jest nastawiona na ludzi w podeszłym wieku. Brak profesjonalnej sceny, potrzeba oświetlenia odpowiedniego do mających miejsce występów. Wraz z Wrocławskim Centrum Seniora chcą zrobić senioralny dom kultury, brak jednak jakiegokolwiek zajęcia ze strony miasta”;
- „Nie, bo jest np. niedostępny dla osób niepełnosprawnych”;
- „Na to, co robimy, jest OK, natomiast na nasze dalsze plany jest za mały”;
- „Nie. Specjalistyczna rehabilitacja odbywa się w trzech punktach miasta, w lokalu może odbywać część spotkań”;
- „Tak, poza pełną dostępnością dla osób niepełnosprawnych”;
- „Wielkość jest OK, ale trzeba jeszcze zrobić remont, wyposażenie”;
- „Jest za mały, lokalizacja jest OK. Nie jest dostępny dla osób niepełnosprawnych – obiekt historyczny wymagający adaptacji”;

- „Jeśli chodzi o ich działalność (zajmują się filmem), powinien być inny, ale przecież nie dadzą im całego kina. Wielkość na biuro – jest OK”;
- „Przydałaby się sala warsztatowa”;
- „Lokal jest w piwnicy, raczej niedostępny dla osoby z niepełnosprawnością. Słabe oświetlenie, małe okna, niski sufit”;
- „Nie, ale pożyczamy lokale od sąsiednich organizacji w razie warsztatów itp. Brak dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, brak odpowiednich oznaczeń na zewnątrz, trudno tu trafić”;
- „Lokal jest piętrowy, nie ma dostępu dla osób z niepełnosprawnością”;
- „Tak, tylko stan lokalu nie jest zadowalający – wymaga adaptacji i oznaczeń dla niewidomych”;
- „Świetna lokalizacja. Nie ma możliwości przystosowania lokalu do potrzeb osób niepełnosprawnych, ponieważ budynek ma charakter zabytkowy. Potrzeba większej przestrzeni, ponieważ prowadzimy wiele działań”;
- „Lokalizacja – tak. Stan i wielkość – nie. Nie jest dostępny dla osób z niepełnosprawnościami (sala na 3. piętrze), niełatwo tam trafić, nie jesteśmy widoczni”;
- „Lokal jest za mały, nieprzystosowany do osób z niepełnosprawnościami, problematyczna okolica”;
- „Rewelacyjna lokalizacja, w 50% zadowoleni z lokalu. Dobre oznaczenie, ale lokal nie jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami”;
- „Lokal(e), które posiadają, absolutnie nie są dostosowane do ich działalności. Powinni posiadać lokal o wielkości 500-600 m², który mieściłby ok. 70 osób, tymczasem w mieszkaniu, które mają od MOPS-u, mieści się może 15. Lokalizacja nie ma dla nich znaczenia. W obecnych lokalach problemem są też schody – nie mogą przyjmować osób z niepełnosprawnościami”;
- „Adekwatny, brak dostępu dla osób niepełnosprawnych”;
- „Lokal jest na statku – są z niego zadowoleni, ale jest słabo dostępny dla osób z niepełnosprawnościami”;
- „Nie, lokal jest za mały. Powinien być dwa razy większy. Starali się o większy lokal, ale miasto po prostu nie dysponuje obszernymi lokalami w tej okolicy (Przedmieście Oławskie – zajęcia prowadzone dla okolicznych dzieci). Nie ma w nim żadnej zamkniętej przestrzeni, w której można by urządzić np. biuro”;
- „Trudno odnieść się do pytań o lokal. Dla klubu ważniejsze jest to, żeby posiadać teren na treningi (boiska, sale gimnastyczne), a tego nie ma. Dlatego lokal nie jest adekwatny, nie ma miejsca na prowadzenie zajęć”;
- „Tak, jest dostępny dla niepełnosprawnych, mógłby być trochę większy na potrzeby zajęć ruchowych, ale raczej OK”;
- „Lokal mógłby być większy (dom dzienny dla osób starszych), oba są dobrze zlokalizowane ze względu na odbiorców (mieszkańców Psiego Pola); dostępny dla niepełnosprawnych; odpowiednio oznakowany (w przypadku drugiego budynku musimy oznakować go bardziej, bo lokal jest nowy)”;
- „Biura wystarczające, brakuje natomiast większej sali wiecowo-klubowej (okolicznościowej)”;
- „Mógłby być większy, jest ciasno. Nie mogą przyjmować kolejnych osób ze względu na ograniczenia miejsca”;
- „Brak windy jedynym minusem. Oznaczenie jest, stan i lokalizacja – OK”;
- „Dobrze byłoby ulepszyć widoczność, ale tu problem z konserwatorem – brak szyldu”;
- „Gdyby nie cieknący dach – to tak”;
- „Nie, potrzebują boiska lub sali gimnastycznej”;
- „Muszą być (wymogi ustawowe), bo inaczej nie mielibyśmy pozwoleni”;



- „Tak, mamy bardzo dobrą lokalizację, ale brak dostępu dla osób z niepełnosprawnościami”;
- „Tak, choć stan mógłby być lepszy. Lokalizacja – OK, winda jest, ale nie ma toalety dla osób niepełnosprawnych”;
- „Tak, jest adekwatny. Oprócz przystosowania dla osób niepełnosprawnych – jesteśmy na piętrze, są schody, nie ma windy”;
- „Nie, potrzebny jest zdecydowanie większy – mamy laboratorium neuropsychologiczne, ale nie mamy go gdzie udostępnić”;
- „Stan lokalu nie jest adekwatny. Jeżeli chodzi o lokalizację, to ludzie przyzwyczaili się do niej od wielu, wielu lat, więc gdyby uległa ona zmianie, to by tu nie trafili. Wielkość jak najbardziej nam odpowiada. Mamy biura i małą salę konferencyjną (tutaj jest też siedziba kół, sala służy nam do spotkań – także tych okolicznościowych). Jesteśmy na wysokim parterze. To stary budynek, windy nie ma i nie będzie. Gdy ktoś ma problemy z poruszaniem się, schodzimy i pomagamy wejść, często też naszych członków przywożą rodziny”;
- „W większości spełnia nasze wymagania i odpowiada na nasze potrzeby. Mógłby być nieco większy. Nie jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Jest widoczny z zewnątrz. Nieco trudna lokalizacja ze względu na sąsiedztwo hotelu robotniczego, ale miejsce ma ogromny potencjał”;
- „Brak dostępności dla osób niepełnosprawnych; jest oznaczenie na zewnątrz, ale lokal jest tak ukryty, że trudno to wyjaśnić czy pokazać np. dzięki większej liczbie tablic”;
- „Tak, pod każdym względem – oprócz dostępności dla osób niepełnosprawnych (jesteśmy na piętrze, prowadzą do nas schody), jednak nie prowadzimy tego typu projektów”;
- „Jest super pod każdym względem – oprócz przystosowania dla osób niepełnosprawnych (to jest zabytek). Mamy pracownika (osobę niepełnosprawną na wózku), którego codziennie wnosimy”;
- „Jest OK, lokalizacja bardzo dobra. Niestety nie jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych. To stare gimnazjum. Dla naszej pracy wystarczy, chociaż mógłby być bardziej reprezentacyjny – do spotkań ze sponsorami. Niestety nie mamy zaplecza socjalnego, brak kuchni. Nie posiadamy magazynu. Sprzęty składujemy w pomieszczeniu, w którym pracujemy”;
- „Jako lokal biurowy jest wystarczający, bo na większe spotkania wynajmujemy sale (AWF, Dolnośląska Bibliotek Publiczna, Urząd Marszałkowski, SEKTOR 3). Nie byłoby nas stać na większy lokal. Nie ma też możliwości jego przebudowy. Dostęp dla osób niepełnosprawnych (poruszających się na wózkach) jest (to parter), jednak toaleta jest za mała”;
- „Nigdy nie byliśmy w stanie działać tam z pasją. Zimą było przeraźliwie zimno, latem bardzo gorąco. Smród! Obskurna klatka schodowa, na której przebywali narkomanii. Bardzo przygnębiające i depresyjne miejsce. Kompletnie nienadające się dla osób, które są w trakcie lub po ciężkich traumach – i potrzebują bezpieczeństwa psychicznego i emocjonalnego, komfortu i przyjaznego otoczenia. Fatalny dojazd tramwajem – kolejna bariera dla docierających do nas. Brak przystosowania dla osób niepełnosprawnych. Nam również źle się przebywało w tej przestrzeni, nie chciało się tam wracać. Zauważyliśmy, że nasze dzieci, które czasami z nami tam były, również źle się tam czuły”.

OBSZAR 3. UDZIAŁ ORGANIZACJI W TWORZENIU DOKUMENTÓW O CHARAKTERZE STRATEGICZNYM DLA MIASTA I REALIZACJA WSPÓLNYCH PROJEKTÓW

Pyt. 3.4. Czy organizacja korzystała ze współpracy z Radą Miejską?

- „Tylko głosowanie na członków RM”;
- „Organizacja zapraszała członkinię Rady do siebie na występy, licząc na jej wsparcie”;

- „Była to petycja do Przewodniczącego RM”;
- „Bezpośrednie spotkania dotyczące spraw lokalowych oraz dotyczących kwestii budżetu”;
- „Członkostwo: Powiatowa Społeczna Rada Konsultacyjna ds. Osób Niepełnosprawnych – uczestnictwo w opiniowaniu uchwał RM, opiniowanie wydatkowania środków na rzecz osób niepełnosprawnych, rekomendacje dla działań podmiotów i organizacji pozarządowych na rzecz osób niepełnosprawnych”;
- „Organizacja zaprasza członków RM na debaty dotyczące poprawy sytuacji osób ze stwardnieniem rozsianym na Dolnym Śląsku. Nie potrafią odpowiedzieć, czy ktoś z radnych pojawiał się na tych spotkaniach”;
- „Organizacja zapraszała członków RM do udziału w wydarzeniach”;
- „Spotkania dotyczące problemów osób niepełnosprawnych (organizował je Sławomir Piechota) – w kadencji prezydenta Bogdana Zdrojewskiego”;
- „Organizacja przesyłała do RM diagnozę sytuacji imigrantów we Wrocławiu. Poza tym organizacja nie współpracuje”;
- „Prośba o poparcie petycji i wsparcie projektu – powstanie piwnicy artystycznej. Indywidualne prace z radnymi, seminaria, inicjatywy uchwałodawcze, rzecznictwo, przedstawienie postulatów, współdziałanie przy opracowywaniu planu działania”;
- „Lobbowanie, inicjatywy – utytułowanie działaczy, wsparcie konkretnych zadań”;
- „Petycje dotyczące budowy dróg, hałasu, sprawy osiedlowe”;
- „Są członkami rady przy prezydencie Wrocławia”;
- „Jednorazowo – petycja nie przyniosła skutku”;
- „Organizacja zaprasza regularnie przewodniczącego RM, Jacka Ossowskiego, przy okazji spotkań nt. kalendarza – celem współpracy jest edukacja i wsparcie miasta na rzecz osób niepełnosprawnych (w spotkaniach bierze również udział Bartłomiej Skrzyński)”;
- „Na początku organizacja brała udział, szczególnie za kadencji Sławomira Piechoty – tworzyła fora dotyczące bezdomności oraz samotnych dzieci. Organizacja ocenia ten czas bardzo pozytywnie: połączono wtedy formalnie i nieformalnie zaangażowane osoby. Posiedzenia służyły wymianie wiadomości i usług”;
- „UM odpowiadał, że »nie jest instytucją charytatywną«, więc zwrócili się do RM o pomoc. Rada wsparła ich przy remoncie, naprawach usterek (ale bez wsparcia pieniężnego), np. naprawie kanalizacji (gmina odmówiła), która była robiona z funduszy unijnych (nikt nie chciał jej z tego względu ruszać). Jedną z RM szczególnie wsparła organizację merytorycznie”;
- „W posiedzeniach współpraca zwłaszcza z wiceprezydentem Adamem Grehlem”;
- „Bezpośrednie rozmowy z radnymi – lobbying wspierający wrocławską przedsiębiorczość”;
- „Spotkania indywidualne z radnymi”;
- „Kontakt z radnymi w kuluarach, gdzie wymieniają się doświadczeniem (zwłaszcza gdy chodzi o pracę z młodzieżą)”;
- „Petycja dotyczyła wydzierżawienia terenu, na którym jesteśmy. Efekt – prezydent się wycofał, mimo wcześniejszych ustaleń i pozytywnych opinii”;
- „Prezentacje podczas posiedzeń RM: o projekcie Odra Centrum”;
- „Posiedzenie dotyczyło finansowania edukacji. Petycje dotyczące sprzedaży budynku z bonifikatą (rodzice i zarząd fundacji) – brak skuteczności. Inne: zapraszanie przedstawicieli RM na różne uroczystości, np. 15-lecie”;
- „Przewodniczący RM jest gościem organizowanych wydarzeń”;

- „Organizacja nie współpracowała z RM, ale korzystali z pomocy radnej Renaty Mauer, gdy mieli problem z dofinansowaniem wyjazdu na finały”;
- „Przez lata odrzucane są nasze wnioski, które byłyby standardem w Kopenhadze; RM odrzuciła nasze wnioski na sesjach, zmieniają je przed ich odczytaniem, przez co wychodzi kuriozalna treść”;
- „Cel: podjęcie przez UM konkretnych działań w zakresach, o które dba organizacja: zabytki, poprawa mobilności, planowanie przestrzenne, tożsamość. Efekty są różne, raczej negatywne – wielokrotnie nie potraktowano naszych wniosków profesjonalnie. Choć udało się nazwać Wzgórze Bendera na cześć budowniczego miasta; tramwaj na Nowy Dwór”;
- „Podział środków i przyznawanie stypendiów”;
- „Cel współpracy: uzyskanie zgody na bezprzetargowe uzyskanie całego budynku. Efekt – pozytywny”;
- „Zaproszenia na wigilie; cel: półformalne spotkanie i rozmowa o sytuacji młodzieży; efekt jest trudno mierzalny. Miękki lobbying, by tematyka młodzieży była w świadomości radnych”;
- „Współpracujemy ściśle z RM (Komisja Kultury i Nauki – Jerzy Skoczylas) w przypadku organizacji festiwalu filmowego (dużo konsultujemy)”;
- „Współpraca i udział w spotkaniach i konferencjach (Komisja Zdrowia). Przewodniczący RM – coroczny udział i wystąpienia w organizowanej przez nas konferencji »Światowy Dzień Inwalidy«”;
- „Były wystosowane petycje”;
- „Prośba o pomoc w poradzeniu sobie z nadmiernie wysokim czynszem (nieskuteczna)”.

OBSZAR 4. SYSTEMY WSPARCIA DLA ORGANIZACJI, DOSTĘP DO INFORMACJI ORAZ ROZWÓJ KOMPETENCJI URZĘDNIKÓW W ZAKRESIE WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI

Pyt. 4.3. Jak oceniacie dostęp do informacji publicznej we Wrocławiu?

- „Biuletyn Informacji Publicznej. Funkcjonują dwa generatory; nowy generator jest dużo szybszy niż poprzedni (duża oszczędność czasu). Eko-system – bardzo dobrze funkcjonuje. Zeznania podatkowe (np. podatek od gruntu) – dobrze funkcjonuje”;
- „Słabo – jeśli nie zaglądam codziennie na stronę, to nie wiem. Brak informacji mailowych – zwłaszcza dla organizacji, z którymi miasto współpracuje”;
- „Jeżeli jest się już długo w obszarze NGO, to wie się, gdzie i czego szukać – ale byłoby miło dostać np. mail z informacją, że trzeba złożyć jakieś dokumenty, że wygrało się konkurs, w zakresie zgłoszenia chęci korzystania z boisk itp. (np. w programie Erasmusa jest dużo takich maili z informacjami). Osobom początkującym bardzo trudno jest znaleźć informacje oraz dotrzeć do niektórych wniosków; nie wiadomo, co jest potrzebne. Dobre strony: grupa urzędników, którzy są bardzo pomocni, niektórzy są elastyczni (osobisty kontakt z urzędnikami pomaga)”;
- „Jest strona internetowa – wiedzą już, gdzie szukać konkursów i szkoleń, planowanych kontroli gminy. Dostają maile od pracowników, również od WCRS-u. Nikt nie informuje przez maila, że będzie ogłoszony konkurs, kiedy będzie deadline itd.”;
- „Mocne strony: znany adres (można szybko odnaleźć informacje), klarownie opisane informacje, pojawiają się na bieżąco. Słabe strony: informacje nie są upowszechniane innymi kanałami (ale jak ktoś chce, to zawsze je zdobędzie); czasami może język za bardzo formalny i urzędniczy, nie zawsze wszystko jest jasne i czytelne”;
- „Brak ogólnych, prostych informacji – miasto nie wysyła nawet maili, że coś się dzieje, dowiadują się o tym od osób trzecich”;
- „Dostają informację, że kiedyś zostanie ogłoszony konkurs – a pomocna byłaby informacja, że np.

dzisiaj otwarty zostanie konkurs. Z Fundacji Hobbit dostają informację, że został otwarty konkursy (ci z kolei wiedzą to do gminy). Nieczytelność wyników konkursu – powinien być link do wyników w dzień ogłoszenia wyników konkursów. Natomiast z mikrograntów – bardzo dobra informacja zwrotna”;

- „Osoby potrafiące obsługiwać Internet nie mają zwykle problemów w znalezieniu informacji (np. protokoły z posiedzeń komisji, wyniki konkursu, informacja o ogłoszeniu konkursu). Dlaczego nie wysyłają informacji z linkiem mailem? Trzeba specjalnie szukać informacji”;
- „Czytelny, przejrzysty, transparentny”;
- „Nie wszystko jest dostępne, potrzebna większa transparentność. Brak rzetelnych zasad konkursów. Informacja bardzo często jest pozorna. Ładnie i dobrze wygląda, ale nie funkcjonuje, jak należy”;
- „Czytelny i łatwy w obsłudze”;
- „O ważnych informacjach, np. konsultacjach organizowanych przez Jacka Sutryka, dowiadują się przez Facebooka – ale co, jeśli go nie masz? Zamiast tego może warto przesłać maila? Nigdy nie dostali listu ani telefonu z zaproszeniem na konsultacje, szkolenia – świadczy to o braku szacunku do trzeciego sektora. Konieczne jest wypracowanie sobie układów z konkretnymi urzędnikami, inaczej nie ma się szans cokolwiek dokonać”;
- „Trudno ocenić – jeśli ktoś chce, to się dowie wszystkiego, jeśli nie będzie chciał, to się nie dowie niczego. Trzeba szukać. Jeśli fundacja chce się czegoś dowiedzieć, to zawsze znajdzie to, czego szuka”;
- „Strona internetowa jest wystarczająca. Dla fundacji dostęp jest wystarczający, choć zawsze mógłby być lepszy. Nie są w stanie wymienić kompetencji”;
- „Trudne pytanie. Możliwe, że brakuje jakiejś platformy informacyjnej albo jakiegoś biuletynu – co się dzieje, co miasto robi z NGO-sami, co same NGO-sy robią. Dzięki takiej wiedzy mogłoby lepiej promować swoje wydarzenia i osiągać lepsze cele. Możliwe, że miasto samo by korzystało z tego rodzaju aktywności NGO-sów – które często robią dużo, ale docierają do małych grup odbiorców”;
- „Jeśli chodzi o informacje, które dotyczą ich działań / zainteresowań, to wiedzą, gdzie szukać i kogo pytać. W innych sprawach nie jest to natomiast przejrzyste. Są zawiadamiani mailowo oraz telefonicznie (stały kontakt z urzędnikami)”;
- „Nowy generator jest dużo lepszy. Na BIP-ie też można wszystko łatwo znaleźć. Nie mają trudności z odnalezieniem informacji – w razie czego dzwonią do urzędników”;
- „Dobrze – jak człowiek, wie czego szuka, to znajdzie. Potrafią znaleźć wszystko, czego potrzebują, jeśli chodzi o sprawy organizacji i obszarów, w których działają. Ciężko im wymienić słabe kompetencje”;
- „Jeśli chodzi o konkursy – bardzo zagmatwana strona internetowa, bardzo późno podawane są informacje. Dostępność jest fatalna. Sprawozdawczość – nieczytelna, nieodpowiadająca wprost. Nie wiadomo, na co idą pieniądze: dokąd, ile, komu – brak transparentności”;
- „Jeśli ktoś ma dostęp do Internetu, to zawsze znajdzie, czego potrzebuje. Zawsze znajdują potrzebne informacje”;
- „Są one dostępne w Internecie, ale wielokrotnie trudno do nich dotrzeć. Jeśli się nie wie, gdzie szukać, to trudno znaleźć. Brakuje jednego miejsca, w którym można by było uzyskać czy zdobyć takie informacje, lub miejsca, które by konkretnie informowało i odsyłało np. do ogłoszonych konkursów itp.”;
- „Jest tylko na stronie, a i to czasem trudno znaleźć (informacje o konkursie, wynikach). Wszystko trzeba samemu znaleźć – informacje nie są rozpowszechniane i wysyłane”;
- „Szukanie informacji jest trudne, ponieważ nie wiadomo, gdzie szukać”;
- „Słabe strony: brak »banku« organizacji: co robią, cele, działania w UM; brak informacji o wszystkich możliwych sposobach finansowania działań organizacji. Mocne strony: duża poprawa”;
- „Informacji dotyczących konkursów trzeba szukać. Już przy projektowaniu konkursów miasto po-



winną informować organizację, a nie dopiero po jego otwarciu. Chcieliby bardziej współpracować z miastem, ale do tego potrzebowałoby więcej czasu na napisanie wniosku. Najlepiej byłoby, gdyby obszary potencjalnych działań były ogłaszane z dużym wyprzedzeniem (zresztą wcześniej powinna mieć miejsce otwarta dyskusja na temat tych obszarów zainteresowań). Tymczasem jest tak, że dowiadują się o danym konkursie na dwa tygodnie wcześniej – i później pracują na ostatnią chwilę (zwłaszcza że każdy członek organizacji ma też jakąś inną pracę). Wydaje im się więc, że organizacje, które dowiadują się o projektach z oficjalnych źródeł informacji, są już w pewien sposób wykluczone – czasu jest za mało. Brak czasu na przeszukiwanie oficjalnych portali UM – czy informacje nie mogą być przesyłane mailem? Język urzędniczy jako bariera (ten język jest inny, niezrozumiały dla NGO-sów). Zaproszenia na imprezy miejskie – nie docierają do nich. Serwis miejski – to nie jest informacja, tylko chwalenie się (płytko, powierzchowna narracja; główny nacisk powinno się kłaść na sens, cel, informacyjność, a nie na uczucia). Informacja jest zatowiszowana, dostępna w wielu miejscach”;

- „Dostęp jest w miarę czytelny. Na początku było to trochę skomplikowane, obecnie zawsze znajdują to, co trzeba. Kiedyś był problem z informacją dotyczącą bezpłatnego udostępniania sal – taka informacja pojawiała się i znikła, dlatego nie wiadomo było, jaka jest sytuacja”;
- „Dlaczego nie ma jednego mailingu, newslettera itp. Nie powinno być tak, że zajmujemy się tylko poszukiwaniem informacji. Brak informacji (maili) również z SEKTORA 3. Przydałby się jeden mail od wszystkich instytucji miejskich z pytaniem, czy chcieliby korzystać z ich newslettera / mailingu – i wtedy, jeśli organizacja byłaby zainteresowana, wysyłałby wszystkie pojawiające się informacje na maila organizacji”;
- „Dostęp jest dobry, choć mógłby być bardziej przejrzysty i intuicyjny. Jeśli ktoś nie wie, gdzie i jak szukać, to trudno jest mu znaleźć np. informacje o konkursach. Ale ogólnie informacje są w Internecie i jest to transparentne”;
- „Dostęp wprawdzie jest, ale forma elektroniczna jest bardzo chaotyczna i trudno coś przez ich wyszukiwarkę odnaleźć (chodzi o stronę internetową: www.wroclaw.pl)”;
- „BIP jest w porządku – jeśli chce się coś znaleźć, to się znajdzie. Czasem brakuje szerszej informacji o konkursach, że np. startuje itp. Trzeba »czatować« albo wiedzieć, kiedy startuje, bo z dotarciem do informacji o konkursach jest bardzo różnie”;
- „Dostęp jest dobry, ale tylko przez Internet. Dla przeciętnego, starszego obywatela nie ma takiego dostępu. Osobom starszym, bez dobrej znajomości komputera i umiejętności korzystania z Internetu oraz wiedzy, gdzie szukać, jest bardzo ciężko. Nie docierają do nich informacje o konkursach, szkoleniach itp.”;
- „W porównaniu do innych stron internetowych UM ma dość klarowną stronę, kontakt z pracownikami UM jest bardzo dobry (pomoc, rozwianie wątpliwości)”;
- „Listy mailingowe od gminy Wrocław trafiają do fundacji; jest informowana na bieżąco o nowych konkursach. Strona internetowa www.wroclaw.pl ma nieprzejrzystą szatę graficzną, powinna być uproszczona”;
- „Trzeba się samemu starać o informacje, nie są one łatwo dostępne, miasto nie wychodzi z inicjatywą do organizacji. Ale jak już się poszuka, to można znaleźć”;
- „Informacje do nich nie docierają, ale z drugiej strony oni też nie szukają dodatkowych informacji (poza konkursowymi). Dowiadują się od znajomych. Powinny być wysyłane maile o otwarciu konkursu do organizacji, które we wcześniejszych edycjach aplikowały o dane dofinansowanie”;
- „Mało czytelne strony internetowe. Myślę, że nie wszystko na nich jest – niekompletne informacje na temat np. zwycięskich grantów. Ale ogólnie jest OK; jeśli występujesz o informację publiczną, dostajesz odpowiedź w terminie”;
- „Mogłoby być lepiej; strona BIP-u przejrzysta, tak samo strona gminy Wrocław (klarowna informacja o konkursach). Przydałoby się więcej działań bezpośrednich (fundacja nie otrzymuje newslettera), można by założyć forum nt. konkursów”;

- „Nie ma stałego miejsca na konkursy ofert, termin złożenia oferty jest bardzo krótki, regulamin jest pisany niezrozumiałym językiem. W UM nie ma osób, z którymi można konsultować ofert. Mają nas w bazie organizacji (powinni mieć?), ciągle bierzemy udział w konkursach, ale chcą cały czas tych samych informacji (gromadzenie dokumentacji, którą już mają: statut, KRS-y, decyzje o założeniu konta, zaświadczenia o NIP-ie, REGON-ie); brak kompetencji”;
- „Optymistycznie – są pozytywne zmiany. Brakuje komunikowania poza schematem, więcej infopunktów i tablic informacyjnych (docieranie do szerszej grupy odbiorców); potrzeba tłumaczenia na inne języki”;
- „Forum Tratwy, wszystko co dotyczy BPS-u – wszystko jest OK, przesyłają informacje”;
- „Ostatnio na BIP-ie była bardzo pochowana informacja o konkursie i osoba niedowidząca nie mogła go znaleźć – duży błąd”;
- „Wiele informacji nie jest tworzonych w zrozumiały sposób – zarówno dla osób z niepełnosprawnościami, jak i bez; nie da się czasem zrozumieć informacji”;
- „To oni muszą śledzić strony internetową, żeby znaleźć konkursy. Nie ma wysyłanych informacji. Teraz w systemie WITKAC jest lepiej, bo można też łatwiej to sprawdzić oraz dowiedzieć się, ile dostają inne organizacje”;
- „Co chcemy znaleźć, to znajdziemy – jak nie, to dzwoniemy. Pewnie byłoby łatwiej, gdyby ktoś jeden był za to odpowiedzialny”;
- „Dla mnie znalezienie jakiegokolwiek informacji nie jest trudne, ale na początku nie było to proste. Dla mnie – osoby doświadczonej – dostęp jest pełen”;
- „Trzeba samemu szukać. Dlaczego informacje dotyczące klubów sportowych nie są rozsyłane bezpośrednio do klubów? Człowiek nie zawsze jest w stanie je zauważyć”;
- „W ciągu ostatnich trzech lat dużo zmieniło się na plus. Informacje na wniosek można otrzymać łatwiej, a UM przestał pobierać opłaty (nienależne) za dostęp do informacji o środowisku. Niektóre jednostki (Miejski Konserwator Zabytków) nie pozwalają robić zdjęć dokumentów, które są dostępne jako informacja publiczna (co jest niezgodne z prawem)”;
- „Jeśli ktoś chce znaleźć informację, to ją znajdzie. Ale informacje nie są łatwo dostępne. Sami mają utrudniony dostęp do własnej skrzynki mailowej, więc wina leży też po ich stronie (być może dostają na maila różne informacje). Świetnym pomysłem byłby comiesięczny newsletter (np. z BPS-u), w którym byłyby informacje o otwarciu konkursów, szkoleniach itp. Tylko newsletter ten powinien być wysyłany z wyprzedzeniem, żeby organizacja miała w ogóle czas np. zapisać się na dane szkolenie”;
- „Docierają do nich informacje, ale zastanawia ich, jaki procent wszystkich istotnych dla nich informacji rzeczywiście do nich dociera (zwłaszcza że niedawno nastąpiła u nich zmiana zarządu, a więc i adresów mailowych). To, co z pewnością należałoby poprawić, to bazy danych o organizacjach. Nikt nie aktualizuje tych baz, powstają tylko nowe. Przez zmiany lokali, zmiany personalne w organizacjach czy też zwyczajne zmiany telefonów i adresów mailowych osoby, które chcą nawiązać kontakt z daną organizacją (zarówno beneficjenci tej organizacji, jak i przedstawiciele innych NGOów czy urzędnicy), muszą się czasem niezłe napracować. Konieczna jest stała aktualizacja baz lub też możliwość edycji danych”;
- „Organizacje muszą się o to starać. Nikt nie pisze do znanych i od lat współpracujących z miastem organizacji o kierowanych do nich konkursach, jakichś zmianach, nowych możliwościach itp. Osoby prowadzące klub pracują społecznie, a poświęcają czas na wyszukiwanie informacji, które mogłyby zostać do nich kierowane np. mailem, skoro są w bazie UM jako organizacja zajmująca się daną dziedziną”;
- „Plusy: wszystko jest na stronie, można to znaleźć, telefoniczny i mailowy kontakt z urzędem jest OK, można uzyskać informacje. Minusy: problemy komunikacyjne z urzędem – niepomocni i niechętni urzędnicy odsyłają na stronę zamiast udzielić krótkiej informacji; skomplikowany system sprawozdawczy”;



- „Na stronie internetowej znajduje się niepełna lista organizacji pozarządowych, np. nie ma fundacji i stowarzyszeń, nie ma informacji o działaniach »branżowych« danego NGOsa. Nie jest to dostępne dla mieszkańca, więc jeśli szuka on pomocy w danym obszarze przez stronę internetową, to nie znajdzie pełnej informacji – a to dotyczy nas, bo my tę pomoc niesiemy i zależy nam na dotarciu do osób jej potrzebujących”;
- „Wadą jest to, że na portalu, na którym jest udostępniana informacja publiczna, jest też cała masa innych informacji o tym, co się dzieje w mieście – jest trochę bałagan. Chociaż ja nie mam już problemów, może trzeba by było stworzyć osobną stronę tylko na to”;
- „Trudno jest dotrzeć do osób starszych z niepełnosprawnościami. Trzeba by wprowadzić rodzaj biuletynu (wydanie papierowe), za sprawą którego organizacje pozarządowe się poznają”;
- „OK, ale w ostatnich tygodniach coś się wysypało; ja nie mogę niczego odnaleźć, wyszukiwarka mogłaby lepiej działać”;
- „Plusy: wszystko jest w Internecie, wszystko można znaleźć, nie miałam problemu. Minusy: strona UM jest mniej czytelna niż kiedyś, strona kuratorium jest fatalna, dużo gorsza niż w innych miastach (brak spisu pracowników lub trudno znaleźć); mało przystępne informacje; trzeba wiedzieć, gdzie szukać”;
- „Ta informacja niby jest, wisi na stronie, ale moim zdaniem to nie jest dobry sposób prezentowania – powinien być jakiś newsletter; na stronie jest tona informacji i trudno coś znaleźć”;
- „Nie jest dostosowana do osób starszych; pomocna byłaby też tradycyjna poczta (dla starszych osób)”;
- „Plusy: wszystko jest na stronach. Minusy: informacje nie docierają bezpośrednio do zainteresowanych, stowarzyszenie nie dostaje żadnych wiadomości, informacje trudno znaleźć”;
- „Strona UM nie jest czytelna, korzystanie z niej wymaga czasu i wysiłku”;
- „Jeśli chodzi o stronę BIP-u (www.wroclaw.pl), to jest tam błąd w wyszukiwarce – wyrzuca niepotrzebne informacje, bez ładu i składu. Poprzednia strona działała dużo lepiej!”;
- „Plusy: wszystko można znaleźć, informacje o konkursach są publikowane również na Facebooku, kontakt telefoniczny w sprawie wniosku jest bezproblemowy. Minusy: czasami język, którym posługuje się urząd, jest niezrozumiały”;
- „My na szczęście mamy dostęp do informacji publicznej, bo urzędnicy o nas pamiętają, ale zazwyczaj sami musimy dojść do rozmaitych potrzebnych informacji. Składaliśmy zapytania o dostęp do informacji publicznej, już otrzymujemy odpowiedzi, ale nie zawsze tak było”;
- „Droga do uzyskania informacji jest mozolna, ale generalnie dostęp jest”;
- „Jest dostępna i czytelna. Nie mieliśmy nigdy problemu ze znalezieniem informacji, których szukaliśmy. Dla nas jest wyczerpująca”;
- „Jest dostęp, ale jest problem, bo tych informacji jest mnóstwo – i są one nieuporządkowane, nie są związane. Chcieliśmy kiedyś znaleźć informacje o dofinansowaniu – informacja była tak ukryta, że spędziliśmy nad tym kilka godzin”;
- „Jest dostępna strona internetowa miasta. Można się tam dowiedzieć, które organizacje przeszły w konkursie dalej, które nie. Ale jest zbyt mało informacji na tej stronie. Ogłoszenia konkursowe są ogólnikowe”;
- „Trudno dostać informacje o ogłoszeniu wyników, o programie. Ale jak już dotrzemy, to jest w miarę przejrzyste. Mimo to poszukiwanie wiedzy nie jest takie intuicyjne. Jak ktoś wie, gdzie szukać, to znajdzie informacje”;
- „Trudno jest coś znaleźć. Nie mówimy, że nie ma nic, ale jest ciężko. BIP – bardzo nieprzyjazny dla użytkownika, ciężko się tam szuka informacji”;
- „Dostęp jest, ale czasem trudny – żeby odnaleźć bezpośredni link, trzeba się naszukać. Zdarza się,

że konkursy są ogłaszane w aktualnościach, a czasem w ofertach (UM) – nie wiadomo, dlaczego”;

- „Jest zdecydowanie lepiej niż było. Plusy: kultura odpowiedzi (informacja jest udostępniana w terminie), otwarte dane wrocławskie (skala danych jest fenomenalna, powoli robi się najlepsza w Polsce). Minusy: Wrocław nie gromadzi niektórych istotnych danych (od finansowych, podatkowych, po ludność) – nie ma danych lub są nieaktualne; protokoły z kolegów prezydenta nie są udostępniane, co jest niezgodne z prawem (zalecenie NSA). Mimo poprawy sytuacji miasto ciągle udostępnia dane w formatach trudnych do opracowania (głównie PDF) – jeśli nie udostępni ARAW, CUI”;
- „Nie posiadamy tutaj Internetu (ze względu na minimalizację kosztów). Gdy coś potrzebuję sprawdzić lub zrobić w Internecie, robię to w domu. Tutaj w siedzibie mamy faks i telefon. Ludziom starszym trudno jest poszukiwać informacji. Trzeba wiedzieć, gdzie i do kogo dotrzeć, aby otrzymać informację / środki. Mamy z tym problem. Starsze osoby nie potrafią się w tym świecie informacji i nowych nośników za bardzo odnaleźć, większość nie potrafi korzystać z Internetu. Korzystają z tradycyjnych środków informacji, takich jak radio, telewizja, Kościół. Dla nas projekty to czarna magia. Gubimy się w tym wszystkim. Nie wiemy, co się dzieje w świecie organizacji pozarządowych, nie mamy rozeznania, jakie są możliwości”;
- „Jest dobrze. W porównaniu z Urzędem Marszałkowskim jest przejrzyste i stosunkowo łatwo jest zdobyć te informacje”;
- „Na »trójkę z plusem«. Obecnie za bardzo nie szukam informacji. Gdy szukałam (nt. dostępności lokali), nie było to takie proste. Pomogły nam dziewczyny z Infopunktu Łokietka 5. Trzeba poświęcić dużo czasu, aby wgryźć się w temat. W temacie konkursów – teraz wiem, gdzie szukać, ale sama, bez doświadczenia, nie znalazłabym tych informacji. Czerpię dużo informacji z platformy Tratwy i SEKTORA 3. Myślę, że wiele konkursów nam umyka. Pani z Wydziału Zdrowia stanowi dla nas taki łącznik i podsyła mi linki (jestem bardzo zadowolona z tej pomocy)”;
- „Brak jasności i konkretnych odpowiedzi na zapytania; niechęć do udzielania informacji; brak chęci współpracy; brak klarowności; nierówne traktowanie NGOów; brak informacji o zmianach w przepisach, procedurach”;
- „Brak komunikacji – nie wiemy, że istnieją pewne programy. Powinien zostać stworzony pakiet informacji – kompendium wiedzy dla trzeciego sektora: co ułatwi pracę, co można uzyskać za darmo, co na preferencyjnych warunkach”;
- „Jest, ale pod warunkiem, że szuka się tej informacji. Nie ma komunikacji, wyjścia do nas, kroku do przodu (np. komunikatu typu: »już za miesiąc rusza nowa pula konkursów«). My o konkursach dowiadaliśmy się od dojrzałszych organizacji”;
- „Te informacje, których potrzebujemy, są na stronie internetowej – i są OK. Programy przeciwdziałania przemocy są dostępne. Dane nie zawsze są aktualne, ale można otrzymać informację telefoniczną”;
- „Dostęp do wyników lub podstawowych kwestii oceniam pozytywnie. Jasność, przejrzystość. Jak już wiemy, gdzie szukać, to nie mamy żadnych problemów. Nie mam zastrzeżeń. Przy ogłoszeniach zawsze jest informacja, do kogo można się zgłosić w sprawach merytorycznych i formalnych. Formalnie – bardzo przejrzyste, dlaczego dany projekt przeszedł, a dlaczego nie. Merytorycznie – już mniej”.

Pyt. 4.4. Jak oceniacie kompetencje urzędników w zakresie współpracy z NGO?

- „Duża rozbieżność – jedni są bardzo kompetentni, można szybko uzyskać pomoc, a inni mają podejście »tylko moja działka«. Obsługa generatora – bardzo kompetentne osoby. Obsługa sprawozdań – zastrzeżenia do sprawozdań są nieraz sprzeczne. Księgowa w MOPS-ie – nie ma jasno sprecyzowanego modelu kwalifikowania kosztów (problemy zwłaszcza w przypadku kosztów admi-



nistracyjnych i rzeczowych)”;

- „Zależy od tego, na kogo się trafi – są osoby pomocne i kompetentne, a są osoby opryskliwe i nie-pomocne, a często nawet wprowadzające w błąd”;
- „Trudno uzyskać konkretne informacje. Urzędnik nie zawsze wie i zna odpowiedzi. Często odsyłają od jednego wydziału do drugiego”;
- „W zależności od wydziału, to jest wada. Niektórzy są chętni i mają wiedzę, a niektórzy tej wiedzy nie chcą osiąść. Sam BPS jest OK”;
- „Są bardzo kompetentni ludzie i zupełnie niekompetentni (to ich osobiste cechy o tym decydują) – prawdopodobnie urzędnicy nie są dobrze przeszkoleni. Złe przykłady: na palcach jednej ręki można policzyć urzędników, którzy w przypadku popełnienia błędu przez NGOsy chcą im pomóc, są elastyczni. Większość urzędników powie po prostu: »popełniliście błędy« itp. Brak kultury osobistej, opryskliwość; brak informacji, do kogo wyżej się zgłosić w razie problemów na niższym poziomie (zwykłego kontaktu z niektórymi urzędnikami). Nieumiejętność patrzenia przez urzędników w szerszej perspektywie – poszczególne osoby znają tylko swoją działkę, specyfikę danego obszaru. Może organizacje powinny mieć swoich opiekunów merytorycznych, aby nie trzeba było ciągle zwracać się do różnych osób i tłumaczyć im od nowa sytuację organizacji, tylko zwracać się np. do jednej osoby, która ma określoną pulę organizacji i je zna”;
- „Czasami trzeba napisać dziesięć razy to samo, to »czepianie się dla czepiania« (dziesięć razy trzeba jeździć z jedną ofertą i ją poprawiać). Im młodszy stażem pracownik, tym bardziej »się czepia«. Brak odniesienia do zeszlórocznego doświadczenia organizacji pozarządowych. Czasem wydaje się, że nikt nawet nie czyta merytorycznej oferty, tylko sprawdzają finansowo. Od ilu lat dostają takie samo dofinansowanie na zmienione oferty (mimo że bardzo starają się napisać sprawozdania tak, jak rzeczywiście było). Pozytywy: pracownicy, którzy są naprawdę przyjaźni – dopytują np. dlaczego jeszcze nie napisali oferty. Ludzkie podejście, wyrozumiałość ze strony urzędników, którzy znają fundację. Da się załatwić sprawę przez rozmowy telefoniczne”;
- „Departament Spraw Społecznych – duża poprawa. Muszą się polepszyć, brak zrozumienia, brak profesjonalizmu. Jedyna szansa na rozwiązanie pewnych spraw to niestety zbudowanie indywidualnych, personalnych relacji z danym urzędnikiem”;
- „Niektórym urzędnikom się chce nawiązywać kontakt i rozmawiać, są otwarci na sugestie, aktywnie słuchają, ale to wyjątki. Większość urzędników jest niestety mało elastyczna i realizuje swoje polityczne funkcje – ogólne wrażenie jest takie, że na wyższych szczeblach najbardziej liczy się polityka”;
- „Słabo, ocena: szkolna »trójka«. Jest wola, ale gorzej z realizacją. Urzędnicy nie wiedzą często, co się dzieje w organizacjach, a ci, którzy nie zajmują się NGOsam, nie umieją podać odpowiedzi”;
- „Plusy: znajomość prawa, merytoryka. Minusy: brak chęci pomocy interesantom, brak uprzejmości, rozmowa »za karę«, gdy pojawiają się pytania z naszej strony”;
- „W ostatnich dwóch-trzech latach zdecydowanie na plus. Bardziej partnerska relacja”;
- „Różnie. Są osoby, które pomagają, i takie, które nie wiedzą, co zrobić. Najczęściej problemem jest brak spójności – w różnych miejscach dostajemy różne informacje, tworzą się problemy i bałagan”;
- „Plusy: wszechstronne wykształcenie urzędników. Minusy: brak doświadczeń praktycznych, które posiadają np. przedstawiciele NGOów. W razie wychodzenia poza reguły są duże problemy. Niezauważanie prawdziwej rzeczywistości pracy NGOów: urzędnicy mają tylko rubryki, które wypełniają, liczy się tylko to, co w dokumentach. To, jak organizacja wykonuje dane działanie, zadowolenie uczestników itp. nie ma znaczenia (tymczasem tu chodzi o ludzi, a nie »rubryczki«!). Gdyby wśród urzędników były osoby o doświadczeniu praktycznym, być może umieliby oni lepiej ocenić projekt. Obecnie: przepaść między urzędnikami a NGOami – mówią innymi językami. Urzędnicy nie pracują z dziećmi ani z seniorami, skąd więc mają znać ich potrzeby? Przykład Dnia Seniora: zamiast przebranej parady seniorzy woleliby pojechać na wycieczkę, na co nie ma pieniędzy”;

- „Bywa bardzo różnie. Nie zawsze trafi się na osobę kompetentną, lecz zawsze można dojść do porozumienia. Ogólnie oceniają dobrze, ale nie zawsze można znaleźć osobę, która posiada pełną wiedzę. Przykład: urzędnik mówi, że coś jest źle, poprawiamy, a na końcu okazuje się, że było dobrze. Brak możliwości uzyskania informacji od jednej osoby, od różnych urzędników otrzymują różne zalecenia; wiedza urzędników jest zróżnicowana i nie wiedzą, której wykładni się trzymać, która jest najlepsza, właściwa”;
- „Jeśli chodzi o sport, to kwestia komisji oceniającej wnioski. Jest to sposób oceny 0-1. Dla sportu indywidualnego jest inny niż dla sportów zespołowych”;
- „Plusy: komunikatywność, wiedza merytoryczna, wiedza formalna”;
- „Nie jest najgorzej, jest nawet dobrze. Wszystko zależy od konkretnego urzędnika. Na niższym szczeblu nie ma większych problemów, gorzej sytuacja wygląda z decydentami”;
- „Na początku było ciężko, ale teraz jest bardzo dobrze – urzędnicy są mili, sympatyczni i kompetentni”;
- „Plusy: wiedza merytoryczna i formalna, dobre przygotowanie do rozmów, komunikatywność”;
- „To zależy od konkretnych osób. Często osoby niższego szczebla są bardzo kompetentne i terminowe. Brak znajomości sektora: wysyłanie informacji, że np. dany dokument trzeba złożyć do poprawki tego samego dnia – nie ma znaczenia to, że organizacja zajmuje się również czymś poza produkcją dokumentów. Coraz bardziej rozbudowana administracja i wymogi formalne. Nie chodzi o to, żeby było tak jak kiedyś, kiedy cały projekt mógł być rozpisany na czterech stronach wniosku. Chodzi o to, że wnioski stają się coraz bardziej skomplikowane i jednocześnie coraz mniej jasne. Przez ciągłe zmiany nie ma możliwości odniesienia się do konkretnego wzoru, dlatego też każdy urzędnik może wymagać od organizacji różnych rzeczy”;
- „Z jednej strony są urzędnicy o bardzo wysokiej kompetencji i wiedzy, a z drugiej strony są również tacy, których wiedza i umiejętności pozostawiają wiele do życzenia, których nie da się przeskoczyć”;
- „Mają dobre doświadczenie i bardzo dobry kontakt z osobami z Wydziału Kultury, które dają spore wsparcie i doceniają działania fundacji. Z BPS-em też mają bardzo dobrą współpracę – w przeszłości bywało różnie, ale obecnie jest bardzo dobrze”;
- „Dobrze. Jak czegoś nie rozumiemy, to wyjaśnią, udzielą informacji. Nie mogą narzekać. Nie wtrącają się za bardzo, pozwalają wykonywać swoją pracę”;
- „W przypadku szkolenia (w BPS-ie) bardzo dobrze zorientowany urzędnik, który orientował się w problemach organizacji pozarządowych”;
- „Dwa aspekty: 1) na plus: kultura osobista, otwartość urzędników i ich »przyjazność«; 2) na wielki minus: urzędnicy na niższych szczeblach nie są w ogóle decyzyjni, nic od nich nie zależy, ich kompetencje, siła sprawcza są bardzo zawężone. Wszystko zależy od kilku osób na samej górze”;
- „1) Urzędnicy mogą interpretować zasady na korzyść urzędu; 2) nie ma partnerstwa między urzędem a organizacjami (przynajmniej niektórymi) – brak woli rozwiązania problemów; jak jest nakaz wykonania czegoś, to NGO musi się dostosować do urzędnika (np. w kwestii terminów spotkań); 3) niespójne komunikaty: jeden urzędnik dostrzega jeden błąd, inny urzędnik – inny błąd. Przez to NGO wielokrotnie uzupełnia braki, nikt nie patrzy całościowo na projekt”;
- „Słabe strony: zbytnia drobiazgowość, mała elastyczność, zbyt ściśle trzymanie się regulaminów (konkursowych). Mocne strony: dostępność, komunikatywność”;
- „To zależy od osoby: zdarzają się osoby (często są to młodzi urzędnicy), które traktują przedstawicieli organizacji z góry (ja: urzędnik – ty: petent). Podejście urzędników typu: »To nie nasz problem, że wy tego nie wiecie«. Brak partnerstwa, współpracy na równi, w której byłoby miejsce na dyskusję i argumentację. Zarozumiałość ze strony urzędnika, mówienie np., że »nie tylko waszą organizację mamy«. Pozytywy: niektóre osoby są bardzo kompetentne; jak czegoś nie wiedzą, to dzwonią po kolegach w sprawie organizacji – i później ją o tym informują. Niektórzy przekierowują też organizację w inne miejsce; chęć pomocy”;



- „Brak empatii, brak zrozumienia dla organizacji; są zbyt zapatrzeni w tę sferę urzędową; raczej kompetentni”;
- „Dobrze. Z urzędnikami da się porozumieć, wiedzą, czego chcą i w jaki sposób można pomóc. Większym problemem są procedury, które trzeba przejść. Procentuje też znajomość z urzędnikami od ponad 20 lat, bo tyle funkcjonuje stowarzyszenie”;
- „Coraz lepiej. Dużo dobrej woli, troska o zaspokajanie minimalnych potrzeb itp. Nie ma odpowiedniej oferty wsparcia (nie jest to kwestia urzędnicza, ale systemowa). Widzą progres w zdobywaniu wiedzy, dostarczaniu informacji zwrotnej itp.”;
- „Urzędnicy nie pilnują własnych terminów, a ich (organizacje) rozliczają co do sekundy. Trudno ocenić kompetencje ogólnie – to zależy od danej branży i od osoby. Duża życzliwość – im niższe stanowisko, tym większa. Urzędnicy zamiast odpowiedzieć na pytanie, kierują organizacje pozarządowe do innych organizacji (to jest porażające). Nieporozumienia między urzędnikami nawzajem – wynikające z niedoinformowania”;
- „W zależności od urzędnika – z jednymi łatwiej jest się porozumieć, z innymi trudniej (niezależnie od stanowiska). Są otwarci na współpracę. Czasem urzędnicy traktują ich bardziej jak petentów niż partnerów. Bardzo wiele zależy od cech osobowościowych urzędnika”;
- „Otwartość na współpracę, kompetencje merytoryczne, oferowanie rozwiązań”;
- „WCRS, z którym współpracują najczęściej, oceniają bardzo dobrze – m.in. dzięki temu, że pracujące tam osoby znają specyfikę pracy w urzędzie i NGO-sach. Poza tym wszystko zależy od człowieka, często urzędnicy nie rozumieją specyfiki pracy organizacji i próbują ją wcisnąć w sztywne ramy”;
- „Słabe strony: niespójność informacji, brak dostatecznej wiedzy o potrzebach środowiska. Mocne strony: większa otwartość na współpracę z NGO-sami”;
- „Mocne strony: spotkania merytoryczne nie dzieją się w próżni – z rozmów są wyciągane wnioski; szybkie odpowiedzi na bieżąco. Słabe strony: zanadto podzielony zakres obowiązków (urzędniczka, która pisze konkurs, nie wie, co jest w generatorze wniosków); dezinformacja; dziwne profilowanie konkursów”;
- „Mocne strony: widoczna zmiana na lepsze, wiedza i otwartość na współpracę. Słabe strony: zbyt duża biurokracja, mała elastyczność pracowników, duże wymagania wobec organizacji (czasem może zupełnie niepotrzebne)”;
- „Dostępność osób, chęć do udzielania pomocy, zaangażowanie”;
- „»Świetni urzędnicy« – dbałość o formalności, załatwienie sprawy rozciąga się na pięć wizyt zamiast jednej; mała elastyczność – sztywne godziny pracy, brak zrozumienia dla petentów, którzy też pracują do 16.00, więc chociaż w jeden dzień w tygodniu powinien być dłuższy dyżur; z każdym drobiazgiem trzeba się stawić osobiście, brak elastyczności przy formie współpracy (mail, telefon)”;
- „Jeśli chodzi o kulturę urzędniczą w ogóle – jest kiepsko. Urzędnik powinien być pomocny, a nie poczuwać się do roli osoby rozdającej karty”;
- „Chyba w porządku, choć przydałoby się więcej wrażliwości”;
- „Bardzo dobrze pracuje się z urzędnikami, choć łatwiej współpracuje się z urzędnikami z innych jednostek na Dolnym Śląsku. Im być może jest łatwiej, bo znają już urzędników (czy osobiście, czy z widzenia), ale innym, początkującym organizacjom może być trudno”;
- „Mają dobre doświadczenia. Jeśli zwracają się o pomoc, to urzędnicy starają się pomóc lub wyjaśnić wszelkie niejasności”;
- „Mocne strony: rzetelna akcja informacyjna, pomocni, charyzmatyczny prowadzący Wrocławskie Centrum Seniora. Słabe strony: brak zespołu projektowego”;
- „Zależy od departamentów. Z każdym rokiem ten dostęp się poprawia”;
- „Mocne strony: 1) (pozorna) otwartość na współpracę; 2) duża wiedza urzędnicza, formalna”;

3) (pozorna) chęć pomocy. Słabe strony: 1) nadmierne zbiurokratyzowanie; 2) nastawienie głównie na »szukanie dziury w całym«; 3) bardzo niska kreatywność”;

- „Niski poziom zaangażowania w pracę z organizacjami, ograniczona wiedza na temat działań prowadzonych przez organizację, otwartość”;

- „Plusy: chęć znalezienia dobrego rozwiązania, pozytywne nastawienie, dostępność. Minusy: utrudniony kontakt zdalny (mail); nie zawsze jasne postępowanie, jeśli chodzi o umowę (różnie rozumiane zapisy w umowach), a z drugiej strony sztywne trzymanie się pewnych postanowień w umowach (jeśli to korzystne dla UM)”;

- „Urzednicy dobrze wykonują swoje obowiązki, są pomocni, idą na rękę, szukają wyjścia z trudnej sytuacji, idą na kompromisy”;

- „Bardzo źle: urzednicy są po to, żebyś »nie przeszkadzał«. Brak pomocy, współpracy, tylko »trwanie« urzedników. Mają się zgadzać tylko papiery. Z drugiej strony pojawia się pytanie, od czego oni w ogóle są: czy od kształtowania środowiska NGO, czy też tylko od sprawdzania papierów, kontroli”;

- „Bardzo trudna jest współpraca z miastem, nie chcemy jej kontynuować. Miasto inaczej niż my rozumie cele naszych projektów – przez to część naszych beneficjentów nie może korzystać z naszego projektu, a miasto odcięło nam środki na program (będziemy zwracać część pieniędzy). Urzednicy odpowiedzialni są OK, ale ci decyzyjni są okropni, często nie mogę się do nich dodzwonić – np. urzedniczka nie odbiera mojego telefonu organizacyjnego, jakby unikała ze mną kontaktu. W innych miastach nie mieliśmy takich problemów. Zdarzają się nerwowe, krzyżące osoby z MOPS-u i stresujące rozmowy”;

- „Plusy: urzednicy są często bardzo kompetentni w swoich dziedzinach i departamentach, nie unikają spotkań i kontaktu. Minusy: ich podejście do organizacji jest fatalne, podchodzą z uprzedzeniami, traktują nas jak zło konieczne, nie ma partnerskiej relacji, czujemy się zbywani”;

- „Mała otwartość, nastawienie biurokratyczne, mała gotowość do rozmów na tematy dla nas ważne – dotyczące rozwoju miasta”;

- „Różnie. Są wśród nich specjaliści, którzy podają konkretne i precyzyjne informacje. Bywają jednak też urzednicy, którzy uprawiają »psychologię«. Największy problem: brak spójnej informacji między wydziałami”;

- „Nie są przeszkoleni, częste zmiany na stanowiskach osób prowadzących konkursy (sami nie znają regulaminów konkursów), negatywne nastawienie do organizacji (wyraźnie odczuwalne – jak do osób, które chcą wyłudzić pieniądze). Problemy z komunikacją – są nieprzygotowani, komunikują się niezrozumiałym, urzedniczym językiem. Brak kompetencji – nie uznali podpisu osoby niewidomej pod projektem! Brak komunikacji wewnętrznej pomiędzy urzednikami – jeśli ktoś idzie na urlop, nic nie da się załatwić. Mocne strony: sporadycznie zdarzają się zaangażowani urzednicy, to kwestie personalne; nie ma regulacji – jeśli zauważą brak formalny, to czasem dzwonią i pozwalają poprawić. Na przestrzeni lat trochę uprościła się procedura komunikacji – można wysłać skan pisma”;

- „Urzednicy oczekują za dużo dokumentów – konieczność uproszczenia procedur. Niezrozumienie między urzednikami a organizacjami. Rozliczają projekty, a nawet nie widzieli umowy, bo np. MOPS nie jest w stanie im jej wysłać elektronicznie ze względu na »ochronę danych« – strata czasu na stawianie się osobiście. BPS – dobra współpraca, wyjście do ludzi, są zaangażowani w budżet obywatelski, debaty, Wrocław Rozmawia”;

- „Słabe strony: brak wiedzy prawnej i działanie rutynowe / »przyzwyczajeniowe«, nie można wdrażać bardziej niestandardowych zachowań / projektów. Mocne strony: są kompetentni, przypominają nam o różnych rzeczach, czujemy się przypilnowani; otwartość na niektóre rozwiązania / elastyczność, kultura osobista, gotowość do współpracy”;

- „Poznali dobrych urzedników z Wydziału Zdrowia; dostali opiekuna, do którego mogą się zwracać. Na początku nie przepuścili ich programu, ale później interweniowała dyrektorka i uzyskali dofinansowanie na przeprowadzenie projektu. Dzięki dobrze realizowanemu projektowi UM zaprosił ich później do projektu Poradnictwa Rodzinnego. To był początek ich kariery w UM”;



- „Różnie. Część wydziałów współpracuje bardzo chętnie, jest otwarta, a ich urzędnicy sugerują, jak można działać przy ograniczonych możliwościach finansowych. Niektóre wydziały są za to zamknięte i przekazują niewiarygodne informacje, tworzą fałszywe nadzieje”;
- „Czasami urzędnicy nie chcą ich poinformować o czymś telefonicznie i trzeba do nich specjalnie jechać, żeby uzyskać odpowiedź na jedno pytanie – brak ludzkiego podejścia i zwykłej uprzejmości (ok. 20% urzędników). Z resztą (80%) mają bardzo dobry kontakt. Urzędnicy mają wysokie kompetencje i są kulturalni”;
- „Dobrze się współpracuje, urzędniczek są wyrozumiałe, merytorycznie przygotowane, cierpliwe”;
- „Bardzo wysokie kompetencje, ale słabe zaangażowanie; biurokracja totalna, aż do przesady – kiedyś popełniliśmy błąd w nazwie naszego stowarzyszenia i odrzucono nam projekt (brak otwartości urzędników i chęci, żeby zniwelować ten błąd)”;
- „Urzędnicy są biurokratyczni – czepiają się przecinka w opisie projektu, trzeba chodzić i poprawiać. To jest niepotrzebne, powinni być bardziej pomocni i elastyczni. Ale nie ma »psychologii«, jest pomoc, pokazują nam pewne rozwiązania”;
- „Kontaktuję się tylko z jedną osobą i oceniam jej kompetencje bardzo wysoko. Inni to są tumany, nie znają się na specyfice naszej działalności”;
- „Chciałbym, żeby jedna osoba zajmowała się jedną organizacją, bo różnie się trafia, ciągle ktoś się zmienia (a niektóre osoby nie znają specyfiki sportu). Wolałbym, żeby jedna osoba zajmowała się tematyką sportu i naszą organizacją. Ale większych zastrzeżeń nie ma – z roku na rok jest coraz lepiej”;
- „Urzędnicy nie rozumieją, że przygotowanie np. konferencji wymaga trzech-czterech miesięcy, i uważają, że powinniśmy się wykazywać jakąś widoczną działalnością w tym okresie. Skupiają się na ilości, a nie na jakości. Ale starają się też być pomocni, otwarci na negocjacje”;
- „Ocena wyniku z wieloletniej współpracy i znajomości konkretnych osób, więc ogólnie – dobra współpraca. Kompetencje zależą od konkretnych osób”;
- „Wielu urzędników podchodzi nieufnie do działaczy NGOów”;
- „Czasem procedury mają określony czas rozpatrywania – i mimo że problemy są pilne, UM trzyma się maksymalnych terminów”;
- „Nie możemy narzekać, zawsze nas przyjmują, dostajemy informację zwrotną, mamy kontakt z paniami, które zajmują się naszym działem i są nam życzliwe. Formalności stanowią problem, nie urzędy”;
- „Słabe strony: 1) zbyt duża biurokracja; 2) niska kreatywność; 3) poszukiwanie błędów, niedociągnięć zamiast faktycznego wsparcia. Oraz niepoważne potraktowanie naszej fundacji podczas ESK 2016 – najpierw zostaliśmy zaproszeni do współpracy, a później zignorowani”;
- „Mogę ocenić jedynie kompetencje urzędników, z którymi bezpośrednio współpracowaliśmy. Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli oceniamy pozytywnie: 1) wysoki poziom merytoryczny pracowników; 2) duża wola współpracy; 3) własna inicjatywa tych osób. Natomiast słabo oceniamy Biuro Partycypacji Społecznej: 1) brak wymaganych kompetencji do współpracy; 2) brak inicjatywy; 3) tworzenie pozorów współpracy – brak woli do realnej współpracy”;
- „Kompetencje osób z Biura Sportu, z którymi bezpośrednio współpracują, oceniają bardzo dobrze – pomocni, zorientowani. Wydział Kontroli oceniają negatywnie – niezorientowany w realiach pracy klubu”;
- „Słabe strony: nieuprzejmość, problemy komunikacyjne, zastraszanie się przepisami lub odsyłanie do innych osób, gdy nie chce się podjąć decyzji (mimo podjęcia podobnych decyzji wcześniej – brak konsekwencji), brak negocjacji i elastyczności. O możliwości negocjacji z urzędnikami tylko się mówi, w praktyce współpraca może zaistnieć tylko na warunkach urzędników i przy ich dobrej woli. Mocne strony: zdarza się, że mają kompetencje i są pomocni, ale głównie wobec już im znanych organizacji”;

- „Mamy dobre doświadczenie we współpracy z urzędem – pozytywne nastawienie urzędników wobec nas. Trochę może brakuje nam takiej pracy urzędników w terenie, by z innej perspektywy zobaczyli problemy organizacji”;
- „Są kompetentni, zawsze potrafią załatwić sprawę, ale jest takie odczucie, że trochę nas patrzą z pozycji »starszego brata« – problemem jest partnerstwo”;
- „Plusy: nastawienie na partnerstwo z NGOсами (»to nasz wspólny problem«); wiedza nt. aktualnej sytuacji, również ekonomicznej w mieście; otwartość na zmiany (zdolność do przetwarzania zmian). Minusy: tendencje biurokratyczne, czasem bardzo śmieszne; ogląd działalności organizacji z perspektywy biurka; zasiedzenie tych ludzi, które usztywnia możliwość tworzenia nowej rzeczywistości (istnieją plusy takiego poukładania, o ile nie przeradza się to w brak entuzjazmu i gnuśnienie)”;
- „Plusy: znajomość przepisów (dzięki docieklivości urzędniczki udało się uniknąć błędu Sądu Administracyjnego w KRS-ie, który tkwił przez lata i utrudniłby znacząco zakup budynku) oraz kompetencje. Minusy: brak”;
- „Plusy: jest dialog, jest rozmowa, dużo zależy od konkretnego człowieka. Minusy: usztywnienie procedurami urzędowymi, które nie przekładają się na normalne życie fundacyjne; rozmowy nieformalne są OK i dużo się obiecuje, a formalne – to biurokracja i okazuje się, że nie można już tak wiele”;
- „Urzędnicy nie do końca rozumieją, jak my pracujemy; organizują spotkania w godzinach pracy etatowej, a my nie możemy w nich uczestniczyć”;
- „Bardzo dobrze: pomocni, kontaktowi, sami dzwonią, że trzeba coś zrobić. Nie umie wskazać złych”;
- „Mocne strony: kompetentni w zakresie organizowanych przez siebie konkursów itp. Słabe strony: godziny pracy – nie dotyczy bezpośrednio kompetencji, ale urzędnicy są nieosiągalni dla osób, które pracują; może warto wprowadzić dodatkowy dyżur lub jeden dzień pracy urzędu w innych godzinach”;
- „Słabe strony: niepełna wiedza, brak zaangażowania, poczucie, że możemy pracować na zasadach wolontariatu. Mocne strony: orientują się, czym się zajmujemy, więc czasem otrzymujemy informację z UM skierowaną bezpośrednio do nas”;
- „Większość oceniam dobrze, ale zdarza się, że ktoś ma zły dzień. Czasami dokumenty nie docierały do nas przez dwa miesiące”;
- „Chcemy, żeby rozliczenia projektów były robione jak najszybciej, a czasami po pół roku są pytania do projektu – za wolno to idzie. Rośnie biurokracja, coraz więcej sprawozdań i coraz bardziej szczegółowe”;
- „Słabe strony: w mniejszych miejscowościach dużo lepsza komunikacja, większe zaangażowanie urzędników, większa dostępność, mnóstwo rzeczy można załatwić w jeden dzień – a we Wrocławiu ponad tydzień oczekiwania na odpowiedź na maila. Mocne strony: finalnie wszystko jest do załatwienia, są kompetentni, tylko komunikacja wymaga czasu i zwiększonych wysiłków NGO”;
- „Współpraca w zakresie oświatowym jest wieloletnia i udana, ale są takie wydziały, z którymi bywa ciężko. Jeśli chodzi o słabe strony, to ścieżka decyzyjna jest czasem bardzo długa – podobnie z obiegiem dokumentów; brak realnej zastępowalności podczas czyjejś nieobecności”;
- „Mocne strony: dokładność, zorientowanie w temacie, otwartość. Słabe strony: czasem zdarza się niezorientowana w danym temacie osoba; niestety notoryczne zmiany dotyczące sprawozdań – niejasne i zmienne kryteria (Biuro Sportu głównie)”;
- „Mocne strony: są pomocni, bezproblemowy kontakt telefoniczny w sprawie wniosków, opiekun wniosku jest dostępny i pomocny. Słabe strony: kłopoty są raczej na poziomie proceduralnym, więc brak słabych kompetencji urzędników. Problemem jest traktowanie członków fundacji spoza jej zarządu gorzej niż zarządu, z góry, co spowalnia załatwianie wielu spraw – trzeba to robić przez Warszawę, gdzie jest baza fundacji”;
- „Mocne strony: otwarci, chętni do współpracy, reagują na nasze propozycje, rozmawiamy – jest

interakcja”;

- „Mocne strony: profesjonalizm, skoncentrowanie na celu, umiejętność słuchania. Słabe strony: przesadna drobiazgowość”;
- „Oficer Pieszy i Oficer Rowerowy to osoby, z którymi pracuje się wzorowo, symbioza działa w sposób idealny – omawiamy zmiany, oni je wprowadzają, a my dbamy o społeczny odbiór i edukację. Współpraca na najwyższym poziomie”;
- „Wiemy, że pozostali urzędnicy się uczą, odczuwamy nieufność, poczucie, że istnieje podział: »my« – »wy«; możliwe, że oni czują się atakowani; czasem jest »odbijanie piłeczki«, a nie ma dialogu (słyszymy często: »My, urzędnicy, nie umiemy tego zmienić«); plany transportowe były robione w Gliwicach”;
- „1) Nieznajomość celów organizacji i ich specyfiki; 2) niechęć do wczytywania się we wniosku w cele projektu (bardzo często urzędnik nie rozumie, co tam jest napisane); 3) zbyt duży nacisk na jak najniższe koszty; 4) brak zrozumienia roli projektowanych przedsięwzięć; 5) brak elastyczności; 6) urzędnicy używają specyficznego języka znanego tylko im (jednocześnie traktują nas z wyższością); 7) niektórzy urzędnicy są chętni do współpracy; 7) część urzędników zakłada naszą złą wolę”;
- „Są otwarci i pomocni. Nie ma problemu, żeby rozmawiać, dowiadywać się. Problem jest taki, że gdy rozliczamy projekt (mamy dwa projekty, które są bardzo podobne), to okazuje się, że w jednym projekcie nie ma zastrzeżeń, a w drugim już tak. Zależy to od osoby weryfikującej, jest to subiektywne – jedna mówi tak, inna inaczej”;
- „Wszyscy są bardzo życzliwi, wykazują zainteresowanie. Jednak widzimy, że urzędników ograniczają formalności i procedury. Często słyszymy: »nie ma tego w przepisach«. Brak elastyczności i kreatywnego podejścia”;
- „Trzy kategorie urzędników: 1) potrafi prowadzić konstruktywny dialog z NGOsamii; 2) kontaktuje się z NGOsamii, gdy ich potrzebuje (obowiązek ustawowy, polecenie z góry); 3) na szczeblu dyrektorskim i w górę: nie potrafi prowadzić dialogu inaczej niż w sposób konfliktowy (decyzja zostaje wydana, nie można o niej porozmawiać)”;
- „Bywa różnie. Ta nasza współpraca jest trudna. Mam takie wrażenie, że liczą się tylko grupy prężne, aktywne. Czujemy, że my już nie jesteśmy potrzebni. Nie odczuwamy również chęci pomocy nam. Współpraca z ludźmi starszymi jest specyficzna, wymaga życzliwości, wycucia, cierpliwości, zrozumienia. Brakuje tego ze strony urzędników. W MOPS-ie jest pełna tragedia, trzeba chodzić po dziesięć razy żeby coś załatwić, np. domy spokojnej starości (które notabene są bardzo drogie). Ostatnio jedna członkini naszej organizacji usłyszała, że »nie ma miejsc« i żeby »poczekać, aż ktoś umrze«. To bardzo przykre usłyszeć coś takiego – to brak taktu i szacunku. Wiemy od naszych kół w terenie, że w innych miastach bywa bardzo przyjaźnie, np. Obornikach Śląskich”;
- „Są otwarci, pomocni, mają wysokie kompetencje, rozumieją nasze potrzeby”;
- „To zależy. Są urzędnicy bardzo uprzejmi, są i nieuprzejmi. Często współpraca zależy od humoru pani – to jest loteria. Ale bywają też osoby bardzo kompetentne”;
- „Bardzo dobrze. To może wynikać ze specyfiki działalności i z mojej obecności w UM, gdzie mam dobre kontakty, ale wydaje mi się, że ta współpraca rozwija się coraz lepiej i urzędnikom zależy na rozwoju organizacji pozarządowych w mieście. Urzędnicy mają też coraz wyższe kwalifikacje, bo to są ludzie wykształceni, coraz bardziej świadomi celów społecznych, WBO itp.”;
- „Urzędnicy są przygotowani z zakresu procedur, znają przepisy wewnętrzne UM i zewnętrzne. Natomiast wciąż zbyt mało rozumieją rzeczywistość, w jakiej działają NGO – wymagają dużego nakładu pracy, niewspółmiernego do skali realizowanego projektu, szczególnie na etapie rozliczania (drobiazgowość rozwinięta do granic przyzwoitości)”;
- „Organizacja miała nieprzyjemną sytuację zbyt dużej ingerencji UM w działania NGO. Skończyło się »dywanikiem« pracownicy NGOsa w UM; łączyło się to z ograniczeniem dostępu do informacji – organizacja miała nie mówić odbiorcom wszystkiego o problemie, którego dotyczył projekt”;

- „Ci, z którymi mamy kontakt i współpracujemy – Wydział Zdrowia, Dominik Golema z BPS-u – są profesjonalni i życzliwi. Ich kompetencje oceniam wysoko. Przypominam sobie jednego pana, który był bardzo gburowaty i nieuprzejmy – widzę, że odsunięto go od pracy z petentami (pracuje, ale bez kontaktu z ludźmi)”;
- „Otwarci, życzliwi, służą pomocą. Czasami są drobne pomyłki, ale to w momencie zmiany przepisów”;
- „Brak kompetencji, brak wiedzy; robią często pomyłki; brak poczucia odpowiedzialności; zrzucanie odpowiedzialności za błędy na NGOsy – jednak coś się zmienia i starają się być mili i uczynni”;
- „Niskie kompetencje, »psychologia«, brak chęci zagłębiania się w temat, brak komunikacji. Plusem jest to, że są mili i sympatyczni”;
- „Nie mamy dużego doświadczenia, jednak przydałoby się więcej empatii do nas i naszych projektów. Nie tylko »odfajkowanie« komórek w formularzach, ale większe zaangażowanie, analiza, uszalenie i wsparcie. Jednym słowem – partnerstwo”;
- „Urzednicy są dostępni, przyjaźni. Osoby zajmujące się niepełnosprawnymi zostały przeniesione z Wydziału Zdrowia do MOPS-u. Tak jak wcześniej, tak i teraz są bardzo pomocne. Współpraca jest dobra, jednak nie wszyscy urzednicy zdają sobie sprawę ze specyfiki działań organizacji pozarządowych”;
- „1) Urzednik bardzo dobrze zna zakres swoich kompetencji, najczęściej słyszymy: »ja się tym nie zajmuję, tylko koleżanka«; nie są w stanie powiedzieć nic więcej; 2) słaby sposób komunikacji i obsługi, typowo urzedniczy, nakazowy; 3) otwarcie urzędów – brak elastyczności: otwarte są w godzinach 7.15-15.00, gdy większość ludzi pracuje. Często przyjmują dopiero od 7.30 – i czuje się z ich strony irytację, że przyszło się już o tej porze; 4) nikt się na ciebie nie patrzy, nie uśmiecha się, petentów traktuje się jak intruzów; 5) pracownicy, którzy obsługują określoną grupę organizacji, nie mają podstawowych kompetencji i wiedzy, np. nie wiedzą, co to jest przemoc (!)”.

Pyt. 4.5. Proszę podać temat lub zakres szkoleń, które z punktu widzenia waszej organizacji byłyby przydatne NGOsom.

- „Czy NGOsy miałyby w ogóle czas na udział w tych szkoleniach? To strata czasu. Podczas szkoleń dotyczących np. konkursów byłoby miło, gdyby urzednicy wiedzieli coś więcej, a nie tylko odczytywali ofertę konkursową”;
- „Współpraca międzysektorowa”;
- „Zamiast ogólnych szkoleń pedagogicznych (typu: »jak pracować z dziećmi«, »jak rozmawiać z seniorami«) – które są niepotrzebne, bo i tak wszyscy ze stowarzyszenia posiadają wykształcenie pedagogiczne – przydałyby się szkolenia z konkretnych działań animacyjnych, np. szkolenie z przeprowadzania tańców integracyjnych, warsztaty z prowadzenia zajęć z emisji głosu itp.”;
- „Nikt nie robi szkoleń dla organizacji prowadzących pełną księgowość (z działalnością gospodarczą). Szkolenia, które prowadzi SEKTOR 3, są w większości organizowane dla początkujących NGOsów”;
- „Szkolenia organizowane przez gminę, na których byli do tej pory, były bardzo kiepskie – złe przygotowanie merytoryczne, nieaktualne informacje. Szkolenia powinny być prowadzone przez osoby kompetentne w danej dziedzinie, a nie podzlecane osobom, które nie mają doświadczenia w zakresie jakiejś tematyki. Przydałyby się porady prawne, szkolenia z księgowości – aktualne, praktyczne i mające charakter konsultacji, podczas których poruszane mogą być konkretne problemy danej organizacji. Takie konsultacje mogłyby być np. zrealizowane w SEKTORZE 3. Zakłada się, że organizacje, które istnieją więcej niż dwa lata już dobrze sobie radzą i nie potrzebują wsparcia, a tak nie jest – są nowi pracownicy, wchodzi nowe przepisy. Przydałyby się szkolenia również dla doświadczonych organizacji, a nie tylko nowych”;

- „Jednolity Plik Kontrolny – szkolenia z tego obszaru!”;
- „Jak połączyć NGO z życiem rodzinnym, zawodowym i nie zwariować”;
- „Te szkolenia muszą odbywać się w godzinach popołudniowych, a nie w godzinach pracy”;
- „Na ofertę szkoleń nie mogą narzekać – jest ona bogata. Przydałyby się za to konsultacje, indywidualne spotkania, podczas których przeszkoleni urzędnicy np. omawialiby, co wchodzi w zakres kosztów, które pokrywa dany program”;
- „Dla organizacji sportowych specjalne szkolenia dotyczące szkolenia / treningów i sieciowania dużych klubów z małymi”;
- „Warsztaty, które są organizowane, powinny być dla mniejszej liczby organizacji, żeby było można się bardziej indywidualnie poduczyć, bardziej pod naszą działalność”;
- „Przydałoby się, żeby urząd zatrudnił osoby o dużym doświadczeniu w pracy z dziećmi, które wizytowałyby organizacje, pomagały im w ewaluacji ich pracy z dziećmi, dawały dobre rady – aby mogli udoskonalić swoje metody pracy z dziećmi”;
- „Obszar ekonomii społecznej”;
- „Więcej szkoleń organizowanych przez same organizacje pozarządowe, a nie przez miasto – jest sporo kompetentnych organizacji w różnych dziedzinach; i praktycy, i teoretycy mogliby uczyć. Takie osoby mają często większe kompetencje niż te, które prowadzą szkolenia w BPS-ie”;
- „Jesteśmy zdania, że każdy powinien się szkolić na własną rękę. Nie potrzeba nam szkoleń organizowanych przez UM”;
- „Szkolenia z szeroko pojętej tolerancji. Możemy się różnić, ale powinniśmy współpracować w obszarze NGO”;
- „Szkolenia z ogólnej dostępności miejsc i instytucji ułatwiających życie i funkcjonowanie osobom starszym. Informacje o działających w mieście instytucjach, urzędach i organach – nie wiem, gdzie kogoś wysłać, gdy potrzebuje pomocy dla osoby starszej (a gdy tam trafi, to tę pomoc otrzyma)”;
- „Przede wszystkim powinna być informacja o planowanych działaniach, ogłoszenie nie tylko na stronie internetowej (może prasa?)”;
- „Przydałaby się baza ludzi kompetentnych. Mam teraz palącą potrzebę znalezienia księgowego, który zna specyfikę trzeciego sektora. Nasz jest rewelacyjny, ale jest kompletnie przepracowany – i może dojść do tego, że będziemy musieli znaleźć kogoś innego. Taka baza by się bardzo przydała”;
- „Tego typu szkolenia powinny być prowadzone przez organizacje. Gdy prowadzi je urząd, często odnosi się wrażenie, jakby były prowadzone tylko po to, aby je »odfajkować«. Temat: możliwość uzyskania środków poza gminą”;
- „Pisanie projektów wspólnie przez organizacje kobiece, promowanie partnerstwa – projekty pro-kobiece, prozdrowotne”.

Pyt. 4.6. Jakie szkolenia dla urzędników przydałyby się twoim zdaniem w kontekście budowania współpracy z organizacjami pozarządowymi?

- „Może nie szkolenia, ale spotkania z urzędnikami – ktoś przychodzi nie na kontrolę, ale na wizytę”;
- „Warsztaty dla urzędników przygotowywane przez pracowników NGOów”;
- „Szkolenia nic nie pomogą, bo przez szkolenia nie da się przekroczyć bariery, jaką jest porozumiewanie się dwoma różnymi językami (urzędnicy – język protokołów i regułek; NGOsy – praktyczne działania z ludźmi)”;
- „Nie chodzi tu o szkolenia. Urzędnicy z BPS-u oraz Wydziału Kultury powinni przepracować przy-

najmniej kilka tygodni w organizacji pozarządowej, żeby poznać ich codzienność, sposób działania i móc je zrozumieć”;

- „Nie chodzi o szkolenia, ale większą samodzielność, decyzyjność we współpracy z organizacjami”;
- „Warto zacząć od podstaw – nauczyć urzędników, jak pracują i funkcjonują NGOsy, ale również uświadomić NGOsy, jak pracują urzędy. Szkolenia zwiększające świadomość i wiedzę urzędników w kwestiach funkcjonowania organizacji, efektów ich pracy i obszarów działania, by organizacje przestały być dla nich »papierowe«”;
- „Może nie szkolenia, ale wychodzenie w teren, by się zorientować, jak jest”;
- „Powinni przepracować trochę w NGOsach i wtedy może zrozumieją mechanizmy tych działań”;
- „Urzędnicy mogliby przepracować 1-2 miesiące w organizacji pozarządowej. Niektórym z pewnością otworzyłyby to oczy. Ważne jest jednak także spojrzenie na organizacje – im przydałyby się szkolenia z tego, jak precyzyjnie komunikować się z urzędnikami”;
- „1) Jak być bardziej kreatywnym pomimo narzuconej biurokracji; 2) jak nie podcinać skrzydeł organizacji i nie zniechęcać ich do działania”;
- „Spotkanie z organizacjami pozarządowymi, które mogłyby opisać najbardziej zapalne punkty, wyjaśnić sprawy, które nas boją, przede wszystkim brak stabilności finansowania – tego nie rozumieją urzędnicy, którzy myślą, że my pracujemy jako wolontariusze. Np. nie rozumieją, że ja muszę zatrudniać pracowników, a nie zlecać zadania na zewnątrz, stąd duże koszty pracownicze naszych projektów – to urzędnikom się nie podoba”;
- „Coś mediacyjnego. Wypracowywanie kompromisu i szukanie rozwiązań”;
- „Spróbowanie sił w roli wolontariusza – postawienie siebie z tej drugiej strony zmienia perspektywę patrzenia; warsztaty współpracy. Chcielibyśmy, aby urzędnicy brali udział w naszych projektach (aby było to obowiązkowe) – w charakterze uczestnika, a nie kontrolera”;
- „Ważne, aby urzędnicy mieli dojścia i wpływ na swoich przełożonych – aby ci wiedzieli, co się dzieje w organizacjach, i pojawiali się na ważnych spotkaniach”.

OBSZAR 5. KIERUNKI ROZWOJU STRUKTURY DIALOGU SPOŁECZNEGO

Pyt. 5.1. Jak wasza organizacja buduje / budowała relację Urzędem Miejskim?

- „Nie uczestniczą we wszystkich spotkaniach organizowanych dla NGOsów. Idą trochę innym nurtem, w przeciwieństwie do pozostałych organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Po przemianie w latach 90. fundacja uczestniczyła w wielu szkoleniach, poznała tam urzędników. Współpraca z urzędnikami od tego czasu się utrzymuje”;
- „Miasto lubi chwalić się tym, co robi nasza fundacja i że istnieje taki dialog w mieście, ale od kilku lat coraz trudniej jest nam pozyskać pieniądze – nawet jak dostajemy środki z MKiDN i potrzebujemy 20% na wkład własny, to miasto odrzuca nasze pomysły. Jeśli dostajemy pieniądze, to często zbyt późno, aby projekt był zrealizowany tak, jakbyśmy chcieli”;
- „Relacje są poprawne”;
- „Mamy dobre relacje. Zapraszanie urzędników do programów, które organizujemy. Współpraca cały czas jest OK (z Biurem ds. Sportu i Rekreacji). Problemem jest poziom formalny. Jeśli chodzi o wysiłki, to jest to obustronny rozkład sił”;
- „Zmiana na plus w ciągu ostatniego roku. Dzięki BPS większą inicjatywę zaczęło przejmować mia-

sto. Powodem był »problem« zabytkowych pojazdów. Dzięki stworzeniu stanowiska dotyczącego zabytkowych pojazdów poprawiła się wymiana informacji”;

- „Przyznanie lokalu na działalność – moment przełomowy, nawiązanie długotrwałej współpracy. Dostrzegają potrzeby zmiany, więc angażują się w grupy dialogu społecznego. Chcą mieć głos i wpływ”;
- „Relacja zmieniała się w czasie, teraz jest oparta na większym zaufaniu (od 2-3 lat, od czasu, kiedy negocjowali projekt sieci świetlic). Budują relację na podstawie swojego długoletniego doświadczenia, jak mogą się medialnie czymś pochwalić, to również podsyłają to urzędnikom. Gdy ze strony biznesu pojawiło się pytanie do miasta, czy mogą polecić jakąś dobrą organizację, UM polecił właśnie ich”;
- „Budowanie osobistych relacji, dziesiątki spotkań. Wkład miasta to tylko 30%. Rola magistratu musi się zwiększyć. Coraz trudniej o granty zewnętrzne, więc miasto musi się aktywnie włączyć”;
- „Poprzez cykliczne spotkania, kontakt mailowy; ocenia dobrze, nie ma większych zastrzeżeń”;
- „Raczej tylko urzędowo i z obowiązku”;
- „Aktualnie nie budujemy takich relacji”;
- „Kontaktują się jak najmniej – tylko w ważnych sprawach. Bardzo dużo czasu pochłania działalność statutowa”;
- „Poprzez intensywne rozmowy i tłumaczenie, jak działamy i jak to wygląda”;
- „Starają się tylko i wyłącznie wypełniać wszystkie wymagania. Strach przed zgłoszeniem czegośkolwiek, co może nie spodobać się urzędnikom (boją się, że ci sami ludzie będą później w komisji i odrzucą ich wnioski). Komisje »polują« na błędy w ofertach, co związane jest ze stresem i obawą ze strony stowarzyszenia: czy wszystko zrobią zgodnie z wytycznymi? Czy zauważyli i prawidłowo zrozumieli nowe wytyczne?”;
- „Kiedy prezes była w Radzie Miejskiej, bardzo nam to ułatwiało. W dalszym ciągu mamy relację z UM i dobrze się nam współpracuje. W każdej kwestii udaje nam się osiągnąć porozumienie”;
- „Spotkania indywidualne (z wiceprezydentem)”;
- „Jakość relacji bardzo dobra. Przyczyna: realizacja projektów, potrzeba współpracy, rozwój teatru”;
- „Budowana poprzez spotkania z dyrektorem Wydziału Kultury, wysiłki przede wszystkim po stronie fundacji. Relacja bardzo nierówna, są bardzo mocno osadzeni w roli petenta. Miasto nie myśli strategicznie, np. z kim mogłoby zacząć działać, by zrealizować ciekawy, wartościowy projekt. UM powinien zmienić podejście: zamiast tylko wysłuchiwać, stać się aktywną stroną rozmowy, partnerem – by dawać inne komunikaty niż tylko »damy pieniądze albo nie«”;
- „Poprzez spotkania z urzędnikami z BPS i Wydziału Kultury”;
- „Bardzo dobra jakość relacji, ciągłość władzy sprzyja jej budowaniu; wysiłki w procesie jej tworzenia – z inicjatywy stowarzyszenia”;
- „Raczej po równo. Gdy my mamy pomysł, miasto się dołącza. Istnieje chęć współpracy”;
- „Chodzenie, pukanie, próby spotkań, przesyłanie publikacji, ciągle tłumaczenie działań i ich wagi. Przy rotacji urzędników zawsze starają się poznać osoby na wyższych stanowiskach. Co ciekawe, pełnienie przez prezesa funkcji kuratora ESK nie wpłynęło na wzrost zaufania do długoterminowych działań fundacji – przeciwnie, po ESK obcięli im budżet o 25 tys. zł. Problemem są głównie umowy wieloletnie, np. na Przegląd Sztuki SURVIVAL”;
- „Małymi kroczkami, »robimy swoje«, chodzą, proszą i starają się lobbować. Współpraca trwa od początku (od 2015 roku) i nie było z nią problemów czy nagłych zmian”;
- „Wysiłki leżą po stronie fundacji. Czasem urzędnicy proponowali pewne działania, w które organizacja mogła się włączyć, np. Święto Wrocławia, Noc Muzeów. Dzisiaj jest łatwiej, bo znają już się

z UM i współpraca układa się dobrze”;

- „Nie wiedziała, że może”;
- „Na zasadzie partnerskiej, nigdy nie byli traktowani źle czy z góry. Wysiłki przede wszystkim po stronie stowarzyszenia – zależało im również na spokoju i działaniu bez nadmiernego wtrącania się”;
- „Brak relacji”;
- „Relacja dopiero zainicjowana i budowana w związku ze strategią i kongresem”;
- „Bank został założony przez pięć znanych organizacji, które miały wyrobioną markę we Wrocławiu. Sama koncepcja Banku była wielokrotnie omawiana z urzędnikami, to doprowadziło do wypracowania modelu, który jest realizowany do dzisiaj”;
- „Na podstawie spotkań, rozmawiając o problemach – urzędnicy pokazali drogę i rozwiązania, z których skorzystaliśmy. Współpraca jest dobra. Urząd też widzi, że dobrze pracujemy, i nas docenia. Rozpoczynając naszą działalność, zgłosiliśmy się do miasta i powiedzieliśmy, jakie mamy problemy. Pokazali nam palcem rozwiązania i my sami resztę zrobiliśmy”;
- „Nie zabiegają o poprawę relacji – zgadzają się na to, co jest. Relacja zmieniła się w czasie, stała się bardziej życzliwa, co jest uwarunkowane odejściem starych urzędników i przyjściem nowych”;
- „Nie buduje relacji; próbowali dopytać o remont lokalu, ale nie otrzymali wsparcia”;
- „Nasze relacje z UM to przede wszystkim wysiłki w celu pozyskania środków na nasze wydarzenia, jak np. Dolnośląski Kongres Kobiet. Próbuje też wpłynąć na zmianę świadomości urzędników w kwestiach równości szans na rynku pracy, problemów przemocy w rodzinie. Chciałybyśmy podnieść rangę naszych działań poprzez zdobywanie patronatów, np. prezydenta miasta. Relacje oceniamy jako poprawne, ale bez przełomu. Tworzenie tej relacji – zawsze z naszej własnej inicjatywy”;
- „Relacja powstała z naszej potrzeby, ponieważ organizujemy konkursy ze szkołami. Oceniamy ją jako dobrą lub bardzo dobrą”;
- „Relacja często ogranicza się do kontaktu w sprawie jakiegoś projektu. Telefon, umówienie się na spotkanie, żeby dowiedzieć się, jak coś rozwiązać. Zapraszają urzędników na wydarzenia organizacji, przesyłają życzenia świąteczne (zresztą urzędnicy też)”;
- „Pewne mechanizmy zostały wypracowane z racji wieloletniego funkcjonowania naszej organizacji. Dzięki temu łatwiej się dogaduje z urzędnikami. Ważne jest, że imprezy, które organizujemy, są sukcesami. Sami biorą czynny udział w konferencjach, eventach. Współpraca była wypracowywana przez wiele lat, a drobne potknięcia raczej nie spowodowały spadku jej jakości”;
- „Przez lata współpracy osiągnęli już pewną pozycję i przekonują urzędników do swoich działań. Lobbują, działają wszelkimi możliwymi sposobami na rzecz sportowców niepełnosprawnych. Lata rozmów i udzielania się”;
- „Spotkania z urzędnikami, w tym z prezydentem, a także osobami decyzyjnymi m.in. w MOPS-ie, Wydziale Zdrowia itp. Większość wysiłków leży po stronie organizacji, to oni chodzą, lobbują, starają się itd. W wielu miejscach zbudowali relację opartą na nieformalnej pomocy i wsparciu”;
- „Nieskutecznie. Relacja ulega pogorszeniu przez brak chęci zrozumienia problemu oraz przepływu informacji między urzędnikami na szczeblach dyrektorskich”;
- „Trudność w budowaniu takiej relacji. Nie ma reguły. Odpowiadają na propozycje, sami zgłaszają propozycje do MOPS-u. Relacja zbudowana codzienną pracą, którą mogą pokazać transparentność swoich działań”.
- „Rozmowy telefoniczne, spotkania w razie problemów, spotkania organizacyjne organizowane przez UM i WCIS”;
- „Teraz budujemy – przez prośbę o lokal. Inicjatywa była nasza”;



- „Na ogół UM inicjuje takie spotkania; jeśli jest problem, to sami kontaktują się z urzędem. Są to najczęściej spotkania z poszczególnymi osobami, a nie z konkretnymi decydentami”;
- „Raczej buduje niż budowała. Poprzez udział w grupach dialogu społecznego, angażowanie się w tematykę działań miasta i w mieście. Działania bardziej po ich stronie, ale akurat w tym czasie urząd również wyszedł do obywateli, tworząc grupy dialogu społecznego”;
- „Wyszła z inicjatywy NGO, czasem urząd się kontaktował, ale bardzo rzadko. Realizacja konkretnych działań i pozyskiwanie na nie środków. Rozmowy z UM są dla nich trudne – decyzyjność po stronie UM jest często przypadkowa i niepowiązana z potrzebami społecznymi”;
- „Prowadziliśmy rozmowy i udało nam się nawiązać relację. Dostajemy co roku od kilku lat pieniądze (ale nie jest to wystarczająca kwota). Istnieje między nami zaufanie, ale czujemy niedosyt – przede wszystkim brak promocji ze strony miasta”;
- „Poprzez projekty. Myślę, że wygląda to dobrze. Z rozmów z prezesem wydaje mi się, że wygląda to tak, że jest wiele NGOśców, które mają się starać o przychylność UM”;
- „Głównie poprzez kontakty osobiste”;
- „Staramy się wysyłać życzenia, odbywają się spotkania z pracownikami UM (spotkanie z dyrektorem Jackiem Sutrykiem)”;
- „Poprzez rozmowę, także przy okazji warsztatów, szkoleń. Składanie wniosków z paragrafu 12 czy 12a służy często jedynie uświadomieniu drugiej strony, jak ważna jest to tematyka, jak bardzo zaś marginalizowana”;
- „Ocena dobra w stosunku do tego, co było wcześniej – w ciągu ostatniego roku bardzo się poprawiła. Im wyższe ktoś ma stanowisko w UM, tym ta relacja jest lepsza, przyjemniejsza”;
- „Relacja jest dobra, zacieśnia się, bo lepiej się znamy. Sukcesy wcześniejszych projektów ułatwiają staranie się o nowe – renoma organizacji wyrobiona w urzędzie”;
- „W ciągu tych trzynastu lat było dobrze, można to oczywiście ulepszyć. Na samym początku było bardzo źle; każdy zna swoje miejsce”;
- „Był etap bardzo dobrych relacji, opartych na dialogu; natomiast ostatnio zwiększył się dystans – z decyzji organizacji, po ich złych doświadczeniach”;
- „Organizacja nie robi nic poza normalnym kontaktem w danej sprawie. Relacje są różne w zależności od komórki UM. Wydział Kultury – udaje im się dotrzeć do pewnego punktu, ale nic z tego dalej nie wychodzi”;
- „Obszar przedsiębiorczości społecznej (kontaktowali się z nimi w kwestii lokalowej) – bardzo kompetentni, szybko załatwili sprawę”;
- „Spotkania z decydentami, kiedy zaistnieje taka potrzeba. To oni budują i tworzą tę relację, ale nie mają wystarczających zasobów i czasu”;
- „ESK jako przełom – większy budżet, robili więcej dużych projektów. Jeśli chodzi o liczbę projektów, to właściwie od początku dostają tyle samo pieniędzy”;
- „Zapraszają urzędników na wydarzenia, np. konferencje”;
- „Zasadniczo nie ma relacji. Piszemy pismo konkursowe i tyle. Próbowaliśmy podchodzić do dyrektora Wydziału Kultury, ale nic to nie dało”;
- „Sami wychodzą z inicjatywą, zapraszają urzędników na wydarzenia. Miasto nie jest otwarte na współpracę z organizacjami, nawet gdy to organizacje same wychodzą z pomysłami (np. mówi się, że »nie ma urzędnika, który by się tym zajął«). Organizacja specjalizuje się w nawiązywaniu kontaktów, więc jest im stosunkowo łatwo budować relację. Przydałby się jeden dzień w miesiącu, podczas którego dyrektorzy danych departamentów mogliby spotkać się z organizacjami i słuchać ich pomysłów. Jeden dzień na to, żeby dyrektorzy danych departamentów zbierali konkretne projekty od organizacji i je konsultowali. Nie powinno być tak, że organizacje przygotowują projekty tylko pod

konkursy, sztucznie się w nie wpisując. To organizacje często mają dobre pomysły, na które miasto powinno być otwarte”;

- „Piszą pisma, umawiają się na spotkania, zapraszają na debaty, które organizują. Działają w Komisji ds. Osób Niepełnosprawnych. Wysiłek jest bardziej po stronie stowarzyszenia, ale ta relacja budowana jest obustronnie. Zawsze otrzymują pomoc i wsparcie ze strony UM”;
- „Jesteśmy coraz bardziej rozpoznawalni w UM; współpraca jest przyjemna”;
- „To my wychodzimy z inicjatywą. Przychodzą do nas, ale rzadko. Komisje nas nie zapraszają. Wydział Zdrowia jest aktywny. Grupy dialogu społecznego”;
- „Od wielu lat brak stosunków”;
- „Maile, spotkania, współpraca z konkretnymi departamentami; wysiłki są raczej po stronie organizacji”;
- „Trzema drogami: 1) oficjalnym kanałem; 2) poprzez osobiste relacje; 3) współpracując przy wykonywaniu zadań (np. ZAZ – catering)”;
- „Relacja jest na stałym poziomie – wzajemnego słuchania, pewnej strategii; to organizacja jest aktywna”;
- „Spotkania, konferencje i spotkania nieformalne, a także później – w ramach realizacji projektów. Normalne relacje, nie tylko urzędnicze, ale też czysto ludzkie. Wyszło to od organizacji, przy współpracy z gminą”;
- „Nie ma takiej współpracy; chcieliby działać, ale nie wiedzą, jak to robić”;
- „Organizacja była jedną z pierwszych w mieście, tworzona przy wielkim wsparciu Wydziału Zdrowia, Prezydenta Miasta i Centrum Onkologii. Oddelegowana pracowniczka CO była przewodniczącą stowarzyszenia. W CO podczas uroczystego spotkania z Amazonkami, w obecności prezydenta, odczytano decyzję sądu o rejestracji stowarzyszenia. Cały czas utrzymujemy dobre relacje z WZ, przewodnicząca zna wszystkich; p. Ardelli jest od samego początku, co bardzo pomaga”;
- „Z czasem współpraca coraz bardziej intensywna i lepsza jakościowo – wspólne spotkania, konferencje, patronaty. Dużą wartością jest przekazywanie mienia komunalnego. Współpraca jest dobra, wyjątkowa dla Wrocławia, podobnie jak SEKTOR 3”;
- „Relacja jest dobra, jesteśmy w stałym kontakcie z UM – z racji tego projektu, ale dostajemy też informacje o konkursach, w których moglibyśmy wziąć udział, otrzymujemy więc wsparcie”;
- „Miasto zaprosiło do współpracy organizacje mniejszości w 2007 roku; cały czas dobre relacje”;
- „Bardzo interpersonalnie” (mają na myśli dwie wskazane urzędniczki);
- „Nie budujemy żadnej szczególnej relacji, ale urzędnicy przychodzą na nasze wydarzenia. Potem przedstawiamy urzędnikom ewaluację, następnie sprawozdanie”;
- „Dobre relacje; rozmowa i spotkanie to początek. Relacja budowana na szczerzej rozmowie to warunek do dobrej współpracy”;
- „Dobre relacje; kontakty ograniczają się do udziału w konkursach ogłaszanych przez UM”;
- „Relacja na etapie rozwoju, ale dobra; kontakt z Andrzejem Skobejko – dobra współpraca, zaufanie etc.”;
- „Marchewka: spotkanie się, ukłony i tłumaczenie. Kij: wpływ na urzędników przez ich dyrektorów (zwierzchników)”;
- „Przez konkretne osoby, z którymi się znają – to przez nich docierają dalej. Z tymi osobami nie jest to relacja typu urzędnik – organizacja.”;
- „Mamy konsultantów lokalnych naszego projektu i oni utrzymują trwalsze relacje z miastem, ja pracuję w Warszawie. Kontakt jest formalny, chodzi o raportowanie, bardzo oficjalne relacje. Zaczęliśmy w 2015 roku, ale nie będziemy współpracować i pewnie miasto też nie chce z nami współpracować. Relacje nie były jakoś specjalnie dobre od początku i tak jest do dziś”;

- „Współpraca od 2000 roku; mamy poczucie zmiany na lepsze – są bardziej otwarci na współpracę, strona miejska więcej wie; ta relacja jest dobra”;
- „Zmieniła się z bardzo trudnej na poprawną; wysiłki z obu stron; ale to jest bardzo personalne – z niektórymi urzędnikami dużo lepiej niż z innymi”;
- „Dobra, raczej formalna relacja; wysiłki z obu stron”;
- „Umówili się na rozmowę w BPS-ie i opowiedzieli o projekcie. Współpracę oceniają bardzo dobrze; tworzenie relacji obustronne”;
- „Od samego początku relacje były dobre, byliśmy traktowani jako partnerzy, ale czy mamy realny wpływ – to inny temat”;
- „Gmina zainicjowała kontakt, teraz fundacja angażuje się bardziej”;
- „Kiedyś było lepiej, kiedy działało Biuro do współpracy z organizacjami pozarządowymi. Organizacja wkłada zdecydowanie więcej wysiłku – przychodziła z inicjatywami, mimo że były odrzucane”;
- „Rozwojowo – to proces. Od trzech lat działamy w Radzie Działalności Pożytku Publicznego i jesteśmy zaangażowani w program Czujnik; bierzemy udział w GDS-ach”;
- „Dobra współpraca z Biurem Sportu i Rekreacji, ale brak pieniędzy sprawia, że niewiele można zrobić. Kluby sportowe istnieją tylko dlatego, że ludzie poświęcają czas po godzinach i działają społecznie – nie ma możliwości rozwoju, jeśli nie zmieni się finansowanie. Natomiast oparcie konkursów o punkty (wyniki we współzawodnictwie przełożone na punkty w konkursach) jest klarowne i uczciwe”;
- „Są znaną organizacją, jeśli chodzi o działania społeczne, więc relacja jest w miarę OK. Dobrze znają się z UM”;
- „Stabilna, dobra współpraca od początku, inicjowana z obu stron; zaczęło się od poradnictwa prawniczego”;
- „Przełom – gdy dotarli do przychylnych ludzi w Wydziale Zdrowia. Starają się umawiać osobiście z niektórymi urzędnikami, żeby mieć z nimi dobry kontakt”;
- „Od początku była to dobra współpraca; urzędnicy są szczerzy i konkretni. Na początku fundacja inicjowała częściej kontakt, teraz to gmina zabiega bardziej”;
- „Stabilna relacja, inicjatywa bardziej ze strony organizacji”;
- „Przez spotkania organizacji z dyrektorem MOPS-u. Współpraca jest bardzo dobra, opiera się na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Znają konkretnych ludzi i z nimi się kontaktują”;
- „Powstał z inicjatywy miasta, które wcześniej organizowało mistrzostwa Wrocławia – to działanie zostało przeniesione do stowarzyszenia, więc ta relacja jest dobra od początku. Najpierw miasto było bardziej obecne, teraz jesteśmy bardziej samodzielni. Relacja jest silna, ale nie tak jak na samym początku”;
- „Współpraca się poprawiła, a związek jest lepiej postrzegany. Rozliczamy się zgodnie z wytycznymi, więc mamy zaufanie UM. To duża organizacja, bardzo dużo członków. Działamy tak, żeby miasto nas widziało, jesteśmy aktywni w obszarze naszej działalności w przestrzeni publicznej (pasy dla niewidomych, znaki)”;
- „Więcej po stronie organizacji. Relacja raczej dobra, wygląda tak samo od początku”;
- „My się rozwijamy razem z miastem, dzięki nam tworzony był program pomocy dla diabetyków. Rozpoczęliśmy edukację dla diabetyków, istniała duża potrzeba na takie usługi – pokazaliśmy to w Wydziale Zdrowia. Teraz relacja jest trwała i jest dobrze”;
- „Dobra współpraca, cenię sobie tę relację. Oczywiście przydałby się większy budżet na kulturę”;
- „Jest progres, coraz lepiej nam to wychodzi. WCRS i Departament Edukacji bardzo nam pomógł (np. w znalezieniu lokalu w szkole), panie z tych jednostek mają z nami bardzo dobrą relację”;

- „Pisanie pism. Zawsze negatywne odpowiedzi”;
- „Jak prezydentem był Bogdan Zdrojewski (współzałożyciel naszej fundacji), relacje były dobre, teraz są gorsze i bardziej sformalizowane. Lepiej nam się współpracuje z innymi miastami niż z Wrocławiem – miasto nie jest chyba nami tak na serio zainteresowane”;
- „Relacje są poprawne, ale tylko odnośnie sprawozdań i formalności”;
- „Od wielu lat, różnie bywało. Były lata, że nie wiedzieliśmy, dlaczego odpadliśmy w konkursie, było bardzo oficjalne, bez zrozumienia specyfiki naszej działalności. Teraz jest lepiej i jakoś się układa. Musieliśmy się nauczyć godzić na kompromisy”;
- „Jesteśmy otwarci na współpracę. Gdy wszyscy należycie wywiązują się ze swoich obowiązków, relacja idzie dobrze”;
- „Na początku się uczyłem, urzędnicy też nas dopiero poznawali. My się rozwijamy z roku na rok – i co roku dostajemy większe dotacje, a relacja idzie w dobrym kierunku. Raczej my inicjowaliśmy te kontakty – pokazywaliśmy się i budowaliśmy wiarygodność”;
- „Jest OK. Mógłby się zmienić przepływ informacji”;
- „Telefon, mail – ważne, żeby sprawy dało się załatwiać elektronicznie”;
- „Wcześniej chyba było łatwiej o otrzymanie środków z miasta, teraz jest trudniej, Może oni mają inne wytyczne, jest więcej organizacji. Relacja jest dobra”;
- „Przez współpracę, wizytowanie placówek, zapraszanie do placówek (urzędnicy mogą zobaczyć, że rzetelnie funkcjonują). Partnerska współpraca dzięki już osiemnastu latom działań z gminą Wrocław”;
- „Początkowo budowaliśmy kontakt formalnie (przez oficjalne pisma), z czasem relacja zaczęła ulegać zmianie – kontaktujemy się bezpośrednio z niektórymi pracownikami UM (telefon)”;
- „Stopniowe budowanie relacji poprzez realizację projektów od lat. Co roku dostają coraz więcej środków na Klubowe Centrum Aktywności Dzieci i Młodzieży. Świadczy to o rosnącym wzajemnym zaufaniu. Swoją współpracę z miastem postrzegają jako wzorcową”;
- „Podlegamy pod kulturę – jesteśmy dość niszowi jako kultura ludowa, bardziej poważnie traktowane są np. teatry wrocławskie. To my musimy uderzać do urzędów, ale wydaje mi się, że jesteśmy dla nich na marginesie i to ogranicza współpracę”;
- „Chodzą na spotkania, starają się spotykać cyklicznie. Wysiłek jest bardziej po stronie fundacji”;
- „Tylko formalne kontakty podczas realizacji mikrograntu, trzy spotkania z urzędnikami”;
- „Krótki okres współpracy związany z udostępnieniem sali. Nie wie, jak ocenić, bo nie należał wtedy do organizacji”;
- „Nie budujemy takiej relacji, bo straciliśmy zaufanie po tym, jak dostaliśmy propozycję projektu w ramach ESK 2016 (Wystawa Młodej Sztuki), a następnie nastąpiła negatywna zmiana w relacji – ze strony Biura ESK – i nasz projekt nie doszedł do skutku”;
- „Realizują projekty od piętnastu lat (mniej więcej co roku). To właśnie przez swoje doświadczenie i przykład, jaki dają przez dobrą realizacją projektów, budują relację z miastem. Zależy im, żeby przeprowadzać projekt w zgodności z jego opisem we wniosku. Promują UM: za każdym razem informują swoich beneficjentów, że mogli skorzystać z bezpłatnych porad / opieki dzięki dofinansowaniu gminy”;
- „Relacje budujemy jedynie nieformalnie – na poziomie interpersonalnym: poszczególne osoby z fundacji znają pojedyncze osoby z UM”;
- „Relacja jest w porządku, poprawiła się z czasem – gdy poprawiły się wyniki klubu; budowana przez stały kontakt, udział w konsultacjach i konferencjach”;
- „Jest lepiej – przetarte szlaki, nie są już anonimowi. Ale wysiłki są tylko po stronie organizacji, która

zabiega o czas, uwagę i sympatię urzędników. Wciąż mają wrażenie, że nieformalne znajomości i kontakty wpływają na wyniki konkursów, a humor urzędników na ich decyzje”;

- „W przypadku MOPS-u te relacje są partnerskie, bo działamy na jednym terenie. Staramy się zapraszać urzędników do siebie, np. na wigilię i inne uroczystości. Bierzymy udział w konsultacjach na zaproszenie (MOPS), uczestniczymy w spotkaniach merytorycznych (Wydział Zdrowia) oraz w wydarzeniach organizowanych przez miasto (dni rodziny, dni zdrowa, dni seniora)”;
- „Relacja jest chyba cały czas taka sama, pewną nowością jest pojawienie się Rzeczników do ds. Dialogu Społecznego oraz ds. Rodziny. To nam ułatwiło nawiązanie kontaktu i rozwiązanie pewnej sprawy. Raczej to my staramy się tę relację budować, chociaż WCRS nas zaprasza, stara się utrzymać kontakt, podobnie jak Miejskie Centrum Wolontariatu”;
- „Brak stałej, regularnej, intensywnej relacji. To my inicjowaliśmy współpracę”;
- „Incydentalne kontakty (z winy obydwu stron)”;
- „Poprzez bezpośredni kontakt. Urzędnicy kontrolują, zalecają”;
- „Wzajemne poznanie podczas wykładów i konferencji Wydziału Zdrowia”;
- „Delikatna poprawa; utrzymywanie tej relacji leży po naszej stronie. Nie podoba nam się, że jak realizujemy projekt, w którym miasto jest partnerem, to przygotowanie projektu jest po naszej stronie, a potem miasto i tak mocno ingeruje”;
- „Wysiłki po stronie organizacji. Umówili się z dyrektorką wydziału, którą znali z organizowanych debat, poprosili o konsultację w sprawie odrzucanych wniosków. Urzędnicy byli bardzo pomocni, podali szczegóły – i od tego czasu wszystko się układa”;
- „Nie wiem, mam za krótkie doświadczenie, żeby robić takie uwagi (prezes jest na urlopie). Za długo trwa przyznawanie pieniędzy na działanie i za długo się czeka”;
- „Nie ma relacji”;
- „Relacje są dobre, ich jakość wynika pewnie z doświadczenia i rozpoznawalności fundacji (27 lat, wcześniej stowarzyszenie) oraz jej dobrej opinii. Fundacja nie uważa, że musiała szczególnie zabiegać o wsparcie, relacje partnerskie”;
- „Od początku spotkania w UM, od początku układało się dobrze”;
- „Na początku, po przejęciu klubu, było spotkanie z dyrektorem Piotrem Mazurem, a później spotkania dotyczące zmiany kryteriów programu Footballmania – wspólnie ustalili jasne i dobre kryteria. Wysiłki z obu stron nastawione na budowanie relacji. Później pomagał rozwiązać sprawy z ZZM związane z boiskiem”;
- „Generalnie ta relacja jest dobra; założenie stowarzyszenia wynikało z porozumienia z miastem. Potem zaufanie rośnie, podobnie jak dotacje. Ostatnie lata są gorsze, nie dostaliśmy dotacji. Odczuwamy coraz mniej satysfakcji – czujemy, że nie zostaliśmy docenieni tak, jak myśleliśmy, że powinniśmy. Brakuje większej inwestycji ze strony miasta. Miasto było nie fair wobec nas, kiedy nam obcięło dotacje na konkurs – bez zapowiedzi, to było dla nas zaskoczeniem. Urząd oczekuje, że będą pracować głównie wolontariusze. Miasto przenosi na nas także ryzyko organizacyjne – np. nie wiemy, jaki będzie wpływ ze sprzedaży biletów, a od tego UM uzależnia wysokość dotacji. Skąd my to mamy wiedzieć przy układaniu budżetu? To się okaże dopiero, gdy zakończymy sprzedaż biletów”;
- „Rozwijała się od lat, była budowana w oparciu o uczestnictwo w konkursach, rozmowy telefoniczne. Relacja oceniana dobrze”;
- „Udziały w konkursach, telefony i rozmowy”;
- „Na przestrzeni kilku lat współpracy relacja stała się dobra. Rozpoznawalność wpływa na jakość relacji z UM; większe wysiłki ze strony organizacji, ale gmina również wykazuje inicjatywę – zgłasza się do nich z projektami”;

- „Jest to relacja obustronna, symbioza. Jesteśmy po to, aby uświadomić ludziom historię AK. Ta relacja spotyka się z pozytywnym odzewem”;
- „Dobrze, współpracuję z jedną osobą, która zawsze jest pomocna i wyrozumiała, bardzo życzliwa (normalna rozmowa); sytuacja wygląda tak od początku realizacji projektów we Wrocławiu”;
- „Nie ma relacji z UM, ale z ZZK”;
- „Brak relacji, miasto wspiera inny klub; brak kontaktu i wiedzy o tym, w jaki sposób go nawiązać. Organizacja funkcjonuje raczej bez pomocy miasta, poza incydentami. Miasto zainteresowało się klubem tylko wtedy, gdy zawodnik otrzymał tytuł Mistrza Polski, ale brak wsparcia w codziennym funkcjonowaniu klubu”;
- „Wieloletnia współpraca”;
- „Obecnie korzystają tylko z możliwości udostępniania sal w szkołach, wykorzystują do tego pisma i telefon. Kiedyś potrzebowali dofinansowania do imprezy (mistrzostw) i pomógł im dyrektor Piotr Mazur z Biura Sportu i Rekreacji – wtedy spotykali się na żywo”;
- „Było kilka inicjatyw ze strony UM – wiedzą, czego można się spodziewać, i dzięki temu nasza relacja nie jest jednostronna. Zawsze staramy się wysłać informacje na temat każdej organizowanej przez nas akcji (zaproszenie itp.) do UM; staramy się, żeby wiedzieli, co robimy”;
- „Brak doświadczeń w kontaktach z urzędnikami, brak relacji z UM”;
- „Dużo zależy od naszego zaangażowania – kiedy my mamy mało czasu, to ta relacja słabnie, ale relacja jest dobra”;
- „Dla mnie osobiście jest ona dobra, relacja jest obustronna, idzie w dobrym kierunku, jest gotowość do współpracy. Przez te lata (od początku istnienia organizacji) rośnie tylko biurokracja”;
- „Dotychczas współpraca była niewielka; trudno ją ocenić, była poprawna”;
- „Wywiązujemy się z narzuconych terminów, rozmawiamy, dajemy coś urzędowi (miejsca przedszkolne); czasem UM zwraca się z pytaniem o możliwość rozbudowania placówki; zapraszamy urzędników na nasze wydarzenia oraz do lokali, które nam użyczają, żeby wiedzieli, jak wyglądają efekty naszej pracy”;
- „Relacje budowaliśmy głównie z konieczności pozyskania środków na dużą imprezę”;
- „Inicjatywa po stronie fundacji, relacja jest dobra, ale znacznie lepsza w przypadku członków zarządu niż pozostałych członków fundacji, którzy nie są zwykle traktowani poważnie”;
- „Relacja poprawiła się na przestrzeni lat, bo kompetencje urzędników są większe niż kiedyś. Inicjatywa wciąż leży jednak po stronie organizacji”;
- „Nasza relacja to relacja klienta, a nie – partnera. Wiemy, co możemy dostać, i to robimy”;
- „Na zasadzie branżowej – z Architektem Miasta”;
- „Relacja jest zdecydowanie bliższa niż formalna; budowana od 2009 roku – zanim jeszcze powstała organizacja, bo współpracowaliśmy z UM jako Porozumienie Wrocławskich Mniejszości Narodowych i Etnicznych na zasadach partnerskich. Relacje utrzymują się do dziś i nadal są partnerskie; podtrzymujemy je przez stały obustronny kontakt”;
- „Relacja trwa już około 15 lat, cały czas podobna i dobra. Opiera się na składaniu wniosków i kontakty podczas tego procesu, a także spotkania z dyrekcją Biura Sportu inicjowane przez organizację”;
- „Współpraca jest znikoma, próby podejmowane ze strony organizacji. Mają jednak wrażenie, że są wykluczeni, po pierwsze jako organizacja ogólnopolska (nie są wystarczająco »wrocławscy«, chociaż ich główna siedziba jest we Wrocławiu), po drugie jako stowarzyszenie naukowe – ich działalność nie do końca wpisuje się w typowe zadania NGO-sów i nie pasuje do większości konkursów”;
- „Staramy się tworzyć stanowiska (np. Pierwszy Oficer); staraliśmy się o to, by był ogrodnik miejski;

konsultacje, otwieranie się na propozycje. Dużo musimy »wychodzić«. Rodzaj relacji zależy w dużym stopniu od tego, o jakiej jednostce mówimy”;

- „Nie są one długie, budowane przez rozmowy telefoniczne i umówienie się na rozmowę »na żywo«. Wysiłki tworzenia po stronie organizacji”;
- „Relacja jest dobra, stała. Nie mamy problemów w komunikacji, kontaktujemy się z tymi samymi osobami od wielu lat”;
- „Nie budowaliśmy”;
- „Dopóki współpracowaliśmy jako organizacja niesamodzielna, korzystaliśmy z parasola, jaki rozciągała nad nami organizacja-matka. Później musieliśmy być już samodzielni, ale mamy dobre podwaliny. Na początku mieliśmy małe projekty, o niewielkich kosztach. Teraz dorobiliśmy się prestiżu i wieloletniej renomy”;
- „Teraz jest dobra, ale był okres, że tak nie było. Gdy mieliśmy jechać na finały, a sam wyjazd kosztował 12 tys. zł, dostaliśmy znacznie mniej pieniędzy. Nie mogłem pozwolić na to, aby dziewczynki, które przygotowywały się do rozgrywek, nie mogły pojechać – a jeżeli miałyby to opłacić we własnym zakresie, to byłby to koszt 700 zł od osoby. W UM odbijałem się od drzwi, nagłośniłem więc sprawę w mediach. Poniosłem tego konsekwencje, ale w końcu udało nam się pojechać. Teraz relacja jest już znacznie lepsza”;
- „Nie mamy szerokich doświadczeń poza GDS-em ds. Rodziny, który rozwiązał Dominik Golema. Cały czas wnioskujemy o ponowne zawiązanie”;
- „Relacja z UM jest dobra. Rozmowy, konsultacje budują kontakty. Stowarzyszeniu zależy na pogłębieniu tej współpracy”;
- „Bardzo różnie. Były pisma, spotkania, dużo merytorycznych odpowiedzi z naszej strony – i uderzyliśmy w ścianę. Stopniowo zaczęliśmy się spotykać, ale spotkania były za bardzo niezorganizowane; byli zaskoczeni, że działa merytoryczna organizacja z zakresu planistyki. Stopniowo poznawaliśmy wzajemne punkty widzenia. W którymś momencie duża część naszego przekazu w znaczącym stopniu wpłynęła na wyniki wyborów prezydenckich. Wtedy pojawili się urzędnicy, którzy zaczęli nas słuchać”;
- „Stopniowo zmienia się postawa urzędników, trochę pod wpływem naszych działań. Coraz więcej spotkań, ale nie mamy możliwości uczestnictwa we wszystkich – od pewnego momentu nie jest możliwe dostarczanie merytorycznej odpowiedzi na tak wiele zapytań”;
- „Głównie przez spotkania, osobiste relacje – ale brak systemowego wsparcia wobec NGOów”;
- „Jest formalna i urzędowa. Za wiele relacji nie mamy, tylko tyle, ile musimy. Prosiłam o nawiązanie bliższych kontaktów. Zapewne jest to niedopasowanie i niedopatrzenie z obydwu stron. Warto by było nad tym popracować”;
- „Nie wyczuwamy różnicy, bo przy 19a ten kontakt był znikomy. Jesteśmy jeszcze przed końcem dużego projektu i wtedy będziemy mogły to ocenić bardziej miarodajnie. Było i jest OK”;
- „Na początku (tak jak we wszystkich kontaktach międzyludzkich) była chłodniejsza. A z czasem, gdy urzędnicy widzieli, że organizacja się stara i dobrze się rozlicza, ta relacja się pogłębiła”;
- „Wygląda to tak, że wysyłamy ofertę na konkurs i dostajemy 1/8 wnioskowanej kwoty. Nie jest to jakaś super ciepła relacja. Ostatnio byliśmy u dyrektora i było to miłe spotkanie. Ale raczej są to relacje sformalizowane i ograniczają się do udziału w konkursach. Zapraszamy urzędników na spektakle, ale byli tylko raz”;
- „Relacja jest bardzo dobra, budowana przez osobiste kontakty”;
- „Cały czas na podobnym poziomie. Współpracuję już parę lat, od początku było bardzo OK. Trafiam na ludzi, którzy są komunikatywni i otwarci na współpracę – to bardzo ważne”;
- „Dobra relacja; są lepsze i gorsze lata, ale Wrocław jest otwarty na dialog i docenia wysoką jakość

działań. Projekty realizowane są z obopólną korzyścią. Nam się marzy całościowa polityka, strategia młodzieżowa, a także mierzalne efekty”;

- „»Ciche dni«; raczej otwarta relacja”;
- „Na początku miałam mieszane uczucia: wkurzały mnie niezapowiedziane kontrole. Trochę ich u nas zrobiono. Przeszliśmy kontrolę finansową – to była gehenna. Traktowano nas jak potencjalnych złodziei. Gdy wynik kontroli okazał się pozytywny, zaowocowało to zaufaniem do nas oraz jednocześnie dużą wolą współpracy i wsparcia ze strony miasta. Z perspektywy czasu widzę, że pewne rzeczy okazały się celowe: początkowo udało nam się wyprosić 8 tys. zł na projekt, teraz dostajemy dotacje rzędu 30 tys. zł – na początku, z powodu braku doświadczenia, miałabym problem, żeby rozliczyć się bezbłędnie z tak dużej kwoty. Teraz doceniam tę metodę małych kroków, ma to sens. Podsumowując: budowanie zaufania – to był proces. Na początku z ich strony to zaufanie było małe. Jednak według mnie ta ostrożność była uzasadniona. Teraz po prostu dwa razy w roku idę porozmawiać: o pomysłach, jak to widzi miasto, czy według nich ma to sens, co myślą o moich zamysłach. Nie chodzi o kasę! Chcę znać ich zdanie i opinię. Proponuję, co mogę dać ze swojej strony. Traktuję to jako wartość dodaną. Na tym polega partnerstwo”;
- „Nie mieliśmy możliwości zbudować zaawansowanej relacji, bo działamy za krótko. W ciągu ostatnich trzech lat możemy relacja była dobra i poprawna”;
- „Początki były trudne, ale po 2012 roku jest bardzo fajnie. Zmiana jest odczuwalna, wszystko zmienia się bardzo na plus! Duża wrażliwość, otwartość, życzliwość. Panie wyjaśniają wszelkie wątpliwości”;
- „Na początku nie było większych problemów, nie stwarzano ich. Było dobrze, ale współpraca zaczęła się psuć po objęciu stanowiska dyrektora przez Jarosława Brodę. Zaobserwowaliśmy dużą arogancję ze strony urzędników; odbijanie się od drzwi dyrektora; brak chęci dowiadywania się ze strony prezydenta i jego ekipy, jak działają organizacje; brak podsumowania roku, spotkań na linii urzędnicy – NGOsy”;
- „Brak partnerstwa – urzędnicy traktują nas jak zło konieczne; zachowują się tak, jakby każdy telefon od nas stanowił dla nich obciążenie”;
- „Początki, podczas składania oferty, były bardzo instytucjonalne i surowe. Lepsze relacje buduje się przy zamykaniu projektu i składaniu sprawozdania, gdy pracuje się z osobą przypisaną danemu projektowi. Nie chce się współpracować z miastem w momencie, gdy jest tyle biurokracji. Wolimy pójść np. do drukarni i poprosić o sponsoring niż przebijać się przez mur w UM. Miasto również nie komunikuje swoich potrzeb. Mógłby powstać jakiś newsletter, bo wiadomo, że te potrzeby są, ale większość organizacji o nich nie wie. Gdyby wiedziały, w co się można zaangażować, robiły by to. W organizacjach pozarządowych jest ogromny potencjał i warto go wykorzystać”;
- „Współpraca jest dobra, ale odczuwamy zmianę od czasu, gdy przejął nas MOPS (wcześniej było to Wydział Zdrowia). Relacje są bardziej sztywne. Z samymi urzędnikami jest bardzo miło, ale dużo rzeczy zależy od komisji. W 2015 roku, gdy Wydział Zdrowia przyznawał środki, dostaliśmy 40 tys. zł. W zeszłym roku obcięto nam ponad 25 tys. zł.”;
- „Nie mamy teraz relacji z UM, tylko z opiekunem projektu. Nigdy nie było przestrzeni na budowanie wspólnej, tematycznej koalicji organizacji z udziałem miasta. Szkoda, bo mamy sobie nawzajem dużo do zaoferowania. Jest strategia miasta, która jest świetna! Ale dlaczego nie ma korelacji, dlaczego nie łączymy sił? Przydałoby się połączyć wspólne siły i kompetencje organizacji działających w tym samym temacie ze wsparciem miasta. Mamy wrażenie, że miasto cały czas implikuje, że czegoś nie robimy. Potrzebowałybyśmy wsparcia UM w kontaktach z innymi instytucjami, np. przedszkolami. Nam samym jest trudniej do nich trafić. Gdy potrzebujemy pomocy, nie otrzymujemy jej – chcą mieć święty spokój. Brak otwartości”;
- „To, co było wcześniej, było bardzo dobre. Nie mieliśmy »pleców«, jesteśmy małą organizacją, ale czuliśmy że mamy do siebie nawzajem zaufanie. Ważne jest to, że w UM pracuje dużo niepełnosprawnych osób – i one rozumieją te potrzeby. Teraz, po zmianie na MOPS, czuje się ten stereotypowy urząd”.



Pyt. 5.2. Czy jest to trwała relacja?

- „Różnie, zależy od wydziału lub osoby kontaktowej”;
- „Zależy od jednostki UM: czasem osobiste kontakty oraz obecność w ciałach konsultacyjnych”;
- „Trwała relacja z konkretnymi osobami, która pozwala na utrzymanie relacji z miastem. Normalnym trybem (osoby nieznanymi) byłoby to niedrożne. Brak partnerskiej relacji między urzędnikami a NGO-sami”;
- „Jeśli nie zmieni się urzędnik zarządzający, to tak. Relacja jest bezpośrednia i oparta o trwałą komunikację”;
- „Jest chęć współpracy z obu stron – choć cały czas istnieje podział na urzędnika i przedstawiciela organizacji”;
- „Relacja trwała, wieloletnia, ale zmienna. Jest to uzależnione od tego, jaki jest aktualny trend polityczny. Wcześniej organizacje były obdarzane dużym zaufaniem. Teraz władze są nieufne, nie ma pola do samodzielności. Mam wrażenie, że stawia się nie na twórczość, ale odtwórczość”;
- „Nieformalna i formalna. Relacje półformalne, trochę relacji osobistych, prywatnych, różnych ze względu na częstotliwość kontaktów. Największym sukcesem jest wypracowanie wzajemnego szacunku – to nie jest zdehumanizowany urząd, a urzędnicy nie traktują nas jak niechętnie widzianych w mieście oszołomów”;
- „Mam nadzieję że trwała – i mam nadzieję, że jak się zmieni władza, to nie zmieni się ekipa. To by było niedobre dla wypracowanej relacji”;
- „Wszystko opiera się na kontaktach osobowych”;
- „Sam system jest biurokratyczny – ale z urzędnikami jest to relacja trwała, wieloletnia i bliższa. Starają się być przychylni”;
- „Już raczej tak. To relacja formalna, ale nie powinno być inaczej. Nie jesteśmy na równym poziomie – oni dają nam pieniądze”;
- „Na czas trwania danego urzędu”;
- „Brak życzliwości i wsparcia: gdy się o coś dopytuje, pada odpowiedź: »to jest napisane na stronie, proszę czytać«. Brak czegoś takiego jak zaufanie do organizacji. Dlaczego przy rozpatrywaniu ofert nie liczy się dotychczasowy dorobek organizacji? Czy nie można podchodzić z większym zaufaniem do dobrze działających i sprawdzonych organizacji?”;
- „Łączy umowa finansowa. Miasto widzi problem i stara się wspierać w rozwiązaniu”;
- „Nie czują wsparcia w mieście. Znają urzędników, ale w UM trudno jest cokolwiek załatwić”;
- „Urząd dzwoni z informacją o danym spotkaniu, natomiast już podczas samego spotkania są uważani za organizację kontrowersyjną, opozycyjną w stosunku do innych organizacji”;
- „Miasto wie, że istniejemy. Dostajemy z góry informację, żebyśmy sprawdzili pewne rzeczy”.

OBSZAR 7. PARTNERSTWO Z MIASTEM I INNYMI PODMIOTAMI, CZYLI CHARAKTERYSTYKA DOTYCHCZASOWEJ I PRZYSZŁEJ WSPÓŁPRACY

Pyt. 7.1. Jak oceniasz dotychczasową współpracę z gminą Wrocław w trakcie realizacji zadania, które otrzymało miejskie dofinansowanie?

- „Ciągłe poprawki po oddawaniu sprawozdania (czasami minimalne), ciągle konieczność poprawiania oferty. Niedopowiedzenia w ofercie – i z tego powodu również w rozliczeniu zadania. Wymogi,

które są nierealne albo zupełnie zbędne. Ujednolicone standardy, brak zindywidualizowania, a przecież każda organizacja jest inna. Bezsensowna konieczność dostosowania się do tych wymogów”;

- „Wiedzą już, jak wygląda praca z miastem, i zwykle »nic ich nie rusza«. Niewielka pomoc ze strony urzędników, którzy nie czytają dokładnie sprawozdań. Dotacja niekompatybilna z treścią – nieważne, co napiszą w ofercie, zawsze dostają tyle samo pieniędzy. Nie rozumieją, do czego służą punkty – czasami mają maksymalną liczbę punktów, ale nie przekłada się to na dotacje. Współpraca, ale bez przesady (jest trochę strachu np. przed kontrolą). Urzędnicy nie ingerują w realizację zadania (nie wydzwanają, nie śledzą każdego kroku), co jest fajne, ale woleliby, żeby pracownicy przyszli od czasu do czasu i zobaczyli, co robią – inaczej trzeba pisać bardzo szczegółowe sprawozdania. Zdarza się jednak, że niektórzy odpowiadają na zaproszenia i przychodzą na jakieś wydarzenia, co jest miłe”;

- „Dużo formalności i »papierologii«”;

- „Kontrolowanie ze strony gminy: sprawdzają, czy sfinansowane zadanie zostało wykonane prawidłowo. Ale ogólnie gmina jest pomocna przy negocjacjach w zakresie drobnych zmian merytorycznych”;

- „Przede wszystkim należy zapytać, czy w ogóle istnieje taka współpraca?! Kontakt ogranicza się do finansowania, rozliczenia, wprowadzania niekończących się poprawek. Największym paradoksem jest to, że po wpisaniu w sprawozdaniu większej niż w ofercie liczby działań (np. dodatkowych zajęć, wycieczek itp.), które opłaciło się z własnych pieniędzy (bez zmiany budżetu), trzeba to później wyjaśniać i się usprawiedliwiać”;

- „Przez brak wzorów wniosków nie wiadomo, jak dokładnie powinny one wyglądać. Tworzy to sytuację, w której urzędnik może »przyczepić się« do najmniejszych szczegółów. Telefony od urzędników, którzy proszą o wykonanie czegoś »na już« – bardzo duży minus. Ogólnie obecna współpraca z gminą jest w porządku w zakresie finansowania, wypłat, rozliczania. Współpraca w zakresie tego, co znajduje się w gestii urzędników, jest stabilna. Wielkim problemem są jedynie umowy wieloletnie – wciąż nie wiadomo, jak je załatwić”;

- „Jest pomoc i względna otwartość, ale jednocześnie drobiazgowość i słaba elastyczność”;

- „Generalnie dobrze oceniają, przede wszystkim – niewtrącanie się. Złe jest to, że rozliczenia wypadają w nieokreślonym czasie (np. co 3-4-5 miesięcy), co sprawia problem w funkcjonowaniu (ze względu na charakter działania jest to niekomfortowe)”;

- „Współpraca pozafinansowa polega przede wszystkim na kontroli naszych działań z ich strony i sprawdzaniu sprawozdań”;

- „To zależy od projektu: czasami jest to bardzo ograniczona współpraca, w innym projekcie jest dużo więcej kontaktu – np. gdy brakuje pieniędzy, UM poleca im inny konkurs, który by pasował, albo doradza, jak zrealizować dany projekt”;

- „Raczej dobrze, ale może być lepiej. Konieczne jest większe zrozumienie dla NGOów. Środki mogłyby być większe – często środki dla pracowników NGOów są obcinane do granic wytrzymałości”;

- „Zbyt biurokratyzowane”;

- „Ogólnie dobrze, choć jest to bardzo sztywne – liczy się tylko to, co w konkursie, i rozliczenia”;

- „Gmina Wrocław jest pomocna w trakcie realizacji zadania, które otrzymało miejskie finansowanie. Ubolewam natomiast, że bardziej liczy się dla nich strona formalna (rozliczenie projektu i papiery) niż faktyczny efekt realizacji zadania oraz jego wpływ na określoną grupę społeczną”;

- „Dobrze oceniam. Imprezy, które organizowaliśmy, są OK, ale my chcemy trwałej zmiany – i tutaj nie mamy poczucia, że mamy jakiś wpływ; gmina nie jest taka otwarta (ogromna biurokracja, nieelastyczność)”;

- „Słabo: brak wsparcia merytorycznego, brak możliwości konsultacji, w większości przypadków negatywne nastawienie urzędników, brak jasnych zasad współpracy, trudności, niejasne kryteria w rozliczaniu dotacji, brak pomocy w adaptacji lokalu”;



- „Zatwierdzenie sprawozdania trwa już chyba rok. Niespójność między generatorem (nie jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnościami) a wersją pisaną. Na poziomie aplikowania – za dużo dokumentów, restrykcje działu prawnego. Realizacja – w miarę OK. Rozliczanie – każdy powinien sobie wybrać, jak jest zatrudniony, powinna istnieć wolność wyboru zatrudnienia przez pracowników organizacji! Dlaczego koordynacja nie może być na firmę? Oni w organizacji w większości są więc samozatrudnieni”;
- „Uciążliwa jest »papierologia«. Ciągłe, przy każdej ofercie, powielamy ten sam zestaw papierów – to nie jest pomocne. Czasami urzędnik do nas zadzwoni, żeby coś doradzić. Ocena w skali 1-6: silne 4. Do poprawy: ciągle muszę coś drukować – czemu nie można pracować na dokumentach elektronicznych? Czasami zmienia się nam kosztorys w trakcie i nigdy nie mamy pewności, czy aneks zostanie uwzględniony, ale zazwyczaj się udaje”;
- „Ogólnie jak już projekt zostanie zaakceptowany, to jest dobrze. Problemem jest aneksowanie, drobiazgi (przesuwanie kosztów czy terminów, aneksowanie umów)”;
- „Irytujące sprawozdania – otrzymujemy niewielkie pieniądze, a jest dużo formalności. Relacja z urzędem jest asymetryczna i nakazowa, nie są pomocni”;
- „Zapraszaliśmy urzędników na nasze wydarzenia – to był kontakt z naszej strony. W razie problemów zawsze byliśmy wysłuchali; gorzej, gdy problemy były finansowe – istniał duży opór. Jeśli chodziło o kwestie niefinansowe, to była duża otwartość i pomoc ze strony miasta”;
- „UM jest mało elastyczny i biurokratyczny”;
- „Jest w porządku, ale komunikacja wewnętrzna w UM nie jest sprawna, co utrudnia współpracę – urzędnicy nie wiedzą o projektach cyklicznych, co roku trzeba »otwierać te same drzwi«”;
- „Oceniam ją pozytywnie, na etapie planowania i realizacji jest miejsce na rozmowę. Trudność może sprawiać bardzo duża drobiazgowość w sprawozdaniach finansowych”;
- „Na początku było dużo problemów, które nas zniechęciły: każda faktura miała być kopiowana i odesłana do urzędu (ponad sto faktur), na bieżąco byliśmy kontrolowani, rozliczanie zajęło ponad rok. Nie ma oficjalnego zamknięcia projektu”;
- „Nie dostaliśmy grantu, nasz wniosek został odrzucony. Od początku zabrakło sprawdzenia wniosku przez urzędnika i informacji, czego brakuje, a także porady z jego strony. Byłoby to bardzo pomocne, bo składaliśmy wniosek po raz pierwszy. Informację uzyskaliśmy dopiero w uzasadnieniu – wiemy, co robić w przyszłości, ale gdyby nastąpiło to wcześniej, moglibyśmy skorygować błędy i skorzystać z tej wiedzy na bieżąco”;
- „To było raz. Wystąpiliśmy o dofinansowanie wydarzenia w kwocie 3 tys. zł. Więcej było formalności, biurokracji, zachodu niż to było warte. Otrzymaliśmy pieniądze, lecz pomocy w rozliczeniu już nie”;
- „Gdy wszystko jest jasne, to nie mamy problemów. Jeśli jednak pojawiają się wątpliwości, to zaczynają się schody. Gdy potrzebujemy informacji, to są one sprzeczne – i ponosimy tego finansowe konsekwencje. Jak robiliśmy zwrot składek, były przy tym problemy księgowe wynikające z naszych wątpliwości, na które nie otrzymaliśmy rzetelnej informacji i pomocy”;
- „Najtrudniejszy jest okres rozliczenia. Często długo się to nie kończy, wraca się do tego po roku (a dane osoby mogą już nie pracować w organizacji po tym czasie). FIO daje jasny komunikat: rozliczone – dziękujemy, niezamknięte rozliczenie – do usprawnienia”;
- „Jest pomocna; bardzo skrupulatna w rozliczeniach (na początku uważałam to za wadę, teraz uważam to za celowe). Jest nadzieja na długofalową współpracę, co jest dla nas bardzo ważne”;
- „Nie odczuwamy pomocy i otwartości ze strony gminy, a raczej niechęć. Gdy chcemy się czegoś dowiedzieć, spotykamy się z nieprzyjaznym nastawieniem. Dla urzędu wszystko trzeba dostarczyć »na jutro«, a w drugą stronę tak to nie działa. Jak otrzymamy pieniądze, to urzędnicy nie chcą już widzieć nikogo aż do sprawozdania. Ale bywają też osoby bardzo pomocne (zdarzają się)”;



- „Bardzo sformalizowana – od złożenia oferty do dostarczenia wniosku. Brak zainteresowania pomiędzy tymi etapami”.

Pyt. 7.2. Czy widzisz potrzebę większej obecności miasta przy realizacji dofinansowanego zadania, czy też jej pogłębione zaangażowanie oceniasz jako niepotrzebne albo przeszkadzające?

Większa obecność gminy byłaby wskazana:

- „Bardzo pomocne byłyby konsultacje z urzędem, w jaki sposób prowadzić dalej działania. Fundacja nie zna też całego prawa, a nie jest tak, że szkolenia prawne wystarczają. Przydałaby się otwartość urzędników do spotkania się w jakiejś sprawie – żeby wyartykułować swój problem i uzyskać pomoc”;
- „Miasto powinno informować o swoich zasobach i możliwościach współpracy z NGO-sami. Wskazują wagę wsparcia urzędu (a nie: kontroli), szczególnie ważnego dla młodych organizacji; konieczne jest pozyskanie wiedzy praktycznej o realizowanych zadaniach, które przestaną być tylko zapisem we wniosku, a staną się realnym doświadczeniem urzędników”;
- „Ogólnie jest OK, bo już znają działalność stowarzyszenia. Wzajemne zaufanie. Słabym punktem są sprawozdania, z których nic nie wynika. Nikt nie interesuje się ewaluacją projektu. Stowarzyszenie czuje się przytłoczone biurokracją związaną z projektem (np. konieczność zbierania miliona podpisów). Urzędnicy nic nie wiedzą o projektach w kontekście merytorycznym, patrzą tylko na wskaźniki. Nie wszystkie reguły dotyczące dokumentacji projektów są przejrzyste, brak jednolitych wymogów”;
- „Może zwyczajem powinno być to, że organizacje zapraszają na jakieś imprezy urzędników (wtedy nastawienie jest zupełnie inne niż gdy urzędnik przychodzi na wizytację)”;
- „Tak, tylko nie na zasadzie kontroli, ale wsparcia miasta i pomocy w przypadku problemów”;
- „Tak, uważam, że zwłaszcza przy rozliczaniu środków gmina powinna wykazać się większą otwartością i wyrozumiałością, często organizacje (zwłaszcza młode) robią to pierwszy raz, dlatego o księgowaniu i rozliczaniu projektów nie wiedzą zbyt wiele”;
- „Tak! Przychodzenie na wydarzenia, które finansują. Pozwoliłoby to na lepszą weryfikację wniosku w przyszłości – nie musieliby wtedy opierać się tylko na formalnym porównaniu wniosków i sprawozdań, wiedzieliby, co finansują, i mogliby dostrzec wkład organizacji”;
- „Tak: uczestnictwo w projekcie (minimalne), udział w ewaluacji, coś, co we wcześniejszej części zostało nazwane praktykami (co ma na celu zrozumienie funkcjonowania i potrzeb NGO)”;
- „Byłoby super, gdyby mogli mieć poczucie, że z każdym problemem można się zwrócić do urzędników. Rozwinięcie bardziej partnerskiej współpracy – żeby telefony nie ograniczały się do wytykania błędów, bardziej ludzkie podejście. Organizacje nie powinny bać się większej współpracy z gminą (często tak jest, bo współpraca ogranicza się tylko do kontroli) – nawet kontrole powinny mieć bardziej wspierający charakter, urzędnicy powinni wtedy uczyć organizacje”;
- „To zależy od formy zadania. Jeśli chodzi o wydarzenia sportowe, to fajnie by było, żeby urzędnicy brali w nich udział (w otwarciu, w konferencji)”;
- „Zaangażowanie gminy jest wystarczające. Jeśli gmina wskazywałaby i użyczała obiektu do realizacji powierzonego zadania, to w takiej formie jej większe zaangażowanie jest jak najbardziej wskazane”;
- „Współpraca jak najbardziej jest potrzebna. Przykład projektu poświęconego edukacji wolontaryjnej – opowiadanie dzieciom w szkołach o korzyściach wolontariatu (we współpracy z Wydziałem Edukacji)”;
- „W projekcie Bębniarze brały udział dzieciaki jednej z pań z Wydziału Kultury. Ona sama przyszła na



spotkanie ewaluacyjne i okazała wielkie wsparcie dla projektu. Myślę, że na takiej zasadzie współpraca jest naprawdę fantastyczna”;

- „Powinni odwiedzać wydarzenia, które finansują. Wtedy będą mieć rozeznanie. Inaczej nie wiedzą, na co idą ich pieniądze”;
- „Pomoc przy rozliczaniu projektu”;
- „Projekt powinien mieć kontynuację – te projekty, które są częścią jakiegoś większego programu / planu, powinny być dofinansowane. Obecnie jest natomiast tak, że miasto coś finansuje, ale dany projekt nie ma trwałych rezultatów. Nikt się nie interesuje długotrwałym oddziaływaniem projektów”;
- „Jestem za tym, żebyśmy tworzyli wspólne działania, ale na zasadach partnerstwa. Nie widzę sensu, by gmina miała współpracować jedynie po to, by nadzorować wydawanie pieniędzy. Oczywiście ma do tego prawo, ale nie widzę takiej konieczności”;
- „Tak. Dziś jest to bardzo formalne (wymiana pism), a chciałabym dostać informacje / pytania od miasta, na jakim jesteśmy etapie, kto bierze udział. Potem pod koniec okazuje się, że było to potrzebne. Chodzi o działania w trakcie realizacji projektu, o ciągłość kontaktu i dawania znać, jakie są oczekiwania miasta na danym etapie”;
- „Tak, np. w pozyskaniu wolontariuszy”;
- „Tak, trzeba przekonać ludzi do zmian na terenie wokół Domu Środowiskowego”;
- „Większa potrzeba współpracy przy rozliczaniu i tworzeniu ofert; przy realizacji tylko pomoc do-rażna”;
- „Tak, pomoc merytoryczna, uproszczenie i ujednoczenie zasad, nastawienie na współpracę, a nie kontrolę, większa elastyczność w przyznawaniu środków finansowych – w zależności od potrzeb i możliwości organizacji”;
- „Tak, wspólne działania byłyby największym atutem, byłyby bardziej kompleksowe”;
- „Powinni zobaczyć ich działania, uczestniczyć w nich. Np. jak robią konferencje organizowane ze środków UM, to ktoś z urzędu powinien przyjść”;
- „Zaangażowanie jest jak najbardziej potrzebne; podczas realizacji zadań do tej pory mieli poparcie urzędu, konsultowali się z urzędnikami.”;
- „Tak, zwłaszcza w kontekście promocji i działań medialnych (promocja naszych wydarzeń)”;
- „Np. pomoc w rekrutacji dzieci do projektów, współpraca z Wydziałem Edukacji”;
- „Tak, chcielibyśmy, żeby urzędnicy przychodzili na nasze wydarzenia, żeby podnosić prestiż imprez, które organizują – ale nie chodzi tu o formalną wizytację, tylko obecność i pokazanie uznania dla naszej roboty. Urzędnicy mogliby wtedy poznać specyfikę naszych działań”;
- „Myślę, że tak. Chodzi o kwestię stworzenia wspólnego programu dotyczącego wody, częste spotkania dotyczące danego obszaru. Brak szerszego postrzegania problemów – można przecież połączyć działania klubu żeglarskiego, domu kultury, stowarzyszenia przeciwdziałania »patologiom«. Szerzej myśleć!”
- „Dawno nie mieli kontroli urzędnika z gminy w Klubowym Centrum Aktywności Dzieci i Młodzieży, co jest dość dziwne. Może ktoś powinien przyjść? Mogliby wtedy podpytać, jak lepiej pracować z dziećmi. Chcieliby, żeby urzędnicy mogli poznać dzieci, ich rodziców i otoczenie. Wtedy wiedzieli- by, komu pomagają”;
- „Oczywiście, jak najbardziej. Gmina powinna prowadzić, jesteśmy *de facto* wolontariatem, trzeba nam pomóc!”;
- „Miasto posiada bazę informacji, które nie są przejrzysto przedstawiane. Można by stworzyć mapę podmiotów, które działają w danym obszarze, a także przypilnować, żeby informacje o projekcie były podane ze szczegółami (potem musimy sami dzwonić do organizacji i dopytywać

o działania, które nas interesują). Chodzi o to, żeby UM pomógł promować nasze działania (bo to są działania publiczne) oraz żebyśmy mieli zbiorcze dane na temat projektów z danej dziedziny – np. wszystkie organizacje, które udzielają pomocy ofiarom przemocy (informacje na temat ich działań, ale bardziej szczegółowo)”;

- „Mogliby bardziej się angażować, pisać projekty partnerskie – partnerstwo gminy zwiększa zaufanie”;
- „Zaangażowanie powinno być związane z wywiązywaniem się z obietnic”;
- „Przede wszystkim oczekivaliby większego dofinansowania i zainteresowania ich działalnością – klub ma wiele osiągnięć, wygrał turniej Dolnego Śląska, mają utytułowanych zawodników, ale gmina się z nimi nie kontaktuje”;
- „Mniej pilnowania, więcej wsparcia i pomocy”;
- „Większy dostęp do lokali miejskich, szybszych terminów realizacji zadań”;
- „Jedynie większe wsparcie medialne”;
- „Tak, większe zainteresowanie miasta – zarówno w przypadku danego projektu, jak i działalności statutowej organizacji”;
- „Tak, jak najbardziej – jako partnera. Końcowy projekt / efekt będzie lepszy, obie strony będą zadowolone i zaowocuje to lepszą współpracą w przyszłości”;
- „Generalnie współpraca jest bardzo wskazana. Współpraca, a nie nadzór”;
- „Tak, jak najbardziej. Otwartość gminy. Nie na zasadzie »przychodzi petent po pieniądze«”;
- „Partnerstwo! Współodpowiedzialność za pieniądze, bo teraz mamy wrażenie, że można wpisać, co się chce, i nie ma nad tym kontroli. Mam takie wrażenie, że jak coś się dzieje źle, to miasto »się wypina«. Nie ma współpracy, wsparcia, partnerstwa. A przecież wszelkie problemy powinniśmy rozwiązywać wspólnie, powinniśmy grać do jednej bramki”;
- „Nie ma go. My identyfikujemy taką potrzebę. Bez obecności miasta nie dokona się zmian strukturalnych”.

Większa obecność gminy nie jest wskazana

- „Nie, raczej większy wkład w przygotowanie wniosków i konkursów oraz sprawnego rozliczania i rozwiązywania problemów”;
- „Nie, przeciwnie, woleliby ograniczyć potrzebę koniecznych kontaktów do minimum. Czasem (najczęściej przy tworzeniu sprawozdania) dzwonią tylko do urzędników z zapytaniami”;
- „Nie, dotychczasowa współpraca jest poprawna i nie należy zmieniać czegoś, co działa”;
- „Nie ma konieczności, aczkolwiek chcielibyśmy, żeby ktoś z gminy odwiedził nas np. na inauguracji sezonu”;
- „Nie, nie jest potrzebne. Ważniejsze jest większe zaangażowanie przed przyznaniem dotacji. Przede wszystkim na konsultacjach merytorycznych dotyczących projektu i zasad jego realizacji”;
- „Obecność gminy jest wystarczająca, większe zaangażowanie może być kłopotliwe, np. wymuszanie pewnych działań mających aspekty polityczne, osobiste korzyści”;
- „Nie widzą potrzeby dalszego zaangażowania, ich autonomia jest bardzo ważna ze względu na charakter pracy i działań”;
- „Większe zaangażowanie wiązałoby się z większą liczbą urzędników, więc nie jest to potrzebne. To nie miasto ma realizować projekt, tylko stowarzyszenie, więc miasto nie musi nic więcej robić”;
- „Gdyby zwiększyć zaangażowanie gminy, pewnie chodziłoby tylko o większe kontrole, a nie bycie przyjaznym”;
- „Raczej nie, wolimy mieć większą swobodę działania w ramach projektu”;



- „Nie ma specjalistów w dziedzinie, w której działa organizacja, więc większe zaangażowanie jest niepotrzebne. Wystarczy poziom zaangażowania, jaki jest obecnie”;
- „Nie ma potrzeby, teraz jest jasny podział kompetencji i obowiązków, więc nie wiadomo, jak miałyby to wyglądać przy zwiększonej obecności”;
- „Obecna sytuacja jest bardzo dobra, gmina nie wtrąca się w działania”;
- „Większe zaangażowanie nie jest potrzebne. Jeśli chodzi o współpracę z WCRS, to jeśli istniałaby taka potrzeba, zawsze mogą się zwrócić z prośbą i otrzymają takie wsparcie”;
- „Obecność gminy jest wystarczająca. Przydałaby się większa współpraca przed realizacją działań, np. w ramach konsultacji przedprojektowych. Czasem mają poczucie, że urzędnicy w niewielkim stopniu widzą ich działania, nie mają wiedzy, co i jak robią. Zbyt dużo biurokracji, przede wszystkim formalnych wymogów (czasem bezsensownych). Potrzeba uzgadniania kierunków działań i planów z NGO-sami – chodzi o ZZK i remonty, które nie są konsultowane itp.”;
- „Nie, merytorycznie nie są do tego przygotowani”;
- „Nie, nie potrzebna nam większa sztywność i biurokracja”;
- „Pogłębiona obecność gminy będzie przeszkadzać. Wskazane jest większe wsparcie w wybranych przypadkach, obszarach. Logistycznie i organizacyjnie na pewno nie, bo organizacje są sprawniejsze i bardziej efektywne. Jeśli projekt tego nie wymaga, lepiej by było, żeby urząd się nie mieszał w merytorykę i logistykę”;
- „Absolutnie nie! Pogłębione zaangażowanie gminy oceniam zdecydowanie jako niepotrzebne albo przeszkadzające (zbyt dużo papierów i sprawozdań, zbyt mało faktycznych działań)”;
- „Nie, ponieważ to, co mają w umowie, jest wystarczające – nie potrzeba większej ingerencji”;
- „Nie ma potrzeby – nie wiem, na czym miałyby to pogłębione zaangażowanie polegać”;
- „Nie widzi potrzeby. Dają sobie radę”;
- „Nie – urzędnicy nie mają czasu oraz kompetencji, żeby pomagać; chodzą na ich wydarzenia”;
- „Jeśli urzędnicy obsługują bardzo dużo różnorodnych projektów, trudno im w ogóle wiedzieć, co się dzieje – nie są tego w stanie w ogóle ogarnąć; są tylko i wyłącznie do obsługi”;
- „Nie, ale powinni bardziej nas słuchać, naszych potrzeb – i żebyśmy mieli poczucie wpływu”;
- „Nie, jest wystarczająca, chyba że chodzi o dofinansowanie. Środki na sport taki jak szermierka, na kluby sportowe dla młodych osób są zbyt małe. Natomiast zbyt duże środki są przeznaczane na sport zawodowy – np. bez potrzeby na Śląsk Wrocław, taki klub może / powinien utrzymać się sam”;
- „Nie – nasze potrzeby są niewielkie, nie jest nam potrzebne większe zaangażowanie. Zależałoby nam na większych środkach finansowych”;
- „Pogłębione zaangażowanie by przeszkadzało, ale dobrze, że są otwarci. Większa obecność tylko przy rozliczaniu projektu”;
- „Nie, ponieważ są bardzo doświadczoną organizacją i dają sobie dobrze radę sami”;
- „Nie. Radzimy sobie dobrze sami”;
- „Nie. Wiedzą, co mają robić, i sobie radzą”;
- „Nie, jest wystarczające – jest duże już teraz”;
- „Nie. Radzą sobie więc nie mają takiej potrzeby”;
- „Nie. Powinna istnieć większa merytoryczna samodzielność organizacji – w końcu to organizacje wiedzą, jak wykonywać dane zadanie, dlatego więc urzędnicy mieliby być jeszcze bardziej obecni przy realizacji dofinansowanego zadania”;
- „Niepotrzebne. Aneksowanie umów to »humorystyczny horror« (dlaczego pieniądze poszły na mi-

krofałówkę, a nie na meble – które w międzyczasie dostali w darowiźnie). Powinno być trochę więcej zaufania, tym bardziej, że działalność jest jawna”;

- „Nie ma potrzeby większej obecności, nie potrzebowaliśmy pomocy, jest dobrze tak, jak jest”;
- „Mam poczucie, że gmina powinna zaufać realizatorowi zadania: ekspertowi, któremu zależy na jak najlepszej realizacji projektu. Gmina czasem wchodzi w rolę eksperta, ale to przeszkadza”;
- „Raczej nie ma takiej potrzeby – pomocy od miasta oczekujemy może tylko wtedy, gdy są jakieś problemy. Pomogłoby jeszcze wsparcie w promocji naszych działań”;
- „Nie, nie jest to potrzebne do niczego w realizacji działań klubu sportowego, nie ma sensu marnować na to środków. Ich podstawowe potrzeby to dostęp do obiektów sportowych i tego oczekiwaliby od gminy”;
- „Na razie nie. Cenimy sobie swobodę, jesteśmy samodzielne. Ale jako partner, doradca, konsultant – OK”;
- „Nie, gdyby potrzeba informacyjna była zaspokojona, to nie”;
- „Merytorycznie nie. Nie chciałbym, aby ingerowali. Mamy wyraźny konflikt merytoryczny i nie zgadzamy się z linią miasta (wiara). Tak jest w porządku”.

Pyt. 7.3. W jakich, pozafinansowych, obszarach oczekiwałabyś / oczekiwałbyś rozwinięcia współpracy z Urzędem Miejskim?

- „Urzednicy powinni traktować ich jak partnerów i włączać w podejmowanie pewnych decyzji. Głos organizacji powinien być brany pod uwagę, bo często to NGOsy wiedzą więcej o lokalnych społecznościach. Rozwinięcie konsultacji społecznych”;
- „W każdej postaci, takie inicjatywy miasta byłyby dobrze odebrane i chcielibyśmy być partnerem”;
- „Rozwój liderów organizacji, »odświeżenie« starych organizacji, które są zamknięte na współpracę z innymi NGOsami – od lat rutynowo robią to samo w ten sam sposób, co często może już nie być korzystne dla beneficjentów działań”;
- „Stworzenie przestrzeni do dialogu: co powinno się zdarzyć, żeby NGOsy zbliżyły się do UM? Tak naprawdę urzednicy nie znają potrzeb NGOsów, ich codzienności, problemów lokalowych – przecież wiele działań wykonywanych przez NGOsy nie jest wpisanych we wnioski projektowe”;
- „Poszerzanie wiedzy i umiejętności, by być coraz lepszym. Mamy różne spojrzenie na rzeczywistość, dobrze by było rozmawiać, by obie strony dobrze się rozumiały. Jasno stawiać sprawę, pokazywać możliwości itp.”;
- „Większe partnerstwo w realizacji zadań miejskich (gminnych). Konsultacje, negocjacje projektu, wyrażenie tego, czego gmina oczekuje, potrzebuje. Bardzo by to ułatwiło działanie”;
- „Szkolenie z dobrej współpracy z samym urzędem. Tworzenie platformy współpracy, dialogu między urzędem a organizacjami oraz sieciowania między przedstawicielami trzeciego sektora”;
- „Wysłuchanie konkretnych potrzeb NGOsów, dostrzeganie w nich partnerów. Organizacje powinny mieć realne znaczenie i głos”;
- „Powinni przychodzić na wydarzenia organizowane przez organizacje – w ten sposób lepiej poznałby daną organizację, mieliby jej lepszy obraz”;
- „Wyznaczenie osoby z urzędu miasta, która przyjdzie na organizowane wydarzenie jako przedstawiciel miasta, w funkcji reprezentacyjnej”;
- „Wymiana doświadczeń i dobrych praktyk w tematyce, w której działają”;

- „Inicjatywa urzędu miasta we współpracy; np. zajęcia i warsztaty dla konkretnych grup (trudna młodzież, wykluczeni), bo nie do wszystkich grup organizacja ma dostęp i kontakt; zaangażowanie społeczne / charytatywne”;
- „Kontaktowanie organizacji z innymi partnerami, promocja projektu, ułatwienie kolejnych działań (np. wejścia do szkół), polecenie / rekomendacja dla organizacji”;
- „Uczestnictwo w budowaniu strategii w partnerstwie z UM. Takie uczestnictwo daje poczucie włączenia się w działania, bycie częścią realizowanych zadań”;
- „Przy większym zaangażowaniu miasta pewne projekty mogłyby mieć większy napęd (np. promocja); miasto ma też większe zasoby (np. użyczenie przestrzeni na dany projekt)”;
- „Możliwość spotkania *post factum*, by zapoznać się z opinią urzędnika, co było mocną, a co słabą stroną wniosku (wnioski nie są pisane na podstawie żadnych doświadczeń i diagnoz, jedynie »na czuja«)”;
- „Organizacje powinny w ogóle współpracować z samorządem. Przeraza ich to, że w opinii organizacji gmina jest od płacenia. Organizacje powinny zbierać informacje o problemach danej dzielnicy, danego obszaru miasta, a nie tylko myśleć, jak zarobić pieniądze na danym projekcie”;
- „UM powinien mieć bazę organizacji pozarządowych, by móc się zwrócić do kogoś w razie potrzeby”;
- „Więcej organizacji powinno brać udział w kolejnych zadaniach gminy jako partner”;
- „Lepszego przekazu informacji dotyczących zadań realizowanych przez miasto”;
- „Pomoc w promocji działalności stowarzyszenia – nie potrafią sami tego robić. Doradztwo i doszkolenie z zakresu przygotowania projektów, pisania wniosków. Włączenia ich w działalność miasta. Potrzebują pomocy w codziennej działalności i jej promocji w mieście”;
- „Wspólne działanie na rzecz rozwijania usług wspierających środowisko osób niepełnosprawnych”;
- „Organizowanie wspólnych przedsięwzięć. Myślę, że brakuje czegoś takiego jak włączanie organizacji pozarządowych w działania UM. W Warszawie wygląda to lepiej, bo tam zaprasza się poszczególne organizacje na wspólne obchody”;
- „UM nie jest instytucją skrojoną po to, by ogarniać to, co się dzieje. Brak wspólnej polityki, programu – czego urzędnicy, miasto oczekiwałoby od trzeciego sektora. Brak jasnego komunikatu, wizji miasta w zakresie kultury. Fundacje, żeby w ogóle funkcjonować, muszą mieć długoterminowe kontrakty – inaczej trudno jest kształtować im program, rozwijać się”;
- „Organizacje bardziej rywalizują ze sobą o środki, kontakty itp. niż współpracują. Inicjatywa powinna wyjść ze strony UM i organizacji, żeby przedstawić wizję czy program kulturalny i pomysł na współpracę”;
- „W innych miastach urzędnicy MOPS-u przychodzą na nasze działania, we Wrocławiu – w minimalnym stopniu. Chodzi o większe zaangażowanie urzędników w nasze lokalne wrocławskie działania. Tutaj mam poczucie, że MOPS jedynie zleca zadanie i się za bardzo nie interesuje naszymi konkretnymi działaniami, tu się tylko czeka na raport. W innych miastach urzędnicy pomagają w pisaniu raportu, twierdzą, że można się pomylić – we Wrocławiu nie można się mylić. Nie ma pomocy, jakby tylko czekali, aż ja się pomyślę i będę mogli mi to pokazać”;
- „Włączać nas jako partnerów; żeby urząd miasta był dostępny dla NGO-sów w ich lokalnych środowiskach, w danych dzielnicach; decentralizacja współpracy; żeby gmina miała »oficera« od NGO-sów, tak jak jest oficer rowerowy”;
- „Oczekujemy prawdziwego, konkretnego partnerstwa – nie chodzi tylko o pisanie papierów, ale o prawdziwe słuchanie i prawdziwy wpływ. Miasto robi, co chce, a konsultacje są pozorne”;
- „Partnerskie nastawienie, konstruktywne rozważenie inicjatyw proponowanych przez NGO”;
- „Zarządzanie wielopoziomowe; subsydiarność (na etapie ewaluacji i planowania); traktowanie NGO-sów jako partnera – UM powinien być otwarty”;

- „Doradztwo ze strony UM dotyczące długofalowego modelu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Organizacja chętnie służy poradą dotyczącą pracy z osobami niepełnosprawnymi w praktyce”;
- „Informowanie o tym, co się dzieje i czy stowarzyszenia nie dublują swoich projektów; promocja; gmina jako organizator spotkań w dzielnicach”;
- „Szkolenia dla klubów sportowych pomagające w sieciowaniu”;
- „Żeby UM był bardziej otwarty na propozycje NGO oraz bardziej elastyczny – teraz te ramy są bardziej sztywno narzucone”;
- „Gdyby strategię miasta włączały organizacje na etapie sprawdzania ich potrzeb, a nie »włączenia« organizacji do realizacji czysto teoretycznej strategii, byłoby zupełnie inaczej”;
- „Może w urzędzie, na wzór firm, powinien istnieć wolontariat pracowniczy? Urzędnicy nie mieliby wtedy przed sobą wyłącznie sprawozdań i »cyferek«. Mogliby poznać ludzi, pomóc im”;
- „1) Koordynacja działań podejmowanych przez gminę oraz NGOsy – znalezienie dziedzin / obszarów, w których mogą się uzupełniać, oraz tych, w których działają niezależnie (np. wspólnym polem aktywności może być przeciwdziałanie ksenofobii); 2) profesjonalizacja w danych dziedzinach, po obu stronach”;
- „Mogliby być bardziej zaangażowani, żeby poznać lepiej działalność klubów i zobaczyć, jakie są potrzeby i na co są przeznaczane środki. Mogliby próbować zapobiec załatwianiu boisk od MCS-u po znajomości, bardziej to kontrolować”;
- „Gdyby urzędnicy mieli wiedzę związaną z działaniem fundacji i większe kompetencje w dziedzinie, którą fundacja się zajmuje, mogliby oferować merytoryczne wskazówki i relacja byłaby bardziej partnerska. Aktualnie jest tak, żeby osoby niekompetentne w danej dziedzinie budują asymetryczną relację z fundacjami – współpraca zawsze odbywa się na warunkach urzędu, a organizacje zabiegają o czas i uwagę urzędników, którzy nie są zainteresowani działaniem NGO”;
- „Warto byłoby rozwinąć zrozumienie w innych – poza BPS-em – departamentach, wydziałach UM specyfiki działania NGO – żeby nie tylko BPS był głównym pośrednikiem między miastem a NGO, żebyśmy mogli przychodzić także do innych departamentów ze swoimi pomysłami”;
- „Szkoleń, szkoleń i jeszcze raz szkoleń. Urzędnicy powinni także przyjmować zaproszenia, przychodzić na spotkania, na które zapraszamy – wtedy ludzie czują się dowartościowani, to dodaje powagi tym spotkaniom, uświetnia je”;
- „Więcej partnerstwa, żeby nasze pomysły były traktowane poważnie, więcej elastyczności i zaufania do nas. Mamy wypracowane pomysły / programy edukacyjne, ale miasto ciągle czegoś od nas wymaga, a potem mówi, że i tak nie ma pieniędzy. My przygotowujemy projekt (a to dla nas dużo pracy), ale potem zaczynają się schody – a jak rezygnujemy z tych pomysłów, to są zdziwieni, że przecież był taki fajny pomysł”;
- „Oczekuję większej elastyczności miasta w sprawie rozliczania projektów. Chciałabym, żeby odbywały się spotkania, podczas których wyjaśnilibyśmy swoje problemy (i miasto nas partnersko wysłuchało), oraz żebyśmy mieli wpływ na to, jakie są zasady rozliczania projektów”;
- „Partnerstwo w projektach, większa inicjatywa gminy w proponowaniu wspólnych inicjatyw związanych z aktywizacją bezrobotnych i rozwojem przedsiębiorczości”;
- „Większe partnerstwo w kontaktach z NGO, zacieśnienie współpracy, rozmawianie wspólnie o naszych problemach. Przydałoby się również miejsce do magazynowania naszego sprzętu – nie mamy takiego zaplecza, może mogłoby takie istnieć dla wielu organizacji, żeby tam składowały swoje rzeczy”;
- „Informowanie przez UM o realizowanych projektach związanych z działalnością organizacji (kultura, mniejszości narodowe i etniczne itp.); zaproszenie do współpracy przy inicjatywach związanych z kulturą – uważają, że miasto nie widzi w nich partnera do współpracy i nie jest zainteresowane ich działalnością”;

- „Chcielibyśmy, aby powstał newsletter o organizacjach (np. o uchwałach prezydenta dowiadujemy się w przypadkowy sposób). Wyszliśmy z inicjatywą stworzenia portalu – forum dla rodziców (nie tylko zastępczych) – ale pan z UM powiedział, że nie jest to potrzebne”;
- „Żeby UM korzystał z zasobów intelektualnych, wypracował systemowe warunki (całościowy proces) do korzystania z wiedzy NGO przy wprowadzaniu zmian w mieście. Zamówienia publiczne, zadania związane z opracowaniem wiedzy, np. koncepcje estetyczne remontów blokowisk, które można wykorzystać do edukacji spółdzielni miejskich”;
- „Kierunek: coraz więcej zadań publicznych przekazywanych NGOsom, otwarcie na realne przekazywanie zadań – to samo co WCRS powinny robić NGO. Miasto powinno się zastanowić nad uwłaszczeniem lokali zajmowanych przez NGOsy, pod warunkiem działalności statutowej (ograniczone prawo własności)”;
- „Dobrze byłoby, gdybyśmy mogli pewne rozwiązania lobbować. Może Federacja stanie się taką przestrzenią, bo jako organizacje mamy wiele wspólnego, również poza kwestiami finansowymi”;
- „Braliśmy udział w projektach, podczas których obserwowaliśmy współpracę organizacji z władzami w Niemczech i Norwegii. Tam ta współpraca jest bardziej zaawansowana, my mamy jeszcze wiele do nadrobienia w tej kwestii. Mamy wrażenie, że dużo czasu marnuje się na urzędnicze sprawy, a można byłoby działać. Spotykaliśmy się z miastem, mieliśmy pomysły, ale to jest walka z wiatrakami. Nie chcą słuchać, nie rozumieją specyfiki NGOsów”;
- „Współuczestniczenie i korelowanie działań – w efekcie zwiększające ich efektywność”.

Pyt. 7.4. Czy brali Państwo udział w projekcie standaryzacyjnym? Czy wiedzą Państwo, czym jest taki projekt?

Cytowane odpowiedzi – w przypadku, gdy organizacja brała udział w projekcie standaryzacyjnym:

- „Braliśmy udział, projekt był bardzo przydatny”;
- „Tak. Włączanie nowych technik konsultacyjnych do procesów konsultowania polityk publicznych gminy Wrocław. Był potrzeby, ale trzeba jeszcze poczekać, aby ocenić jego wpływ”;
- „Tak, bardzo dobrze oceniają udział”;
- „Brali udział, ale uważają, że ze szczytnych idei nic nie wynikało dla ich organizacji. Wszystko pozostało tylko na papierze”;
- „Tak (Stowarzyszenie Euro-Concret), pod kątem finansowym i prawnym. Z jednej strony rozjaśniło im to trochę kwestię rozliczeń finansowych (ich księgowość była bardzo zadowolona). Z drugiej strony po krótkim czasie zmieniono przepisy i znów trzeba było zaktualizować działania”;
- „Tak. Dobrze oceniamy, niektóre rzeczy zostały wyjaśnione. Wprowadziliśmy dokumentację, która była konieczna. Fajnie byłoby wprowadzać ewaluację po kilku latach”;
- „Tak, projekt dotyczący standaryzacji finansowo-projektowej. Był bardzo potrzebny i ułatwił pracę oraz ją uporządkował”;
- „Tak, wpływ neutralny”;
- „Tak, powinien być rozwijany i kontynuowany. Jesteśmy zadowoleni, wpłynął pozytywnie na rozwój naszej fundacji”;
- „Tak (projekt Euro-Concretu) – finansowe i dotyczące zarządzania projektem. Pomogło im to w uporządkowaniu księgowości”;
- „Projekt był bardzo dobry, zwłaszcza w zakresie standardów księgowości. Podczas projektu dowiedzieli się o nowinkach, aktualnie wprowadzanych zmianach”;
- „Byli członkami grupy dotyczącej przepisów prawnych. Przykład marnowania pieniędzy”;

- „Tak, standaryzacja księgowości w NGO. Projekt okazał się bardzo przydatny, bo uporządkowaliśmy dokumenty księgowe zgodnie ze standardem. Projekt oceniam jako bardzo potrzebny, pozytywnie wpływający na rozwój organizacji, niestety nie miał on żadnej kontynuacji”;
- „Tak, w obszarze prawnym, finansowym i merytorycznym. Byliśmy bardzo zadowolone. Dostałyśmy sporo wiadomości, bardzo to pomogło. Do dziś jesteśmy w kontakcie ze Stowarzyszeniem Euro-Concret”.

Pyt. 7.5. Jak oceniacie samowiedzę sektora pozarządowego we Wrocławiu?

- „Bardzo słabo. Nie wynika to z braku chęci lub małego zaangażowania, a z braku czasu. Średnie organizacje muszą walczyć o przetrwanie i często nie mają czasu na ważne rzeczy. Przydałyby się zmiany w trzecim sektorze i większa profesjonalizacja”;
- „Część organizacji bierze udział, ale ciągle są to te same. Mam jednak wrażenie, że świadomość rośnie”;
- „Organizacje są zaangażowane – jeśli dobrze to funkcjonuje, to wiedza jest wysoka”;
- „Zmierza to w dobrym kierunku, ale jest bardzo wiele organizacji, które nie identyfikują się z sektorem, nie potrzebują integracji”;
- „Brali udział w badaniach merytorycznych np. w zakresie pracy z młodzieżą (pytali o to, jakie zagrożenia widzą w pracy z młodzieżą). Nie przedstawiono im wyników większości badań. Ogólnie oceniają samowiedzę sektora jako niewysoką: być może ze względu na dysproporcje co do wielkości organizacji (albo bardzo duże, albo małeńkie)”;
- „Słabo, nie wszyscy są świadomi formalnych ciał, w których mogą się udzielać, nie znają GDS-ów czy WRDP. Nie wiemy o sobie nawzajem, co robimy, często dublujemy działania – zamiast robić je wspólnie”;
- „Coś tam wiemy, ale to raczej pocztą pantoflową”;
- „Tak naprawdę tylko współpracujące ze sobą organizacje wiedzą o sobie dużo. Brakuje związków zawodowych sektora pozarządowego: informacja o braku urlopów, braku umów o pracę – sektor pozarządowy funkcjonuje na najgorszych warunkach płacowych. Jeśli UM zauważy i doceni działalność NGOów, to powinien je również lepiej wspierać finansowo. Pracownicy NGOów powinni mieć lepsze warunki socjalne i finansowe. Sektor pozarządowy przecież nie »wyciąga« pieniędzy od miasta, tylko chce dobrze wykonać zadania na rzecz rozwoju społeczeństwa”;
- „To zależy. Organizacje duże i długo działające wiedzą, ale jest dużo młodych i małych organizacji, które nie wiedzą wiele. Mała wymiana informacji”;
- „Przedstawiciele centrów ds. młodzieży i dzieci regularnie się spotykają. Sporadyczne spotkania przedstawicieli klubów seniora. Brak warunków (przede wszystkim czasu) na znajomości”;
- „Nie uczestniczyli w badaniach. W grupie NGOów związanych z kulturą sporo jest niewiedzy, np. jak działają obie strony (miasto – NGO); wiedzy na temat swoich praw – czego wolno, a czego nie”;
- „Biorą udział organizacje, które chcą być aktywne – i tak jest dobrze”;
- „Bardziej niewiedza niż wiedza, dlatego właśnie konieczne jest utworzenie platformy współpracy między: 1) NGOami a miastem; 2) środowiskiem organizacji pozarządowych. Być może błędne koło, jakim jest niemożność uczestnictwa w obecnych inicjatywach i badaniach spowodowana brakiem czasu na dodatkowe (lecz ważne) spotkania między sektorem a miastem oraz w obrębie sektora da się rozwiązać. Gdyby miasto dostrzegło NGOsy, miało do nich większy szacunek i zaufanie (co przejawiałoby się np. we wczesnym wypłacaniu finansowania – obecnie pieniądze są przydzielane na ostatnią chwilę – oraz na większym przywiązywaniu wagi do działań i ich jakości niż konieczności tworzenia bardzo dokładnych sprawozdań), NGOsy miałyby czas i chęć na takie

spotkania. Poznanie siebie nawzajem jest bowiem konieczne”;

- „My wiemy i jesteśmy skupieni na własnych celach. Nie interesują nas inni”;
- „Od czasu do czasu pojawiają się ankiety, na których pojawia się logo miasta, ale dokładnie nie pamiętają, na jakich. Wiedza jest na dobrym poziomie, wiedzą jak funkcjonuje. Na pewno jest lepiej niż dwadzieścia lat temu”;
- „Organizacje, które są aktywne, wiedzą o sobie”;
- „Organizacja ma za małą kadrę, by prowadzić papiery – chce koncentrować się na działaniu na rzecz ludzi, a nie dokumentach, więc nie ma czasu na udział w takich badaniach”;
- „Ciężko im powiedzieć, bo skupiają się na obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami, w którym są praktycznie jedyną organizacją. Bardziej są to badania studentów AWF i innych zainteresowanych sportem osób niepełnosprawnych”;
- „Sami robili takie działania przy okazji realizacji projektu wolontariusz.org. Dzięki temu projektowi (realizowanemu dwukrotnie, w 2015 i 2016 roku) dowiedzieli się bardzo wiele – to wiedza przydatna dla nich samych”;
- „Trudno powiedzieć, organizacje regularnie aplikujące znają siebie; znajomość »branży« dość dobra, by nawet bez stałego partnerstwa udzielać konsultacji – np. CPK wie, gdzie kogoś odesłać po pomoc, jeśli nie może jej udzielić”;
- „Organizacje są świadome i chętne do współpracy”;
- „Korzystam z opracowań; wymiana wiadomości pomiędzy różnymi organizacjami pozarządowymi jest kiepska”;
- „Inne NGOsy skupiają się bardzo mocno na wąskich działaniach, dlatego ta wiedza jest często ograniczona”;
- „Organizacje znają się »wewnątrzbranżowo« – wiedza o tym, co robią organizacje spoza dziedziny sportowej, jest niemal żadna. Mało współpracy »międzybranżowej«, a przecież jest wiedza, która można się dzielić”;
- „Merytorycznie super, bardzo chętnie pomagają. Chcą dostać materiały, dokument z tego badania!”;
- „Nigdy nie brali udziału ani nie słyszeli o tego typu badaniach. Pierwszym spotkaniem, w którym uczestniczyli i podczas którego dowiedzieli się o wielu jednostkach współpracujących z miastem, był I Kongres Wrocławskich Organizacji Pozarządowych”;
- „Stracili trochę orientację przez kilka lat, odkąd zakładali organizację. Trzymają się z NGOsamii, które zakładane były w podobnym czasie. Biorą udział w innym badaniu, które ma teraz miejsce”;
- „Totalny brak świadomości o innych organizacjach. Nie brali udziału w badaniach. Znów – brak informacji, brak bazy danych organizacji z opisem tego, co robią itp.”;
- „Nie brali nigdy udziału w badaniach i ciężko powiedzieć im, jak wygląda wiedza trzeciego sektora we Wrocławiu – w organizacjach z ich obszaru działania jest na średnim poziomie”;
- „Pozostawia wiele do życzenia”;
- „Každy sobie rzepkę skrobie”;
- „Nie ma myśli i woli, by kilka podmiotów robiło coś razem. Zanika w ogóle w społeczeństwie poczucie wspólnotowości. To jest głębszy problem, bo odbija się w tym nasze życie społeczne”;
- „Jeśli ktoś pojawia się z jakimś badaniem, to uczestniczą, jeśli tylko jest to możliwe. Jeśli mogą pomóc, to pomagają. Nie pamiętają, w jakich badaniach”;
- „Oceniamy dobrze tę wiedzę. Braliśmy udział w wielu badaniach. Czytamy publikacje na portalu NGO”;
- „Bierzemy udział w dużej, nawet za dużej liczbie badań”;

- „Organizacja brała udział w badaniach. Organizacje są zorganizowane w niektórych obszarach, ale wiele nie ma całościowego oglądu”;
- „Wiedzą o sobie nawzajem, wiedzą, gdzie szukać pomocy (SEKTOR 3), ale czy chętnie się poddają badaniom – niekoniecznie”;
- „Wcześniej nie uczestniczyli w badaniach. Są różne grupy NGOów, które trzymają się razem; póki co mała współpraca z NGOami z Wrocławia, więc mała wiedza na ten temat. Każdy pracuje na siebie – te NGOsy, które mają wypracowany system otrzymywania dotacji, nie dzielą się tą wiedzą. Sugestia na koniec: traktować NGO bardziej indywidualnie – a nie standaryzować; organizacje miejskie powinny szukać NGOów i znać ich dokonania, a nie tylko statuty”;
- „Jedyna wiedza o innych organizacjach pochodzi z własnego doświadczenia. Brak współpracy i samowiedzy, brak znajomości »branży«, trudno znaleźć informacje w jednym miejscu; nie wiadomo, gdzie znaleźć organizację, szukając np. partnera, brak informacji o profilu w jednym miejscu”;
- „Nie brali udziału we wcześniejszych badaniach. Wiedzą, co robią organizacje kulturalne. Wiedzą, co robią inne organizacje non-profit, natomiast nie znają sposobu ich działania”;
- „Nie było wcześniej takich badań, nie słyszeliśmy. W przypadku Wrocławia samowiedza jest wysoka, organizacje wiedzą o sobie nawzajem, potrafią zdiagnozować problemy. Problem jest z wiedzą o współpracy z sektorem prywatnym; wymieniamy doświadczenia z innymi NGOami dotyczące tego, które przedsiębiorstwa chcą współpracować – tego mogłoby być więcej”;
- „Dramatycznie niska samowiedza; fundacja prowadziła badania interdyscyplinarne. Potrzeba wypracowania kultury współpracy”;
- „Samowiedza klubów sportowych jest duża, duża jest też wiedza nt. konkursów. Nie było wcześniej takich badań, a przynajmniej nie słyszeliśmy o nich”;
- „Nie ma tożsamości wrocławskich organizacji – wrocławskie organizacje mniej utożsamiają się ze sobą, a bardziej ze swoimi działaniami. Może Kongres Wrocławskich Organizacji Pozarządowych coś zmieni? Wcześniej nie brali udziału w takich badaniach”;
- „Nie, nie przypominam sobie czegoś takiego. Nie wiem nawet, czy to jest w ogóle potrzebne”;
- „Nie brali udziału w innych działaniach, mało wiedzą o innych organizacjach pozarządowych niedziałających w ich obszarze działań, zainteresowań”;
- „Nie brali dotychczas udziału w żadnych innych badaniach. Znają się z innymi organizacjami np. dzięki spotkaniom w MOPS-ie. Czasami dowiadują się o innych organizacjach działających na rzecz osób wykluczonych z Internetu i niekiedy kontaktują się z nimi w celu nawiązania współpracy”;
- „Tak, przygotowanie strategii przez UMWD. Nikt nie udostępnił wyników”;
- „Braliśmy udział w ankietach; brak wyników”;
- „Nie braliśmy udziału w takich badaniach, skupiamy się na swoich działaniach – nie wiem, jak to ocenić”;
- „Nigdy nie brali udziału w innych badaniach. Informacji poszukują tylko we własnym zakresie, ale są trudno dostępne”;
- „Każda forma badań jest potrzebna, bo można dzięki temu ewoluować, zmieniać, ulepszać. Jesteśmy gotowi brać udział w takich badaniach”;
- „Wiedza jest prawie żadna, mało wiedzą o sobie nawzajem. Kilka organizacji się wypromowało, a o reszcie nikt nic nie wie. Nie uczestniczyli w badaniach socjologicznych, tylko dzielili się swoją diagnozą sytuacji, ale nie wiedzą, co dalej się z tym stało”;
- „W tamtym roku chyba braliśmy udział w jakimś badaniu, ale nie pamiętam. Nie wiem, co się stało z tymi ankietami”;
- „Ich własne obserwacje: pozycja i świadomość organizacji nie wynika z ich samodzielności, tylko

ciągłego uzależnienia od podmiotów dotujących”;

- „Kojarzą niektóre organizacje, które prowadzą Klubowe Centra Aktywności Dzieci i Młodzieży. Znają Tratwę i SEKTOR 3”;
- „Są świadomi możliwości w sektorze organizacji pozarządowych we Wrocławiu, ale mało z tych możliwości korzystają. Do tej pory nie uczestniczyli w żadnych innych badaniach ani o nich nie słyszeli”;
- „Jeśli przychodzą maile z zapytaniami ankiety, to staramy się na nie odpowiadać, ale do tej pory nie poznaliśmy żadnych wyników”;
- „Nie jest jakaś wielka, NGOsy mają wiedzę o organizacjach, z którymi współpracują. Generalnie wiedza o trzecim sektorze wśród organizacji nie jest zbyt wielka”;
- „Być może uczestniczyli w jakichś badaniach, ale nie wiedzą. Wiedzę o sektorze rozwijają przez swoją obecność na targach NGOów, wolontariatu itp.”;
- „Nie znają badań, nie wiedzą wiele o innych organizacjach spoza ich branży (nawet z ich okolicy), ale kluby sportowe dużo wiedzą o sobie nawzajem, współpracują i wspierają się. Natomiast ogólną wiedzę o NGOach i ich funkcjonowaniu oceniają słabo”;
- „Wiedza NGOów o sobie nawzajem jest duża, osoby w organizacjach są kompetentne, ale badań nt. sektora nie znają – fundacja nie brała nigdy udziału w takich badaniach i nie słyszała o nich”;
- „Po ostatnim kongresie widzę, że jest pewien progres, ale większość organizacji żyje sama dla siebie. Wiedza o NGOach jest niska, organizacje nie uczestniczą w debacie, a frekwencja wydarzeń dla NGOów jest niska”;
- „Tak, ale to była ogólnopolska ankieta internetowa (Stowarzyszenie Klon/Jawor); nie wiem, czy to ma jakiś sens, nie rozumiem tego – dla mojej fundacji nie ma jakiegoś przełożenia”;
- „Brali udział w jakimś badaniu, chyba z DFOP pod nadzorem UM. Nie przedstawiono wniosków. Biorą udział w spotkaniach w SEKTORZE 3. Trudno ocenić samowiedzę”;
- „To są pierwsze takie badania; trudno się wypowiadać o samowiedzy, jest raczej branżowa – fundacja prowadząca szkołę wie dużo o szkołach, ale niekoniecznie o innych fundacjach”;
- „Nie brali udziału w badaniach. Trudno ocenić samowiedzę, zna tylko rzeczywistość klubów sportowych – i ocenia słabo”;
- „Były jakieś ankiety, ale nie powiem konkretnie. Jest to potrzebne, żeby sprawnie współpracować z organizacjami pozarządowymi – zwłaszcza dla urzędów; nie wiem czy dla nas, bo to oni powinni wiedzieć, jakie są tendencje w naszym sektorze”;
- „NGOsy, które działają od lat, znają się i wiedzą o sobie nawzajem, ale nie o reszcie. Brał udział w podobnych badaniach, ale nie pamięta, żeby dostał wyniki lub wnioski, nie było dyskusji”;
- „Trudno powiedzieć. Jeśli ktoś działa, to w swojej dziedzinie – i nie ma czasu zajmować się innymi”;
- „Tak, biorę bardzo często udział w badaniach (Stowarzyszenie Klon/Jawor i pracownia badań nad NGO z Krakowa). Badania są potrzebne, ale wyniki nie są prezentowane; nie wiem, co się z nimi dzieje”;
- „Nie było podobnych badań, o których by słyszeli lub w których braliby udział. Wydaje im się, że organizacje wiedzą sporo tylko o NGOach, które działają od wielu lat”;
- „Brak badań, o których by wiedzieli, ale uważa, że organizacje wiedzą dużo o sobie nawzajem, natomiast niekoniecznie są zainteresowani współpracą (zdarza się, że ze sobą konkurują)”;
- „Uczestniczyliśmy w badaniu fokusowym; z mojej perspektywy świadomość trzeciego sektora jest wysoka”;
- „Wypełnili ankietę Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych w imieniu Grupy Dialogu Społecznego ds. Dialogu Społecznego (nt. dostępu do informacji o wrocławskich NGOach); nie

wiedzą nic o wynikach ani dyskusji na ich temat. Uważają, że brakuje jakiejś sprawnej platformy komunikacyjnej między urzędem a NGO-sami, która integrowałaby organizacje z urzędem, ale też ze sobą nawzajem”;

- „Tego rodzaju badania są potrzebne, raz na jakiś czas trzeba zrobić ewaluację”;
- „Nie ma za bardzo kontaktów z innymi organizacjami we Wrocławiu i trudno ocenić”;
- „Uczestniczymy w różnych badaniach. Z reguły pomagamy i wypełniamy ankiety. Często powstają z tego opracowania, mamy do nich dostęp i zapoznujemy się z tym, co nas interesuje”;
- „Raczej nie, bo w środowisku think tanków wrocławskich jest słaba sytuacja, nie ma za bardzo środowiska – albo jest rozpolitykowane i oderwane od potrzeb społecznych, albo oderwane od możliwości (nieocenioną robotę robi Łukasz Medeksza, wypracowując relacje)”;
- „Uczestniczyliśmy. Nie pamiętam, jaki to był projekt, w formie ankiety. Nie dostaliśmy żadnej informacji zwrotnej i nic się dzięki niemu nie zmieniło”;
- „Dwukrotnie wypełnialiśmy formularze po mikrograntach. Wnioski nie zostały nam przedstawione”;
- „Zdarzyło mi się brać udział w tego typu badaniach, ale wyniki nie zostały przedstawione – nie wiadomo, co się stało z wynikami i badaniami”;
- „Pierwszy raz w czymś takim uczestniczymy. Robię to dlatego, bo mam nadzieję, że przyniesie to jakąś realną korzyść i że nie będzie to papier dla papieru. Czuję się również zobowiązana, skoro gmina nas wybrała, to my powinniśmy te działania wspierać”;
- „Tak, nie pamiętam, jakie to były badanie. Wnioski zostały przedstawione, odbyła się dyskusja. Takie rzeczy dają jakąś wiedzę – może nie dla mnie, ale jest to cenne”.

